

03074



BIBLIOTEKA  
IZBY PRZE-  
MYSŁOWO-  
HANDLOWEJ  
W KRAKOWIE

L:l.

Sp. L.in.2759.



BIBLIOTEKA IZBY  
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ  
W KRAKOWIE





WYDAWNICTWA IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ  
W KRAKOWIE. XI.

---

SPRAWOZDANIA  
Z PUBLICZNYCH POSIEDZEŃ  
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

W KRAKOWIE

za rok 1899.



KRAKÓW.

NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

1900.

**WYDAWNICTWA**  
**IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ**  
**W KRAKOWIE:**

- I. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie monopolu spirytusowego. Kraków 1894.
  - II. Sprawozdania z obrad za rok 1894. Kraków 1895.
  - III. Sprawozdania z obrad za rok 1895. Kraków 1896.
  - IV. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie podwyższenia podatku od spirytusu. Kraków. 1896.
  - V. Sprawozdania z obrad Izby za rok 1896. Kraków. 1897.
  - VI. Sprawozdania z obrad Izby za rok 1897. Kraków 1898.
  - VII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie podwyższenia ceny kart korespondencyjnych. Kraków 1898.
  - VIII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie żeglugi parowej na Wiśle. Kraków 1898.
  - IX. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących organizacji i zakresu działania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Kraków 1898.
  - X. Sprawozdania z obrad Izby za rok 1898. Kraków 1899.
  - XI. Sprawozdania z obrad Izby za rok 1899. Kraków 1900.
-

*W Krakowie 15. Stycznia 1900.*

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, uchwaliła w roku 1898 powiększyć i rozszerzyć wydawnictwo protokołów swych publicznych obrad.

Celem tej publikacyi miało być przedstawienie prac Izby, na polu gospodarstwa krajowego, oraz zaznajomienie sfer, trudniących się u nas handlem i przemysłem, z bieżącymi kwestyami polityki ekonomicznej na tle praktycznych interesów zachodniej Galicyi, która stanowi okrąg krakowskiej Izby.

Publikacya miała następnie nosić na sobie charakter aktualności, a więc winna była opuścić prasę, zanim dotyczące fakta, stracą cechę interesów i zanim się staną przedmiotem historycznego tylko rozpatrywania.

Spełniając włożone na się obowiązki oddaje prezydium Izby rocznik ten w ręce krajowego świata handlowego i przemysłowego.

Trudności całkiem nowego wydawnictwa stały się przyczyną pewnej niejednorodności w traktowaniu poszczególnych przedmiotów, oraz niektórych usterek formalnych. Odnosi się to zwłaszcza do sprawozdań z czynności prezydium, które poczęto publikować dopiero przy końcu roku. Braki te zostaną usunięte w następnych rocznikach.

### Prezydium Izby handlowej i przemysłowej

Prezes:

*Mendelsburg.*

Sekretarz:

*Dr. Artur Benis.*



## SPIS RZECZY.

Wskutek pomyłki druku, nosi pierwszych 8 stron numeru: 207 do 214 zamiast: 1 do 8.

	Strona
Ajenci . . . . .	158
Akademia handlowa . . . . .	55, <del>210</del> //
Akcyjne spółki . . . . .	20, 227
Akcyza w Krakowie . . . . .	248
Asesorzy handlowi: Kraków . . . . .	47, 53, 128
N. Sącz . . . . .	41, 55
Rzeszów . . . . .	211, 227
Bank austro-węgierski . . . . .	58, 108
Benzyna . . . . .	46
Budowle publiczne . . . . .	249
Budowlana ustawa . . . . .	112
Budżet Izby . . . . .	211, 237
Calo przy zbożu . . . . .	48
Cement, taryfy . . . . .	129
Cen targowych notowanie . . . . .	247
Cenzorzy: Kraków . . . . .	211
Tarnów . . . . .	211
Rzeszów . . . . .	211
Chabówka—Zakopane kolej lokalna . . . . .	10
Cesarski jubileusz . . . . .	209
Dostawy kolejowe . . . . .	155
Dowód identityczności na obce zboże . . . . .	63
Drzewo . . . . .	241
Eksportowa akademia . . . . .	239
Eksportowe sprawy . . . . .	46, 53, 83, 158, 159
Farbiarstwo . . . . .	181
Fryzowanie piór . . . . .	181

	Strona
Galicji połączenia kolejowe . . . . .	47, 151, 212, 249
Galicji połączenia telegraficzne . . . . .	212
Galicji połączenia telefoniczne . . . . .	156, 212
Kanał Odra-Wiśła . . . . .	43
Karty legitymacyjne . . . . .	41
Kominiarstwo, taryfa. . . . .	203
Kongres handlowy . . . . .	161
Kraków, stagnacja budowlana . . . . .	249
Kraków, stosunki kredytowe . . . . .	108
Marki ochronne . . . . .	231
Mięsa transport do Wiednia . . . . .	145
Modysterya damska . . . . .	181
Mydlarstwo . . . . .	181
Myślenice, targi . . . . .	43
Nadbrzezie poczta . . . . .	158
Nielojalna konkurencya . . . . .	174
Obrót mlewa . . . . .	247
Opłaty od przeniesień nieruchomości . . . . .	245
Pociągi osobowe w Galicyi . . . . .	75, 154
Poczta w Galicyi . . . . .	217
Poczta w Krakowie . . . . .	75, 212, 213, 249
Poczta w Tarnowie . . . . .	216
Poczta w Wadowicach . . . . .	217
Podatek osobisto dochodowy . . . . .	33
Podatek zarobkowy . . . . .	57
Podróźni kupcy w Rosyi . . . . .	106
Pograniczny ruch z Węgrami . . . . .	44
Powróźnicy w Krakowie . . . . .	217
Prezydyum, wybory . . . . .	208
Przemysłowe stowarzyszenia . . . . .	23, 40
Przemysłów rękodzielniczych podział . . . . .	181
Przemysłowej ustawy rewizya . . . . .	23
Przemysłowych władz postępowanie . . . . .	161
Przemysłowych władz reorganizacya . . . . .	99
Reklamacye frachtowe . . . . .	148
Robotnicy, termin wypowiedzenia . . . . .	194
Sól denaturowana . . . . .	14
Spirytus . . . . .	55

	Strona
Spoczynek niedzielny . . . . .	73
Statystyka produkcji . . . . .	19
Szkoła ceramiczna w Podgórzu . . . . .	191
Szkoły przemysłowe w Białej, Gorlicach, Jasle, Podgórzu, Rzeszowie, w Nowym Sączu, Starym Sączu, Tarnowie, Żywcu, Kalwaryi, Sułkowicach, Świątnikach	238
Telefony . . . . .	156, 204, 213, 216
Telegrafy . . . . .	157, 213
Terminatorzy, wystawa . . . . .	44
Traktaty handlowe . . . . .	14, 160
Trzebinia-Siersza, kolej lokalna . . . . .	208, 221
Wagonów brak . . . . .	39, 212, 213
Wapno, taryfy . . . . .	136, 242
Wiec metalowy . . . . .	46
Wojnicz, jarmarki . . . . .	42
Wisła, wylewy . . . . .	207
Wisła, żegluga . . . . .	49, 213
Wystawa paryska . . . . .	168
Żelazo wolne od cła . . . . .	41



PROTOKÓŁ  
z pierwszego publicznego posiedzenia  
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ  
w Krakowie  
z dnia 24 stycznia 1899.

---

**Obecni:**

Prezes: Albert Mendelsburg jako przewodniczący.  
Delegat Izby do Prezydium: Henryk Schwarz.  
Delegat Ministra handlu: c. k. Radca dworu i Podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby:**

1. Ader Michał, 2. Dr. Binder Wilhelm, 3. Bober Jakób,  
4. Dattner Maurycy, 5. Ehrenpreis Maksymilian, 6. Epstein Juliusz,  
7. Judkiewicz Jakób, 8. Kwiatkowski Jan, 9. Landau Hirsch,  
10. Mandel Dawid, 11. Merz Wilhelm, 12. Pisz Józef,  
13. Perlberger Joachim Szymon, 14. Rakower Efraim, 15. Resch Zygmunt,  
16. Ritterman Salomon, 17. Steinhaus Bogusław,  
18. Schönfeld Marek, 19. Szancer Zygmunt, 20. Zins Dawid.

**Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Falter Józef, 2. Fritsch Herman, 3. Götz Jan,  
4. Rehman Stanisław.

### Biuro Izby:

Krudowski Józef w zastępstwie sekretarza Izby  
Dra Benisa Artura.

### Porządek dzienny:

1. Protokół z ostatniego posiedzenia,
2. Wybór prezesa, wiceprezesa, oraz delegata do Izby prezydym,
3. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1898,
4. Sprawozdanie o projekcie nowej ustawy akcyjnej (ciąg dalszy),
5. Sprawozdanie z ostatniej sesji rady przemysłowej,
6. Sprawozdanie z ostatniej sesji rady kolejowej,
7. Bieżące sprawy przemysłowe,
8. Wnioski i interpelacje członków.

O godzinie 5 popołudniu konstatuje prezes p. Albert Mendelsburg komplet i otwiera posiedzenie.

#### I.

Protokół z ostatniego posiedzenia ogłoszony drukiem i członkom rozesłany, przyjęto do wiadomości bez uwag.

#### II.

Stosownie do przepisów ustawy i regulaminu przystępuje Izba do wyboru prezesa, wiceprezesa, oraz delegata Izby do prezydium, przyczem prezes odstępuje przewodnictwa delegatowi panu Henrykowi Schwarzowi. Na skrutatorów powołuje przewodniczący p. Henryk Schwarz pp. Ehrenpreisa i Dattnera.

Przy wyborach na prezesa otrzymał na 20 głosujących dotychczasowy prezes p. Albert Mendelsburg głosów 19, a p. Henryk Schwarz 1 głos. Prezesem na rok 1899 wybranym więc jest p. Albert Mendelsburg.

P. Albert Mendelsburg dziękuje za wybór, który uważa za zgodę Izby na dotychczasowy sposób jej kierownictwa

i oświadcza, że i nadal z całą gorliwością będzie dbał o wszelkie sprawy Izby.

Przy wyborach na wiceprezesa oddano głosów 21, z tych padło na dotychczasowego wiceprezesa p. Wojciecha Biechońskiego 19, a na p. Henryka Schwarza 3. Wiceprezesem więc jest obrany na rok 1899 p. Wojciech Biechoński.

Przy wyborach na delegata do prezydium oddano kartek 21. Na p. Henryka Schwarza padło 20 głosów, jedna kartka była biała.

### III.

Zastępca sekretarza odczytuje następujące pisma :

»L. 865. Del.

»*Do Świetnej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.*

»Z mocy Najlaskawszego rozkazu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości mam zaszczyt wyrazić Najwyższe podziękowanie za złożone na moje ręce wyrazy hołdu z okazji Najwyższego Jubileuszu 50-letniego panowania.

W Krakowie dnia 1 stycznia 1899.

C. k. Radca Dworu.

*Laskowski.*«

»Z. 15275.

»*An das löbliche Präsidium der Handels- und Gewerbekammer in Krakau.*

»Löbliches Präsidium!

»Seitens Sr. Excellenz des Herrn Ministers des Innern, Franz Grafen Thun-Hohenstein, ist mir heute ein Erlass vom 7. Dezember l. J., Z. 9191, folgenden Inhaltes zugekommen :

»Seine k. und k. Apostol. Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 5. Dezember l. J. die von den Handels- und Gewerbekammern aus Anlass des Allerhöchsten 50 jährigen Regierungs-Jubiläums dargebrachte alleruntertänigste Huldigung mit Wohlgefallen zur Allerhöchsten Kenntniss zu nehmen und mich huldvollst zu beauftragen geruht, den Vertretern der Handels- und Gewerbekammern den Allerhöchsten Dank bekannt zu geben.«

»Im Auftrage Sr. Excellenz behere ich mich dem löblichen Präsidium hievon mit dem Ersuchen Mittheilung zu machen, die woldortige Handels- und Gewerbekammer von dieser Allerhöchsten Entschliessung freundlichst in Kenntnis setzen zu wollen.

Wien, am 10. Dezember 1898.

*Mauthner.*

»L. 54/pr.

»*Do Świetnego Prezydium Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.*

»Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej Najwyższem postanowieniem z dnia 21. listopada b. r. przyjąć z zadowoleniem do wiadomości najpoddanniejszy raport Jego Ekscellencyi pana prezydenta ministrów i kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych o objawach lojalności z powodu upływu pięćdziesiątego roku Najwyższego panowania i równocześnie raczył najłaskawiej udzielić zezwolenia na nazwanie Najwyższem Imieniem funduszu żelaznego w wysokości 30.000 złr. dla przyszłej akademii handlowej w Krakowie, który utworzono na mocy uchwały Izby handlowej i przemysłowej z dnia 15. marca r. b. dla uświetnienia 50-letniego panowania Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

O tem zawiadamiam uprzejmie świetne prezydium wskutek reskryptu wysokiego prezydium c. k. namiestnictwa z dnia 7. b. m. l. 13230 pr.

W Krakowie dnia 14. grudnia 1898.

C. k. delegat namiestnika.

*Laskowski.*«

#### IV.

R. J. Szancer Zygmunt zdaje jako referent komisji budżetowej sprawę z zamknięcia rachunków Izby za rok 1898. Komisya budżetowa odbyła posiedzenie dnia 14. stycznia 1899, na którym poddała sprawdzeniu rachunki i książki Izbowe, oraz przeprowadziła skontrum kasy.

Wyniki zamknięcia rachunków za rok 1898 są następujące:

A)	W funduszu w r. bieżącym 1898 wynosiły łącznie dochody: . . . . .	złr. 26.170 <sup>92</sup>
	łącznie wydatki . . . . .	» 19.530 <sup>71</sup>
	Remanent więc wynosi na r. 1899 . . . . .	<u>» 6.640<sup>21</sup></u>

B)	W funduszu emerytalnym znaleziono dochody w r. 1898 . . . . .	złr. 1.935 <sup>47</sup>
	wydatki » » . . . . .	» 1.913 —
	remanent na r. 1899 . . . . .	<u>» 22<sup>47</sup></u>

C)	W funduszu akademii handlowej znaleziono: dochody w r. 1898 . . . . .	złr. 312 <sup>60</sup>
	wydatki » » . . . . .	» 312 <sup>60</sup>
	remanent na rok 1899 . . . . .	<u>» —</u>

Skontrum kasy dało następujące wyniki:

A)	W funduszu bieżącym gotówkę . . . . .	złr. 1.506 <sup>67</sup>
	w kasie pocztowej oszczędności . . . . .	» 100 —
	na książeczkach kasy oszczędności Nra 161.362 i 173.564 . . . . .	» 5.033 <sup>54</sup>
	Razem . . . . .	<u>złr. 6.640<sup>21</sup></u>

B)	W funduszu emerytalnym: gotówkę . . . . .	złr. 22 <sup>47</sup>
	papiery wartościowe . . . . .	» 25.350—
	Razem . . . . .	<u>złr. 25.372<sup>47</sup></u>

C)	W funduszu akademii handlowej: papiery wartościowe . . . . .	złr. 7.650
----	--	------------

Wszystkie pozycje dochodów i wydatków znaleziono pokryte należycie wystawionymi kwitami zaopatrzonymi w podpis prezesa i sekretarza.

Imieniem komisji wnosi r. J. Zygmunt Szancer :

Udziela się prezydyum, skarbnikowi oraz sekretaryatowi Izby absolutoryum rachunkowego za r. 1898. Izba przyjmuje do wiadomości sprawozdanie rachunkowe i kasowe i jedno-myślnie uchwała wedle wniosku referenta.

## V i VI.

Obydwa te punkta odpadają z powodu słabości referenta.

## VII.

Członkowie rady kolejowej pp. Zygmunt Szancer i Maurycy Dattner zdają sprawę z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej, ograniczając się wobec tego, że dzienniki przyniosły już poprzednio obszernie sprawozdanie z przebiegu sesji tylko do najważniejszych i specjalnie okrag krakowskiej Izby obchodzących spraw.

1). Kwestyą poruszaną niemal na każdym posiedzeniu rady kolejowej jest brak wagonów, który znowu tym razem wywołał bardzo ożywioną dyskusję pomiędzy obecnymi. Główne skargi pochodziły tym razem z Galicyi wschodniej.

Mimo niewątpliwie dobrej woli zarządu kolei państwowej trudno jest oczekiwać szybkiego załatwienia tej sprawy, gdyż usunięcie braków może nastąpić tylko w ten sposób, że kolej państwowa zdecyduje się do zakupna odpowiedniej, a bardzo znacznej ilości wagonów, na co — jak twierdzi — nie posiada środków.

2). Ze spraw obchodzących bliżej Kraków, podniesiono kwestyę lepszego połączenia Galicyi z Czechami. Wskutek złego pokombinowania połączeń, a mianowicie wskutek tego, że Galicya z Czechami nie ma ani jednego połączenia pociągiem pospiesznym wprost z Krakowa, dojeżdża się prędzej do miejsc kąpielowych północno-czeskich jadąc na Wiedeń, niż na Przerów—Pragę. Oprócz tego są pasażerowie, składający się głównie z osób cierpiących, zmuszeni przy jedynem połączeniu nocnem, dwa, lub trzy razy zmieniać wagon.

Głównym szkopułem tych stosunków był opór praskiej dyrekcyi kolei państwowej. Obecnie dyrekcyja ta zdaje się okazywać pewną ochotę do przystąpienia do rokowań, zwłaszcza że i ministerstwo kolejowe i kolej północna uznają potrzebę polepszenia połączeń.

Państwowa rada kolejowa uchwaliła wezwać rząd, aby zwołał w sprawie wypracowań planów tych połączeń konferencyę, złożoną z zastępców odnośnych dyrekcyi, oraz Izby handlowych w Krakowie, Lwowie, Pradze, Ołomuńcu i Opawie.

3). Wniosek krakowskiej Izby dotyczący żeglugi parowej na Wiśle był poruszony na sesji i zwrócił na siebie powszechną uwagę. Minister handlu Dipauli żywo się sprawą tą zainteresował, przyrzekając poczynić studia w tym kierunku, a wyraził przy tem żal, że wskutek prędkich zmian w ministerstwie handlu sprawa ta, która już dawno byłaby przyszła do skutku, idzie w odwłokę.

4). Młodzież, która ukończyła połowę gimnazjum lub innej szkoły średniej, udająca się do państwowej służby kolejowej zajmowała tam stanowisko podrzędne, równe stanowisku konduktorów. Na obecnej sesji rady kolejowej poseł Russ postawił wniosek, aby z młodzieży tej utworzyć osobny oddział podurzędników, który to wniosek poparty gorliwie przez rząd został uchwalony i niewątpliwie w najbliższym czasie wejdzie w życie odnośna organizacja.

## VII.

1). R. J. Resch stawia wniosek, aby Izba krakowska poparła żądanie Izby wiedeńskiej w celu utworzenia międzynarodowego sądu kolejowego. Wniosek został przyjęty.

2). R. J. Ehrenpreis żali się, że w styczniu b. r. dyrgowano mimo braku wagonów z krakowskiej i podgórskiej stacji kolejowej około tysiąc wagonów do innych krajów koronnych. Zostawiono wagony o pojemności 12000 kg., natomiast zabrano wagony o pojemności 10.000 kg., które są najbardziej przez kupiecką publiczność poszukiwane, i których użycie stanowi znaczną oszczędność w kosztach frachtowych. Jeżeli się bowiem dostaje wagony o pojemności 12.000 kg., należy płacić za całą nośność wagonu bez względu na to, że w wagony takie ładuje się zwyczajnie ciężar 10.000 kg., jako ową jednostkę, która się w handlu za pełny wagon uważa. Kraków i Podgórze poniosły więc szkodę podwójną; nietylko, że zmniejszono absolutną ilość wagonów, będącą tu do dyspozycji stron, ale nadto wagony dogodne dla kupiectwa zabrano, a zostawiono wagony o po-

jemności większej, które sprowadzają za sobą podrożenie kosztów przesyłki. W tej dla kupiectwa niesłychanie ważnej sprawie zabierali głos prawie wszyscy obecni, w końcu uchwalono poprzeć w ministerstwie kolei odnośną petycję, którą ma p. Ehrenpreis wnieść w porozumieniu z przemysłowcami.

Na tem posiedzenie o godzinie 7 wieczorem zakończono.

**PROTOKÓŁ**  
z drugiego publicznego posiedzenia  
**IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ**  
w Krakowie  
z dnia 7. Marca 1899.

---

**Obecni:**

Prezes: Albert Mendelsburg jako przewodniczący.  
Delegat Ministra handlu: c. k. Radca dworu i Podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby:**

1. Bober Jakób, 2. Dattner Maurycy, 3. Ehrenpreis Maksymilian, 4. Falter Józef, 5. Götz Jan, 6. Judkiewicz Jakób, 7. Mandel Dawid, 8. Merz Wilhelm, 9. Perlberger Joachim Szymon, 10. Resch Zygmunt, 11. Szancer Zygmunt, 12. Zins Dawid.

**Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Ader Michał, 2. Fritsch Herman, 3. Rehman Stanisław, 4. Schwarz Henryk.

## Ze strony biura:

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

## Porządek dzienny:

1. Protokół z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie sekretarza z czynności biura.
3. Sprawozdanie delegata Izby o obecnym stanie przygotowań do traktatów handlowych z Niemcami.
4. Sprawozdanie komisji o nowym projekcie ustawy akcyjnej.
5. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o bieżących sprawach.
6. Pisma nadeszłe do Izby.
7. Wnioski i interpelacje członków.

### I.

O godzinie 5 konstatuje przewodniczący p. Albert Mendelsburg komplet i otwiera posiedzenie. Protokół z ostatniego posiedzenia rozesłany drukiem przyjęto bez dyskusji do wiadomości.

### II.

Członek Izby Maurycy Dattner wnosi następującą interpelację:

Wedle § 25 regulaminu Izby, wysyła Izba na wezwanie rządu lub z własnej inicjatywy delegacje w celach reprezentacyjnych lub w celach zastępstwa pewnych interesów gospodarczych. Wybór delegatów odbywa się zazwyczaj na plenarnych posiedzeniach. W przypadkach nagłych lub w sprawach mniejszej wagi, mianuje delegatów prezydium. Delegaci Izby mają obowiązek zdać na najbliższym plenarnym posiedzeniu sprawozdanie z swych czynności.

Z przepisu tego wynika, iż Izba najpóźniej na najbliższym plenarnym posiedzeniu powinna wiedzieć, kto w ja-

kiej sprawie był jej delegatem i co ten delegat imieniem Izby zrobił.

Otóż z dzienników doszła mnie wiadomość, że Izba w ostatnich czasach interweniowała w sprawie kolei Zakopane-Granica węgierska i Nowy Targ-Granica węgierska, że do komisji reambulacyjnych i trasowych wysłała swego delegata, że delegat ten składał przy komisjach rozmaite oświadczenia, których treść interpelant zastrzega sobie do późniejszej dyskusji, że w końcu Izba została przez Ministerstwo kolei żelaznych wezwana do przedstawienia obliczenia rentowności linii Zakopane-Granica węgierska i Nowy Targ-Granica węgierska i że sprawę tę, która ma dla kraju nadzwyczaj wielką gospodarczą doniosłość, Prezydium wbrew regulaminowi i przyjętemu zwyczajowi załatwiło wprost, niepodając jej ani pod obrady komisji, ani pełnej Izby.

Zapytuję tedy uprzejmie pana Przewodniczącego, czy sprawa istotnie się ma tak jak ją przedstawiłem, oraz na jakiej podstawie zarządzono w ten sposób załatwienie tak niesłychanie ważnej sprawy jak nowe połączenie kolejowe Galicji z Węgrami.

Przewodniczący odpowiada, iż Prezydium jeszcze przed dwoma laty wydelegowało do wzięcia udziału w pracach dotyczących kolei Nowy Targ-Granica węgierska, oraz Zakopane-Granica węgierska sekretarza Izby Dra Ferdynanda Weigla, który także imieniem Izby podczas komisji składał rozmaite oświadczenia i imieniem Izby wypracował relację dotyczącą obrachunku rentowności.

Ponieważ obecnie P. Dra Weigla, który bawi na sejmie, nie ma w Krakowie, prosi przewodniczący, aby sprawę tę odroczyć aż do jego przyjazdu i aby dać w ten sposób P. Dr. Weiglowi możliwość ustnego przedstawienia, będącego w mowie przedmiotu.

Członek Izby Mandel wnosi na otworenie dyskusji nad odpowiedzią przewodniczącego. Przy głosowaniu wniosek nieoparty należycie upada.

Interpelant p. Maurycy Dattner oświadcza, iż odpowiedzią p. przewodniczącego zadowolnić się nie może.

Sprawa stanowiska Izby w kwestyi w mowie będącej jest rzeczą zbyt ważną, aby ją można odwlekać, zwłaszcza, iż nie jest wykluczonem, że decyzja rządu odnośnie do budowy jednej z wyżej wymienionych linii kolejowych zapadnie już w najbliższym czasie.

Interpelant prosi zatem Prezydium, aby sprawę obecną przekazało komisji połączonych sekcji, która się w niej rozpatrzy i zarazem, aby Prezydium zaprosiło listownie bez zwłoki P. Dra Weigla, aby w obradach tej komisji wziął udział i jej przedłożył odnośne sprawozdanie ze swych czynności w sprawie kolei lokalnej Nowy Targ-Zakopane.

Przewodniczący oświadcza, iż się na powyższy wniosek godzi, iż przekazuje sprawę w mowie będącą komisji połączonych sekcji i że bezzwłocznie P. Dra Weigla uwiadomi o zapadłej uchwale i równocześnie go zaprosi, aby się z komisją bezzwłocznie osobiście porozumiał i zdał jej sprawozdanie.

### III.

1. Sekretarz Izby Dr. Artur Benis zdaje następujące sprawozdanie o czynnościach biura za czas od 1 stycznia do 28 lutego 1899.

Świetna Izbo! Stosownie do postanowienia nowego regulaminu Izby, mam zaszczyt przedłożyć Świetnej Izbie sprawozdanie z czynności biura za czas od 1 stycznia do 28 lutego 1899.

W okresie tym wpłynęło do Izby ze strony władz i osób prywatnych ogółem pism 1221, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 1349 korespondencyj.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania, przede wszystkim musi biuro Izby zaznaczyć z przyjemnością, że dział informacyjny rozwija się bardzo pomyślnie. W miesiącu styczniu i lutym podano 175<sup>ciu</sup> zapytującym stronom adresy przemysłowe i handlowe, przyczem częścią podawano sferom handlowym i przemysłowym zamieszkałym w Galicyi adresy zagraniczne, częścią kupcom zagranicznym adresy krajowych producentów i handlarzy.

Że Izba z wziętego na siebie zadania wywiązać się mogła skutecznie, jest w pierwszej linii zasługą należycie prowadzonego katastru, który doskonale funkcjonuje jako ciągle w ewidencji utrzymywany przewodnik adresowy.

2. Zaprotestowano w obwodzie c. k. Sądu krajowego w Krakowie firm 22, w Wadowicach 3, w Tarnowie 4, w Nowym Sączu 6, w Rzeszowie 2, i w Jaśle 5.

3. Zaprotestowano 5 marek ochronnych, a mianowicie: 1 na krochmal, 3 na wyrób tutek papierosowych, 1 na sól leczniczą, oraz 3 wzory przemysłowe: 1 na główki od syfonów do wody sodowej, 2 na wyroby spirytusowe.

4. Wydano 61 kart legitymacyjnych dla podróżujących agentów handlowych, 7 certyfikatów na ulgi paszportowe, 5 certyfikatów na ulgi cłowe, 2 certyfikaty proveniencji towarów, oraz wydano w 5ciu wypadkach opinię o osobach prywatnych na żądanie władz.

5. O ważniejszych dostawach oraz o zmianie ważniejszych przepisów, dotyczących świata handlowego, zawiadomiono publiczność przez odpowiednie notatki w lokalnych dziennikach.

6. W sprawie kursów majsterskich interweniowała Izba razy 16, pośrednicząc pomiędzy Muzeum technologicznym w Wiedniu a krajowymi rękodzielnikami; 6ciu proponowanych przez Izbę kandydatów uzyskało przyjęcie na wiedeńskie kursa majsterskie.

7. W sprawach kolejowych interweniowano przy dwóch komisjach, dotyczących kolei lokalnych: Przy trasie Nowy Targ-Zakopane-Granica węgierska względnie Nowy-Targ-Czarny Dunajec-Granica węgierska, oraz przy trasie kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów. Odnośnie do kolei Nowy Targ-Zakopane przedłożyło także prezydium ministerstwu kolejowemu opinię co do rentowności. — W sprawie kolei Kraków-Kocmyrzów odbyła się komisya w krakowskim starostwie. Chodziło tam jedynie o drobną zmianę w położeniu trasy, idącej przez wieś Czyżyny, której nie poprowadzono tak jak pierwotnie było projektowane przez samą wieś pomiędzy bndynki mieszkalne, ale w pewnem oddaleniu od zabudowań.

8. Na żądanie władz skarbowych wydano w 4ech wypadkach opinię o charakterze handlowych ksiąg.

Zaopiniowano korzystnie otwarcie stacyi telegraficznych: w Zassowie pow. Pilzneńskiego i w Nadbrzeziu pow. Tarnobrzeskiego.

Zaopiniowano korzystnie 2 podania o dozwozenie wyprzedaży i 5 podań o dyspenzę od dowodu uzdolnienia.

Prezydyum wniosło dalej przedstawienie do krajowej Dyrekcyi Skarbu w sprawie denaturowania soli naftą zamiast ałunem lub sodą, w sprawie obniżenia taryfy spirytusu w relacji ku Węgrom oraz w sprawie bardzo złej jakości papieru używanego na blankiety wekslowe.

Reszta spraw załatwionych przez biuro Izby dotyczy drobnych spraw administracyjnych i polegała głównie na czynności informacyjnej wobec władz i osób prywatnych.

#### IV.

Sekretarz Izby Dr. Benis zdaje sprawę z obecnego stanu przygotowań do odnowienia traktatu handlowego z Niemcami.

Jak to Szanownej Izbie bez wątpienia dobrze jest wiadomem, stoimy obecnie w przededniu bardzo ważnego, a bodaj czy nie najważniejszego faktu, który w sposób zasadniczy i rdzenny wpłynie na całe ukształtowanie się stosunków gospodarczych Austryi. Mam tu na myśli chwilę odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, który zawarty w roku 1892, został wówczas przyjęty jako wielka dla Austryi zdobycz, a obecnie okazał się zwłaszcza dla naszego kraju, pod każdym względem szkodliwym i zgubnym, że wspomnę tylko klęski i ciosy, jakie właśnie w stosunku z Niemcami poniósł galicyjski eksport bydła, drzewa i cereryny.

Ani tu czas ani miejsce, aby badać przyczyny, dla czego w roku 1892 zawarto układ brzemienny w tak fatalne i zgubne skutki. Złożyły się na ten oplakania godny rezultat wielokrotne czynniki, a w szczególności, niemoc polityczna Austryi wobec Niemiec, dalej brak przygotowania ze strony austryackiej w kierunku zbadania rozmiarów au-

stryackiej produkcji i znaczenia, jakie dla poszczególnych gałęzi pracy gospodarczej posiadają Niemcy jako pole zbytu, w końcu specjalnie co do Galicyi, jakaś dziwna obojętność i rządu i parlamentarnych reprezentacyi wobec interesów kraju, która spowodowała, że ani w rządzie ani w parlamencie nie znalazł się ani jeden świadomy spraw rzecznik galicyjskich interesów, które też zostały w sposób po prostu nie do darowania zaniedbane i opóźnione.

Bez najmniejszej przesady rzecz można, iż z wszystkich krajów koronnych austriackich na traktacie handlowym z Niemcami najgorzej wyszła Galicya i że na nią najciężej spadły wszystkie skutki owego zgubnego układu.

Gdy bowiem inne prowincye austriackie z Niemiec towary kupują, sprzedaje Galicya do Niemiec swoje płody rolne tak, że Galicya uprawia eksport do Niemiec, podczas gdy inne kraje koronne z Niemiec towary importują. Wszystkie utrudnienia, jakie Niemcy na podstawie traktatów stawiają eksportowi austriackiemu, trafiają, ze zdwojoną siłą, Galicyę, która, jak to już na innem miejscu cyfrowo wykazałem, ponosi z tego powodu milionowe straty i zmuszoną jest dla swoich produktów szukać całkiem nie-naturalnych dróg zbytu.

W roku 1904 upływa traktat handlowy z Niemcami i w tym samym czasie expiruje także grupa środkowo-europejskich traktatów handlowych tak, że cała polityka handlowa środkowej Europy straci swą dotychczasową ustawową podstawę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystkie te traktaty handlowe zostaną odnowione, ale nie ulega także wątpliwości, że zostaną odnowione w zmienionej formie, i że każde państwo dążyć będzie do tego, aby z jednej strony ochronić swą rolniczą i przemysłową produkcję przed napływem obcych towarów, z drugiej zaś, aby dla nadmiaru swej własnej produkcji w pewnych gałęziach znaleźć korzystny export do państw ościennych.

Dla Austrii sprawa komplikuje się tem bardziej, że losy ugody z Węgry nie są pewne i że do dziś dnia nie wiadomo jeszcze, czy jedność cłowa z Węgry [zostanie utrzymana i czy Austriya nie popadnie w rozpaczliwe poło-

żenie zawierania traktatów handlowych z jednym frontem skierowanym ku Niemcom a z drugim ku Węgrom.

Nie wchodząc narazie w rozbiór handlowo-politycznej strony tego zagadnienia, przedewszystkiem muszę podnieść, że jednym z najważniejszych postulatów, które muszą być wypełnione przed zawarciem traktatów handlowych, jest dokładne poznanie własnej produkcji, czyli innemi słowami statystyka produkcji, jakiej, jak to z góry zaznaczyć trzeba, nie posiada ani Austria a tem mniej Galicya.

Przedewszystkiem bowiem trzeba poznać dokładnie, co, w jakiej ilości i w jakiej wartości kraj jakiś produkuje, aby mózż stosownie do ważności, jaką ma wedle faktycznie istniejących stosunków każda gałąź produkcji w gospodarstwie krajowym, z większym lub mniejszym naciskiem chronić jej interesów.

Każde traktaty handlowo-polityczne są w swej zasadzie zwykłym targiem, w którym się rzeczy mniej cenne dla cenniejszych poświęca. Bez należytej statystyki produkcji nie można się do traktatów należycie przygotować, nie można uzyskać świadomości o praktycznych celach traktatu i nie podobna sobie w końcu wyrobić zdania o granicy, której w ustępstwach bez szkody dla żywotnych interesów przekroczyć nie można. Ważność statystyki produkcyjnej jest dla Galicyi tem donioślejszą, iż obecnie nawet dobrzy znawcy stosunków krajowych nie są dokładnie poorlyentowani ani co do rozmiarów, ani co do terytoryalnego rozmieszczenia galicyjskiej produkcji.

Na polu tem nikt jeszcze nie pracował, a mimo istnienia statystycznych biur krajowych, z tej najważniejszej może dziedziny żadnych dotychczas cyfr nie publikowano, tak, iż zachodzi obawa, że przy odnowieniu traktatu z Niemcami znajdą się znowu ci, którym ustawa lub wybory powierzyły pieczę nad galicyjskimi interesami podobnie jak w roku 1892 w zupełnej nieświadomości faktycznych stosunków i handlowo-politycznych potrzeb kraju i że w tych warunkach zawarty nowy traktat jeszcze dotkliwiej niż poprzedni ugodzi kraj w fundamentalnych warunkach bytu.

Państwo niemieckie w sprawach gospodarczych jak zwykle bardzo energiczne i przewidujące, poczęło już przed kilku laty czynić przygotowania do traktatów handlowych. Utworzono osobny urząd Rzeszy t. zw. Wirtschaftlicher Ausschuss, którego pierwszym zadaniem było stworzenie dokładnej i wyczerpującej statystyki produkcji. »Statystyka ta, mówi sekretarz stanu spraw zewnętrznych hr. Posadowski, ma być podstawą i kamieniem węgielnym przyszłych traktatów handlowych. Statystyka produkcji ma się stać inwentarzem niemieckiego życia zarobkowego. Skoro się dowiemy co produkują Niemcy na rozmaitych polach działalności przemysłowej, jaka część się z tego wywozi, a jaka część jest przeznaczona do wewnętrznego użytku, wtenczas dopiero uzyskamy niewzruszoną podstawę do sądu o naszych stosunkach handlowo-politycznych i będziemy mieli jasną i pewną granicę dla naszych handlowo-politycznych decyzji».

Statystyka niemieckiej produkcji jest obecnie, na ukończeniu, tak iż na jej podstawie wyrobił rząd niemiecki już teraz projekt nowej taryfy cłowej, która będzie służyć za podstawę do handlowo-politycznych rokowań z Austrią i innymi państwami. Tak statystykę jak i taryfę cłową trzymają Niemcy w tajemnicy. Wie się jedynie, iż nowa taryfa cłowa zbudowana jest na zasadzie jak najbardziej szczegółowej klasyfikacji towarów, tak iż na każdy przedmiot nałożonem jest wedle rozmiarów jego produkcji w kraju odpowiednie cło ochronne. Ta taryfa cłowa przedstawia więc zasadniczą zmianę systemu dawnej taryfy cłowej niemieckiej i obecnej taryfy austriackiej, która była zbudowana na technologicznym podziale towarów. Błędem tego systemu było, że pod jedną klasę cłową podciągano towary wprawdzie pokrewne sobie materiałem i naturą, ale znajdujące się w bardzo rozmaitych ekonomicznych warunkach produkcji, tak, iż to samo cło stosowane było do artykułu produkowanego en masse przeznaczonego na eksport, który właściwie cła żadnego nie potrzebował, jako też dla artykułu, którego fabrykacja dopiero się rozwijała i dla któ-

rego cło stanowić miało ochronę. Aby dać przykład do jakiego stopnia drobiazgowości w ochronie produkcji posuwa się najnowsza taryfa cłowa niemiecka, wystarczy wspomnieć, iż liczy ona blisko 1900 pozycji towarowych, a jeden artykuł: owoce, podzielono na 6 rozmaitych kategorii cłowych wedle stosunków konkurencyjnych, jakie poszczególne rodzaje owoców niemieckich spotykają w owocach zagranicznych.

Austria, jak wiadomo, statystyki produkcji nie posiada i niema też dlatego najważniejszej podstawy, któraby służyć mogła za linię wytyczną przy układach handlowo-politycznych do obrobienia traktatów mających się rozporządzać prawdopodobnie w 1900 roku.

W równie fatalnem położeniu jest także Galicya, która mimo, iż na ostatnich traktatach handlowych wyszła najgorzej, do dziś dnia niewie co produkuje, nie wie jakich dla siebie żądać ma ceł ochronnych, i jakich ulg w taryfie cłowej państw ościennych, tak iż kraj znajduje się obecnie jeszcze w najzupełniejszej nieświadomości swoich handlowo-politycznych postulatów i właściwie sam nie wie jakiego rodzaju ochrony dla siebie powinien wymagać od rządu austriackiego, prowadzącego układy.

Celem stworzenia takiej statystyki, której konieczność odczuwają wszyscy ludzie umiejący ocenić ważność nowych traktatów handlowych, zwołał rząd na dzień 31 stycznia b. r. konferencyę, na której brali udział przedstawiciele ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, ministerstwa kolejowego, rolnictwa centralnej komisji statystycznej, oraz departamentu cłowo-statystycznego, oraz sekretarze Izb w Wiedniu, Krakowie, Pradze, Reichenbergu, Grazu i Bernie. Na konferencyi tej uchwalono:

1. Przeprowadzić statystykę produkcji jeszcze w roku bieżącym na podstawie t. zw. Betriebsaufnahme z uwzględnieniem proveniencji produktów surowych i destynacji towarów gotowych.

2. Statystyka jest rozciągnięta na cały przemysł z wyłączeniem przemysłu drobnego, mającego tylko znaczenie

dla lokalnej konsumpcji, na przemysł domowy prowadzonego przez nakładców (Verlag), na górnictwo, oraz na rolnictwo w owych działach, w których gospodarstwo rolne wyrabia produkty takie same jak przemysł (n. p. spirytus, drzewo i t. d.).

3. Statystyka produkcji przeprowadzona ma być przez Izby handlowe i przemysłowe, jako owe organa, które posiadają zaufanie sfer handlowych i przemysłowych. Dochodzenia odbyć się mają w sposób najzupełniej dyskretny, iż z jednej strony Izby handlowe i Ministerstwo handlu zobowiązane będą do bezwarunkowej milkiwości wobec wszystkich władz państwowych, w szczególności skarbowych, jakoteż wobec innych przemysłowców, aby uniknąć możebności zdradzenia czy to przed jakąkolwiek władzą, czy też przed konkurentami, znanych Izbie i Ministerstwu handlu stosunków produkcji.

4. Z tych samych także względów statystyka produkcji publikowaną nie będzie i tylko służyć ma jedynie jako środek informacyjny przy handlowo-politycznych układach.

5. Koszta statystyki produkcji mają być pokryte, o ile by na takowe niestarczyły fundusze Izb ze środków ogólnopństwowych.

Przedstawiciel Izby krakowskiej oświadczył na konferencji, że Izba krakowska, aczkolwiek chętnie przyłącza się do całej pracy, nie posiada atoli funduszków na pokrycie wydatków z nią połączonych, zwłaszcza że koszta dla okręgu Izby krakowskiej wynosić będą prawdopodobnie 9000 Złr., bez kosztów na druki i formularze.

Imieniem komisji stawia referent Dr. Artur Benis następujące wnioski:

1. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyraża przekonanie o niezbędnosci statystyki produkcji, jako kroku przygotowawczego, do traktatów handlowych i to tak ze stanowiska krajowego, jako też ogólnopństwowego.

2. Ze względu na doniosłość sprawy i niesłychaną ważność przedmiotu dla możności należytej obrony interesów kraju przy najbliższych traktatach handlowych, uchwała Izba

poświęcić na cele statystyki produkcyi kwotę 2000 Złr., o ile na to starczą bez podwyższenia składki na Izbę jej środki budżetowe.

3. Upoważnia się biuro Izby do przeprowadzenia pertraktacyi z Ministerstwem handlu i innymi Izbami galicyjskimi co do objęcia przez Izbę krakowską statystyki produkcyi nietylko jej okręgu ale i całego kraju.

Izba wnioski komisji jednogłośnie przyjmuje.

## V.

W sprawie opinii o projekcie nowej ustawy dotyczącej zakładania i urządzania spółek akcyjnych, przedstawia referent komisji Dr. Artur Benis dalszy ciąg sprawozdania z sesyi grudniowej.

Zanim się przystąpi do omawiania odpowiedzi na poszczególne pytania kwestyonariusza, należy podnieść jeszcze jedną kwestyę natury skarbowej.

Już poprzednio wykazano za pomocą tabeli porównawczej (str. 204 protokołu z r. 1898) że główną przeszkodą w powstawaniu nowych spółek akcyjnych, jest nader surowa i duchem fiskalizmu przejęta obecna ustawa podatkowa, która na towarzystwa akcyjne nakłada opłaty dochodzące niejednokrotnie 25% wykazanego bilansem zysku.

W pierwszej części sprawozdania podniesiono też krzywdę, jaką ponoszą austriackie towarzystwa akcyjne przez podwójne opodatkowanie dochodów z realności, oraz dochodów z obcych akcji, które posiadają w swym portfelu. Wykazano również krzywdę, jaka zachodzi w Austrii przez to, iż nie uregulowano w sposób ustawowy stosunku podatku od towarzystw akcyjnych do podatku osobisto-dochodowego. Do rzędu przeszkód tej samej natury należy jeszcze sprawa należności rządowych opłacanych przy zawiązaniu towarzystw akcyjnych. Wedle ostatniej ustawy należnościowej, stempluje się statut towarzystwa akcyjnego wedle skali III. stosownie do wysokości nominalnego kapitału zakładowego. Jeżeli naprzykład kapitał zakładowy wynosił 6 milionów, wówczas sama należność stemplowa od akcji wynosi w Au-

stryi 37.500 Złr. Jest to w każdym razie wydatek ogromny, zwłaszcza dla towarzystwa młodego, które jeszcze żadnych zysków nie może wykazać. Jeżeliby np. to samo towarzystwo założone zostało w Anglii, wynosiłaby należność stemplowa, licząc kapitał zakładowy na 500.000 funtów szterlingów, równych 6.000.000 Złr., sumę, która nawet z powyżej wymienioną nie może iść w porównanie. Cała należność stemplowa wynosi w Anglii 33 funty szt. i 15 szylingów, czyli okrągło 410 Złr. Należność stemplowa angielska jest więc blisko 100 razy mniejsza od austriackiej. W tych niebywale wygórowanych należnościach połączonych z założeniem towarzystwa, oraz w równy sposób wygórowanych podatkach należy się dopatrywać głównej przeszkody w tworzeniu nowych spółek akcyjnych w Austrii i komisya wyraża swe przekonanie, że wszelka zmiana na polu ustawodawstwa akcyjnego tak długo nie odniesie upragnionego przez rząd rezultatu, jak długo podatkowo-skarbowa strona administracyi towarzystw akcyjnych nie będzie zreformowana w duchu mniejszego fiskalizmu i słusznego uwzględnienia stosunków nowo powstających towarzystw, na którą to drogę weszły już prócz Austrii wszystkie inne państwa europejskie.

Przechodząc do szczegółowych pytań kwestyonariusza, które dotyczą unormowania stosunków prawnych towarzystw akcyjnych w kierunku organizacyi wewnętrznego zarządu i odpowiedzialności na zewnątrz, sądzi komisya, iż najlepiej w tej mierze byłoby przyjąć system zawarty w kodeksie handlowym niemieckim, mającym obowiązywać od 1 stycznia r. 1900. Poszczególne postanowienia tego kodeksu niemieckiego będące wynikiem długoletniej praktyki na polu ustawodawstwa akcyjnego dadzą się w każdym wypadku doskonale zastosować do stosunków naszych, przy czem szczególnie podnieść należy, że ustawodawstwo niemieckie umiało utrafić właściwą miarę, aby z jednej strony nie krępować zbytecznie rozwoju towarzystw akcyjnych i zostawić im wolność działania, jakiej z natury rzeczy wymaga każde przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, a z drugiej strony postanowiło cały szereg bardzo

surowych i wprost drakonicznych przepisów o cywilnej i karnej odpowiedzialności wszystkich założycieli i dyrektorów towarzystw wobec własnych akcjonaryuszów. Przepisy niemieckie co do ochrony mniejszości i jej woli na zgromadzeniach akcjonaryuszów, wydają się być zupełnie wystarczającą gwarancją przeciw wyzyskowi lub majoryzacji jednej grupy akcjonaryuszów przed drugą.

System niemieckiego prawa jest zupełnie przeciwny austriackiemu. U nas wymaga się koncesyi i pozornie opiekuje się towarzystwem akcyjnym rząd przez ustanowienie komisarza rządowego, materialnie zaś mogą się pod okiem komisarza rządowego dzieć i dzieją się w rzeczywistości największe nadużycia. Jeżeli zaś dyrekcyja formalnie jest pokryta uchwałą walnego zgromadzenia, o co się przezornej dyrekcyi nietrudno wystarać, niema wobec niedostatecznego naszego ustawodawstwa karnego i cywilnego specjalnie w tym kierunku żadnego środka, aby założycieli albo zarząd pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej albo karnej za szkodę wyrządzoną ze złej wiary lub niedbalstwa albo całemu Towarzystwu, albo poszczególnym grupom akcjonaryuszy. Przykłady ograbienia jednej grupy akcjonaryuszów, będących w mniejszości przez drugą, oraz przeciwne dobrej wierze zmowy założycieli i pewnych grup akcjonaryuszów na niekorzyść akcjonaryuszów innych lub majątku zakładowego, jak w końcu niesumienna gestya zarządów stowarzyszeń akcyjnych, zbyt były częste ostatnimi czasy w kronice finansowej, aby się na nie powoływać i dostarczają one same przez się najlepszego dowodu, jak bezwartościowym praktycznie jest system koncesyi i nadzoru rządowego, oraz jak potrzebną jest ustawa, która dając wolność działaniu towarzystwom akcyjnym, nakłada także na każdego pełną cywilną i karną odpowiedzialność za swe postępowanie.

Wobec tego w końcu, że pytania kwestyonaryusza austriackiego i porządkiem i treścią i formą trzymają się zupełnie ustawy niemieckiej, która istotnie do naszych stosunków najlepiej się nadaje, proponuje komisya, aby odpowiedzi na poszczególne pytania (szczegółowe zredagować

w myśl brzmienia owej na wstępie wspomnianej ustawy niemieckiej.

Izba uchwała w myśl wniosku komisji i wypracowanie odnośnego memoriału porucza Sekretaryatowi Izby.

## VI.

Imieniem komisji połączonych sekcji, składa sekretarz Dr. Artur Benis następujące sprawozdanie:

1. Nowela do ustawy przemysłowej, wydana w r. 1895 zaprowadziła pewne zmiany w stosunkach, stowarzyszeń przemysłowych. Nowela postanawia bowiem, że karta przemysłowa dopiero wtenczas może być wydana, jeżeli się starający o kartę przemysłową wykazał dowodem, iż uiszczył należytość wpisową do odnośnego stowarzyszenia przemysłowego (cechu). Ustawa równocześnie nakazuje władzom politycznym krajowym, aby w przeciągu trzech miesięcy po wejściu w życie noweli, zrewidowały z urzędu wszystkie statuty stowarzyszeń przemysłowych w kierunku, czy wpisowe odpowiada słuszności i ogólnemu poziomowi gospodarczemu w Galicyi.

Na wypadek, gdyby wpisowe wymaganiom tym nie czyniło zadość, ma polityczna władza krajowa obowiązek z urzędu zaprowadzić potrzebne zmiany.

Przeprowadzenie tego ustawowego przepisu pozwoliła sobie Izba przypomnieć wysokiemu c. k. Namiestnictwu w październiku roku ubiegłego, poczem otrzymała następujący reskrypt:

L. 382.

Do Szanownej Izby handlowej i przemysłowej  
w Krakowie.

Rewizya opłat wpisowych do stowarzyszeń przemysłowych również jak i opłat od wpisu i wyzwolin uczniów dokonana wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa handlu z 22 czerwca 1897 l. 31015 wykazała, że opłaty ustanowione w statutach stowarzyszeń przemysłowych są częstokroć zbyt wysokie i mogą utrudniać a nawet wprost unie-

możliwiać uboższym przemysłowcom przystąpienie do stowarzyszenia a przez to tamować rozwój przemysłu w kraju. Wysokie zaś opłaty od wpisu i wyzwolin uczniów odstraszą młodzież od uczenia się rzemiosł.

Gdy takie utrudnianie wykonywania względnie uczenia się przemysłu nie odpowiada przepisom ustawy przemysłowej, polecono władzom administracyjnym pierwszej instancji wpłynąć na stowarzyszenia przemysłowe by dobrowolnie rzezczone opłaty zniżyły.

Zadaniu temu uczyniła zadość tylko nader mała liczba stowarzyszeń, tak że c. k. Namiestnictwo zamierza ustanowić z urzędu wysokość tych opłat na zasadzie § 115. u. p. w brzmieniu ustawy z 23 lutego 1797 dz. p. p. Nr. 63.

W tym celu postanowiono wszystkie stowarzyszenia podzielić na pewne kategorie według zamożności, znaczenia, rozwoju handlu i przemysłu, liczby mieszkańców, miejscowości względnie okręgów, które stowarzyszenia obejmują i t. p.

Dla poszczególnych kategorii stowarzyszeń ustanowionoby maksymalną wysokość opłat wpisowych dla członków, jako też opłat od wpisu i wyzwolin uczniów i zmienionoby z urzędu odnośnie postanowienia statutowe tych stowarzyszeń, których opłaty maksymalną wysokość przekraczają.

Celem ustanowienia maksymalnej wysokości opłat i oznaczenia kategorii, do których poszczególne stowarzyszenia wypadaloby zaliczyć, c. k. Namiestnictwo przesyła Szanownej Izbie z zastrzeżeniem zwrotu wykaz opłat pobieranych w jej okręgu i uprasza o udzielenie następujących kwestyj:

1) ile kategorii opłat *a*) od wpisu członków do stowarzyszeń przemysłowych *b*) od wpisu i *c*) od wyzwolin uczniów należałoby ustanowić w okręgu;

2) ile powinna wynosić maksymalna opłata *a*) od wpisu członków do stowarzyszenia *b*) od wpisu i *c*) od wyzwolin uczniów w każdej z powyższych kategorii opłat, wreszcie

3) które stowarzyszenia przemysłowe należałoby do odnośnych kategorii zaliczyć.

Lwów 21 lutego 1899.

Na to pytanie, dotyczące rewizyi opłat pobieranych przez stowarzyszenia za wpis majstrów, uczniów i wyzwoliny czeladników, uchwaliła Izba odpowiedzieć co następuje:

Jeszcze pismem z dnia 21 października 1898 L. 4529 pozwoliła sobie Izba zwrócić uwagę Wysokiego c. k. Namiestnictwa, iż opłaty pobierane przez stowarzyszenia w zachodniej części kraju a zwłaszcza w Krakowie są bezporównania wyższe, niż praktykowane we wszystkich innych prowincjach austriackich, a oprócz tego i relatywnie i absolutnie tak wygórowane, iż stają się poważną przeszkodą w rozwoju rzemiosł. Izba pozwoliła sobie zarazem wówczas zwrócić uwagę Wysokiego Namiestnictwa, że wysokie opłaty za wpis do stowarzyszeń stały się w wielu wypadkach punktem wyjścia do różnych nielegalnych praktyk nierównomiernego traktowania majstrów, ubiegających się o wpis do stowarzyszenia tak, że w rezultacie te wielkie opłaty stały się jednym z sposobów utrudniania wpisu owym majstrom, których się z jakiegokolwiek bądź powodu do stowarzyszenia dopuścić nie chciało.

Przed wydaniem opinii na powołane na wstępie zapytanie Wysokiego c. k. Namiestnictwa starała się Izba przez statystyczno-porównawcze badania wyrobić sobie bezstronny pogląd na opłaty praktykowane w innych krajach koronnych specjalnie w Czechach i na Morawach oraz w miastach: Wiedniu, Pradze i Bernie, wychodząc przy tem z założenia, iż przemysł rękodzielniczy jest tam stanowczo w lepszym gospodarczym położeniu niż u nas i że notarycznie większa zamożność drobnego przemysłu morawskiego i czeskiego prędeż uczyni go zdolnym do ponoszenia większych ofiar na cele zawodowej organizacyi, której reprezentantem są stowarzyszenia przemysłowe. Cyfry zebrane przez Izbę są tego rodzaju, iż wymowniej oświecają sprawę, niż najdłuższe komentarze:

Tabela I. przedstawia porównawcze opłaty za przyjęcie członków, opłaty za wpis i opłaty za wyzwoliny w Krakowie, Bernie, Pradze i w Wiedniu w Złr. w. a.

Tabela I.

Stowarzyszenie przemysłowe	Opłata za przyjęcie członków				Opłata za wpis uczniów				Opłata za wyzwoliny			
	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń
blacharze	25	5	20	20	4	2	3	3	5	3	5	5
cukiernicy	15	5	20	30-5	1'5	2	3	3	4'5	3	5	3
garbarze, farbiarze	18	4	—	15	3	2	—	2	5	2	—	2
fryzyerzy i golarze	30	5	10	20	5	1	2	2	5	3	4	5
introliga- torzy	35	5	—	15	3	1	2	—	10	3	5	—
garncarze	30	—	25	—	2	—	3	—	7	—	4	—
krawcy	30	2	20	20	4	3	3	1	4	1'5	1	3
mosięźnicy i kotlarze	30	5	10	15	4'5	2	2	2	4'5	3	4	2
kowale	30	5	20	20	2	2	3	2	3	3	4	3
kuśnierze	50	—	15	15	2	—	4'2	1	5	—	4'2	1
malarze	30	5	10	30	4	1	2	5	8	2	4	5
piekarze	20	5	20	20	4	2'5	4	4	4	2'5	4	4
pokostnicy	30	2	10	20	2	1	2	5	5	1	3	5
rzeźnicy	66	5	50	10	1'5	2	5	3	3	3	5	5
ślusarze	54	5	24	30	2'5	2	3	5	2'5	3	6	5
stolarze	40	15	20	20	2	3	5	1	4	3	5	2
szewcy	50	5	15	15	8	2'5	5	2	8	2'5	5	2
szklarze	30	5	15	15	2	1	5	2	5	2'5	5	2
tapicerzy	25	8	10	20	2	1	3	3	4	2'5	6	3

Stowarzyszenie przemysłowe	Opłata na przyjęcie członków				Opłata za wpis uczniów				Opłata za wyzwoliny			
	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń	Kraków	Berno	Praga	Wiedeń
tokarze	50	15	10	10	2	3	3	3	5	3	3	3
zegarmistrze	30	5	25	30	3	2	3	3	5	3	4	45
złotnicy	25	5	40	25	2	2	5	1	3	3	5	1
budownicy	50	10	30	15	—	2'5	4	—	—	3'5	6	—
drukarze	20	10	10	15	5	5	5	5	5	5	5	5
fiakrzy	5	2	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
kominiarze	25	5	15	20	1'5	1	3	4	3	2	5	4
kawiarze	10	5	30	50	—	2	1	1	—	2	5	2
murarze, cieśle	20	10	20	50	—	2'5	3	1'6	—	3'5	6	1'6
restauratorzy	10	5	30	20	—	2	1	3	5	2	5	3

Z zestawienia tego okazuje się, że Kraków posiada najwyższe w całej monarchii opłaty wpisowego dla majstrów, która to dysproporcya najbardziej uderza przy rzemiosłach, które się rekrutują powszechnie z ludzi ubogich jak n. p. zawód szewski.

Niestosunkowość opłat w Krakowie szczególnie uderza w oczy, jeżeli się zestawi opłaty krakowskie nie z opłatami tak wielkich miast jak Praga, Wiedeń, ale z opłatami praktykowanymi w stolicy Moraw, w Bernie. Opłaty krakowskie są od 3—10 razy wyższe niż Berneńskie.

Wyraźniej występuje to w tabeli II, grupującej stowarzyszenia w Krakowie, Bernie, Pradze i w Wiedniu wedle wysokości wpisowego:

Tabela II.

Miasto	Wpisowe w wysokości Złotych reńskich								
	50	40	30	25	20	15	10	3—5	mniej niż 3
	płaci następująca ilość stowarzyszeń								
<b>Praga</b>	6	1	7	5	20	11	17	6	2
<b>Kraków</b>	6	2	9	5	5	5	4	—	—
<b>Berno</b>	—	—	—	—	—	—	5	16	4
<b>Wiedeń</b>	4	1	4	4	25	35	34	3	2

Jeśli się dalej weźmie pod uwagę miasta prowincjonalne i gminy wiejskie, a więc stowarzyszenia w Galicyi zachodniej bez Krakowa, na Morawach bez Berna, i w Czechach bez Pragi, tak, jak to uwidacznia

Tabela III.

Miejscowość	Ilość stowarzyszeń	Wpisowe dla majstrów wynosi Złot. reńsk.									
		0	do 1	nad 1 do 2	nad 2 do 3	nad 3 do 5	nad 5 do 10	nad 10 do 20	nad 20 do 30	nad 30	Oblicz. według podatku zarobk.
		W stowarzyszeniach									
Galicya zachodnia bez Krakowa	178	—	24	40	40	22	40	57	16	—	2
Morawy bez Berna	442	6	86	161	61	72	41	11	1	1	2
Czechy bez Pragi	1940	104	153	229	341	750	299	16	4	—	44

Miejscowość	Ilość stowarzyszeń	Wpisowe dla uczniów wynosi Złr. w. a.						
		0	do 1	nad 1 do 2	nad 2 do 3	nad 3 do 4	nad 4 do 5	nad 5
		W stowarzyszeniach						
Galicja zachodnia bez Krakowa	178	4	10	73	54	14	11	3
Morawy bez Berna	442	4	157	197	56	10	14	4
Czechy bez Pragi	1940	100	266	1240	279	28	15	3

również uderzyć musi nieproporcjonalna wysokość opłat galicyjskich, która na czytelniku robi wrażenie, jakoby Galicja była bogatym krajem i jak gdyby specjalnie mniejsze miasta i gminy wiejskie były siedzibą zamożnego i świetnie prosperującego małego przemysłu, co, jak to powszechnie wiadomo, jest niestety zupełnem przeciwieństwem rzeczywistości.

Zauważyć przytem należy, że materiał statystyczny, odnoszący się do opłat wpisowych w stowarzyszeniach morawskich i czeskich pochodzi z czasów przed nowelą z roku 1897 i o ile Izbie jest wiadomem, nie odpowiada rzeczywistości obecnie o tyle, że właśnie wskutek przepisu noweli te opłaty zostały jeszcze niższe. Stosunek opłat galicyjskich do opłat w innych prowincjach jest więc dla kraju naszego jeszcze niekorzystniejszy niż to powyż przedstawiono.

Przeciwnicy niskich opłat cechowych twierdzą, że wysokie opłaty wpisowe i wstępne są stowarzyszeniom potrzebne dla tego, iż dostarczają im środków na wypełnienie celów stowarzyszenia. Jestto atoli zapatrywanie błędne. Środków na dopięcie celów stowarzyszenia nie powinna dostarczać owa drobna liczba corocznie wstępujących majstrów, uczniów i czeladników, ale w myśl zasady kooperacji, na której są zbudowane austriackie stowarzyszenia, dobrowolną

ofiarność członków, którzy w drodze rocznych wkładek powinni stowarzyszeniu dostarczyć owych środków finansowych, których ono potrzebuje.

Należy wkońcu podnieść, że w Galicyi, mimo wysokiego wpisowego działalność stowarzyszeń ogranicza się do minimum, tak, iż z małymi wyjątkami powiedzieć o nich można, że istnieją tylko na papierze, podczas gdy n. p. w Czechach doprowadziły stowarzyszenia przez rządność, organizację i ściąganie wkładek do tego, iż utrzymują swoim kosztem 60 szkół przemysłowych uzupełniających, że posiadają wspólne maszynowe pracownie, zakłady zaopatrzenia dla uczestników, gospody i że nawet z własnych środków subwencyonują urządzaną przez państwo naukę przemysłową w formie kursów majsterskich. Wysokość wpisowego nie jest więc ani teoretycznie ani praktycznie w żadnym związku z działalnością stowarzyszenia.

Tak, jak się obecnie stosunki w Galicyi ułożyły, jest wysokie wpisowe z bardzo małymi wyjątkami tylko wałem ochronnym, mającym utrudnić konkurencyę młodszym siłom, garnącym się do rzemiosła i utwierdzić niejako stan posiadania dla owych przemysłowców, którzy już są majstrami.

Izba handlowa i przemysłowa bynajmniej nie jest za mnożeniem w nieskończoność liczby drobnych przedsiębiorstw przemysłowych najmniejszego kalibru i dopatruje się w istnieniu wielkiej liczby małych i ubogich warsztatów objawu raczej ujemnego, sądząc, że ta właśnie kategoria przemysłowców najbardziej się może przyczynia do technicznego upadku i pauperyzacyi małego przemysłu. Jedną z największych klęsk rękodzieła w Galicyi jest otwieranie warsztatów przez ludzi, którzy ani nie posiadają gruntownej znajomości rzemiosła, ani środków pieniężnych, aby przemysł pod względem technicznym i kupieckim dobrze poprowadzić. Nic może się atoli dopatrzeć pomiędzy tym aktem a wysokiem wpisowem żadnego związku zwłaszcza, że leży to w dowolności zarządu stowarzyszenia, aby wpisowe przez kredyt i rozdzielanie na raty uczynić właściwie iluzoryjnym.

Przechodząc do konkretnych wniosków, oświadcza się Izba za następującem uregulowaniem całej sprawy:

1. Stowarzyszenia dzielą się na 4 grupy wedle miejscowości swojej siedziby: a) miasto Kraków, b) miasta liczące do 10000 mieszkańców, c) miasteczka i wsie liczące od 10000 — 3000 mieszkańców, d) gminy mniejsze.

Dla kategorii

- a) powinno maksymalne wpisowe wynosić 15 złr. (30 koron,)
- » b) 10 złr. (20 koron,)
- » c) 5 złr. (10 koron,)
- » d) 2,5 złr. (5 koron,)

o ile obecne statuta nie zawierają niższego wpisowego, które w takim wypadku na leży zatrzymać. Izba przyjęła maximum 15 złr. jako wpisowe dla majstrów biorąc analogię z Moraw, kraju stanowczo bogatszego od Galicyi, w którym żadne wpisowe dla majstrów nie przekracza kwoty 15 złr.

2. Wpisowe dla uczniów wynosić powinno

- ad a) 3 korony,
- ad b) 2 korony,
- ad c) 1 koronę,

ad d) wpisowe dla uczniów powinno być uchylone, przyczem Izba kierowała się i analogią ze stowarzyszeniami osiadłemi po gminach wiejskich na Morawie i w Czechach, które w bardzo wielkiej ilości wypadków wpisowego dla uczniów nie znają, oraz rozważą, iż jako uczniowie do rękodzieł po wsiach garną się synowie najuboższych włościan, dla których każda opłata gotówką jest bardzo ciężką.

3. Należytość za wyzwoliny czeladzi proponuje Izba na 1, 3, 3 i 4 korony wedle kategorii miejscowości. Opłaty te, jako i opłaty wpisowe dla uczniów proponuje Izba ustalić jako maxima, o ile statuta stowarzyszeń nie normują niższej opłaty, która w każdym razie zachowaną być powinna.

Podział stowarzyszeń na kategorie zawodowe uważa Izba za niewskazany i zbyt skomplikowany.

Każde stowarzyszenie ma wreszcie zupełną możność zejść poniżej proponowanego przez Izbę maximum.

2. a) Na wniosek komisji połączonych sekcji uchwała Izba zwrócić się do Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z przedstawieniem koniecznej potrzeby utworzenia drugiej linii telefonicznej między Krakowem a Wiedniem. Obecna linia bowiem, którą posługują się w kierunku do Wiednia, Morawy, Śląsk, oraz cała Galicya jest tak przeciążona, iż niejednokrotnie trzeba czekać kilka godzin na połączenia, co w zupełności udaremnia wszelkie korzyści, jakie się ma z połączenia telefonicznego. Osoby mające z Wiedniem stosunki niejednokrotnie przychodzą do przekonania, że korespondencya telegraficzna wysłana w drodze nagłej często zajmuje mniej czasu, niż telefoniczna, na którą się poprostu nie można doczekać.

b) Również uchwalono zwrócić się do Ministerstwa handlu z prośbą o zmianę stosunków w krakowskiej publicznej rozmownicy telefonicznej, która jest tak niewłaściwie zbudowana, iż publiczność czekająca na swą kolej dopuszczenia do rozmowy telefonicznej jest mimo woli wtajemniczona we wszystko, co osoba, właśnie w celi rozmawiająca, mówi. Jest to oczywiście bardzo wielką wadą, która zwłaszcza kupiectwo odstręcza od używania telefonu w publicznej rozmownicy. Celę telefoniczną albo należy odpowiednio izolować, albo też odłączyć od biura urzędnika pełniącego służbę, który to pokój, służy zarazem za poczekalnię. Każda korespondencya telefoniczna nosi przecież na sobie charakter dyskrecyi, która musi być zachowaną.

c) Z mocyi członka izby D. Zinsa wnosi R. I. Józef Falter, aby zwrócić się do Ministerstwa handlu z prośbą o urządzenie telefonu w Tarnowie i o włączenie Tarnowa w sieć międzymiastową. Wniosek swój popiera tem, że w Galicyi nawet daleko mniejsze miasta niż Tarnów mają sieć telefoniczną, że ruch handlowy i przemysłowy w Tarnowie oraz związek tego miasta z okolicami naftowemi i z Krakowem jest bardzo żywy, oraz, jak to stwierdzić mogą akta urzędu pocztowego w Tarnowie, zgłosiła się tam do połączenia telefonicznego bardzo znaczna ilość osób, a w każdym razie większa od ilości abonentów niż w niejednym czeskim albo morawskim miasteczku. Nie należy przy tem

spuszczać z oka, iż z chwilą, kiedy telefon w jakimś mieście zostanie już wprowadzony i kiedy pewna ilość najważniejszych firm telefon posiada, wzrasta liczba abonentów bardzo szybko, gdyż telefon staje się coraz bardziej w codziennych kupieckich obrotach potrzebny, jak tego najlepszym dowodem jest Kraków, gdzie [w stosunkowo krótkim czasie liczba telefonicznych abonentów wzrosła sześć razy.

Uchwalono według wniosków.

3. C. k. Namiestnictwo we Lwowie zawiadomiło Izbę, iż dnia 21 marca 1899 odbędzie się pod kierownictwem c. k. starosty Stanisława Ustyanowskiego komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną oraz komisya stacyjna dla projektowanego urządzenia stacyi Siersza z powodu włączenia kolei dowozowej Trzebinia-Siersza do kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, do której to komisyi Izba ma prawo wysłać swego delegata.

Izba wybiera delegatem swym jednogłośnie R. I. Jana Kwiatkowskiego, prosząc go zarazem, aby ze swych czynności złożył sprawozdanie na najbliższej sesyi.

## VII.

Członek Izby M. Dattner wnosi co następuje:

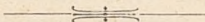
Z prawdziwym zadowoleniem wyczytaliśmy niedawno w dziennikach, że jeden z członków Wysokiego Sejmu Józef hrabia Męciński w odważny i prawdziwie obywatelski sposób ujął się za krzywdą podatkową, jaką bezwzględne, a w wielu wypadkach sprzeczne z ustawą zachowanie się władz skarbowych w kraju wyrządza obywatelom.

Mowca wnosi z tego powodu, aby Izba JW. Panu Posłowi hr. Męcińskiemu imieniem kontrybuentów podatkowych ze stanu handlowego i przemysłowego wyraziła swe pełne uznanie i podziękę za śmiałe, bezstronne, prawdziwym duchem obywatelskim i dokładnem zrozumieniem sprawy nacechowane przedstawienie stosunków krajowych w sprawie podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego, co stanowiło przedmiot ostatniej mowy sejmowej JW. P. Posła.

Zarazem wnosi mowca, aby poruczyć Prezydium obo-  
wiązek zawiadomienia JW. P. Posła o powyższej uchwale  
Izby z uwagą, że z pomiędzy wszystkich miast Austrii, han-  
del i przemysł w Krakowie najbardziej cierpi pod wpływem  
tych czynników, które JW. Poseł Męciński w Wysokim  
Sejmie tak świetnie przedstawił. Zarazem stawia mowca  
wniosek, aby Sekretaryat Izby udzielił JW. P. Posłowi wzglę-  
dnie owemu referentowi komisji, której zostanie owa spra-  
wa powierzona, swych materyałów, dotyczących naruszeń  
ustawy i krzywdy, na którą się kontrybuenci podatkowi  
w mieście Krakowie przed Izbą żalą.

Wniosek ten Izba jednogłośnie uchwaliła, i poruczyła  
Prezydium wykonanie uchwały.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 8:30 wie-  
czorem.



# PROTOKÓŁ

z trzeciego publicznego posiedzenia

## IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

w Krakowie

z dnia ~~7. Marca~~ **11. kwietnia 1899.**

### **Obecni:**

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący.  
Delegat Izby: Henryk Schwarz.

### **Członkowie Izby:**

1. Bober Jakób. 2. Epstein Juliusz. 3. Ehrenpreis Maksymilian. 4. Fritsch Herman. 5. Götz Jan. 6. Kwiatkowski Jan. 7. Mandel Dawid. 8. Merz Wilhelm. 9. Rakower Efrom. 10. Resch Zygmunt. 11. Schönfeld Marek. 12. Szancer Efrom.

### **Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Dattner Maurycy. 2. Falter Józef. 3. Rehman Stanisław. 4. Seeling Ludwik.

### Ze strony Biura:

Dr. Ferdynand Weigel, szef biura.

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

### Program przedmiotów:

1. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia i zawiadomienie o zatwierdzeniu prezydyum Izby na rok 1899 i budżetu Izby na rok 1899.
  2. Odezwa skarbowej dyrekcyi okręgowej w sprawie prośby pewnej firmy o restytucyę cła w ruchu handlowym żelazem sztabowem a ćwiekami podkówkowymi z Niemiec.
  3. Propozycja na dwóch sędziów obywatelskich przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu.
  4. Odezwa krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej o nadużyciach w sprawie kart legitymacyjnych Izby co do kuferków kupieckich z wzorami towarowymi.
  5. Odezwa c. k. namiestnictwa co do prośby gminy Wojnicz o koncesyę na jarmarki.
  6. Odezwa starostwa Myślenice o rozszerzenie targów tygodniowych tamże.
  7. Stowarzyszenie Donau-Verein o roczną subwencyę na poparcie swych celów.
  8. Zapytanie ministerstwa handlu w sprawie subwencyi na wystawy robót terminatorских.
  9. Odezwa Izby handlowej w Gracu w sprawie podatku od cukru, piwa i nafty w pasie granicznym z Węgrami.
  10. Odezwa komitetu działającego przeciw kartelom przemysłu metalowej i zapowiedzenie wiecu.
  11. Odezwa wydziału krajowego w sprawie benzyny do motoru fabrykacji sukna w Rakszawie.
  12. Reskrypt ministerstwa kolejowego o jednego delegata do konferencyi w sprawie połączeń Galicyi z Szląskiem i Czechami.
  13. Zawiadomienia, korespondencye i sprawy bieżące.
-

O godzinie 5. konstatuje Prezes p. Albert Mendelsburg komplet i otwiera posiedzenie.

## I.

R. J. Ehrenpreis zabiera głos w następującej sprawie:  
Na ostatniem posiedzeniu naszej Izby, wniosłem imieniem bardzo licznej grupy miejscowych przemysłowców na porządek dzienny sprawę wagonów towarowych, które krakowska dyrekcyja kolejowa oddaje na usługi publiczności. Podniosłem wówczas, że z Galicyi a specyalnie z dyrekcyi krakowskiej odrygowano w inne prowincye austryackie przeszło 1.000 wagonów o nośności 10.000 kg., zastępując je wagonami o udźwigu 12 tonn, które z całego szeregu powodów wówczas przezemnie specyalnie podanych, narażają krakowskich przemysłowców i kupców na niedogodności i straty przy opłacie frachtowej.

Przed poczynieniem urzędowych kroków zwrócił się mowca w drodze prywatnej do p. dyrektora Horoszkiewicza, stojącego na czele krakowskiej dyrekcyi z przedstawieniem istniejącego stanu rzeczy i z prawdziwą przyjemnością może w tem miejscu podnieść, że prośba jego odniosła w zupełności pożądaný skutek, gdyż krakowska dyrekcyja z wielką energią i gorliwością postarała się o to, aby Kraków i Podgórze otrzymały potrzebną ilość wagonów, tak iż obecnie świat kupiecki i przemysłowy wysyłający towary z Krakowa i Podgórze nietylko może dysponować odpowiednio wystarczającą ilością wagonów, ale ma do dyspozycyi wagony tej wielkości, jakich potrzeba t. j. 10.000 kg. Miło jest mowcy skonstatować, że p. dyrektor Horoszkiewicz załatwił prośbę mu przedstawioną w drodze krótkiej, w bardzo szybkim przeciągu czasu, nie krępując stron żadnemi biurowemi formalnościami.

Mowca spełnia też tylko swój obowiązek, jeżeli p. dyrektorowi Horoszkiewiczowi w tem miejscu składa publiczne podziękowanie za jego niezwykłą gorliwość i czynną życzliwość w popieraniu spraw handlowych i przemysłowych, które podczas stosunkowo krótkiego czasu jego urzędowa-

nia zjednały mu prawdziwe uznanie i wdzięczną zyczliwość całego świata handlowego i przemysłowego. Izba oświadczenie mowcy przyjmuje oklaskami i dzieląc takowe, uchwała zapisać je do protokołu sesyjnego.

## II.

R. I. Jan Kwiatkowski zdaje sprawę ze swych czynności jako delegat Izby przy komisji stacyjnej kolei lokalnej Trzebinia-Skawce. P. J. Kwiatkowski przedstawia, iż przedmiotem komisji była rozprawa nad stacją mającą się stworzyć w Trzebini, która się stała niezbędnie potrzebną z powodu włączenia kolei przemysłowej Trzebinia-Siersza do kolei Trzebinia Skawce, tak, że obydwie te linie tworzyć będą jedną całość. Przeciw temu projektowi, który ze wszechmiar odpowiada tak lokalnym interesom kopalnianym, jakoteż ogólnym wymaganiom obrotu, nie podniósł p. Sprawozdawca żadnych zarzutów, uznając sytuację stworzoną przez połączenie obydwu linii za korzystną, zwłaszcza wobec przypuszczalnego na przyszłość rozwoju tych linii poza granice kraju.

Izba sprawozdanie p. J. Kwiatkowskiego przyjęła z podziękowaniem do wiadomości.

## III.

Dr. Weigel odczytuje pismo p. Ministra handlu z dnia 3 marca 1899 L. 11300, zatwierdzające ponowny wybór p. Alberta Mendelsburga na prezesa, a p. Wojciecha Biechońskiego na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1899. Zarazem przyjmuje p. Minister handlu do wiadomości doniesienie o ponownym wyborze p. Henryka Schwarza na prowizorycznego przewodniczącego Izby a to na powyższy okres czasu.

C. k. ministerstwo handlu potwierdziło w zupełności i bez uwag reskrytem z dnia 16 lutego 1899, L. 74467/98 budżet Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1899. Budżet ten jest w zupełności wydrukowany na stronicy 192, 193, 194 i 195, w protokole z dnia 13. grudnia 1898 i dlatego w tem miejscu cyfr się nie powtarza.

## IV.

Na zapytanie powiatowej dyrekcji skarbu w Krakowie uchwalono wydać korzystną opinię o pewnej firmie, wyrabiającej hufnale w Krakowie, celem umożliwienia takowej sprowadzania z Niemiec wolnego od cła żelaza sztabowego i fasonowego, które ma posłużyć do wyrobu gwoździ do podków przeznaczonych na eksport do bałkańskich krajów. Użycie niemieckiego żelaza na towar eksportowy jest wskazane cenami żelaza w Austrii, które wskutek kartelu doszły do takiej wysokości, iż materiałem austriackim nie podobna prowadzić handlu wywozowego.

## V.

Na żądanie sądu obwodowego w Nowym Sączu o pomnożenie liczby sędziów obywatelskich przy istniejącym tam trybunale handlowym, zaproponowano pp. Zygmunta Marsa, właściciela dóbr i browaru w Limanowej i Wiktora Oleksego, kupca w Nowym Sączu.

## VI.

Dyrekcya kolei państwowej zwróciła się do Izby z przedstawieniem, iż w pewnym poszczególnym wypadku przekonano się, iż pewien agent podróżny używał karty legitymacyjnej, wystawionej przez Izbę dla osoby innej, tudzież, że przewoził wprost towary zamiast wzorów. Dyrekcyja kolei państwowej uprasza Izbę o podanie środków, aby na przyszłość zapobiedz podobnym nadużyciom.

Izba jest zdania, iż nadużycie w mowie będące, stanowić może tylko wyjątek, albowiem już sam fakt, że kufer z wzorami wolno tylko z sobą wozic i że kufer taki nie może być wysłany wprost koleją jako fracht przesyłkowy, mieści w sobie gwarancję, że go do przewozu towarów po niższej cenie używać nie można, gdyż zwykły fracht kolejowy przedstawia mniejszą kwotę, niż nawet niżona opłata za kuferek, jako za pakunek pasażerski i cena biletu jazdy dla posiadacza kufra.

Aby zaś zapobiedz używaniu legitymacyi kolejowej na niżki frachtowe dla kufrów z wzorami przez osoby do tego nieuprawnione, sądzi Izba, iż najlepiej byłoby legitymacye te opatrzyć, tak, jak to ma miejsce przy stałych kartach rocznych kolejowych, fotografią, co nadużycia w tym kierunku w zupełności usuwa. Izba zaznacza w końcu, że ograniczenia zbyt daleko kępujące swobodę ruchu ajentów podróźnych, wpłynąćby mogły na handel tylko szkodliwie, zwłaszcza, że obecnie istniejące przepisy kolejowe o kartach legitymacyjnych na kufry są tak surowe, iż organa kolejowe przez ścisłe ich wykonywanie mają możność położenia tamy wszelkiego rodzaju nadużyciom.

## VII.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie przedłożyło Izbie do opinii prośbę gminy Wojnicz o udzielenie konCESSYI na powiększenie liczby jarmarków. Dr. Weigel przedstawia, iż takiej konCESSYI, z ekonomicznego względu na oszczędność czasu, grosza i moralności ludu szkodliwej, Izba handlowa i przemysłowa z zasady popierać nie może. Jeżeli się gmina Wojnicz powołuje na dawne przywileje gminie tej przez królów polskich udzielone, nie należy też zapomnieć, że stosunki w czasach naszych o tyle się zmieniły, że kraj kolejami i gościńcami na wszystkie strony poprzerynany i zaopatrzony, niema potrzeby w braku arteryi komunikacyjnych zaopatrywać się dopiero na jarmarkach w zwykłe artykuły kupieckie. Gmina Wojnicz, która się już od r. 1873 dopomina o pomnożenie liczby jarmarków, powołuje się w tej mierze na przychylnie stanowisko gmin okolicznych, ale i tu podnieść należy, że bierne, obojętne i nieprzeszkadzające zachowanie się wielu gmin okolicznych nie da się uważać za uznawanie potrzeby jarmarków. Izba handlowa i przemysłowa z przekonania i z zasady jarmarkom jest przeciwna, ile że nauka i praktyka potępia odrywanie się ludu włościańskiego od pracy i zatrudnień gospodarskich we własnem siole, a włączenie się po jarmarkach, połączone z rozpaja-

niem ludu i niepożyteczną stratą czasu, nie licuje ani z etycznymi ani z gospodarczymi potrzebami kraju.

Uchwalono wedle wniosku referenta.

### VIII.

Natomiast oświadczyła się Izba za zmianą dotychczas w gminie myślenickiej istniejących targów dwutygodniowych na tygodniowe. Targi bowiem te, mające za przedmiot jedynie artykuły żywności, są jedynym sposobem zaopatrzenia się ludności myślenickiej w żywność, co jest tem ważniejszą, iż Myślenice z powodu osadzenia tam różnych urzędów, pewnego rodzaju rękodzieł i silnego napływu obcych gości w letniej porze, coraz bardziej nabierają charakteru miejskiej osady.

### IX.

Towarzystwo »Donau-Verein« w Wiedniu, mające na celu studyowanie sprawy dróg wodnych w Austrii i podniesienie zainteresowania się publiczności naturalnymi i sztucznymi spławami, zwraca się do Izby handlowej i przemysłowej z prośbą o materyalne i moralne poparcie swej pracy. Ze względu na ważność dróg wodnych, zwłaszcza w Austrii, oraz ze względu na to, iż Towarzystwo Donau-Verein w plan swej akcji wciągnęło także połączenie Dunaju z Odrą, Odry z Wisłą i Wisły z Dniestrem, uchwaliła Izba w niemożności wydatnego poparcia materyalnego celów Towarzystwa, udzielić mu swego pełnego poparcia moralnego, przystępując doń jako członek rzeczywisty, z wkładką roczną 25 złr.

### X.

Ministerstwo handlu zwróciło się do Izby z zapytaniem, jakie widoki miałyoby w Krakowie urządzenie wystawy prac terminatorskich. Ministerstwo wychodzi przytem z założenia, że takie wystawy prac terminatorskich wpływają korzystnie na pobudzenie współzawodnictwa między terminatorami, którzy widząc prace premiiowane, zostają przez to pobudzeni do żywszej aplikacyi w swem rzemiośle.

Ze względu na to, że korzyść z wystaw terminator-  
skich ponoszą i terminatorzy i majstrowie, u których pracu-  
ją, powinny się urządzeniem takich wystaw zająć korporacye i stowarzyszenia rękodzielnicze, które też winny ponosić  
koszta takich wystaw, Ministerstwo zaś udzieli na wypa-  
dek wystaw zbiorowych, subwencyę jednorazową w kwocie  
100 złr. rocznie.

Po zapytaniu tutejszych stowarzyszeń przemysłowych kra-  
kowskich przekonał się referent Dr. Weigel, że większość sto-  
warzyszeń oświadczyła się wprost przeciw projektowi takiej  
wystawy prac terminator-  
skich. Inne stowarzyszenia oświadczyły  
się wprawdzie za wystawą, jednak tylko w tym wypadku, je-  
żeli nie będą potrzebowały przyczyniać się do tego celu zgoła  
żadnymi datkami. Wobec tego, że fundusz 100 złr. przez  
ministerstwo do dyspozycyi na wystawę oddany, żadną miarą  
na urządzenie wystawy i premiowanie lepszych prac wystar-  
czyć nie może, oraz że sfery bezpośrednio w tem intereso-  
wane nie czuły się skłonnemi do żadnych ofiar na ten cel,  
przedstawiono stan sprawy c. k. Ministerstwu handlu z uwa-  
gą, że wedle panującego w sferach interesowanych nastro-  
ju, przyjscie do skutku takiej wystawy napotkałoby teraz  
na dość znaczne i poważne przeszkody.

## XI.

Izba handlowa i przemysłowa w Gracu wniosła do Mi-  
nisterstwa handlu obszerne przedstawienie utrudnień i szy-  
kan w ruchu pogranicznym, dotyczącym spirytusu, piwa i cu-  
kru między Węgrami a Austryą. Utrudnienia te przedsta-  
wiają się jako system z góry obmyślanych i ustawie prze-  
ciwnych nadużyć, mających na celu zatamowanie wszel-  
kiego ruchu granicznego wyżej wymienionymi artykułami,  
które mieszkańcy miasteczek węgierskich, leżących nad gra-  
nicą austriacką, z dawnych czasów przywykli w Austrii ku-  
pować. Szereg tych skarbowych szykan, stawianych przez  
węgierskie władze, jest za obszerny, aby go tu szczegółowo  
przedstawić. Wystarczy tylko wspomnieć, że władze skarbo-  
we węgierskie żądają przed sprowadzeniem towaru z Austrii

zapłacenia odnośnego podatku spożywczego w urzędach węgierskich podatkowych. Wskutek tego strona mieszkająca po wsiach lub miasteczkach, gdzie niema urzędu podatkowego, pierwaj zanim towar sprowadzi, z góry oznaczyć musi jego ilość i jakość, musi go w drodze przesyłki przekazem pocztowym dopiero opłacić, co jest nietylko niewygodne i uciążliwe, ale i połączone ze stratą czasu i pieniędzy. Prócz tego, system ten uniemożliwia zakupno dorazowe w tym wypadku, jeżeli co się bardzo często zdarza, mieszkańcy pogranicza węgierskiego przychodzą na jarmarki i targi austriackie, celem sprzedaży płodów rolnych lub bydła, a wedle wyniku interesu targowego kupują z Austrii cukier, piwo lub wódkę.

W tym wypadku nabywca węgierski zupełnie towaru kupionego w Austrii do Węgier wprowadzić nie może. Oprócz tego utrudniają władze węgierskie wszelkie stosunki handlowe w pograniczu przez to, że wszystkie wozy, idące z Austrii do Węgier, poddają się na granicy węgierskiej bardzo ścisłej rewizji pod pozorem, czy nie przemycają artykułów spożywczych; rewizya odbywa się przytem umyślnie tak zwolna, że w dni targowe, gdzie ruch jest żywszy, czekają na granicy węgierskiej setki fur po parę godzin, zanim się rewizya ukończy. Jest rzeczą jasną, że takie szykany i utrudnienia dążą do tego, aby w ogóle zniechęcić mieszkańców węgierskich siół pogranicznych do kupowania czegokolwiek w Austrii, tudzież, aby odstraszyć austriackich fierantów jarmarcznych od odwiedzania targów i jarmarków węgierskich. Z uwagi, że stosunki podobne zaczynają, aczkolwiek w słabszej mierze, mieć miejsce na węgierskiem pograniczu w Galicyi, uchwaliła Izba krakowska prośbę Izby w Gracu jak najenergiczniej i najgoręcej poprzeć w Ministerstwie handlu.

## XII.

Komitet połączonych przemysłów metalowych, na którego czele stoi stowarzyszenie ślusarskie w Wiedniu, donosi Izbie, iż w najbliższym czasie odbędzie się w Wiedniu wiec

przemysłowców przerabiających metale, na którego porządku dziennym postawioną będzie rezolucya przeciw kartelom. Dalszy punkt porządku dziennego stanowić będą rezolucye, dotyczące układów handlowych z Niemcami i stałego zastępstwa przemysłu metalowego w konferencyi cłowej. Komitet akcyjny zaprasza Izbę do współudziału w pracach wiecu, którego dzień później doniesionym będzie. Ze względu, że sprawa przez komitet akcyjny poruszona ma znaczenie zasadnicze i łączy się z dalego głębiej sięgającą kwestyą uregulowania kartelów w Austryi, uchwaliła Izba przekazać tę sprawę komisyi, w skład której wchodzi pp. Götz, Binder, Resch, Dattner, Falter, Kwiatkowski i Ehrenpreis, która to komisya wyposaźona została w prawo kooptowania członków z grona członków Izby oraz ze sfer interesowanych stojących poza Izbą. Komisya ma sprawozdanie przedłożyć wedle postępu swych prac na jednym z najbliższych posiedzeń Izbowych.

### XIII.

Dr. Weigel odczytuje reskrypt ministerstwa handlu, przedstawiający projekt działalności rządu na polu popierania austriackiego eksportu przez subwencyonowanie delegatów, mających osiąść stale w obcych krajach oraz przez stworzenie t. zw. syndykatów eksportowych. Wobec wielkiej doniosłości sprawy uchwalono przekazać ją komisyi, w skład której wchodzi pp. Götz, Binder, Resch, Dattner, Falter, Kwiatkowski, którąto komisya również ma prawo uzupełniać się wedle swego uznania członkami z Izby lub poza Izbę. — Komisya ma sprawozdanie ze swych czynności zdać na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

### XIV.

Wydział krajowy zwrócił się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o poparcie petycji wniesionej do Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu o pozwole nie sprowadzenia wolnej od cła benzyny, mającej służyć do poruszania motoru w szkole krajowej sukienniczej w Rakszawie. Izba podanie to popiera do przychylnego załatwienia.

## XV.

Ministerstwo kolejowe donosi Izbie, iż dnia 19. kwietnia b. r. odbędzie się w Ministerstwie kolejowym konferencya, mająca obmyśleć sposób lepszego połączenia Galicyi ze Szląskiem i Czechami. Sprawa ta ma dla Krakowa o tyle ważne znaczenie, że dotychczasowe połączenia z Pragą i kąpielami czeskiemi nadzwyczaj jest niedogodne, tak że podróżni, zwłaszcza osoby cierpiące, musiały niejednokrotnie jechać do Pragi i kąpiel czeskich na Wiedeń. Odnosi się to zwłaszcza do osób przejezdnych z Królestwa i Rosyi, których złe połączenie Krakowa z kąpielami czeskiemi odstrasza od zatrzymywania się w naszym mieście. Po przedstawieniu specjalnych życzeń na punkcie połączenia z Bernem, Ołomuńcem, Pragą i kąpielami czeskiemi, poruczono zastępstwo Izby na tej konferencyi obecnym delegatom do państwowej rady kolejowej.

## XVI.

a) R. J. Kwiatkowski żali się na niezwykle niedogodności rozkładu pracy w tutejszym sądzie, pod którym cierpią zwłaszcza asesorowie ze stanu handlowego. Niejednokrotnie zdarza się, iż rozprawy zajmują kupcowi, powołanemu na asesora, cały dzień aż do późnej nocy, nie dając mu nawet odpowiedniej pauzy na posiłek i na załatwienie bieżących drobnych interesów w domu. Z drugiej strony często się trafia, iż drobne rozprawy odracza się na popołudniu, tak, że asesor handlowy zmuszony jest bez koniecznej potrzeby tracić w sądzie czas przed- i popołudniowy. Wkońcu jest liczba asesorów handlowych w Krakowie stanowczo za małą, co za sobą pociąga przeciążenie poszczególnych osób. Branie udziału w rozprawach sądowych w roli sędziego handlowego jest obecnie tak nużące, że się wielu handlowych asesorów nosi z zamiarem złożenia tej uciążliwej godności, a niektórzy jak n. p. członek Izby Juliusz Epstein, rezygnacyę swą już wnieśli.

P. J. Kwiatkowski stawia następujące wnioski:

Prezydyum Izby raczy się zwrócić do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie aby:

1) Rozprawy sądowe odbywały się o ile możności przy jednorazowej pracy w ciągu przedpołudnia tak, aby asesorowie handlowi nie tracili bez koniecznej potrzeby czasu popołudniowego w sądzie.

2) Aby w razie, jeżeli rozprawa się przeciąga ponad zwykłe godziny, czyniono odpowiednie pauzy, tak jak to jest zwyczajem w sądzie karnym.

3) Aby liczbę asesorów handlowych podwyższyć z 20 na 30 w celu ulżenia poszczególnym osobom bardzo dotkliwej straty czasu.

b) Od c. k. głównego urzędu cłowego w Krakowie otrzymała Izba następujące pismo:

»Do Świetnej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Na tutejszym dworcu kolejowym utrzymują rozmaici kupcy prywatne magazyny, w których bywa składane zboże zagraniczne.

Magazyny te stoją pod dozorem i wspólnem zamknięciem urzędowem. Celem ułatwienia lepszego zbytu zboża za granicą, bywa część tegoż w miarę dyspozycji za pomocą maszyny automatycznej systemu »Heyda« poruszanej motorem gazowym o sile 12 koni, czyszczoną i sortowaną, wskutek czego powstają ubytki (Calo) nieuchwytnie, jak kurz, ziemia, tudzież uchwytnie czyli odpadki jak zanikłe ziarna, plewy, kąkol, kamyczki i t. p., oprócz tego powstają jeszcze ubytki przez zeschnięcie, rozsypanie, tudzież przez zniszczenie przez szczury, myszy i ptactwo.

Celem unormowania postępowania cłowego z wspomnianymi odpadkami, jakie powstają przy maszynowem czyszczeniu tudzież wskutek zeschnięcia, rozsypania i zniszczenia ziarna przez ustalenie procentowego ubytku z wagi zboża pierwotnie na skład przyjętego, ośmiela się podpisaný urząd upraszać świetną Izbę handlową i przemysłową o wydanie swej opinii w tym względzie, mianowicie, jaki procent od 100 kg. na ubytki byłby odpowiedni. Dla łatwiejszego zorientowania dołącza się wyjaśnienie, o kórego zwrot uprasza-

my, z uprzejmem nadmienieniem, iż zboże na skład przyjęte, bywa ekspedowane z magazynu w rozmaitych czasokresach, tak że niektóre partie znajdują się na składzie 8, 30 i 40 dni, inne znowu wskutek kalkulacji kupców 2, 3, 4, 6 i 12 miesięcy. C. k. główny urząd cłowy. Kraków, dnia 20. marca 1899.

Po przesłuchaniu znawców uchwaliła Izba odpowiedzieć na zasadzie reskryptów c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29 czerwca 1882 L. 19552, jak niemniej c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7. lipca 1882 L. 34.858, aby tak zw. procent ubytku w składach transytowych (Calo) unormowanym został przy zbożu twardem do 2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, przy nasionach olejnych do 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w miarę czasu składowego i manipulacji przedsiębiorców przy czyszczeniu i przesypaniu ziarna.

c) Dr. Weigel podaje do wiadomości Izby, następujący reskrypt c. k. starostwa w Krakowie, wydany na skutek reklamacji Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, iż czas otwarty do żeglugi na Wiśle jest za krótki.

C. k. Starostwo krakowskie L. 10867.

Do Świetnej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wskutek pisma z dnia 6. marca b. r. L. 1161 odniosłem się do c. k. komendy korpusu w Krakowie o uzyskanie zmniejszenia ilości godzin, w których Wisła stosownie do mego obwieszczenia z dnia 30 stycznia b. r. L. 2522 powyżej Krakowa pod Zwierzyńcem miała być zamkniętą dla żeglugi.

Z dołączonego obwieszczenia zechce Szanowna Izba powziąć, że komenda korpusu uwzględniła częściowo żądania stron interesowanych i ograniczyła ćwiczenia przedpołudniowe z 4 na 3 godziny. Otrzymałem nadto ustne przyrzeczenie, że komendant batalionu pionierów odbywającego ćwiczenia otrzymał ściśle polecenie, by pomimo ogólnie wydanego zarządzenia o zamknięciu spławu w oznaczonych godzinach, nie zatykał flag oznaczających zamknięcie tak długo, jak długo nie zachodzi tego konieczna potrzeba, a tem sa-

mem nawet w oznaczonych godzinach, jeżeli nie będzie za-  
tknięta flaga, galary będą mogły przepływać.

C. k. Radca dworu, *Laskowski*.

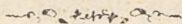
»C. k. Starostwo krakowskie. L. 10867. Obwieszczenie.

Wskutek porozumienia się z c. k. komendą korpusu  
w Krakowie, zmieniono zarządzenia wydane obwieszczeniem  
z dnia 30 stycznia 1899, L. 2522 w następujący sposób:

Ćwiczenia praktyczne c. k. batalionu pionierskiego Nr. 9  
będą się odbywały na Wiśle, na miejscu ćwiczeń pod Zwie-  
rzyńcem powyżej Krakowa od 1. kwietnia do 14 maja r. b.,  
z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godziny 8 rano do 11  
przedpołudniem i od 2 do 5 popołudniu, od 15 maja zaś do  
końca września b. r. od 7 rano do 10 i od 2 do 5 popo-  
łudniu.

Reszta postanowień zawartych w powołanem obwiesz-  
czeniu pozostaje niezmienną«.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 6. min. 30.







**PROTOKÓŁ**  
z czwartego publicznego posiedzenia  
**IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ**  
w Krakowie  
z dnia 23. Maja 1899.

---

**Obecni:**

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący.  
Delegat Izby: Henryk Schwarz.  
Delegat Ministerstwa handlu i c. k. Radca dworu i Podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby:**

1. Dr. Wilhelm Binder. 2. Dattner Maurycy. 3. Epstein Juliusz. 4. Ehrenpreis Maksymilian. 5. Fritsch Herman. 6. Götz Jan. 7. Landau Hirsch. 8. Mandel Dawid. 9. Perlberger Joachim Szymon. 10. Pisz Józef. 11. Resch Zygmunt. 12. Rittermann Salomon. 13. Rakower Efroim. 14. Schönfeld Marek. 15. Szancer Zygmunt.

**Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Biechoński Wojciech. 2. Bober Jakób. 3. Fränkel Samuel. 4. Zins Dawid.

### Obecni ze strony biura :

Dr. Ferdynand Weigel, szef biura.

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

### Program przedmiotów :

1. Protokół ostatniego posiedzenia.
2. Wybór 2-ch sędziów obywatelskich dla c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Krakowie.
3. Wybór 3-ch sędziów obywatelskich dla c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.
4. Wybór członka i zastępcy do działu spirytusowego państwowej rady podatków spożywczych.
5. Sprawozdanie komisji budżetowej o subwencji dla szkoły przemysłowej uzupełniającej w Rzeszowie, oraz o stypendyum dla ucznia szkoły handlowej w Krakowie.
6. Sprawa podwyższenia podatku zarobkowego przez krajowe komisye.
7. Sprawa eskontu weksli przez Bank austro-węgierski w Galicyi, a w szczególności w krakowskiej filii tegoż banku.
8. Sprawozdanie komisji o ankiecie przemysłowej w odpowiedzi na akcyę Ministerstwa handlu, dotyczącą podniesienia eksportu z Austrii.
9. Sprawa zniesienia dowodu identityczności na zboże obce w Austrii.
10. Sprawa odpoczynku niedzielnego w biurach kupieckich i przemysłowych.
11. Drobne sprawy przemysłowe.
12. Wnioski i interpelacye członków.

#### I.

O godzinie 5. konstatuje Prezes p. Albert Mendelsburg komplet i otwiera posiedzenie.

#### II.

Protokół z ostatniego posiedzenia został członkom Izby rozesłany w druku.

Wobec tego, że przeciw treści tego protokołu nikt nie podnosi zarzutów, odpada ten punkt z porządku dziennego.

## III.

1. Prezydyum c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Krakowie wezwało Izbę pismem z dnia 20 kwietnia 1899 L. 238 do przedstawienia kandydatów na sędziów obywatelskich przy tutejszym Sądzie krajowym, jako handlowym, którzyby mogli wstąpić w miejsce ś. p. Stanisława Szarskiego, oraz p. Juliusza Epsteina, który wniósł rezygnację swego urzędu.

Wybrani zostali następujący kandydaci: Dr. Henryk Szarski, Ignacy Schneid i Herman Kroo, kupcy w Krakowie — i to jednogłośnie.

Zarazem uchwalono, aby Prezydyum w krótkiej drodze zapytało wybranych, czy wybór przyjmują i o rezultacie wyborów doniosło Sądowi, nie tając przy tem niezwykłych trudności, z jakimi się spotyka Izba w sprawie wyborów sędziów obywatelskich.

Większość kupców, którzyby posiadali i osobiste i fachowe kwalifikacje do piastowania urzędu sędziego obywatelskiego, wymawia się innem zajęciem lub brakiem czasu, co o tyle jest usprawiedliwionem, że sprawowanie obowiązków tych, specyjalnie w Krakowie, zabiera osobom prywatnym bardzo wiele czasu i stanowi dla kupców dotkliwą przeszkodę w załatwianiu własnych spraw. Świat kupiecki i przemysłowy poprostu się obawia przyjęcia obowiązków sędziego obywatelskiego, zwłaszcza, że pełnienie tych obowiązków, chociażby przez długi szereg lat, nie daje żadnych, chociażby tylko honorowych praw.

2. Ministerstwo handlu wystosowało do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie następujące pismo z dnia 15 maja 1899 L. 24061:

»Izba handlowa i przemysłowa w Pradze zwróciła się, jak to szanownej Izbie jest wiadomem, do Ministerstwa handlu z prośbą o stworzenie agencji handlowej w Hamburgu, któraby się trudniła popieraniem eksportowych interesów austriackich. Ponieważ agencya ta służyć ma interesom wszystkich owych kół handlowych i przemysłowych, dla których Hamburg jest miejscem zbytu, względnie wysyłki, po-

nieważ dalej agencya ta prawdopodobnie zwróci się do rządu z prośbą o państwową zapomogę, zamierza Ministerstwo handlu przychylić się częściowo do wniosku Izby handlowej i przemysłowej w Pradze i zainicyować naradę nad tym przedmiotem, przy którejto naradzie przedstawiciele Izb handlowych i przemysłowych austryackich będą mieli sposobność wymienić swe zapatrywania i doświadczenia a zarazem omówić, o ileby podobna instytucya (agencya handlowa) mogła być także utworzoną w Tryeście, celem podniesienia handlu tego jedyne go austryackiego portu.

Konferencya ta odbędzie się dnia 27 maja b. r. przed południem pod osobistem przewodnictwem p. Ministra handlu w sali konferencyjnej tegoż Ministerstwa. Na konferencyę tą otrzymuje szanowna Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie prawo wysłania delegata. Porządek dzienny konferencyi jest następujący: 1) Potrzeba założenia agencji handlowej w Hamburgu. 2) Sposób i zakres działania. 3) Oznaczenie artykułów eksportowych co do których w pierwszej linii należałoby rozciągnąć działalność. 4) Rodzaj organizacyi: a) wewnętrzny; b) w stosunku do Izb handlowych i przemysłowych; c) w stosunku do przemysłowców. 5) Państwowa zapomoga dla agencji. 6) Potrzeba założenia podobnej instytucyi w Tryeście.

Izba delegatem swoim na konferencyę tę mianuje r. I. Maurycego Dattnera, polecając mu, aby się co do oznaczenia artykułów eksportowych zniósł w krótkiej drodze z sekretaryatem Izby.

#### IV.

Na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 8. maja 1899 L. 1129 uchwalono przedstawić następujące osoby na sędziów obywatelskich przy tamtejszym Sądzie, jako handlowym: pp. Konrada Aleksandra, właściciela realności i cenzora kasy oszczędności, Kosmana Jana, dyrektora kasy zaliczkowej i pp. Körbla Majera i Sękowskiego Władysława, kupców w Nowym Sączu.

Wybory odbyły się jednogłośnie.

## V.

Ministerstwo skarbu zwróciło się do Izby z następującym pismem z dnia 3 maja 1899 L. 23243:

»Wedle wykazów c. k. Dyrekcyi skarbu we Lwowie wyprodukowano w okręgu szanownej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w kampanii 1897/98 r. 5.161.193 stopni spirytusowych, co świetną Izbę uprawnia do wysłania jednego delegata i jednego zastępcy do państwowej rady spirytusowej. Wobec tego uprasza się uprzejmie o przedsięwzięcie odnośnych wyborów«.

Izba wybiera jednogłośnie członkiem państwowej rady spirytusowej p. Samuela Fränkla, właściciela rafinerii spirytusów i likierów w Białej i zastępcę r. I. Ludwika Seelinga de Saulenfels, dyrektora fabryki arcyksiążęcej likierów, wódek, rumu i rosolisów w Izdebniku.

## VI.

Jak wiadomo uchwaliła Izba z okazji jubileuszu Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. poświęcić na cele Akademii handlowej w Krakowie fundusz w kwocie 30.000 złr., co do użycia którego decyzya powziętą być miała później. Równocześnie atoli uchwaliła i Rada miejska krakowska na ten sam cel przeznaczyć również z powodu jubileuszu kwotę 50.000 złr. Celem zorganizowania wspólnej akcji odniosła się Izba do Rady miejskiej z prośbą o wyznaczenie kilku osób ze swego grona, któreby razem z delegatami Izby sprawę zgodnego i wspólnego użycia funduszy na cele Akademii handlowej w Krakowie użyć mogła. Na pismo Izby oświadczyła Rada miejska, iż wybiera radców miejskich pp.: Dr. Juliusza Leo, Jana Kantego Federowicza, Michała Chylińskiego i Dra Ernesta Bandrowskiego, jako delegatów do komisji, mającej załatwić sprawę wspólnego użycia funduszy.

Wobec tego uchwaliła Izba do tejże komisji ze swej strony wydelegować Prezydium Izby, t. j.: Prezesa Alberta Mendelsburga, Sekretarza Dra Artura Benisa, oraz pp. Jana Kwiatkowskiego i Maurycego Dattnera, i zarazem odnieść

się do Prezydium Miasta z zapytaniem, czy samo chce po-  
wziąć inicjatywę zwołania i ukonstytuowania komisji, czy  
też pracę tę pozostawia Izbie.

## VII.

R. I. Henryk Schwarz wnosi imieniem komisji budżetowej co następuje:

Komisja budżetowa zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu następującymi sprawami:

1. Zarząd szkoły przemysłowej uzupełniającej w Rzeszowie wniósł do Izby podanie, aby szkole przemysłowej rzeszowskiej udzieloną została subwencya w sposób podobny jak ją otrzymują wszystkie inne szkoły uzupełniające okręgu Izby. Podanie to umotywowane jest sprawozdaniem czynności szkoły, oraz przedłożenie rachunków, z których istotnie okazuje się, że szkole rzeszowskiej bardzoby się zapomoga pieniężna przydała. Wobec tego atoli, iż rok szkolny w szkołach przemysłowych uzupełniających ubiega z końcem maja, tak, że subwencya dopiero odnosićby się mogła do roku szkolnego 1899/900, wobec tego dalej, że budżet Izby w odniesieniu do subwencji dla szkół przemysłowych uzupełniających na rok 1898/99 jest już uchwalony i przedłożony do zatwierdzenia Ministerstwu handlu, uchwalono odroczyć załatwienie prośby szkoły rzeszowskiej do najbliższego posiedzenia komisji budżetowej, którego przedmiotem będzie ułożenie budżetu ogólnych wydatków Izby na rok administracyjny 1900.

2. Dyrekcyja szkoły handlowej w Krakowie przedstawiła komisji budżetowej Izby podanie pewnego ucznia tejże szkoły o udzielenie mu stypendyum na wyjazd do ukończenia ostatniego roku w akademii handlowej w Wiedniu albo w Pradze, a to celem umożliwienia temu uczniowi uzyskania praw do służby jednorocznej, którychto praw na razie krakowska akademia absolwentom swym nie daje. Przed merytorycznem załatwieniem tego podania uchwaliła komisja budżetowa zażądać od dyrekcyi szkoły handlowej w Krakowie zapewnienia, że uczeń odnośny od akademii w Wiedniu na rok ostatni przyjęty zostanie, poczem dopiero sprawa stypendyum pod uwagę będzie mogła być wzięta.

3. Z publikacją protokołów Izbowych w dziennikach zwłaszcza pozamiejscowych połączone są pewne wydatki na stenografów, korespondencye, telegramy i t. p., na których pokrycie Prezydyum niema żadnych funduszów. Wobec wielkiej ważności, jaką dla Izby handlowej i przemysłowej ma służba publicystyczna, uchwaliła komisya budżetowa na pokrycie wydatków z tem połączonych, Prezydyum oddać do dyspozycyi fundusz dyspozycyjny w kwocie 250 złr.

Izba bez dyskusyi sprawozdanie r. I. Henryka Schwarza przyjmuje do wiadomości i uchwała wnioski imieniem komisji budżetowej przez p. referenta przedłożone.

### VIII.

Krajowa komisya rekursowa dla podatku zarobkowego podwyższyła w całym szeregu wypadków podatek zarobkowy owym osobom, które wymiar pierwszej instancyi jako za wygórowany w drodze rekursu zaczępiły, tak, iż osoby te przez swój rekurs nietylko nic nie wskórały, ale owszem przeciwnie ich własne rekursa wzięte były za podstawę do podwyższenia podatku przez pierwszą instancyę wymierzonego. Przeciwno tej praktyce zwrócił się jeden z opodatkowanych z zażaleniem do trybunału administracyjnego, który też istotnie orzekł, iż takie postępowanie komisji krajowych sprzeciwia się ustawie.

W kołach handlowych i przemysłowych panuje przekonanie, iż orzeczenie to ma znaczenie zasadnicze, t. zn., iż na skutek tego orzeczenia władze podatkowe z urzędu przywracają do pierwotnej wysokości podatki we wszystkich tych wypadkach, w których na skutek rekursu komisya krajowa nie podwyższyła. Zapatrywanie to jest atoli mylne, gdyż orzeczenia trybunału administracyjnego mają znaczenie tylko w tym wypadku, dla którego wydane zostały, tak, iż każda osoba w swych prawach pokrzywdzona, musi w swem imieniu przeciw takiemu podwyższeniu podatku wnieść zażalenie.

R. I. Juliusz Epstein, jako delegat Izby do krajowej komisji rekursowej wyjaśnia, że komisya krajowa, o ile wiadomości jego sięgają, podwyższyła podatek na skutek rekursu tylko w niewielu wypadkach. O ile sobie mowca przypomina, w Krakowie miało to miejsce w 20 albo 30 wypadkach,

a uczyniła to komisya w przekonaniu, że komisya pierwszej instancyi odnośnych kontrybuentów podatkowych opodatkowały zbyt łagodnie, co przy podatku kontyngensowym odbić się musi na wyższych świadczeniach podatkowych innych kontrybuentów.

Izba uchwała zapomocą stosownych notatek w dziennikach zwrócić uwagę stronom interesowanych ze stanu handlowego i przemysłowego na potrzebę wnoszenia indywidualnych zażaleń do trybunału administracyjnego.

## IX.

Komisya połączonych sekcji przedkłada w sprawie stosunków kredytowych w krakowskiej filii banku austro-węgierskiego następujący memoriał:

Ze strony sfer trudniących się handlem i przemysłem w Krakowie, odzywają się zwłaszcza ostatnimi czasy coraz to liczniejsze i coraz bardziej uzasadnione skargi na postępowanie krakowskiej filii banku austro-węgierskiego wobec szukających kredytu kupców i producentów. Głównym powodem zażaleń, któremu słuszności odmówić nie można, jest, iż bank austro-węgierski w Krakowie wbrew swemu celowi i zadaniu nie udziela stronom szukającym kredytu takowego bezpośrednio, ale dopiero w drodze reeskontu przez inne instytucje finansowe. Jestto faktem powszechnie znanym, iż krakowska filia często nie przyjmuje weksli podawanych przez strony do eskontu, mówiąc im bez ogródki, że weksel ten będzie przyjętym, skoro za 2 lub 3 dni przyjdzie do reeskontu z jakiejś innej krakowskiej instytucji. Tak się też rzeczywiście dzieje, czego rezultatem jest, że krakowskie weksle wchodzą do banku w przeważnej części w drodze przymusowego a raczej wymuszonego reeskontu, a strony szukające kredytu, otrzymują go z drugiej ręki po cenie 1, 5 — 3% wyższej, niż stopa procentowa w banku przyjęta. Rzeczą jest jasną, iż taka metoda postępowania nie licuje zupełnie z zadaniem i stanowiskiem banku austro-węgierskiego, naraża całe życie zarobkowe miasta na bardzo ciężkie szkody i że się w ten sposób ze względów nie dających się gospodarczo usprawiedliwić, zamyka dla przemysłu, rzemiosł

i handlu owe źródło taniego kredytu, jakim jest i być powinien bank austro-węgierski.

To umyślne i świadome zerwanie bezpośrednich stosunków pomiędzy tanim kredytem banku austro-węgierskiego a potrzebującym kredytu światem zarobkującym, pozbawia Kraków prawie w zupełności dobrodziejstwa niskiej stopy procentowej banku austro-węgierskiego i oddaje bank wbrew jego powołaniu w zupełności na usługi innych zakładów finansowych a nawet prywatnych finansistów, gdy przeciwnie ci, którzy kredytu potrzebują i dla których bank istnieje, otrzymują kredyt z drugiej ręki o droższej stopie procentowej i mimo absolutnie wielkiej kwoty obrotu filii banku austro-węgierskiego, nie mają z niego tej, która im się należy, korzyści. Zaznaczyć tutaj dalej wypada, iż przykład banku austro-węgierskiego, który w świecie finansowym jest stanowczym, wywiera wpływ demoralizujący na cały system obrotu w naszym mieście, gdyż i inne instytucje, które acz same co do zapasów pieniężnych w bardzo silnej mierze od banku austro-węgierskiego zależne, idą w jego ślady i stawiają zasadę nieprzyjmowania weksli wprost od stron, ale dopiero w drodze reeskontu przez różne mniejsze towarzystwa kredytowe i przez finansistów prywatnych.

Dalszym punktem skarg, płynących ku Izbie z publiczności, jest, iż bank przy wymierzaniu kredytów w ostatnich czasach nie zastosowuje wysokości sum otworzonych dla poszczególnych firm do ich zamożności finansowej z ową skrupulatnością i sprawiedliwością, jakiej od banku wymagać można. Jest rzeczą całkiem naturalną, iż bank udzielając kredytu, zważać musi w pierwszej linii na bezpieczeństwo, ale to uzasadnione przestrzeżenie własnych interesów powinno iść przy banku austro-węgierskim ręką w rękę z życzliwością dla życia gospodarczego a przedewszystkiem mija się to zupełnie z powołaniem banku, jeżeli trwożliwość i biurokratyzm tam kredytu odmawiają, gdzie go potrzeba i gdzie go bezsprzecznie udzielić można. Że taka średnia droga, umiejąca pogodzić interes instytucji z korzyścią ogółu i popieraniem gospodarczego życia jest możliwą, świadczy o tem fakt, że skargi te od niedawnego dopiero datują się czasu. Wykazy

publikowane przez bank austro-węgierski świadczą, iż w przeciągu roku 1898 zestyngował ten bank eskont o 920.000 złr., podczas gdy we wszystkich poprzednich latach suma eskontów rosła z roku na rok i mimo, że ogólny eskont banku również wykazuje znaczny wzrost.

Zestyngowanie eskontu trafia w  $\frac{2}{3}$  weksle miejscowe w  $\frac{1}{3}$  rymesy.

Stan portfelu miejscowego (Platzwechsel) banku austro-węgierskiego w Krakowie pogorszył się w przeciągu r. 1898 na niekorzyść m. Krakowa z 3,968.000 złr. na 3,310.000 złr., któreto cyfry zupełnie niezależnie od wysokości rocznego obrotu, na który wpływa czas obiegu weksli, najlepiej wykazują, iż ✓ Krakowowi kredyt wekslowy zacieśniono. Równocześnie spadł portfel rymes z 1,220.000 złr. na 956.000 złr.

✓ Są to stosunki anormalne, w których Kraków upośledzony jest silniej niż jakiegokolwiek inne miasto austriackie. Przedewszystkiem trzeba tu podnieść, że krakowska filia banku austro-węgierskiego przynosi bankowi z roku na rok rosące dochody i że Kraków ma prawo, dostarczając bankowi dochodu, żądać równego z innymi miastami traktowania. W r. 1896 przyniosła n. p. krakowska filia netto 113.000 złr., w r. 1897 137.000 złr., w r. 1898 153.000 złr., podczas gdy ogólna suma dochodów banku ani w Galicyi ani w Austrii w tej samej progressyi nie rosła.

Rok:	Austria:	Galicya:
1896	3,803.000 złr.	564.000 złr.
1897	3,474.000 »	439.000 »
1898	4,181.000 »	518.000 »

✓ Kraków dał np. w r. 1898 bankowi czyste dochody tylko o 37.000 mniejsze niż miasto Berno, przyczem zaznaczyć należy, że czas obiegu weksli krakowskich był w r. 1898 tylko o 9 dni dłuższy niż w Bernie (Kraków 66, Berno 57), co w każdym razie świadczy o tem, że interes krakowski jest dla banku dobry, pewny i lukratywny. To atoli wkłada na bank wobec Krakowa i obowiązki sprawiedliwego i życzliwego traktowania, o które upomnieć się imieniem przemysłu i handlu jest obowiązkiem Izby. Izba z całym naciskiem podnosi też, iż podczas lat 1897 i 1898 nie był Kraków zupełnie

widownią przesilenia finansowego, tak jak nią nie jest obecnie mimo istnienia silnej kryzys we Lwowie. Instytucje finansowe krakowskie, krakowski handel i przemysł z grupą lwowską nie stały w związku i w Krakowie, ani przesilenie nie istniało, ani nie było też powodu go się obawiać, o czem najlepiej zresztą świadczy fakt, że bank w tych latach interes swój spokojnie i bez żadnych strat rozwijał. Aczkolwiek Izba z całym naciskiem tu podnosi, iż zmian zaszyłych w postępowaniu banku w r. 1897 i 1898 wobec krakowskiego świata zarobkowego nie można usprawiedliwić smutnymi wypadkami ostatnich czasów, zaszyłymi we Lwowie, które się poczęły dopiero w lutym r. 1899, to przecież mimoto musi Izba tutaj dać wyraz swojemu przekonaniu, że właśnie w czasach krytycznych, w czasach przesilenia spada na bank austro-węgierski obowiązek podtrzymywania sytuacji i podania ręki pomocnej tam gdzie jej potrzeba, aby przemódz chwilową zewnętrznymi okolicznościami narzuconą stagnację lub skrzepowaną swobodę ruchów. Zadania banku austro-węgierskiego w ten sposób pojmować nie można, że się w pomyślnych czasach zbiera obfite zyski, natomiast bezwzględnie i gwałtownie odbiera handlowi i przemysłowi kredyt, skoro tylko się nieco horyzont zachmurzy. Przezorność powinna tutaj iść w parze ze zrozumieniem gospodarczej sytuacji kraju i z poczuciem spełniania obowiązku wobec tych, którzy bankowi dostarczają dochodów, a których bank tak, jak to się gdzieindziej dzieje, w czasach krytycznych nie gnębić ale wspomagać powinien.

Skargi i zażalenia, które ciągle dochodzą Izbę, a które powyżej streszczono, zbyt są poważne i ciężkie, aby nad nimi można przejść do porządku dziennego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oczywiście nie wie, gdzie leży motyw tak jaskrawej zmiany w postępowaniu banku, imieniem sfer handlowych i przemysłowych Krakowa, zwraca się atoli do generalnej Dyrekcyi banku z prośbą o zbadanie powyż określonych skarg i skuteczne zarządzenie złemu, przyczem Izba chętnie dostarczy w razie potrzeby owego faktycznego materiału, który, jako tyczący poszczególnych osób, używających w banku kredytu, jest natury dyskretnej i publicznie omawiany być nie może.

W ciągu dyskusyi, w której zabierali głos pp. Hermann Fritsch, Henryk Schwarz, Maurycy Dattner, Juliusz Epstein, Maksymilian Ehrenpreis i p. Wilhelm Binder, omawiano sprawę poruszoną w memoryale Izby z różnych stron, specjalnie z punktu widzenia potrzeb handlu i przemysłu w Krakowie, przyczem wszyscy mowcy zgodnie skonstatowali, godząc się zasadniczo na wywody memoryału, że cenzorzy banku austro-węgierskiego pełnią należycie i sumiennie swe obowiązki i że ich w sprawie tej wina nie trafia. Dr. Wilhelm Binder zwraca uwagę Izby na całkiem nieuzasadnioną i niczem nieumotywowaną nieufność, jaką od czasu lwowskiej kryzys bank austro-węgierski żywi przeciw Galicyi. Nie wchodząc zupełnie w omawianie znanych lwowskich spraw, podnieść należy z całym naciskiem, że bieg interesów w Galicyi Zachodniej zwłaszcza, jest zupełnie normalny i zdrowy, że stosunki właśnie podczas lwowskiego przesilenia okazały, jak handel i przemysł tutaj solidnie i zdrowo jest ufundowany, gdyż mimo niepewnych stosunków w kraju, w Galicyi Zachodniej większych falimentów nie było; co atoli grozi krajowi jako niebezpieczeństwo bardzo poważne, to restrykcyja kredytu ze strony banku austro-węgierskiego, która przez zacieśnienie środków pieniężnych narusza normalną cyrkulacyę dóbr. W handlu i przemyśle doprowadzić może to u nas w przyszłości do bardzo ciężkich zaburzeń. Handel i przemysł, które u nas się normalnie rozwijają, potrzebują także normalnego i wydatnego kredytu i nie godzi się sytuacji przez odbieranie środków obrotowych zaostrzać i czynić ją groźną. Nadto podnosi mowca, że cały szereg przepisów banku austro-węgierskiego odnoszących się do eskontu weksli, do wymierzania kredytu, do zakresu działania cenzorów i t. d. jest wysoce nieodpowiedni i z tego powodu stawia następujący wniosek:

»Memoryał w sprawie banku austro-węgierskiego odsyła się napowrót do komisji połączonych sekcji z poleceniem, aby go uzupełniła krytycznemi uwagami co do zasad, jakimi się kieruje bank przy wymierzaniu kredytu i eskontowaniu weksli i by wykazała, że po takiej kryzys finansowej jaką kraj nasz teraz przeszedł, obowiązkiem banku jest stosunków nie zaostrzać, lecz je względniejszem traktowaniem łagodzić«.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

## X.

Sekretarz Izby Dr. Artur Benis, przedkłada imieniem komisji połączonych sekcji, co następuje:

W roku 1894 przedstawiła Izba handlowa i przemysłowa za pośrednictwem ministerstwa handlu rządowi wniosek o zniesienie dowodu identyczności przy handlu transitowym obcem zbożem i wówczas wyłuszczyła też szeroko powody, dla których sądzi, że zniesienie dowodu identyczności z równą korzyścią połączone, będzie dla krajowej produkcji zboża, jakoteż dla krajowego handlu. Izba wyraziła też wówczas obawę, iż w razie zatrzymania dotychczasowych przepisów skarbowych w handlu zbożem transitowym, oraz przy zatrzymaniu dowodu identyczności, importy zboża obcego do Austrii wzmaczać się będą coraz bardziej z wielką tak dla rolnictwa jak i dla handlu szkodą.

Ówczesne przedstawienia Izby nie doczekały się w ministerstwie handlu przychylnego załatwienia, a dziś z pewną smutną satysfakcją wskazać Izba może na to, że wszystkie obawy, które żywiła co do niekorzystnego ukształtowania się stosunków importu zboża do Austrii, sprawdziły się w zupełności.

Kierunek, w jakim się rozwija w ostatnich latach handel zbożem, spowodował też ówczesnego wnioskodawcę r. I. Zygmunta Rescha do ponowienia swego wniosku o zniesienie dowodu identyczności, któryto wniosek na ostatniem posiedzeniu komisji połączonych sekcji szeroko był traktowany. Aby sobie zdać sprawę z właściwej treści i doniosłości wniosku r. I. Zygmunta Rescha, należy rzucić okiem na cały rozwój austriackiego ustawodawstwa cłowego, w przedmiocie importu zboża do Austrii.

Pomijając czasy dawniejsze, o których ukształtowanie stosunków cłowych przedstawia interes wyłącznie historyczny, należy zaznaczyć, że aż do roku 1878 zboże obce importowane do Austrii wolnem było od cła, co w zupełności odpowiadało ówczesnym tendencyjom teoretycznej polityki handlowej, zdążającej dość bezwzględnie i w szybkim tempie do wolnego handlu. Wolność od cła na zboże trwała w Austrii

atoli czas krótki. Za przykładem Niemiec, a pod presą zniżki cen zbożowych, zwróciły się rządy i austriacki i niemiecki do ochrony celno-rolniczej, której wyrazem była nowa taryfa cłowa opublikowana w roku 1882, normująca następujące cła:

pszenica:	0·50	złr.	w	złocie
żyto:	0·25	»	»	»
owies:	0·25	»	»	»
jęczmień:	0·25	»	»	»
mąka:	1·50	»	»	»

Cła te obowiązywały przez lat 5. W roku 1887, gdy podczas tego okresu, skutki zamorskiej konkurencji coraz bardziej oddziaływały w kraju na spadek cen, zdecydował się rząd austriacki do powtórnego podwyższenia cła na zboże i ustanowił cła w następującej wysokości:

pszenica:	1·50	złr.	w	złocie
żyto:	1·50	»	»	»
jęczmień:	0·75	»	»	»
owies:	0·75	»	»	»
mąka:	3·75	»	»	»

któreto cła z małymi wyjątkami dla ruchu pogranicznego w stosunku do Serbii i Tyrolu do dziś dnia obowiązują.

Ruch celno-ochronny w dziedzinie polityki rolniczej wołany został w naszych czasach przez depresję cen, jakiej uległo zboże środkowej Europy w przeciągu ostatnich 20 lat.

Wedle dat zaczerpniętych z pracy Dra Forta zmieniała się cena pszenicy, notowana na giełdzie w Mannheim, jak następuje:

Płacono za 1000 kg.

w roku

1879	. . . .	226·52	marek
1883	. . . .	216·32	»
1887	. . . .	190·13	»
1892	. . . .	204·49	»
1893	. . . .	178·54	»
1894	. . . .	150·65	»
1895	. . . .	151·25	»
1896	. . . .	168·35	»

Podobne zmiany okazuje także cena pszenicy w Londynie, która wynosiła w przecięciu

do roku 1880	11 złr.
od » 1881—1888	8.42 złr.
w roku 1891	6.85 »
» 1894	5.26 »

Przyczyn spadkiem zboża, dopatrują się ekonomiczni teoretycy w dwóch grupach faktów:

Do pierwszej grupy należą przyczyny, których wpływ na spadek ceny zboża jest w części zupełnie cyfrowo nieuchwytny, częścią zaś tylko przypuszczalny. Do rzędu tych czynników, zalicza się wpływ stosunków walutowych, handlu terminowego etc.

Druga grupa obejmuje czynniki tego rodzaju, jak zwiększenie produkcji zboża w krajach zamorskich, bardzo znaczne obniżenie kosztów transportu zboża z Ameryki do Europy, oraz rozwój i rozgałęzienie środków korespondencyjnych (telegraf, telefon), które zboże i jego ceny uczyniły przedmiotem światowego handlu i światowej komunikacji.

Stosunek pomiędzy spadkiem cen zboża, a spadkiem kosztów transportowych najjaśniej się okazuje z następującej tabeli, którą również czerpiemy z pracy Dra Forta:

Rok	Przeciętna cena za przewóz pszenicy			Przeciętne ceny pszenicy amerykań- skiej w Hamburgu
	parowcem z Nowego Yorku do Liver- poolu	z Chicago do Liverpoolu przy użyciu parowca z Nowego Yorku do Liverpoolu i		
		drogi wodnej	kolei	
		z Chicago do Nowego Yorku		
w markach za 1000 kg.				
1873—75	30.68	55.44	74.83	244.20
1876—80	22.69	40.82	50.93	211.90
1881—85	12.24	24.87	34.60	189.40
1886—90	9.60	22.00	33.02	149.70
1891—94	—	18.04	29.97	152.00
1891—95	7.90	—	—	149.80

Ten spadek kosztów transportu zestawzić należy z niebywałym i niewiarogodnym poprostu rozrostem produkcji

pszenicy, której obraz co do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przedstawia następująca tabelka:

Produkcya pszenicy w Stanach Zjednoczonych, wyrażona  
w tysiącach buszli:

rok	1850	. . . . .	100.486
	1860	. . . . .	173.105
	1870	. . . . .	312.153
	1880	. . . . .	463.973
	1891	. . . . .	611.780
	1892	. . . . .	515.949

staje się dopiero cena zboża na targu światowym rzeczą przez powyższe czynniki tak jasno ugruntowaną, iż niema zupełnej potrzeby uciekać się do mniej przystępnych i cyfrowo nieuchwytnych momentów.

Aby zapobiedz wpływowi tej depresji cen zboża, w handlu międzynarodowym na ceny zboża krajowego, wprowadzono w roku 1882 w Austrii na wzór ochronnych ceł przemysłowych, także i ochronne cła rolnicze.

Nie wdając się zupełnie w dyskusję na temat czy i o ile cła zbożowe mają rację bytu, należy się zastanowić nad tem, jaki wpływ ma cło zbożowe na ukształtowanie cen w ochronnem terytorjum.

Celem cła zbożowego jest zapobiedz zalaniu państwa tańszem zbożem obcem, które przez cło ma być podniesione do owej ceny, jaką się uważa za potrzebną dla ochrony krajowej produkcyi rolnej.

Tutaj należy atoli rozróżnić dwa przypadki, inaczej mianowicie kształtują się stosunki w krajach, które zboże eksportują, a inaczej w krajach, które zboże importują.

Kraj, którego produkcyja nie wystarcza i nie zaspakaja własnych potrzeb, zmuszony jest importować zboże obce. Zboże to przychodzi na targ wewnętrzny, podróżone o całą wysokość cłową. Do tego samego poziomu dojść musi także cena zboża wyprodukowanego w kraju, tak, iż w rezultacie cło ochronne wywiera na cenę zboża swe pełne skutki. Cło ochronne oczywiście gwarantować nigdy nie może rolnictwu cen za zboże w pewnej absolutnej wysokości, ale jedynie pewną

stałą różnicę, o którą cena zboża krajowego przewyższa cenę zboża obcego na targu światowym. Przy tem zupełnie się pomija argument, iż zamknięcie wielkich terytoryów przez cło ochronne dla zboża obcego sprowadza silniejszy napływ zboża w pewne centra otwarte dla handlu wolnego i który znowu tam ceny obniża. Wpływ ten, jaki cła ochronne wywierają na ceny zboża na targu światowym, nie da się atoli cyfrowo uchwycić jest w każdym razie nie bardzo znaczny i dlatego też zupełnie go tu pomijamy.

Zupełnie inaczej atoli rzecz się ma w kraju, który zboże eksportuje, jak n. p. Austro-Węgry. Wedle statystyki handlowej opublikowanej przez ministerstwo handlu jest monarchia krajem, który z reguły wywozi pszenicę, jęczmień i owies, a importuje tylko nieznaczną ilość żyta, co się cyfrowo okazuje z następujących tablic, przedstawiających dowóz i wywóz poszczególnych gatunków zboża w cetnarach metrycznych.

I. P S Z E N I C A.				
Rok	Dowóz	Wywóz	Nadwyżka	Nadwyżka
			dowozu	wywozu
			—	+
1882	2,296.073	4,334.769	—	2,038.696
1883	1,622.040	2,808.279	—	1,146.239
1884	1,285.602	1,108.576	177.026	—
1885	1,381.283	1,575.262	—	193.979
1886	226.348	2,095.529	—	1,869.181
1887	78.618	2,335.025	—	2,256.407
1888	11.178	4,141.214	—	4,130.036
1889	17.993	2,559.318	—	2,541.325
1890	42.401	2,368.896	—	2,326.485
1891	95.187	1,548.092	—	1,452.905
1892	130.539	750.565	—	620.026
1893	207.224	761.772	—	554.548
1894	278.160	646.238	—	368.078
1895	188.094	678.594	—	490.500
1896	132.805	561.902	—	429.097
1897	1,308.448	281.668	1,026.780	—

## 2. Ż Y T O.

Rok	Dowóz	Wywóz	Nadwyżka dowozu	Nadwyżka wywozu
			—	+
1882	645.861	746.256	—	100.395
1883	784.264	266.327	517.937	—
1884	1,236.770	77.147	159.623	—
1885	882.642	72.458	810.184	—
1886	757.759	14.058	743.701	—
1887	693.710	10.962	682.748	—
1888	26.318	56.868	—	30.550
1889	36.561	33.931	2.630	—
1890	168.480	32.996	135.484	—
1891	22.265	372.735	—	350.470
1892	72.438	309.646	—	237.208
1893	68.673	6.895	61.778	—
1894	33.372	3.243	30.129	—
1895	275.915	4.404	271.511	—
1896	510.636	1.698	508.938	—
1897	1,753.409	934	1,752.475	—

## 3. J Ę C Z M I E Ń.

Rok	Dowóz	Wywóz	Nadwyżka dowozu	Nadwyżka wywozu
			—	+
1882	485.480	3,922.317	—	3,436.837
1883	517.340	2,241.260	—	1,723.920
1884	371.980	2,724.952	—	2,352.972
1885	466.795	3,293.946	—	2,827.151
1886	174.652	2,387.270	—	2,212.618
1887	96.798	3,846.106	—	3,749.408
1888	38.335	4,289.711	—	4,251.376
1889	57.665	3,219.212	—	3,161.547
1890	130.192	3,812.746	—	3,682.554

3. JĘCZMIEN.				
Rok	Dowóz	Wywóz	Nadwyżka dowozu	Nadwyżka wywozu
			—	+
1891	64.008	3,323.183	—	3,259.175
1892	45.969	3,243.647	—	3,197.678
1893	240.225	5,122.920	—	4,882.695
1894	799.586	4,178.356	—	3,378.770
1895	351.864	2,674.226	—	2,322.362
1896	96.621	4,275.732	—	4,179.111
1897	441.968	3,682.467	—	3,140.499

4. O W I E S.				
Rok	Dowóz	Wywóz	Nadwyżka dowozu	Nadwyżka wywozu
			—	+
1882	433.881	658.665	—	224.784
1883	352.283	614.207	—	261.924
1884	385.532	706.997	—	321.465
1885	497.094	844.373	—	347.279
1886	170.856	622.148	—	451.292
1887	195.207	394.858	—	199.651
1888	113.398	349.800	—	236.402
1889	250.793	302.234	—	51.441
1890	365.615	97.015	268.600	—
1891	252.662	353.677	—	101.015
1892	143.648	1,077.786	—	934.138
1893	483.500	914.371	—	431.871
1894	1,394.916	109.073	1,285.843	—
1895	692.074	25.127	666.947	—
1896	650.591	12.938	637.653	—
1897	619.079	15.250	603.829	—

Jeżeli chodzi o gatunki zboża, które Austria importuje, wywiera cło ochronne w Austrii takie same skutki, jakto powyżej przedstawiono, a więc cena zboża tego podwyższy się o cło ochronne ponad światową cenę zboża.

Jeżeli chodzi o gatunki zboża, które się z Austrii wywozi, zależy cena w Austrii bezpośrednio od ceny na rynku świata, gdyż Austria jest zmuszona własne zboże na rynek światowy wywozić, gdzie za nie otrzymuje tylko powszechnie tam płacone ceny. Dla tych gatunków zboża cło nie jest więc żadną ochroną, gdyż mimo cła spada i spaść musi cena zboża w Austrii do tego poziomu, jaki odpowiada na targu świata ogólnym stosunkom handlowym. Cło ochronne jest w tym wypadku o tyle tylko skuteczne, że zapewnia krajowemu zbożu, aczkolwiek po cenach światowych wewnętrzny rynek zbytu, i odcina dowóz obcego zboża, tak, iż zboże krajowe przy panowaniu cła ochronnego nie może być wyparte z wewnętrznego rynku.

Podnieść zaś cenę zboża może cło ochronne tylko wtedy, jeżeli Austria, tak jak to miało miejsce w ostatnim roku wskutek bardzo złych urodzajów, zmuszoną była zboże importować. W każdym razie atoli trzeba w dyskusji o cłach ochronnych mieć na oku tę naczelną zasadę, że ceny zboża krajowego mimo istnienia cła ochronnego są zawsze dokładnem odzwierciedleniem cen zboża na targu światowym i że żadne cło ochronne nie jest w stanie zapewnić zbożu wyższej ceny niż światowa, powiększona o cło ochronne i kosztu transportu.

W Austrii, jako kraju produkującym więcej zboża niż potrzeba na pokrycie własnych potrzeb, cło ochronne może mieć tylko to znaczenie, że powinno zapewnić krajowej produkcji rolniczej wewnętrzny rynek zbytu.

Stosunki ostatnich lat dały jednakowoż dowód, że cło ochronne w Austrii na zboże nie spełnia nawet tego ograniczonego zadania. Wskutek wielkich zmian, które zaszły w ciągu ostatnich lat w organizacyi międzynarodowych transportów, oraz wskutek otwarcia nowych linii kolejowych i nowych połączeń okręgowych, spotyka się coraz częściej z faktem poprostu niebywałym, że Niemcy importują zboże do Czech,

na Morawy, na Śląsk, a nawet do Galicyi i to nietylko zboże własne, ale także zboże proweniencyi rosyjskiej. Te transporty zboża niemieckiego i rosyjskiego do Austrii zostały bezpośrednio spowodowane przez otwarcie kolei syberyjskiej w połączeniu z bardzo taną drogą morską przez Libawę i Noworosyjsk, a zboże to płynąc do Austrii będzie tem szerszą strugą, im dalej postąpią Niemcy na polu wykształcenia własnych dróg wodnych które naszemu krajowi grożą prawdziwą klęską. Zboże syberyjskie idzie już dzisiaj aż do Samary koleją, stamtąd Wołgą do Carycyna, następnie przez Noworosyjsk drogą wodną do Francyi, Szwajcaryi i Niemiec. Te transporty zbożowe zagrażają w równej linii krajowej produkcji rolnej, jakoteż krajowemu handlowi wskutek polityki eksportowej Niemiec, które stworzyły dla zboża obcego w kierunku ku Austrii formalną premię przez zniesienie dowodu identityczności.

Ruch transitoowy w Austrii polega na dowodzie identityczności, t. zn., że wolno bez cła importować zboże obce do Austrii pod warunkiem, że się indywidualnie to samo zboże za granicę cłową znowu wywiezie, przyczem musi być zachowana identityczność zboża importowanego ze zbożem eksportowanym. W Niemczech zaś wystarczy, jeżeli handlarz zboża wykaże, iż wywiózł za granicę tę samą ilość zboża jaką importował, nie potrzeba zaś dowodu, że zboże wywiezione jest identitycznem z importowanym. Obce zboże płaci przy wejściu do terytorium cłowego państwa niemieckiego cło w wysokości  $3\frac{1}{2}$  marek od cetnara metrycznego. Za każdy cetnar metryczny zboża z Niemiec wywiezionego otrzymuje eksporter  $3\frac{1}{2}$  marki, tytułem zwrotu cła za zboże, które się uważa jako transytowe. Cło za zboże przy przewozie z Niemiec do Austrii wynosi 1.50 złr. w zlocie, czyli 3 marki 4 fenigi. Eksporter niemiecki, który zboże np. rosyjskie do Niemiec importuje, a wywozi do Austrii zboże niemieckie, zarabia więc na samej różnicy cła 46 marek na wagonie, które się przedstawiają jako premia eksportowa przy wywozie zboża z Niemiec do Austrii. Różnica ta 46 marek na wagonie jest przy obecnych stosunkach i cenach zboża wystarczającą, aby umożliwić import z Niemiec do Austrii i aby umożliwić niemieckim handlarzom skuteczną konkurencyę

z naszą krajową produkcją. Import ten ułatwiony jest i przez to, że już obecnie wewnętrzna konsumpcja zachodnich prowincji austriackich skłania się bardziej do spożywania tańszego zboża rosyjskiego, podczas gdy przedmiot wywozu stanowi jakościowo lepsze zboże austriackie. I ta właśnie różnica w jakości stanowi całą przewagę austriackiego wywozu zboża.

Panujący chwilowo głód w 10 guberniach rosyjskich i luki w sieci syberyjskich kolei nie pozwalają na razie uwydatnić się wszystkim skutkom dla Austrii szkodliwym, które zostały spowodowane przez zniesienie dowodu identityczności w Niemczech; ale nie ulega wątpliwości, że pierwszy dobry urodzaj w Rosji sprowadzi, oparty właśnie na zniesieniu dowodu identityczności w Niemczech, formalny zalew zboża rosyjskiego, który nietylko zrujnuje zupełnie nasz handel zboża, ale się i bardzo niekorzystnie odbije na jego cenach. Wobec tych niebezpieczeństw, które grożą w równej mierze handlowi, rolnictwu i ruchowi kolejowemu, jest dla Austrii koniecznością, aby iść w ślady wskazane polityką handlową państwa niemieckiego i znieść także w Austrii dowód identityczności. Zniesienie dowodu identityczności stanowić będzie właściwą ochronę dla krajowych interesów rolniczych i handlowych i dopiero pod ochroną zniesienia dowodu identityczności będzie mogło cło ochronne naprawdę zabezpieczyć zbożu austriackiemu wewnętrzną konsumpcję. Obecnie w Austrii panujące normy o zachowaniu dowodu identityczności nietylko uniemożliwiają handel transitowy zbożem, ale działają nierównie szkodliwiej przez to, iż w przeciwstawieniu do Niemiec, gdzie dowodu identityczności nie ma, ściągają poprostu zboże niemieckie do kraju i umożliwiają istnienie owej premii eksportowej po 46 marek od wagonu, o której wyżej wspomnieliśmy. Przy zniesieniu dowodu identityczności odpadłby cały tak kosztowny i uciążliwy aparat kontroli skarbowej, któraby dotyczyć mogła w przyszłości jedynie tylko ilości zboża importowanego i eksportowanego. Jedynym środkiem do uratowania obecnej bardzo złej sytuacji wydaje się Izbie być zniesienie dowodu identityczności, tak, jak to lat temu 6 z wielką dla siebie korzyścią i z równą dla Austrii szkodą uczyniły Niemcy.

Komisya połączonych sekcji popiera więc wnioszek r. I. Zygmunta Rescha, aby zwrócić się do c. k. Rządu z ponowną prośbą o zniesienie dowodu identyczności przy handlu transiowym zbożem.

Izba wniosek ten jednogłośnie uchwała i poleca zredagowanie odpowiedniej petycji prezydium Izby.

## XI.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie wystosowało do Izby zapytanie w sprawie odpoczynku niedzielnego:

- a) w kancelaryach i kantorach przedsiębiorstw handlowych i fabrycznych;
- b) przy drobnej sprzedaży wyrobów cukierniczych, piernikarskich oraz pieczonych kasztanów.

Na zapytanie to uchwaliła Izba odpowiedzieć co następuje:

1. Izba nie widzi powodu do zmiany dotychczasowych przepisów, ustanawiających rozciągłość niedzielnego odpoczynku w przemyśle drobnej sprzedaży kasztanów, wyrobów cukierniczych i piernikarskich. Przemysły te, prowadzone z natury rzeczy przez małą grupę ludzi niezamożnych, upatrują w dniu niedzielnym okres silnego zbytu i byłoby rzeczą niesłuszną, aby tych przemysłowców drobnych, którzy w interesie swoim pracują zwyczajnie bez pomocników, pozbawiać możliwości zbytu swoich artykułów w niedzielę, skoro właśnie niedziela jest głównym dniem zbytu dla artykułów przez nich sprzedawanych.

2. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie jest za tem, aby praca kancelaryjna w przemyśle handlowym dozwoloną była przez 3 godziny od 8—11 przedpołudniem. Przy ograniczeniu czasu pracy kancelaryjnej w przemyśle handlowym na 3 godziny niedzielne kierowała Izbą przedewszystkiem chęć zabezpieczenia pracownikom handlowym wydatnego odpoczynku niedzielnego i umożliwienia im zadośćuczynienia potrzebom religijnym. Izba musiała atoli uwzględnić także cel pracy niedzielnej kancelaryjnej i lokalne stosunki. Praca biurowa

w niedzielę ogranicza się zwyczajowo do załatwienia wpływającej poczty, oraz do przedsięwzięcia nieodwłocznych prac biurowych wynikłych z załatwienia poczty. Pomiedzy chwilą doręczenia poczty, a chwilą, w której praca niedzielna ustaje, musi więc leżeć odpowiedni przeciąg czasu, któryby pozwalał załatwić owe prace biurowe. Wobec tego, że poczta doręcza się w niedzielę wedle odległości adresatów od poczty pomiędzy 9—10-tą przedpołudniem, wydawał się Izbie termin pracy niedzielnej do godziny 11-tej koniecznym, aby szanując słuszne wymagania personalu, nie narazić także na zbytni uszczerbek samych interesów handlowych, których natura, jak to ma miejsce szczególnie przy towarach podlegających zmiennej wartości, nie pozwala na zwłokę i domaga się natychmiastowego załatwienia.

## XII.

R. I. Henryk Schwarz żali się na niedostateczny ruch pociągów na kolejach państwowych w Galicyi, podczas dni świątecznych i przedstawia słuszne i uzasadnione skargi i utyskiwania podróżującej publiczności.

Skargi te datujące się od dłuższego czasu, ponowiły się znowu z okazji ostatnich Zielonych świąt. Stacje kolei transwersalnej, oraz stacje węzłowe zapełnione były publicznością bądźto udającą się na święta, bądźto ze świąt wracającą, a przepełnienie pociągów było tak wielkie, że nie tylko nie można było utrzymać porządku przy wsiadaniu osób w poszczególne klasy, nietylko, że część publiczności, która przecież zapłaciła za miejsca siedzące, musiała niejednokrotnie kilkugodzinną podróż odbywać stojąc w korytarzach lub na platformach, ale w niektórych wypadkach pociągi, jakto z ust wiarygodnych świadków stwierdzono, zajeżdżały na stację tak przepełnione, iż pasażerów zgoła żadnych nie przyjmowały.

Jeżeli się zważy, że przez święta podróżują zwyczajnie ludzie, mający ściśle wyliczony czas wolny względnie ściśle określone urlopy (urzędnicy prywatni i publiczni, młodzież szkolna oraz ludzie, których obowiązki powszedniego życia powołują do pracy w dzień zaraz po świętach następujący),

łatwo sobie można wyobrazić, jakie przy takim przepełnieniu pociągów powstają dla publiczności niewygody, zawody, a nawet dotkliwe straty materialne.

Izba pozwala sobie tutaj wskazać na przykład kolej północną, która podczas świąt oraz w dni przed i poświęteczne, w których oczekuje większego napływu publiczności, wysyła tak zwany »Vortrain« dla umożliwienia wydatnej i pewnej komunikacji.

Izba nie mogąc sprawy tej przesądzać ze stanowiska kolejowo-technicznego, pozwala sobie tylko z całym naciskiem podnieść, iż obecnie stosunki przy transporcie osób w dni świąteczne są poprostu niemożliwe i że świetna Dyrekcyja zawsze dbała o ułatwienie obrotu kolejowego i zawsze pamiętna roli, do której powołany jest Zarząd c. k. kolei państwowej, w sprawę tę wglądnać i takowej w zwykły i energiczny sposób stanowczo zapobiedz raczy.

### XIII.

Do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dochodzą coraz częstsze a niestety zupełnie uzasadnione skargi na niedostateczne i niedokładne funkcjonowanie poczty listowej i przesyłkowej w Krakowie, które na świat kupiecki sprowadza cały szereg niewygód, uciążliwości a nawet i strat materialnych.

Skargi te poruszają się głównie w dwóch kierunkach.

Główne zażalenia odzywają się przeciwko sposobowi doręczania listów. W Krakowie roznosi się listy tylko dwa razy na dzień i to od wielu lat bez żadnego względu na to, że przecież rozrost stosunków komunikacyjnych i życia handlowego nie pozwala na uporczywe trzymanie się starych biurokratycznych urządzeń. Pod względem doręczania listów przedstawia Kraków smutny obraz zacofania, jakiego nie spotykamy w żadnym mieście austriackim o podobnie silnym ruchu listowym.

Zarząd poczty rozsyła listonoszy tylko dwa razy dnia, o 8 rano i 4 popołudniu.

Tymczasem po porannem odejściu listonoszy przychodzi o godzinie 8 minut 45 poczta ze Lwowa i całej Galicyi

wschodniej a o godzinie 9 minut 45 poczta z Warszawy, Królestwa i Rosyi. Listy te leżą na poczcie aż do godziny 4. popołudniu i są roznoszone dopiero porą wieczorną, tak, że zwyczajnie kupcowi lub przemysłowcowi brak jest czasu, aby sprawę w korespondencyi poruszoną załatwić, przezco się traci na korespondencyi cały dzień czasu. List nadany w Warszawie przedpołudniem doręcza się w Krakowie po upływie blisko 32 godzin, co jest niesłychanem utrudnieniem w korespondencyi i w wysokim stopniu przeszkadza stosunkom handlowym między Krakowem a Królestwem. Również pociąg przychodzący o godzinie 8 minut 45 rano z Galicyi, a wiozący pocztę z mniejszych miasteczek i część poczty lwowskiej, któryto pociąg jest pod względem pocztowym jednym z najważniejszych, przywozi do Krakowa listy rano, które dostają się do rąk adresatów dopiero porą wieczorną, tak, że i w stosunkach z Galicyą kupiectwo krakowskie znosić musi takie zacofane stosunki, że poczta leży w Krakowie bez załatwienia od godziny 8 minut 45 do godziny 4 popołudniu, a więc 8 godzin. Są to stosunki poprostu niewiarygodne i niemożliwe.

Również niekorzystnie przedstawiają się stosunki ekspedycyi popołudniowej. Listonoszy rozsyła się o godzinie 4, muszą oni z sobą wziąć pocztę, która przychodzi o godzinie 8 minut 45 ze Lwowa i z Galicyi, o godzinie 9 minut 45 z Królestwa, Warszawy i Rosyi, o godzinie 1 minut 23 ze Lwowa i z Galicyi i o godzinie 2 minut 30 pociągiem błyskawicznym ze Lwowa i z Wiednia. Listonosze są wskutek tego ogromnie przeciążeni, tak, że się listy dostają do rąk adresatów nieraz dopiero o godzinie 7 wieczorem. Tymczasem po odejściu listonoszy, po godzinie 4, nadchodzi o godzinie 5 minut 30 przez Mysłowice poczta pruska i śląska, a listy te leżą w Krakowie na urzędzie pocztowym aż do drugiego dnia zrana, co należy wytknąć jako wielki a szkodliwy brak organizacyi krakowskiej poczty.

Kraków potrzebuje przynajmniej trzechkrotnego rozsyłania listów, a wtenczas także położy się kres nadużyciom tego rodzaju, że listy a nawet polecane nie mogą być z powodu nawału pracy, przez zupełnie zresztą w tej sprawie

niewinnych listonoszy, rozdane w właściwej porze i że listonosze, nie mogąc podołać czasem codziennemu pensum, część poczty odkładając sobie na jutro.

Odnosi się to zwłaszcza do poczty przesyłkowej, gdzie niejednokrotnie trzeba 3 dni czekać na to, aby się dostać w posiadanie pakietu wysłanego ze Lwowa i z Wiednia. To właśnie przeciążenie listonoszy, względnie wózków rozwożących przesyłki, które im nie pozwala załatwić za każdym wychodem lub wyjazdem tego, co z sobą z urzędu pocztowego zabierają, stanowi drugi moment zażalenia Izby, która już zresztą w tej sprawie, jak i w sprawie zbyt powolnego doręczania listów ekspresowych niejednokrotnie, niestety bez skutku, do władz pocztowych się odnosiła. Poruszając sprawę tę raz jeszcze z całym naciskiem, pozwala sobie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podnieść, że nieuregulowane i nie czyniące zadosyć potrzebom obrotu stosunki pocztowe w Krakowie, które zresztą zupełnie nie licują z nowożytnym duchem dokładności i szybkości, który wszędzie przenika administrację pocztową, stanowią u nas bardzo poważną przeszkodę rozwoju energicznego ruchu w przemyśle i handlu, któremu poczta opóźnia załatwienie korespondencji.

Straty, które się przezto ponosi, są wprawdzie nieoblicalne ale bardzo dotkliwe. Komitenci obcy, dla których Kraków pocztowo odleglejszy jest niż Wiedeń, zniechęcają się do Krakowa i szukają gdzieindziej źródeł zakupna, gdyż poczta krakowska nie uwzględnia naczelnej maksymy handlowego obrotu, że »czas to pieniądz«.

Izba uchwała wnieść w równej treści petycję do c. k. krajowej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 8 minut 30 wieczorem.



**PROTOKÓŁ**  
z piątego publicznego posiedzenia  
**IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ**  
w Krakowie  
z dnia 20. Czerwca 1899.

**Obecni:**

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący,  
Wiceprezes: Wojciech Biechoński,  
Delegat ministerstwa handlu, c. i k. radca Dworu  
i podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby:**

1. Dattner Maurycy, 2. Ehrenpreis Maksymilian, 3. Epstein Juliusz, 4. Falter Józef, 5. Fränkel Samuel, 6. Fritsch Herman, 7. Götz Jan, 8. Kwiatkowski Jan, 9. Mandel Dawid, 10. Resch Zygmunt, 11. Zins Dawid.

**Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Rehman Stanisław, 2. Schwarz Henryk.

**Obecni ze strony biura:**

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

### Program przedmiotów :

1. Protokół z ostatniego posiedzenia,
2. Wybór delegata do komisji reambulacyjnej kolei lokalnej Piła—Jaworzno,
3. Sprawozdanie komisji budżetowej,
4. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o :
  - a) stan akcji eksportowej, zainicjowanej przez c. k. ministerstwo handlu,
  - b) reformie organizacyi władz przemysłowych ;
5. Sprawa rosyjskich opłat od agentów podróży,
6. Moryał o sprawie krakowskiej filii banku austro-węgierskiego,
7. Pisma nadeszłe do Izby,
8. Wnioski i interpelacje członków.

#### I.

O godzinie 5. popołudniu konstatuje prezes p. Albert Mendelsburg komplet i otwiera posiedzenie.

#### II.

Protokół z ostatniej sesyi został drukiem ogłoszony i rozesłany pomiędzy członków Izby. Gdy nikt z obecnych nie podnosi żadnych zarzutów przeciw tej publikacyi, uważa się sprawozdanie z ostatniego posiedzenia za przyjęte.

#### III.

C. k. namiestnictwo we Lwowie zaważowało Izbę handlową i przemysłową w Krakowie do wysłania delegata, mającego wziąć udział w reambulacyi trasy kolei lokalnej Piła—Jaworzno. Gdy krótkość czasu stanęła na zawadzie przedłożeniu tej sprawy pełnej Izbie, wydelegowało prezydium do wzięcia udziału w pracach komisji imieniem Izby p. Jana Kwiatkowskiego, który to wybór Izba niniejszem do zatwierdzającej wiadomości przyjmuje.

## IV.

R. I. Henryk Schwarz składa imieniem komisji budżetowej następujące sprawozdanie:

»Do Izby naszej wpłynęły dwa podania uczniów szkoły handlowej w Krakowie, o udzielenie im stypendyum, względnie zapomogi. Jeden z uczniów prosił o stypendyum z powodu niemożności utrzymania się w Krakowie, drugi zaś pragnie ostatni rok szkolny ukończyć w akademii handlowej w Pradze celem uzyskania prawa do służby wojskowej jednorocznej, którego to prawa krakowska szkoła do dziś dnia nie daje.«

Komisja budżetowa po zasięgnięciu zdania dyrekcji szkoły handlowej w Krakowie, uchwaliła oświadczyć się odmownie na obydwie podania, a to z tego zasadniczego względu, iż wszelkie środki budżetowe Izby przeznaczone na cele handlowego nauczania, winny być wedle dawniejszej uchwały Izby skierowane wyłącznie na subwencje dla samej szkoły handlowej w Krakowie. Rozbijanie drobnych zresztą funduszy, jakimi Izba na cele nauki handlowej rozporządza, mogłoby wpłynąć szkodliwie na stan szkoły i nie jest bynajmniej wskazaniem, z uwagi na konieczność skoncentrowania całej akcji na utrzymanie szkoły, której potrzeby z roku na rok rosną, a która zasilana bardzo niedostatecznie przez rząd, tylko ofiarnością autonomicznych czynników zawdzięcza swe w błogie skutki istnienie.

Izba uchwała wedle wniosku komisji.

Następnie wnosi komisja budżetowa, aby udzielić urzędnikowi, prowadzącemu rejestr marek ochronnych i wzorów w Izbie, jednorazowej subwencji w kwocie 150 złr. tytułem pozaobowiązkowej pracy około rejestru marek.

Izba uchwała wedle wniosku komisji.

## V.

Sekretarz Izby Dr. Benis przedstawia co następuje:  
Izba otrzymała od c. k. ministerswa handlu pismo, które poniżej podaje się w tłómaczeniu.

Pismo to opiewa jak następuje:

»Na podstawie wyczerpujących studyów nad dzisiejszym stanem przemysłu i handlu w Austrii, przyszło c. k. ministerstwo handlu do przekonania, iż jest nieodzowną dla rządu koniecznością przedsięwziąć krok stanowczy w sprawie energicznego poparcia krajowego handlu wywozowego, która to kwestya od dłuższego czasu stoi na pierwszym planie dyskusyi publicznej.

»Jeżeli się rzuci okiem na obecnie istniejące stosunki w handlu i przemyśle, jeżeli stosunki te bada się z czysto obiektywnego punktu widzenia, jeżeli się pragnie w patriotycznej myśli rozwoju tych pierwszorzędnej uwagi dla życia państwowego czynników, — dochodzi się do przekonania, że trzeba będzie zgodnej i natężonej pracy wszystkich interesowanych, aby wyrównać skutki tego, co się dawniej na tem polu zrobić zaniedbało. Jednym słowem — trzeba wejść na nowe tory.

»Cel, do którego się dąży, jest wprawdzie jasny, ale da się dopiąć tylko wówczas, jeżeli razem się złączy z inicjatywą rządu zaufanie ogółu, i co najważniejsza, jasne i bezstronne poznanie rzeczywistego stanu. Akcja ma na celu dobro ogólne i winna służyć całemu gospodarstwu społecznemu. Z jednej strony musi być więc ona tak zorganizowana, aby najszerze warstwy ludności udział w niej wziąć mogły, a z drugiej, powinna wszystkim interesowanym dać możność swobody ruchów i wolność decyzji, tych zasadniczych warunków powodzenia w przemyśle i handlu.

»Ministerstwo handlu ufne, że przemysł i handel całą siłą gotowe są poprzeć rząd na tej drodze, zajęło się wypracowaniem organizacyi, służącej ku popieraniu handlu wywozowego, której to organizacyi główne zarysy wyłuszczone są w niżej podanym memoryale.

»Myślą przewodnią, która rządzi ministerstwem handlu jest przeświadczenie, iż w pierwszej linii koniecznem będzie dołożyć wszelkich starań ku stworzeniu narodowego kupiectwa zagranicą.

»Nadto brak jest w Austrii wielu producentom, a nawet całym gałęziom pracy wytwórczej, owych instytucyj

i urzędzeń, które są nieodzowną potrzebą do pielęgnowania handlu wywozowego».

Dalsze zadanie projektowanej przez rząd organizacyi rozpada się na dwa działy:

»Producentom tym, którzy stawiają pierwsze kroki na polu eksportowem, należy pomódz: organizacją doskonalszą, a z drugiej strony, zebrać i skłonić do nawiązania energiczniejszych stosunków wywozowych owe sfery, które dotychczas poruszały się tylko w ciasnym i ograniczonym widokręgu handlu krajowego. Jedno i drugie zadanie da się osiągnąć jedynie przez pracę współdzielczą i dlategoż ta część organizacyi opartą jest na zasadzie kooperacyi i syndykatów.

»Dalszym postulatem, który spełnić należy, jest zorganizowanie bankowego pośrednictwa pomiędzy producentem pracującym w kraju, a kupcem sprzedającym zagranicą. Ministerstwo handlu zapewniło sobie w tej mierze współpracownictwo jednego z pierwszych banków austriackich, którego to współpracownictwa wytyczne zasady również w dalszym ciągu zostaną wyłuszczone.

»Ministerstwo handlu bynajmniej nie oddaje się żadnym złudzeniom w tym kierunku, że ma przed sobą drogę długą, i że rezultat do którego dąży, nie może być osiągnięty w krótkim czasie.

»Ministerstwo żywi atoli głębokie przekonanie, że idąc przezeń wskazaną drogą, dojdzie się stopniowo do uzyskania stałego i niewzruszonego stanowiska na centralnych targach świata, które tworzyć potem będą kamień węgielny dalszego wzrostu.

Rzecz oczywista, że ministerstwo nie uważa drogi, którą kroczy, za jedynie prowadzącą do celu, i nie wyklucza równoczesnego popierania akcji eksportowych, noszących bardziej indywidualistyczne i prywatno-gospodarcze cechy.

»Ministerstwo handlu udziela niniejszem szanownej Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie głównych zasad tej organizacyi, która atoli wstąpić będzie mogła w życie z chwilą, w której uzyskane zostaną w drodze konstytucyjnej fundusze na wysłanie młodych kupców zagranicę, oraz na udzielenie

syndykatom eksportowym uwolnienia od podatków i należności rządowych.

»Ministerstwo handlu zaprasza tedy szanowną Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, aby o przedłożonym projekcie wydała swe zdanie i zarazem, aby w drodze poufnej przedłożyła swe wnioski co do kierunku handlu wywozowego, któryby z krakowskiego rynku z korzyścią mógł być prowadzonym, jakoteż co do osób, na którychby się ministerstwo handlu w tej akcji oprzeć mogło.«

Memoryał ministerstwa handlu opiewa jak następuje:

Dzisiejszy stan naszego rozwoju przemysłowego, jakoteż organizacyi naszego handlu dyktuje potrzebę bliższego zbadania kwestyi, czy nie należy wprowadzić na nowe tory całego toku naszej produkcji i naszego obrotu dóbr.

Jeżeli się z jednej strony słyszy skargi austriackich przemysłowców na zły bieg interesów, na hiperprodukcją, na zabójczą konkurencyę w kraju i na występującą ciągle na jaw konieczność zredukowania rozmiarów produkcji, jeżeli się przytem z drugiej strony obserwuje, jak małym i nikłym jest nasz udział w zaopatrywaniu ważnych zagranicznych rynków zbytu i jak się ten udział coraz bardziej zmniejsza nawet na owych miejscach, które ze względów historycznych mamy prawo uważać za naturalną i prawną dziedzinę handlu austriackiego, pokazuje się jasno, że handel i przemysł w Austrii muszą przyjąć nowe formy organizacyi, aby raz położyć kres dzisiejszemu stanowi, w którym trwać nie można z gnuśną i obojętną rezygnacją.

Wobec tej grupy faktów rząd nie stoi na stanowisku biernem.

Rząd od dłuższego czasu prowadzi studia nad przyczyną tych stosunków i nad skutecznymi środkami do zmiany.

Z tą samą tendencją pracuje także w kołach interesowanych inicjatywa prywatna, a to świadczy chyba najlepiej o wewnętrznem uprawnieniu całej akcji. Ze wszystkich wniosków, płynących z różnych stron, prześwieśla jedna zasadnicza prawda, która stanowi niejako linię kierowniczą do rozpatrywania całego problemu. Jest to przekonanie o konieczności pewnej ogólnej poprawy stosunków na polu przemy-

słowem, która to poprawa nie może się ograniczyć jedynie na ostatnie ogniwa łańcucha wytwórczej pracy, ale sięgnąć do głębi, do samych podstaw.

Jeżeli się nie chce popaść w czcze hasła, koniecznym jest wyświetlić naprzód, w jaki sposób stan obecny wyrodził się z owych rozlicznych w praktycznym życiu zrodzonych form działalności kupieckiej i przemysłowej.

Są tu przede wszystkim dwa momenta, z których jeden dotyczy naszego przemysłu, a drugi naszego handlu.

Przemysł austriacki, który w ostatnim dziesiątku lat niewątpliwie poczynił wielkie postępy, opiera się przede wszystkim na targu wewnętrznym. Zbyt jednostronne trzymanie się tego legalnego zresztą punktu wyjścia, mieści w sobie zarodek niebezpieczeństwa na przyszłość. Produkcya na wielki eksport jest pod wielu względami zupełnie inna, niż dla targu wewnętrznego.

Nie da się także zaprzeczyć, że zyski z handlu we własnym kraju (home trade) są same w sobie niejednokrotnie wyższe, niż zyski dające się osiągnąć przy eksporcie, z drugiej strony podnieść należy, że wyższa rentowność interesu wewnętrznego rzadko znachodzi swój pełny wyraz w bilansie poszczególnego przedsiębiorstwa przemysłowego z powodu tego, iż wskutek małego zbytu kosztu zarządu i popęd przedsiębiorstwa są tak wysokie, iż pochłaniają całą nadwyżkę intry. Zbyt zaś jest właśnie dlatego tak mały, że przedsiębiorstwa te nie prowadzą eksportu.

Przemysł nasz cierpi nadto na niedostateczne różniczkowanie. W jednym i tym samym zakładzie przemysłowym wyrabia się u nas więcej różnych produktów, niż to ma miejsce zagranicą. Przemysł austriacki nie może też dlatego oprzeć się na owych czynnikach, które przy specjalizacji wytwórczej wpływają obniżająco na wysokość cen, a które są główną podstawą taniości wyrobów w owych krajach, które z Austrią konkurują. Przemysł nasz nie posiada także zasobu owych wiadomości, które są bezwarunkowo potrzebne, aby z dodatnim skutkiem wystąpić na obcych targach. Wiadomości tych nie można nabyć z dziś na jutro. Są one rezultatem długoletnich starań, niezliczonych korzy-

stnych i niekorzystnych doświadczeń. Że ich atoli w Austrii nie ma, pochodzi stąd, że wiele gałęzi austriackiego przemysłu wskutek konkurencyi wewnętrznej i wskutek wychowania do sprzedaży wewnątrz kraju, szuka zawsze i na rynkach zagranicznych zawiązania stosunków bezpośrednich wprost z konsumentami i dąży do wykluczenia pośrednictwa handlowego, które atoli jest niezbędne o ile się rozchodzi o znajomość warunków zbytu u obcych pozakrajowych konsumentów.

Stosunki bezpośrednie z klientelą detailiczną poruszają się z natury rzeczy w ciasnych szrankach tego lub owego artykułu. Jeżeli się zagranicą zmienia kierunek gustu, jeżeli wskutek zmiany mody, wskutek pewnych wpływów obyczajowych, albo wskutek wzrostu przemysłu w innym kraju, artykuły pewne więcej nie odpowiadają tej klienteli, wówczas zagraniczny konsument stosunki handlowe poprostu zrywa i szuka gdzieindziej towaru, który mu bardziej dogadza. Jeżeli atoli obrót, względnie sprzedaż odbywa się za pośrednictwem zagranicą osiedlonego komisanta lub kupca, to pośrednik ten jest zawsze baczny obserwatorek zmian na zagranicznych rynkach, utrzymuje ciągłe czucie ze swoimi odbiorcami i już zawczasu może austriackiego fabrykanta poinformować o zmianach, na które się zanosz i nakłonić go, aby i w swej produkcji zaprowadził takie innowacye lub urządzenia, które są potrzebne do skutecznego i dość wczesnego odparcia wzrastającego z innych stron współzawodnictwa. Brak takiej kupieckiej kontroli jest także powodem, że u nas zamówień nie wykonuje się często dokładnie wedle wzorów z zagranicy, że opakowanie, na które się tak uważa zagranicą, nie są często z należytą skrupulatnością i dokładnością przeprowadzone, czyli innemi słowy — że towar wykazuje istnienie braków w całym szeregu punktów, na które się w obrocie wewnętrznym zważa mało, a które zagranicą rozstrzygają niejednokrotnie o powodzeniu towaru.

Drugi moment zastoju w austriackim handlu zewnętrznym leży w braku licznego austriackiego stanu kupieckiego zagranicą, co ma miejsce u wszystkich innych państw eksportujących. Technicznie doskonała, wyspecjalizowana

i tania fabrykacja w kraju oraz inteligentny i obrotny kupiec narodowy zagranicą: oto dwa fundamentalne warunki dla rozwoju handlu wywozowego. Z tego wynika, że wywozu nie można forsować naraz na całej linii, choćby się nawet tą sprawą zajęło możne towarzystwo kapitalistyczne. Plan, aby się jedna i ta sama osoba czy organizacja trudniła odrazu i równocześnie wywozem rozmaitych artykułów do rozmaitych krajów, trzeba uznać z góry za chybiony.

Praktycznie można się zabrać do pracy na polu eksportem tylko w ten sposób, że się popiera wywóz poszczególnych artykułów na podstawie dokładnych znajomości technicznej i kupieckiej natury towaru oraz na podstawie dokładnej znajomości, charakteru i wszystkich właściwości owego zagranicznego targu, który się zamyśla zaopatrywać krajowym produktem. Wychodząc z tego punktu widzenia, trzeba akcyę eksportową rozpocząć od usiłowań ku stworzeniu austriackiego stanu kupieckiego zagranicą, gdyż ten czynnik dopiero zdoła poinformować krajowych producentów, gdzie i co eksportować wogóle można. Sąd o szansach wywozu w pewnym artykule wtenczas dopiero będzie mógł stanowić praktyczną podstawę produkcji, jeżeli krajowy fabrykant otrzyma swe informacye o faktycznych w obcym kraju panujących stosunkach od osoby zaufanej, na zagranicznym targu osiadłej, z zagranicą zżytej, co do której z jednej strony żywi się przekonanie, że zna gruntownie artykuł, o który chodzi, a z drugiej strony, że nie działa z żadną myślą podstępną, ale jedynie w interesie swego komitenta, który to interes z jej własną korzyścią musi być równoległy.

Z chwilą, w której się uda wyrobić sobie taki sąd o pryncypalnych targach zagranicznych i o najważniejszych dla nas artykułach eksportowych, wtenczas dopiero będzie można przystąpić do organizacyi eksportu na większą skalę i do ustalenia ostatecznych form, w których się eksport może poruszać. Koła prywatne, wychodzące również jak rząd z zapatrywania, że obecny upadek eksportu może się wyrodzić w klęskę dla całego państwa, przedłożyły rządowi szereg projektów mniej więcej do siebie zbliżonych, a mających

na celu stworzenie wielkiej eksportowej organizacji. Projekta te były przedmiotem debat w radzie przemysłowej i rolniczej. Rada ta uchwaliła rezolucję o potrzebie stworzenia wielkiej, zasobnej w kapitał organizacji eksportowej, któraby w jedno ognisko ująć zdołała wszystkie sfery w eksporcie interesowane. Punkt wyjścia miała tworzyć jakaś wielka instytucja w Austrii, któraby potem w miarę postępu rozwoju interesów miała utworzyć szereg filii w rozmaitych handlowo ważnych punktach zagranicy. To nowo założyć się mające towarzystwo akcyjne prowadziłoby interesa eksportowe i importowe na sposób komisyjny tudzież na własny rachunek, trudniłoby się przytem interesem bankowym w ścisłym tego słowa znaczeniu i domagało się wydatnego finansowego współdziałania państwa, na koszt założenia i utrzymania zagranicznych filii.

Na podstawie tych ogólnych konturów zarysowanych uchwałą rady przemysłowej, przedłożonym został następnie rządowi memoriał wraz z projektem statutów banku eksportowego.

Ten statut organizacyjny jest zarazem pierwszą próbą konkretnego uchwycenia spraw eksportowych.

Jeżeli się projekty te bada na podstawie doświadczeń, które płyną z powyż przedstawionych faktycznych stosunków naszego handlu i naszego przemysłu, trudno się oprzeć myśli, że projekt banku eksportowego przedstawia się jako uwieńczenie szczytu budowy, której jeszcze brak fundamentu. Fundamentu tego zaś dostarczyć nie może żadne akcyjne towarzystwo eksportowe, którego zadanie ogranicza się na skupieniu już istniejących stosunków w jedno ognisko, nigdy zaś nie polega na właściwie twórczej pracy.

Praca indywidualna, która tu jak wszędzie w pierwszej linii rozstrzyga, byłaby przez bank eksportowy jeszcze bardziej w tył cofniętą i w końcu postawiłoby się wszystko na jedną kartę.

Pomysł banku eksportowego wychodzi dalej z założenia, jakoby jedno wielkie i bogate towarzystwo akcyjne mogło, aczkolwiek kolejno, prowadzić eksport we wszystkich artykułach i na wszystkie strony. Jak już wspomnieliśmy,

wymaga interes eksportowy znajomości towarów i znajomości miejsca i to nie odrębnie, ale w połączeniu.

Jeżeli się rzuci okiem na poszczególne momenta, których ogół jest potrzebny, aby osiąść znajomość zagranicznego targu i towaru na eksport przeznaczzonego, oraz aby tę sumę wiadomości w jednej złączyć ręce, nasuwają się bardzo poważne wątpliwości, czy instytut o tak ogólnym zakresie działania wogóle da się stworzyć. Ale nawet gdyby się i tę trudność pokonało, brak zawsze jeszcze będzie premis do skutecznej działalności. Naprzód bowiem musimy być w stanie okiem praktycznego kupca poznać i ocenić szanse eksportu, a dalszym dopiero krokiem może być kwestya organizacji.

Metoda tworzenia pierwszych warunków eksportu wynika ze sposobu w jakim się forsuje eksport pewnego danego artykułu w pewne dane okolice. Eksport każdego artykułu na pewne targi zagraniczne zależy, pomijając już kwestye techniczne produkcji, od znajomości zagranicznego targu, jego smaku, jego klienteli i jego kupiectwa. Wszystko to poznać może jedynie kupiec narodowy zagranicą stale osiadły. Do tego samego rezultatu dochodzi się przez badanie metody jaką się posługuje zagraniczny konkurent, Niemcy, Anglicy a w ostatnim czasie i Włosi, którzy właśnie dzięki temu sposobowi postępowania, zyskują w dziale eksportowym pewne znaczenie.

Zanim się więc przystąpi do kwestyi stworzenia towarzystwa akcyjnego dla eksportu i jego funkcji w wewnętrznym i zewnętrznym handlu, trzeba całą siłą dążyć do stworzenia zagranicą kupiectwa narodowego.

Ważność tej instytucji i jej znaczenie dla ogólnego położenia ekonomicznego państwa czyni niezbędnem wydatną pomoc państwową, a rząd jest też gotów oddać do dyspozycji wystarczające środki pieniężne. W ten sposób można postępując drogą mniej okazałą, ale równie skuteczną dojść do tychsamyh celów, które sobie wytknęło towarzystwo eksportowe, nie biorąc atoli na siebie owego ryzyka i owego niebezpieczeństwa, które z tą ostatnią formą przy obecnym układzie stosunków koniecznie są powiązane.

Na podstawie powyższych wywodów sądzymy, że organizacja, której zarysy niżej podajemy, a która liczy się z wszystkimi przedstawionymi a stanowczymi w eksporcie momentami, będzie w stanie dopiąć celu, który stoi przed oczyma wszystkich interesowanych w tej sprawie czynników. Organizacja ta jest oczywiście tylko wstępną i zupełnie nie wyklucza możliwości popierania eksportu zapomocą wielkich, później powstać mających, przedsiębiorstw.

W obecnem stadium organizacja ta miałaby mniej więcej taką treść:

1. Wysyłanie obeznanych z pewnym działem towarowym młodych kupców zagranicę i to specjalnie na takie miejsca, o których się wie, albo z prawdopodobieństwem przypuszcza, że artykuły odnośne tam idą.

2. Delegat musi posiadać znajomość języka i towarów i byłby zobowiązany, celem uzyskania dokładnych znajomości produkcji odnośnego artykułu w Austrii, przez czas odpowiednio długi, odbywać studia na miejscu na poszczególnych fabrykach. Delegat musiałby otworzyć na miejscu sobie przeznaczonem stałą siedzibę i otrzymałby od państwa (oczywiście bez żadnej gwarancyi państwa za jego działalność) na rok pierwszy, subwencyę na koszt urzędzenia, któraby wedle skali życiowej kraju, w którym się delegat osiedlił, wynosiła 5000—8000 zlr.

3. W ciągu tego pierwszego czasu ma delegat studyować zagraniczny rynek, starać się o wprowadzenie artykułu, który zastępuje, a zamówienia jakie otrzyma, przepisać na austriackie fabryki.

4. Za wszelki interes, który przyjdzie do skutku za pośrednictwem delegata, otrzymuje on od wysyłającego towar, prowizyę zależną od umowy.

5. W roku drugim przypuszcza się, że przy pilnej pracy delegata prowizya pokryje część kosztów utrzymania zagranicą, wskutek tego subwencya państwa zmniejszy się do kwoty 3000—4000 zlr.

6. Ministerstwo handlu zawiera z każdym z delegatów umowę, w której się normuje sposób jego działalności odnośnie do popierania austriackiego eksportu, obowiązek przyj-

mowania do swojego interesu sił pomocniczych austriackich, warunki wypowiedzenia i inne tym podobne szczegóły.

7. Te związki handlowe pomiędzy delegatem a krajowym przemysłem względnie krajowym handlem, będą w ten sposób zorganizowane, że umożliwią się bezpośredni związek poszczególnych firm z delegatem, a nadto, że umożliwią się delegatowi bezpośredni związek z poszczególnymi firmami prywatnymi, oraz ze syndykatami eksportowymi, które w tym celu mają być stworzone.

Syndykaty te są w ten sposób pomyślane, że się przemysł wedle towaru, który wyrabia i wedle pewnych lokalnych centrów produkcji łączy w celach eksportowych, i że to zjednoczenie jako jednostka wchodzi w stosunek z delegatem. Połączenie zawodowe względnie syndykat lokalny nie tylko ułatwi kredyt w jakimkolwiek krajowym instytucie bankowym, ale będzie także pewnego rodzaju tłumikiem na szkodliwą konkurencyę krajowych producentów na zagranicznych targach. Syndykaty mają zapobiedz zbyt niemu rozbiciu i w przyszłości niewątpliwie doprowadzą do dalszego zróżniczkowania produkcji tak, aby przez wyrobienie specjalności przemysłowych, produktywność poszczególnych przedsiębiorstw mogła być zwiększoną. Ministerstwo nie wątpi też o dobrych skutkach wychowawczych takich syndykatów na biorące w nich udział mniejsze i małe przedsiębiorstwa, a może nawet i na stowarzyszenia przemysłowe. Syndykat dałby także możność uwzględniania małych firm przy większych z zagranicy płynących zleceniach. Eksportowym syndykatom tego rodzaju udzieliłoby państwo wolności od podatków i należności.

8. Interes pomiędzy krajowym sprzedawcą a delegatem eksportowym szedłby w części przez krajowy instytut finansowy, a organizacya pośrednictwa tak się w ogólnych zarysach przedstawia.

Sfinansowanie poszczególnego interesu odbywa się częścią na podstawie konsygnacyi, częścią na podstawie stałych zamówień, przyczem odpowiedzialność eksportera (austriackiego fabrykanta lub kupca) w każdym razie odnosi się do pełnej waluty. Instytut finansujący otrzymuje zapomocą listu gwarancyjnego zabezpieczenie od każdego fabrykanta

lub kupca, którego uważa za godnego kredytu. Godność kredytowa komitentów podlega ocenie kolegium cenzorskiego i zarządu instytucji bankowej. Komitentom mniej zasobnym, którzy się łączą w syndykaty eksportowe pod firmą stowarzyszeń z ograniczoną poręką, i których papiery kredytowe noszą na sobie żyro stowarzyszenia, udziela instytut finansowy zaliczek w miarę kredytu otworzonego syndykatowi.

## Norma dla udzielenia zaliczek.

### a) w drodze konsygnacji.

Przy artykułach masowych jak cukier, gwoździe, drut, do 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rzeczywistej wartości targowej;

przy suknie, towarach bawełnianych i innych wyrobach przędzalniczych, do 75<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rzeczywistej wartości targowej;

przy towarach krótkich i innych artykułach, które nie mają stale notowanej ceny targowej do 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> prawdopodobnie przy sprzedaży uzyskać się mającej kwoty.

Instytut finansowy ma prawo nie przyjąć zgłoszeń przy których się okaże, że cena fakturowana jest większą, niż rzeczywista wartość targowa.

### b) Zlecenia stałe.

Zaliczka aż do 100<sup>0</sup>/<sub>0</sub> kwoty fakturowanej za podaniem prima i secunda weksłów z skandencyą na 30 i 90 dni vista, następnie za podaniem dowodu należytej i na czasie nastąpionej dostawy, faktury, konosamentu i policy asekuuracyjnej z hawaryą partykularną; wszystkie dokumenta z żyrem na instytut udzielający zaliczkę.

### c) Koszta.

Instytut finansowy liczy następujące koszta:

2 promille od kwoty będącej podstawą interesu wraz z kosztami kontokorentu i wszystkimi rzeczywistymi wydatkami, jak porto, stemple itp. Nadto liczy się komitentom owe koszta, które instytut finansowy płacić musi swoim korespondentom za inkasso papierów na zamorskich miejscach.

#### d) Procenta.

Liczy się o jeden procent wyżej ponad stopę bankową od dnia podania aż do dnia, w którym odnośna kwota we Wiedniu zostanie wpisana na dobro rachunku krajowego komitenta.

#### e) Obce kursa.

Dewizy wystawiane w walucie notowanej na giełdzie wiedeńskiej (marki, franki, funty szterlingi i ruble) przyjmuje się po kursie kasowym, ewentualnie przy zatrzymaniu skrawka na pokrycie zaniku kursów i nieprzewidzianych wydatków. Waluty nienotowane we Wiedniu (rupie, dolary, yeny itp.) oblicza się wedle ceny, jaką instytut finansujący sam uzyskał.

g. Stosunek regulowania interesów pomiędzy krajowym sprzedawcą a delegatem eksportowym.

Zlecenia, które delegat otrzymuje na podstawie wziętych ze sobą wzorów, mają być przepisane wprost odnośnej firmie. Dla kontroli winien jest delegat co miesiąc zdawać ze swojej czynności specjalne sprawozdanie do urzędu centralnego, mającego się utworzyć przy ministerstwie handlu. Jeżeli delegat sądzi, że ma szanse zrobienia interesu w artykułach, co do których nie posiada jeszcze zastępstwa żadnej firmy, winien wraz z wzorem i kalkulacją cen, zlecenie to podać do wiadomości owego urzędu centralnego, który się postara za pośrednictwem Izb handlowych i przemysłowych, związków przemysłowych lub syndykatów eksportowych o kontakt z austriackimi firmami, które odnośne artykuły albo wyrabiają albo nimi kupczą. Dalej interes jak pod a).

c) Urząd centralny składa o całym rozwoju akcji eksportowej i o spostrzeżeniach poczynionych przy interesach z zagranicą kwartalne sprawozdanie ministrowi handlu, w przypadkach ważniejszych nawet i częściej.

Projekt generalnego listu gwarancyjnego spisany pomiędzy eksporterem a instytutem finansującym:

»Entwurf eines General-Garantiebriefes zwischen Exporteur und finanzirendem Bankinstitute«. An die Bank . . . . .

Da in unserem Geschäftsverkehre mit Ihnen zeitweilig Wechsel, begleitet oder gefolgt von Schiffsdocumenten vorkommen, die Ihnen als Eventualsicherstellungen für die Be-

zahlung dieser Wechsel übermittelt werden, möchten wir, um der Nothwendigkeit separater Briefe in jedem einzelnen Falle enthoben zu sein, in Betreff aller solcher Papiere mittels dieses Generalschreibens mit Ihnen das folgende Übereinkommen treffen, wobei als ausgemacht gelten soll, dass alle Ihnen im folgenden ertheilten Ermächtigungen nach Bedarf auch von Ihren Directoren, Agenten, sowie von den jeweiligen Inhabern der Papiere ausgeübt werden können.

Sie sind autorisirt (ohne aber dazu verpflichtet zu sein), solche Wechsel unter der Bedingung acceptiren zu lassen, dass die betreffenden Verladungs- und Verschiffungsdocumente nach erfolgter Zahlung dem Bezogenen oder dem Acceptanten übergeben werden sollen. Sie sind autorisirt, die Documente nach erfolgter Zahlung zu übergeben. Sie können dies auch dann thun, wenn die Tratte acceptirt ist.

Sie sind ferner ermächtigt, wenn bei Präsentation nicht acceptirt oder bei Verfall nicht gezahlt wird, oder wenn der Bezogene oder der Acceptant während der Laufzeit des Wechsels die Zahlungen einstellt, zu beliebiger Zeit und in beliebiger Art diejenigen Waren zu verkaufen, deren Papiere Sie haben und den reinen Erlös nach Abzug der Spesen als Zahlung zu verrechnen; den Überschuss können Sie zur Begleichung irgend einer anderen Schuld oder Verpflichtung benützen, die wir etwa gegen Sie haben, und brauchen Sie in einem solchen Falle nur den sodann verbleibenden Überschuss zu unserer Disposition zu stellen. Wäre der Reinertrag des Warenverkaufes zu gering, um den betreffenden Wechsel zu bezahlen, so sind Sie ermächtigt, ohne damit irgend einem anderen für Sie vorhandenen Regresansprüche zu präjudiciren, auf uns für die Differenz zu ziehen, und wir verpflichten uns, solche Tratten bei Präsentation zu bezahlen, wobei die Ihnen zugegangene Verkaufsrechnung als genügender Beweis für den Verkauf und den Verlust gelten soll.

Sie sind ferner autorisirt, ob nun der erwähnte Verkaufsfall eingetreten ist oder nicht, jederzeit vor dem Verfall Zahlung von dem Bezogenen oder dem Acceptanten anzunehmen und demselben dafür die bezüglichen Verladungs-

und Verschiffungspapiere auszuliefern, und Sie sollen in diesem Falle für die Zeit bis zum Fälligkeitstage einen Discont gewähren, wie folgt: in London ein halbes Procent pro Jahr über dem Zinsfusse für kurzfristige Einlagen bei den führenden Londoner Banken, aber niemals mehr als 5 Procent per annum; in Frankreich, Italien, Belgien oder Deutschland den Minimaldiscontsatz der Nationalbanken dieser Länder, aber niemals mehr als 5 Procent; in der Schweiz und in den Vereinigten Staaten den laufenden Discontsatz für Bankwechsel, aber nicht über fünf Procent; in Indien, Ceylon, Java, China, Japan, Mauritius oder anderen Plätzen östlich von Suez den Tages-Discontsatz der betreffenden staatlichen Banken dieser Orte, aber niemals über 5 Procent per annum. Wenn Bezogene oder Acceptanten es wünschen, sind Sie ermächtigt (aber nicht verpflichtet), gegen Theilzahlung vor der Fälligkeit einen proportionalen Theil der betreffenden Güter auszuliefern.

Sie sind auch berechtigt (aber nicht verpflichtet), Güter für Seefahrt und auch gegen Feuer am Löschungsplatze zu versichern und die Prämien uns anzurechnen; dieser Forderung wird die Priorität der Deckung aus dem Werte der Güter vor allen anderen Forderungen zuerkannt; Sie haben das Recht, zur Bestreitung der Kosten der Versicherung, der Fracht oder anderer Auslagen einen Theil der Güter zu verkaufen und uns dafür Commissionsgebühren in Rechnung zu bringen, und Sie sind uns für diese Transactionen nur in dem Masse verantwortlich, welches im Verkehre zwischen Kaufleuten üblich ist. Ausdrücklich wird erklärt, dass Sie für Fehler der Broker, Auctionäre oder anderer bei dem Verkaufe der Güter intervenirender Personen nicht haften. Jede See- oder Feuerversicherung der Güter, ob von Ihnen oder von anderen vorgenommen, bildet einen Theil Ihrer Sicherstellung und Sie sind ermächtigt, alle aus einer solchen Versicherung resultirenden Beträge so zu behandeln, als ob sie das Erträgnis eines Verkaufes der Güter wären; Sie haben das Recht, die betreffenden Beträge einzufordern, ent-

gegenzunehmen und nach den früher erwähnten Grundsätzen zu verwenden.

Endlich kommen wir überein, dass die Ihnen ertheilte Ermächtigung, über solche Eventualsicherstellungen zu verfügen, Ihren sonstigen aus der Nichthonorirung solcher Wechsel entspringenden Rechten uns gegenüber nicht präjudiciren soll und dass keine durch Todesfall, Austritt oder Eintritt von Theilhabern oder andere Umstände eintretende Veränderungen in unserem Geschäfte die Ihnen eingeräumten Rechte berühren.

Datum . . . Name des exportirenden Fabrikanten oder Exporteurs.

Ministerstwo zwróciło się tedy do Izby z prośbą o wydanie swej opinii o powyższym projekcie i zawiadzało Izbę do objawienia swego zdania o interesach eksportowych tego okręgu, tudzież do zaproponowania osób, któreby się kwalifikowały do subwencji rządowej w celu osiedlenia się za granicą. Izba część krytyczną projektu rządowego uważa za zupełnie słuszną, nie może się atoli żadną miarą zgodzić na pozytywnie przez rząd postawione wnioski.

Eksport nie jest faktem gospodarczym, który da się wyhodować sztucznie i małymi środkami. Tam, gdzie produkcya jest silna i potężna i tak pełna zdrowych i żywnych soków, że wzrost konsumpcyi wewnętrznej nie może podążyć za wzrostem produkcji, tam istnieją także naturalne warunki eksportu. Bez bardzo rozwiniętej, swobodnej, silnej, technicznie i finansowo wysoko stojącej produkcji, eksport się zupełnie pomyśleć nie da. Natomiast eksport siłą stosunków powstaje tam, gdzie produkcya energicznie kroczy naprzód i gdzie jest zmuszona w drodze konkurencyi na otwartym rynku światowym wywalczyć sobie wystarczający zbyt. Jedynym środkiem do uzyskania eksportu jest produkować dobrze a tanio, gdyż obce rynki zdobywa się tylko dobrocią i ceną towaru. Poparcie rządowe w tej formie, jak go pojmuje ministerstwo handlu, z urzędniczo-biurokratyczną cechą, poza granicami Austrii zawodzi zupełnie. Państwo popierać może eksport tylko w ten sposób, że stwarza warunki do silnego eksportu na wewnątrz i że na zewnątrz oddaje swą

polityczną potęgę na usługi przemysłu i handlu eksportowego. Tą drogą kroczy Anglia, Ameryka, Niemcy na całym świecie, Belgia w Afryce, a państwa, które albo nie otaczają należyta opieką produkcyi, albo nie mają dość sił, aby z swej powagi politycznej stworzyć pioniera dla rozwoju gospodarczego, ustępują coraz bardziej na drugi plan w eksporcie, jak się to spostrzega np. we Francyi.

Jeżeli się zaś rzuci okiem na stosunki austriackie, to każdy spostrzeże, że brak jest tutaj obydwóch warunków. W pierwszym rządzie brak jest po stronie rządu i jego organów — zwłaszcza w niższych wykonawczych instancjach, które się bezpośrednio stykają ze światem handlowym i przemysłowym — należytego zrozumienia dla ważności przemysłu i jego roli w państwowem gospodarstwie. Przemysł nie domaga się od administracyi państwowej żadnej bezpośredniej pomocy, żąda atoli, aby mu się pozwolono swobodnie rozwinać i aby ustawodawstwo przemysłowe i skarbowe nie stawiało mu ciągle drobnych, małosłkowych, w rezultacie atoli bardzo szkodliwych przeszkód, które zwiększają tarcie całej maszyny produkcyjnej i nie pozwalają jej iść naprzód w szybkim i wydatnem tempie.

Izba sądzi nadto, że wysyłanie kupców subwencyonowanych kilkunastu tysiącami złr. na granicę jest środkiem małosłkowym, który do celu nie prowadzi. Subwencya taka jest niczem, jeżeli chodzi o przeforsowanie w obcym kraju artykułu, który tam jeszcze nie jest wprowadzonym.

Są tutaj tylko trzy możliwości: albo artykuł ten jest tutaj u nas tani i dobry i produkowany w tak wielkiej ilości, że może być eksportowanym, a w takim razie, jak doświadczenie uczy przy całym szeregu towarów, obchodzi on się już teraz bardzo dobrze bez subwencyj rządowych; albo jest to artykuł nowy, któremu trzeba przez reklamę, agentów podróźnych, wzorowe składy, silne upusty z ceny i ów cały znany aparat, służący do popierania kupieckich nowości, wyrabiać miejsce przy takim samym proweniencyi angielskiej lub niemieckiej, a w takim razie potrzeba na jeden tylko artykuł łożyć nieraz i setki i tysiący; albo w końcu

towar jest technicznie niedobry lub handlowo za drogi, a w tym wypadku zagranicą nic mu nie pomoże.

Sama subwencya rządowa z pewnością żadnego porządnego i solidnego kupca nie zachęci, aby się zagranicą osiedlił jako agent dla austryackich towarów, gdyż owych kilka tysięcy, jakie otrzyma w pierwszych dwóch latach, są wprost niczem, jeżeli mu na przyszłość produkcya austryacka nie zapewni tak obfitych dowozów taniego towaru, że się w przyszłości z samych prowizyj potrafi utrzymać. Izba nie tai też obawy, że się do takich misyj zagranicznych zgłoszą tylko kupieckie rozbitki. Doświadczenie uczy następnie, że kupiec zagranicą osiadły, musi sprowadzać towary z tego kraju, gdzie są tańsze i lepsze. Sam patryotyzm austryacki nie nakłoni żadnego agenta do sprowadzania np. żelaza z Austrii, jeżeli ono w Niemczech lub Belgii jest tańsze, chociażby już z tego powodu, że tego droższego żelaza austryackiego nikt od niego nie kupi. Kupiec narodowy zagranicą osiadły wtenczas ma tylko dla handlu wywozowego znaczenie, jeżeli kraj, z którego pochodzi, może obiektywnie z swoim produktem konkurować z innymi krajami i niewątpliwie np. kupiec angielski woli sprowadzać towary z Anglii, o ile ich nie dostanie gdzieindziej w równej jakości i po niższej cenie. Z samego subwencyonowanego kupiectwa nie będzie dla Austrii żadnej pociechy, gdyż kupcy ǳi siłą rzeczy zmienić się muszą na orędowników państw o lepszej produkcyi tak, jak to miało miejsce w znanym świecie kupieckim przypadku pewnej firmy austryackiej w Shanghai. Przy obecnie istniejącym międzynarodowym podziale pracy, trzeba pierwiej stać w właściwem miejscu międzynarodowej produkcyi, a dopiero później można myśleć o udziale w międzynarodowym handlu eksportowym. Zawsze wraca się do produkcyi, jako do punktu wyjścia wszelkiej akcyi na polu eksportowym.

Odnosnie do krajów, na które w pierwszej linii należy zwrócić uwagę przy eksporcie, kładzie Izba cesarstwo rosyjskie, które sąsiadując z Austryą i złączone z nią kilku bezpośrednimi liniami kolejowemi i drogą wodną przez Wisłę, przedstawia niezmierzone pole eksportu — zdaniem Izby — ważniejsze i donioślejsze, niż dziedzina właściwego handlu

zamorskiego, o którym Austria, nie mając ani kolonii, ani marynarki, nawet myśleć nie może.

Po długiej a ożywionej dyskusji uchwaliła Izba polecić sekretaryatowi wypracowanie memoriału do rządu w duchu powyższych wywodów ze szczególnem uwzględnieniem warunków eksportu do Rosyi, a nominację ludzi, którzyby mogli być użyci jako eksportowi wysłannicy, poruczyć prezydium, które się w tej mierze przedtem jeszcze prywatnie ma porozumieć z ministerstwem handlu. Równocześnie uchwaliła Izba celem wyświeatlenia stosunków produkcji przemysłu galicyjskiego do działalności rządowej i krajowej administracyi politycznej i skarbowej zwołać w jesieni b. r. ankietę, której przeprowadzenie poruczyła prezydium.

## VI.

Izba handlowa i przemysłowa w Pradze zwróciła się do krakowskiej Izby z prośbą o poparcie petycyi dotyczącej reorganizacyi władz przemysłowych. Petycyja ta ma następującą osnowę:

»Do c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu.

»W życiu zarobkowym Austrii wychodzą coraz to jaśkrawiej na jaw braki naszej publicznej administracyi. W sposób zasługujący na wszelkie uznanie starał się też rząd reskryptem z dnia 27. września 1898. L. 31.254 chociażby w części brakom tym zaradzić. W słowach, które u wszystkich przemysłowców Austrii tem żywszą wznieciły radość, ile że z ust rządu już długo nie słyzało się słów podobnej osnowy, wskazała centralna administracyja podwładnym sobie urzędom, jak ważnym jest rozwój przemysłu dla państwa i narodu oraz do jakiego stopnia jest obowiązkiem wszystkich czynników rządowych otaczać rozwój przemysłu bardziej staranną pieczą. Równocześnie udzielono władzom przemysłowym pewnych ogólnych dyrektyw, jak mają załatwiać podania o zezwolenie na budowę nowych zakładów fabrycznych w sposób dla stron mniej uciążliwy i mniej szyskanujący, niż to dotychczas się praktykowało. Z równem uznaniem należy powitać także inicjatywę, którą reskrypt w innych punktach zawiera, a dotyczy on współdziałania praktycznych fachowców

w komisjach, oraz ustalenia pewnych norm ogólnej natury dla władz, któreby stanowić mogły pewnego rodzaju zasady, jak w sprawach przemysłowych postępować należy. Aczkolwiek Izba praska a z nią i inne Izby państwa w zupełności uznają zasługi rządu i jego inicjatywę w tej sprawie i aczkolwiek przypuszczają, że wprowadzenie w życie tego restryktu może się przyczynić do usunięcia wielu wad, które dotychczas raziły w naszej administracji; — musi Izba zauważyć, że w dotychczasowych środkach zaradczych nie uwzględniano momentu, który się stronom interesowanym wyda je bardzo ważnym. Najlepsze i najbardziej duchem nowożytnym przejęte ustawy niedopinają swego celu, jeżeli ich wykonanie nie leży w ręku dzielnych i równie nowożytnym duchem przejętych urzędników. Tutaj, zdaje się Izbie leżeć, sedno całej rzeczy. Jak długo urzędy niższych instancji, w których ręku leży pierwsze orzeczenie, przejęte będą owym duchem, na który tak często skargi podnosiły przemysłowe ankiety, tak długo należy tym urzędom odmówić zdolności wprowadzenia w czyn intencji rządu przychylnych przemysłowi. Same normalia i same ustawy nic tu nie znaczą. Ustawy przemysłowe austriackie nie są przecież gorsze niż podobne ustawy w innych krajach, ale chybionym i opaczny jest duch, którym się rządzą przy ich wykonywaniu urzędy. Wewnętrzna i zewnętrzna rekonstrukcja aparatu administracyjnego wydaje się Izbie być koniecznością. W pierwszej linii niechaj nam wolno będzie wskazać, że podział kompetencji pomiędzy poszczególnymi gałęziami administracyjnymi jest w odniesieniu do spraw przemysłowych zupełnie chybionym. W sprawach przemysłowych we wszystkich instancjach wyłączny głos mają prawnicy, a przecież tutaj właśnie chodzi o rzeczy, których prawniczo wykształcony urzędnik nie jest w stanie rozumieć, a przynajmniej ocenić. Punktem spornym jest tu bowiem głównie kwestya techniczna, sanitarna i inne tem podobne. Urzędnik-prawnik jest w swem votum zupełnie niezależny od właściwego znawcy i nie potrzebuje się krępować zupełnie jego fachowem zdaniem.

I tak: zdarza się, że starosta, który o pewnej sprawie fabrycznej zdania swego mieć nie może i dopiero się infor-

muje u swego technicznego urzędnika, wydaje orzeczenie w sprawie, której poprostu nie dorosł. Jeżeli przed urzędnikiem wykształconym prawniczo leży do wyboru kilka rozmaitych zdań znawców, którzy są ze sobą sprzeczni, wówczas urzędnik taki nie posiadając zawodowej wiedzy, wybrać musi na chybił trafił to, które mu najlepiej dogadza i albo zdaje się na los przypadku, albo kieruje się pobudkami natury nierzeczowej. Wszystkie państwa nowożytnie przeprowadziły w urzędach administracyjnych pewien podział pracy, wiedząc, że jestto fizycznie niemożliwem, aby jedna i ta sama osoba była fizycznie i umysłowo w stanie uczynić zadanie różnorodnym i skomplikowanym wymaganiom, jakie różność zawodów i potrzeb życia stawiają w administracji publicznej. Dzisiaj w Austrii są stosunki takie, że referent fachowy za swe zdanie nie jest odpowiedzialny, a naczelnik urzędu politycznego, który orzeczenie wydaje, niema znów wyobrażenia o tem, za co w myśl ustawy odpowiada. Izba sądzi więc, iż byłby potrzebny podział władz przemysłowych na dział czysto prawniczy i dział techniczny, któreby załatwiały wedle swej kompetencji poszczególne sprawy.

Drugim punktem zażaleń jest wogóle niedostateczna dotacya urzędów politycznych w siły urzędnicze, co powoduje, że najpilniejsze sprawy przemysłowe zalegają nieraz całymi miesiącami i latami po biurach, aż się nad nimi jaki referent zlituje. Rozmaitość agend przy szczupłym stanie urzędników sprowadza zarazem, że urzędnicy nie są w stanie dokładnie obeznać się z poszczególnemi gałęziami służby i zamiast znajomości stosunków i ustawy wprowadzają w urzędowanie pewien dyletantyzm. Daje się to odczuć zwłaszcza w instancji pierwszej i drugiej, gdyż już w instancji trzeciej, gdzie chodzi o ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, istnieje podział pracy pomiędzy ministerstwem handlu a spraw wewnętrznych. Izba sądzi, że na załatwienie spraw przemysłowych należałoby utworzyć osobne urzędy przemysłowe, w tych należałoby skumulować całą agendę przemysłową i w drodze instancji skupić ją w ministerstwie handlu.

Urządzenie, względnie wewnętrzne zorganizowanie władz przemysłowych pociąga za sobą dalszy postulat. Znane

i powszechne są skargi, że materal urzędniczy u władz przemysłowych nabiera z wielką szkodą dla publiczności swych wiadomości dopiero empirycznie podczas praktyki, gdyż uniwersytet nie daje obecnie młodym urzędnikom owej znajomości prawa publicznego, której wymaga administracya. Fakt ten, że najważniejsze i najżywotniejsze interesa ludności oddane są na współpracownictwo ludzi, którym jest brak i teoretycznej wiedzy i doświadczenia życiowego, pociąga za sobą w praktyce nie dające się wprost obliczyć ujemne skutki, którym zapobiedz dałoby się pro futuro tylko przez odpowiednią reorganizację studyów uniwersyteckich, pro praesente przez dodatkowe wykształcenie młodej generacji urzędników politycznych w sposób podobny, jak to miało miejsce w ostatnich latach przy wprowadzeniu nowych ustaw sądowych, albo jak to rząd czyni przy urzędnikach konsularnych przez przymusową praktykę w Izbach handlowych i przemysłowych.

Izba wywodzi dalej, że bieg wykształcenia techników państwowych również nie odpowiada wymaganiom przemysłu. Miejsca techników państwowych przy starostwach są rozdawane przedewszystkiem pomiędzy inżynierów, którzy ukończyli dział budowlany. Tymczasem agendy władz przemysłowych w stosunku do przemysłu są przeważnie natury albo chemicznej, albo mechaniczno-technologicznej, wskutek czego i technicy państwowi nie są w stanie sprostać zadaniom, jakie na nich obowiązki urzędowe wkładają i wydają orzeczenia niejednokrotnie na podstawie wiadomości w ostatniej chwili pobieżnie z książek zaczerpniętych.

Izba rozumie zupełnie dobrze trudności, jakieby powstały, gdyby się chciał o każdy urząd pierwszej instancyi udotować w siły urzędnicze z wykształceniem technologicznem i dlatego reasumując swoje wywody, stawia następujące postulaty:

I. Podział kompetencyi administracyjnych pomiędzy urzędników prawniczych, technicznych i sanitarnych.

II. Utworzenie osobnych urzędów przemysłowych.

III. Odpowiednia reforma studyów uniwersyteckich prawniczych.

IV. Na razie supletoryczne wykształcenie urzędników administracyjnych.

V. Stworzenie osobnych departamentów przemysłowo-technologicznych w instancji drugiej i trzeciej.

VI. Urządzenie służby mechaniczno- i chemiczno-technologicznej przy instancjach pierwszych władz przemysłowych w ten sposób, aby w razie zachodzących spraw tego rodzaju urzędnicy instancji drugiej z departamentu technologicznego pełnili czasową służbę przy instancjach pierwszych.

VII. Kolegialne narady urzędników technicznych, sanitarnych i prawniczych w sprawach przemysłowych, aby uniknąć obecnie istniejącej przewłoki czasu przy systemie zawodowych referentów.

VIII. W końcu publikowanie orzeczeń władz przemysłowych w sprawach dotyczących przemysłu, aby zapobiedz różnorodności judykatury, z jaką tasama sprawa spotyka się niejednokrotnie w rozmaitych okręgach administracyjnych ku wielkiej szkodzie przemysłu i gospodarstwa krajowego.

W dyskusji nad powyższym projektem wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której propozycje Izby praskiej spotkały się w części z bardzo stanowczą opozycją.

W dyskusji przeważało zdanie, że o ile należy przyznać rację wywodom praskiej Izby w kierunku niedostatecznego uposażenia urzędów przemysłowych w siły, oraz w kierunku niedostatecznie głębokiego zawodowego wykształcenia, tak u urzędników prawniczych jak i technicznych, jeżeli chodzi o sprawy czysto przemysłowe, tak z drugiej strony rozdział kompetencji dla wielu z mowców wydawał się specjalnie w naszych stosunkach niepożądanym i niewłaściwym.

W Galicyi stosunki ułożyły się tak, że zwyczajnie organa zawodowe t. zw. referenci fachowi, stawiają wobec przemysłowców bardzo daleko idące i niejednokrotnie całkiem niezasadnione wymagania, które dopiero polityczny kierownik powiatu zwyczajnie lepiej ze stosunkami faktycznymi obznajomiony, redukuje do granicy praktycznej możebności. Przemysł u nas jest mało zróżniczkowany i zwyczajnie oparty na przyrodzonych skarbach i płodach ziemi (drzewo, mąka, spirytus, nafta itp.) tak, że technologiczne wymagania przemysłu u nas nie

stawiają urzędnikom przemysłowym ciągle nowych zagadnień.

Rzecz się ma więc w Galicyi inaczej niż w Czechach, gdzie ciągle powstające nowe zakłady przemysłowe w dotychczas niepraktykowanych gałęziach, nie pozwalają istotnie urzędnikowi starostwa należycie opanować całego materiału.

W końcu zabrał głos p. komisarz rządowy, radca dworu Kazimierz Laskowski, którego wywody w równym poruszają się duchu. P. komisarz rządowy zaznacza, że władze przemysłowe w Galicyi z całą gorliwością dbają o rozwój przemysłu i o stworzenie dla nowych zakładów przemysłowych wszelkich możliwych ułatwień, a postępowanie z temi zasadami przeciwne, należy u nas do wyjątków. P. komisarz rządowy pojmuje zadanie naczelnika urzędu politycznego właśnie jako reprezentanta praktycznych i życiowych potrzeb ludności. W starostwie winno być owo miejsce, w którym się równoważą wymagania stawiane przez technicznych fachowców z pewnym lokalnym oportunizmem, który uwzględnia faktyczne stosunki życiowe danej okolicy i który pozwala na poczynienie w konkretnym wypadku ułatwień tam, gdzie techniczna teoria stawia warunki trudniejsze. Mowca sądzi w końcu, iż pozostawienie rozstrzygnięcia spornych spraw przemysłowych wyłącznie technicznym urzędnikom i usunięcie ich z pod wpływu kierownictwa urzędów politycznych, mających zawsze na oku szersze interesa ogółu, stanowiłoby w praktyce dla przemysłu zmianę niekorzystną.

Izba uchwaliła też poprzeć petycye praskiej Izby jedynie tylko częściowo w myśl wyników dyskusyi i wystosować do c. k. namiestnictwa we Lwowie następujące pismo:

L. 2960/99. Do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z powołaniem się na t. u. reskrypt z dnia 3. czerwca 1899. L. 47528 mamy zaszczyt, dotycznie projektowanej przez Izbę handlową i przemysłową w Pradze reorganizacyi władz przemysłowych, donieść co następuje:

Z wywodami Izby handlowej i przemysłowej w Pradze zgadza się Izba krakowska, o tyle, że i u nas administracya przemysłowa funkcjonuje w nader wielu wypadkach niedostatecznie i bez owej życzliwości dla przemysłu, jakiej się

ten w życiu państwowem tak ważny czynnik ma prawo domagać. Skargi w tej mierze napływają do Izby nieomal codziennie, a są one tem bardziej uwagi godne, że powolność, z jaką skutkują w Galicyi środki prawne, nadaje faktycznie orzeczeniom pierwszej instancyi wagę decyzyi, od których zawisł los przedsiębiorstwa przemysłowego.

Sprawa ta, która jak gniotąca pętla, tamuje wolność ruchu w przemyśle i czyni żywot przemysłowca pełnym drobnych przykrości, szykan i utrudnień, jest zbyt obszerną i zbyt poważną, aby się dała zbyć mniej lub więcej pobieżnem sprawozdaniem, które się z natury rzeczy poruszać musi w ramach ogólników.

Izba krakowska uchwaliła też w przedmiocie stosunku administracyi galicyjskiej w najszerszem tego słowa znaczeniu (administracya polityczna, rządowa, autonomiczna, skarbową, kolejową) do przemysłu zwołać do Krakowa ankietę stron interesowanych, na którą swego czasu pozwoli sobie zaprosić i c. k. namiestnictwo.

Izba krakowska zgadza się zupełnie z praską, o ile ta ostatnia domaga się pomnożenia sił przy urzędach administracyjnych, głębszego ekonomicznego i społecznego wykształcenia urzędników, utworzenia przemysłowo-technologicznej służby w II instancyi, postawienia państwowej służby technicznej na jakościowo- i ilościowo wyższym poziomie i usunięcia dwoistej drogi prawa, dowolnie pomiędzy ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych rozdzielonej.

Krakowska Izba stoi atoli na stanowisku wręcz przeciwnym niż projekt praski, o ile chodzi o wyłączenie agend przemysłowych z pod kompetencyi starostw i oddanie ich pod wyłączne orzecznictwo nowo kreować się mających techniczno-przemysłowych urzędów. — Przemysłowa dyktatura t. zw. fachowców wydaje się Izbie stanem, którego raczej unikać niż pragnąć należy. Obecnie jest kierownik administracyi politycznej w powiecie przynajmniej do pewnego stopnia odpowiedzialny za powodzenie powiatu i za pewnego rodzaju zadowolenie ludności. W sprawach przemysłowych jest lub powinien być przynajmniej owym hamulcem, który w miarę faktycznych stosunków łagodzi zwyczajnie przesadne

i książkową wiedzą podyktowane wymagania t. zw. fachowców rozmaitego rodzaju, do owej miary, która jest podyktowana potrzebą. Byłoby niewątpliwie bardzo dobrze, gdyby każdy zakład przemysłowy miał wszystkie urządzenia odpowiadające sanitarnym i technicznym wymaganiom ostatniego dnia. Ale w kraju, w którym wśród nadzwyczaj trudnych warunków przemysł dopiero rośnie, jest wszelka przesada szkodliwą. Lepiej jest przecież, aby istniał mniej wzorowo urządzonej zakład przemysłowy, aby dawał bezrolnym, z głodu przymierającym chłopom choć liche zarobki i by przez powiększenie krajowej produkcji przysparzał narodowego mienia, — niż, by przez setki fachowych szykan zohydzono przemysłowcowi jego zawód i zmuszono go moralnie do opuszczenia Galicyi, tak, jak się to niestety już nieraz zdarzało. Właśnie owe przez Izbę praską podnoszone, a przez nas podzielane wątpliwości w technologiczne wykształcenie techników rządowych, pracujących głównie w dziale budowlanym, dyktuje wszelką ostrożność, o ile chodzi o udzielenie im władzy. Z dwojga złego, sądzi Izba, że raczej w urzędniku odpowiedzialnym za swe zarządzenia i za całość interesów ludności znajdzie konieczną w sprawach przemysłowych zaletę: oportunizm, rachujący się z zasobnością i potrzebami przemysłowca, robotników i ogółu, dla którego u nas każdy nowy zakład przemysłowy prawdziwem jest dobrodziejstwem.

## VII.

Ministerstwo handlu podaje do wiadomości Izby treść ustawy rosyjskiej z dnia 8. czerwca 1898, dotyczącej opłat uiszczać się mających przez obcych kupców podróżujących po Rosyi.

Szefowie domów handlowych płacą za kartę przemysłową I. kategorii 500 rubli.

Pełnomocnik, będący w stałej służbie domu handlowego, płaci, o ile nie jest agentem podróznym (Commisvoygeur), za kartę pomocnika I. klasy kwotę 35 rubli względnie, o ile jest agentem podróznym, za kartę podrózną 50 rubli.

Nadto muszą być tak pełnomocnicy jak i ajenci podróżni zaopatrzeni w kartę przemysłową kategorii I. wystawioną na imię ich szefa. O ileby zaś takowej nie posiadali, będą zobowiązani nabyć taką kartę za opłatą 500 rubli.

Samodzielni komiwojażerowie mogą także uzyskać wprost dla siebie kartę przemysłową za opłatą 500 rubli, w którym to wypadku nie potrzebują karty podróżniczej. Prawo to nie przysługuje komiwojażerom żydom. Samodzielni komiwojażerowie, posiadający kartę za 500 rubli, mogą zastępować kilka domów handlowych.

Ministerstwo łączy z publikacją powyższej ustawy rosyjskiej pewne uwagi natury handlowo-politycznej, które uznane zostały za poufne i które dlatego w protokole sesji plenarnej publikowane nie są. Mieszczą się one w piśmie Izby z dnia 13/5 1899 L. 2409.

Równocześnie wpłynęła do Izby h. i p. w Krakowie petycja miejscowych kupców, którzy się żalą na niezwykłą uciążliwość nowej ustawy rosyjskiej, mogącej pociągnąć za sobą najszkodliwsze skutki dla obrotów handlowych pomiędzy Galicyą a Królestwem Polskiem.

Tę obszernie i nader trafnie umotywowaną petycję postanowiła Izba przedłożyć c. k. ministerstwu handlu z następującem poparciem:

»Sprawa, którą przedstawiają krakowscy kupcy, tak jest jasną i tak sama z siebie do każdego przemawia, iż Izba snadnie rzec się może wszelkich obszernych wywodów na temat niczem nieuzasadnionej surowości i niesprawiedliwości, z jaką Rosya traktuje zagraniczne kupiectwo.

Izba żywi też niepłonną nadzieję, że c. k. rząd na podstawie postanowień rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, w którym także partycypuje i Austria, nie omieszką się nią zająć z całą energią i wytrwałością.

Izba pozwala sobie atoli zwrócić uwagę c. k. ministerstwa handlu na pewną grupę faktów, z których wynika, iż nowa ustawa rosyjska, acz pod względem formalnym odnosi się w równy sposób do wszystkich kupców obcych, to przecież materyalnie najdotkliwiej trafia kupiectwo galicyjskie

i tutaj także doprowadzić może do kompletnego zniszczenia licznych egzystencji szukających środków utrzymania w handlu z Rosją.

Obrót handlowy niemiecko-rosyjski znajduje się w ręku całego szeregu wielkich zasobnych w kapitał firm, dla których zwiększenie kosztów zarządu przez nową opłatę rosyjską jest wprawdzie dotkliwym wydatkiem, ale bądźco bądź zresztą nie wpływa bynajmniej na ogólny tok i rozwój interesów. W Austrii a specjalnie w Galicyi stosunki ułożyły się całkiem inaczej.

W handlu galicyjsko-rosyjskim pracuje znaczna ilość drobnych kupców, których łączny obrót reprezentuje razem wzięty bardzo poważną sumę, acz na każdego z nich stosunkowo mała tylko przypada kwota.

Z tych ludzi ani jeden nie będzie w stanie opłacić nowego podatku rosyjskiego, który wraz z dodatkiem wynosi blisko 1000 zlr., a który niejednokrotnie jest wyższym niż cały roczny zarobek takiego kupca. W tym wypadku postanowienia nowej ustawy rosyjskiej są równoznaczne z faktycznym uniemożliwieniem dalszego prowadzenia handlu oraz eksportu do Rosyi, który jak każdy wywóz polega na czynności podróznego ajenta zagranicą.

## VIII.

Komisya połączonych sekcji, której na posiedzeniu z d. 23/5 1899 przekazano sprawę niewłaściwego postępowania krakowskiej filii banku austro-węgierskiego w sprawie udzielania kredytu i eskontu weksli, przedkłada następujący projekt pisma, mającego się wystosować do generalnej dyrekcji we Wiedniu. Pismo to opiewa:

Ze strony sfer trudniących się handlem i przemysłem w Krakowie, odzywają się zwłaszcza ostatnimi czasy coraz to liczniejsze i coraz bardziej uzasadnione skargi na postępowanie krakowskiej filii banku austro-węgierskiego wobec szukających kredytu kupców i producentów. Głównym powodem zażaleń, któremu słuszności odmówić nie można, jest,

iż bank austro-węgierski w Krakowie wbrew swemu celowi i zadaniu nie udziela stronom szukającym kredytu takowego bezpośrednio, ale dopiero w drodze reeskontu przez inne instytucje finansowe. Jestto faktem powszechnie znanym, iż krakowska filia często nie przyjmuje weksli podawanych przez strony do eskontu, mówiąc im bez ogródki, że weksel ten będzie przyjętym, skoro za 2 lub 3 dni przyjdzie do reeskontu z jakiejś innej krakowskiej instytucji. Tak się też rzeczywiście dzieje, czego rezultatem jest, że krakowskie weksle wchodzą do banku w przeważnej części w drodze przymusowego a raczej wymuszonego reeskontu, a strony szukające kredytu, otrzymują go z drugiej ręki po cenie 1, 5—3<sup>0</sup>/<sub>10</sub> wyższej, niż stopa procentowa w banku przyjęta. Rzeczą jest jasną, iż taka metoda postępowania nie licuje zupełnie z zadaniem i stanowiskiem banku austro-węgierskiego, naraża całe życie zarobkowe miasta na bardzo ciężkie szkody i że się w ten sposób ze względów nie dających się gospodarczo usprawiedliwić, zamyka dla przemysłu, rzemiosł i handlu owe źródło taniego kredytu, jakim jest i być powinien bank austro-węgierski.

To umyślne i świadome zerwanie bezpośrednich stosunków pomiędzy tanim kredytem banku austro-węgierskiego a potrzebującym kredytu światem zarobkującym, pozbawia Kraków prawie w zupełności dobrodziejstwa niskiej stopy procentowej banku austro-węgierskiego i oddaje bank wbrew jego powołaniu w zupełności na usługi innych zakładów finansowych a nawet prywatnych finansistów, gdy przeciwnie ci, którzy kredytu potrzebują i dla których bank istnieje, otrzymują kredyt z drugiej ręki o droższej stopie procentowej i mimo absolutnie wielkiej kwoty obrotu filii banku austro-węgierskiego, nie mają z niego tej, która im się należy, korzyści. Zaznaczyć tutaj dalej wypada, iż przykład banku austro-węgierskiego, który w świecie finansowym jest stanowczym, wywiera wpływ demoralizujący na cały system obrotu w naszym mieście, gdyż i inne instytucje, które acz same co do zapasów pieniężnych w bardzo silnej mierze od banku austro-węgierskiego zależne, idą w jego ślady i stawiają zasadę nieprzyjmowania weksli wprost od stron, ale

dopiero w drodze reeskontu przez różne mniejsze towarzystwa kredytowe i przez finansistów prywatnych.

Dalszym punktem skarg, płynących ku Izbie z publiczności, jest, iż bank przy wymierzaniu kredytów w ostatnich czasach nie zastosowuje wysokości sum otworzonych dla poszczególnych firm do ich zamożności finansowej z ową skrupulatnością i sprawiedliwością, jakiej od banku wymagać się ma prawo. Jest rzeczą całkiem naturalną, iż bank udzielając kredytu, zważać musi w pierwszej linii na bezpieczeństwo, ale to uzasadnione przestrzeganie własnych interesów powinno iść przy banku austro-węgierskim ręką w rękę z życzliwością dla życia gospodarczego a przede wszystkim mija się to zupełnie z powołaniem banku, jeżeli trwożliwość i biurokratyzm tam kredytu odmawiają, gdzie go potrzeba i gdzie go bezsprzecznie udzielić można. Że taka średnia droga, umiejąca pogodzić interes instytucji z korzyścią ogółu i popieraniem gospodarczego życia jest możliwą, świadczy o tem fakt, że skargi te od niedawnego dopiero datują się czasu. Wykazy publikowane przez bank austro-węgierski świadczą, iż w przeciągu roku 1898 zestyngował ten bank eskont o 920.000 złr., podczas gdy we wszystkich poprzednich latach suma eskontów rosła z roku na rok i mimo, że ogólny eskont banku również wykazuje znaczny wzrost.

Zestyngowanie eskontu trafia w  $\frac{2}{3}$  weksle miejscowe w  $\frac{1}{3}$  rymesy.

Stan portfelu miejscowego (Platzwechsel) banku austro-węgierskiego w Krakowie pogorszył się w przeciągu r. 1898 na niekorzyść m. Krakowa z 3,968.000 złr. na 3,310.000 złr., któreto cyfry zupełnie niezależnie od wysokości rocznego obrotu, na który wpływa czas obiegu weksli, najlepiej wykazują, iż Krakowowi kredyt wekslowy zacieśniono. Równocześnie spadł portfel rymes z 1,220.000 złr. na 956.000 złr.

Są to stosunki anormalne, w których Kraków upośledzony jest silniej niż jakiegokolwiek inne miasto austriackie. Przede wszystkim trzeba tu podnieść, że krakowska filia banku austro-węgierskiego przynosi bankowi z roku na rok rosące dochody i że Kraków ma prawo, dostarczając bankowi dochodu, żądać równego z innymi miastami traktowania. W r. 1896

przyniosła n. p. krakowska filia netto 113.000 złr., w r. 1897 137.000 złr., w r. 1898 153.000 złr., podczas gdy ogólna suma dochodów banku ani w Galicyi ani w Austrii w tej samej progressyi nie rosła.

Rok:	Austria:	Galicya:
1896	3,803.000 złr.	564.000 złr.
1897	3,474.000 »	439.000 »
1898	4,181.000 »	518.000 »

Kraków dał n. p. w r. 1898 bankowi czyste dochody tylko o 37.000 mniejsze niż miasto Berno, przyczem zaznaczyć należy, że czas obiegu weksli krakowskich był w r. 1898 tylko o 9 dni dłuższy niż w Bernie (Kraków 66, Berno 57), co w każdym razie świadczy o tem, że interes krakowski jest dla banku dobry, pewny i lukratywny. To atoli wkłada na bank wobec Krakowa i obowiązki sprawiedliwego i życzliwego traktowania, o które upomnieć się imieniem przemysłu i handlu jest obowiązkiem Izby. Izba z całym naciskiem podnosi też, iż podczas lat 1897 i 1898 nie był Kraków zupełnie widownią przesilenia finansowego, tak jak nią nie jest obecnie mimo istnienia silnej kryzys we Lwowie. Instytucye finansowe krakowskie, krakowski handel i przemysł z grupą lwowską nie stały w związku i w Krakowie, ani przesilenie nie istniało, ani nie było też powodu go się obawiać, o czem najlepiej zresztą świadczy fakt, że bank w tych latach interes swój spokojnie i bez żadnych strat rozwijał. Aczkolwiek Izba z całym naciskiem tu podnosi, iż zmian zaszyłych w postępowaniu banku w r. 1897 i 1898 wobec krakowskiego świata zarobkowego nie można usprawiedliwić smutnymi wypadkami ostatnich czasów, zaszyłymi we Lwowie, które się poczęły dopiero w lutym r. 1899, to przecież mimoto musi Izba tutaj dać wyraz swojemu przekonaniu, że właśnie w czasach krytycznych, w czasach przesilenia spada na bank austro-węgierski obowiązek podtrzymywania sytuacji i podania ręki pomocnej tam gdzie jej potrzeba, aby przemódz chwilową zewnętrznymi okolicznościami narzuconą stagnacyę lub skrepowaną swobodę ruchów. Zadania banku austro-węgierskiego w ten sposób pojmować nie można, że się w pomyślnych

czasach zbiera obfite zyski, natomiast bezwzględnie i gwałtownie odbiera handlowi i przemysłowi kredyt, skoro tylko się nieco horyzont zachmurzy. Przeworność powinna tutaj iść w parze ze zrozumieniem gospodarczej sytuacji kraju i z poczuciem spełniania obowiązku wobec tych, którzy bankowi dostarczają dochodów, a których bank tak, jak to się gdzieindziej dzieje, w czasach krytycznych nie gnębić ale wspomagać powinien.

Skargi i zażalenia, które ciągle dochodzą Izbę, a które powyżej streszczono, zbyt są poważne i ciężkie, aby nad nimi można przejść do porządku dziennego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oczywiście nie wie, gdzie leży motyw tak jaskrawej zmiany w postępowaniu banku, imieniem sfer handlowych i przemysłowych Krakowa, zwraca się atoli do generalnej Dyrekcyi banku z prośbą o zbadanie powyż określonych skarg i skuteczne zaradzenie złemu.

## IX.

Z c. k. ministerstwa handlu otrzymała Izba następujące pismo w sprawie ustawy przeciw nierzetelnym manipulacyom przy prowadzeniu budowy (Bauschwindel).

Według reskryptu p. ministra sprawiedliwości z dnia 2. kwietnia b. r. l. 6407, czynią osoby trudniące się przemysłem budowlanym już od dłuższego czasu starania, zmierzające do uzyskania ustawowych środków dla zabezpieczenia pretensyi budowniczych zawodowych przeciw nierzetelnym manipulacyom przy prowadzeniu budowy (t. zw. Bauschwindel).

Jako najskuteczniejszy środek ochronny, mogący budowniczym zabezpieczyć wynagrodzenie ich pracy łożonej około wykonania budowy, wskazują dopuszczenie na rzecz pretensyi wynikłych z powodu wykonania budowy, pierwszeństwa prawa zastawu na dotyczących nieruchomościach.

Żądanie wydania ustawy dla zabezpieczenia pretensyi wynikłych z powodu wykonania budowy, znalazło dobitny wyraz w licznych petycyach interesantów budowniczych i Izby handlowo-przemysłowych, na zgromadzeniach przemysłowców

budowniczych, jakoteż we wnioskach czynionych w ciałach parlamentarnych.

Myśl tkwiąca w tych wnioskach a zmierzająca do urzeczywistnienia w zakresie prawa budowniczego zasady prawnej: »in rem versio«, zasługuje zdaniem ministerstwa sprawiedliwości na dokładne rozważenie.

W konsekwencji szłoby tu o to, czy byłoby możliwym projektowanej ustawie o pierwszeństwie prawa zastawu taką nadać formę, ażeby usunąć lub przynajmniej osłabić wątpliwości, któreby przeciw temu uprzywilejowanemu prawu zastawu ze stanowiska wierzycieli hipotecznych oraz ze względu na możliwe oddziaływanie na obrót dóbr i kredyt hipoteczny podnieść było można.

W tym celu uważa ministerstwo sprawiedliwości za konieczne zwołanie ankiety, a to dla uzyskania dokładnych wiadomości o faktycznych stosunkach, jakie w zakresie przedsiębiorstw budowlanych obecnie istnieją dla poznania rodzajów niesumiennych manipulacji przy budowach (Bauschwindel), dalej dla takiego wyjaśnienia stanu rzeczy, ażeby z zupełnem zaspokojeniem przystąpić można do rozstrzygnięcia kwestyi, czy żądane przez sfery interesowane środki zaradcze rzeczywiście są potrzebne, a następnie do ustalenia treści odnośnego projektu ustawy w sposób odpowiadający celowi.

Na razie wygotowany został w ministerstwie sprawiedliwości na podstawie materiału, jaki dotychczas uzyskano, projekt ustawy państwowej, dający szczegółowy obraz przedmiotu, o którego prawne uregulowanie idzie. Również ułożony został kwestyonaż, zawierający 31 pytań. Odpowiedź na nie, pochodząca ze strony rozmaitych interesowanych kół fachowych, powinnyby dostarczyć pożądaných wyjaśnień.

Załączając po jednym egzemplarzu projektu ustawy i kwestyonaża upraszam szanowną Izbę handlowo-przemysłową wskutek powołanego na wstępie reskryptu ministerialnego, aby zechciała udzielić szczegółowych odpowiedzi na zawarte w kwestyonażu pytania, dodając ewentualnie inne swoje uwagi w niniejszym przedmiocie.

Ze względu na termin wyznaczony przez ministerstwo sprawiedliwości sprawa niniejsza traktowaną być musi z ca-

łym pośpiechem. Tekst projektu ustawy opiewa jak następuje:

**Gesetzentwurf**, betreffend die Sicherung der Bauforderungen.

§. 1. Die baubehördliche Bewilligung zum Neubaue eines Wohngebäudes ist nach eingetretener Rechtskraft von der Baubehörde dem Grundbuchsgerichte mitzutheilen.

§. 2. Das Grundbuchsgericht hat die Baubewilligung im Grundbuche anzumerken (Bauvermerk). Bildet die dem Baue gewidmete Liegenschaft nur einen Theil eines Grundbuchskörpers, so ist dieselbe abzuschreiben und in eine eigene Einlage einzutragen; bedarf es zu dieser bücherlichen Grundtheilung eines geometrischen Planes, so ist derselbe auf Kosten des Grundeigenthümers zu beschaffen.

Das Grundbuchsgericht hat ferner die Feststellung des Wertes der Baustelle unter Zuziehung der erforderlichen Sachverständigen vorzunehmen. Hiezu sind nebst dem Eigenthümer der Liegenschaft alle Personen, für welche hierauf bücherliche Rechte haften, behufs Wahrung ihres Interesses zu laden.

Die Kosten der Wertermittlung hat der Eigenthümer zu tragen.

Der rechtskräftig festgestellte Wert ist im Grundbuche ersichtlich zu machen.

Bevor der Baubehörde die erfolgte Berichtigung oder Sicherstellung der in den Absätzen 1 und 3 erwähnten Kosten nachgewiesen ist, darf der Bau nicht in Angriff genommen werden, jedoch unbeschadet der etwaigen vorgängigen Gestattung einzelner Bauarbeiten durch die Baubehörde.

§. 3. Auch die baubehördliche Bewilligung zur Benützung des hergestellten Wohngebäudes ist von der Baubehörde dem Grundbuchsgerichte mitzutheilen.

Das Grundbuchsgericht hat die Benützungsbewilligung im Grundbuche anzumerken.

§. 4. Binnen zwei Monaten nach der bücherlichen Anmerkung der Benützungsbewilligung sind alle unberichtigten Bauforderungen unter genauer Angabe der einzelnen Leistungen und ihrer Werte und unter Vorlage der zu ihrer Be-

scheinigung dienenden Urkunden bei dem Grundbuchsgerichte schriftlich oder mündlich zu Protokoll anzumelden.

Als Bauforderungen gelten:

- a) die Geldforderungen, welche den Baugewerbetreibenden als Vergütung für Arbeiten zustehen, die sie vertragsmässig für Rechnung des Grundeigenthümers zu dem betreffenden Baue geleistet haben. Wofern der Grundeigenthümer die Bauführung einem hiezu berechtigten Gewerbsinhaber mit der Ermächtigung übertragen hat, den Bau für Rechnung des Eigenthümers zu leiten, muss diese Ermächtigung im Grundbuche angemerkt werden;
- b) die im Grundbuche eingetragenen Baugelderhypothenen, insoferne deren Eintragung in einem der Anmerkung der Benützungsbewilligung vorhergehenden Zeitpunkte stattgefunden hat und die Baugelder sodann zur Tilgung von Bauforderungen der unter lit. a) erwähnten Art verwendet worden sind. Die Zinsen der zu solchen Zahlungen verwendeten Baugelder gehören, insoferne sie die Höhe des gesetzlichen Zinsfusses nicht übersteigen, gleichfalls zu den Bauforderungen.

Rechtzeitig eingebrachte, jedoch mangelhafte Anmeldungen sind zur Verbesserung und Wiedervorlage binnen einer angemessen zu bestimmenden Frist zurückzustellen.

Durch eine nachträgliche Veräusserung der Liegenschaft aus freier Hand wird die Geltendmachung der Bauforderungen nicht berührt.

§. 5. Wurden innerhalb der im §. 4 bestimmten Frist Bauforderungen nicht angemeldet, oder wurden die erfolgten Anmeldungen in der für grundbücherliche Einverleibungen vorgeschriebenen Form zurückgenommen, so hat das Grundbuchsgericht den Bauvermerk und die sich hierauf beziehenden Eintragungen von amtswegen zu löschen.

Anmeldungen, die nach Ablauf der gesetzlich bestimmten oder gemäss §. 4, Absatz 3, vom Gerichte festgesetzten Frist eingebracht, beziehungsweise wiedereingebracht werden, sind als verspätet zurückzuweisen.

Die Abweisung ist im Grundbuche anzumerken. Hin-

sichtlich der Löschung solcher Anmerkungen nach Rechtskraft der Abweisung gelten die Bestimmungen des allgemeinen Grundbuchsgesetzes.

§. 6. Wurden hingegen innerhalb der bestimmten Frist (§. 4) Anmeldungen von Bauforderungen eiegebracht, so hat das Grundbuchsgericht nach Ablauf der Frist die anmeldenden Gläubiger und die im Grundbuche eingetragenen Berechtigten nebst dem Grundeigenthümer zu einer Tagsatzung zu laden, bei welcher eine Verhandlung über die Richtigkeit der angemeldeten Forderungen zu pflegen ist.

§. 7. Hat der Baugläubiger (§. 4, lit. a) seine vertragsmässige Verbindlichkeit nicht vollständig erfüllt, so kann er die Bauforderung nur nach Massgabe der wirklichen Leistung geltend machen. Die vereinbarte Vergütung ist in dem Verhältnisse herabzusetzen, in welchem zur Zeit des Vertragsabschlusses der Wert der vereinbarten Leistung zu dem Werte des Geleisteten gestanden haben würde.

§. 8. Übersteigt die angemeldete Bauforderung den ortsüblichen Wert der geleisteten Arbeit um mehr als den fünften Theil, so kann jeder Betheiligte verlangen, dass dieselbe auf den Betrag des ortsüblichen Preises oder Lohnes gemindert werde.

§. 9. Insofern die angemeldete Bauforderung hinsichtlich ihrer Richtigkeit ganz oder zum Theile bestritten wird, hat das Grundbuchsgericht hierüber auf Grund der Glaubhaftmachung nach dem Ergebnisse der Verhandlung zu erkennen.

§. 10. Für die festgestellten Forderungen hat das Grundbuchsgericht nach Rechtskraft des gemäss §. 9 etwa gefällten Erkenntnisses das Pfandrecht auf die Liegenschaft grundbücherlich einzuverleiben. Hiebei sind die Bauforderungen ausdrücklich als solche zu bezeichnen, und ist bei Baugeldhypotheken derjenige Betrag, der hievon als Bauforderung festgestellt wurde, anzuführen.

§. 11. Die in den vorstehenden Bestimmungen vorgesehenen Wertsermittlungen und Verhandlungen haben unter Anwendung der Grundsätze des Verfahrens ausser Streitsachen stattzufinden.

§. 12. Den sämtlichen Bauforderungen wird die grundbücherliche Rangordnung des Bauvermerkes eingeräumt, und genießen dieselben demnach unter sich gleichen Rang. Dieses Rangverhältnis ist bei der Eintragung der Bauforderungen (§. 10) bürgerlich ersichtlich zu machen.

Die Baugläubiger gehen im Falle der Zwangsversteigerung der Liegenschaft hinsichtlich des den Baustellenwert (§. 2, Absatz 2) übersteigenden Theiles des Meistbotes auch den vor dem Bauvermerke eingetragenen Berechtigten vor.

Das Gleiche gilt bei der Zwangsverwaltung der Liegenschaft in Ansehung jener Quote der Erträgnisse, welche die mit vier Procent berechneten Zinsen einer dem Baustellenwerte gleichkommenden Geldschuld übersteigt.

§. 13. Im Falle der Execution auf eine Liegenschaft, auf welcher ein Bauvermerk haftet, können die Baugläubiger, selbst wenn die bürgerliche Sicherstellung ihrer Forderungen (§. 10) noch nicht stattgefunden hat, Befriedigung aus der Liegenschaft im Sinne der §§. 4 und 6 bis 9 verlangen und stehen dieselben den eingetragenen Hypothekargläubigern gleich.

Falls die bürgerliche Eintragung des Pfandrechtes noch nicht erfolgt ist, ist eine Ausfertigung des Beschlusses, womit die Execution bewilligt wird, sowie aller weiteren Beschlüsse, deren Zustellung an die eingetragenen Hypothekargläubiger gesetzlich vorgeschrieben ist, stets auch auf dem Bauplatze an einer in die Augen fallenden Stelle anzuschlagen.

Jene Baugläubiger, deren Anmeldungen bereits vorliegen, sind durch individuelle Zustellung der Beschlussausfertigungen zu verständigen. Zu diesem Zwecke liegt dem Grundbuchsgerichte ob, die überreichten Anmeldungen dem zum Vollzuge des Executionsverfahrens berufenen Gerichte jeweils mitzutheilen. Desgleichen hat das Grundbuchsgericht von der bürgerlichen Eintragung des Pfandrechtes für die Bauforderungen dem Executionsgerichte Mittheilung zu machen.

§. 14. Sobald sämtliche Bauforderungen zur grundbücherlichen Löschung gelangen, hat das Grundbuchsgericht den Bauvermerk und die sich hierauf beziehenden Eintra-

gungen (§. 2, Absatz 4; §. 3; §. 4, Absatz 2, lit. a) von amtswegen zu löschen.

§. 15. Ist die Baubewilligung vor dem Beginne des Baues erloschen, so hat die Baubehörde hievon dem Grundbuchsgerichte Mittheilung zu machen. Dieses verfügt sodann die Löschung des Bauvermerkes und der sich hierauf beziehenden Eintragungen (§. 2, Absatz 4; §. 4, Absatz 2, lit. a).

Wurde nach Beginn des Baues von dessen Fortsetzung Abstand genommen, so ist dieses von dem Grundbuchsgerichte über die hierüber von der Baubehörde zu erstattende Anzeige im Grundbuche anzumerken. In solchem Falle beginnt vom Zeitpunkte dieser Anmerkung die im §. 4 bestimmte zweimonatliche Frist zur Anmeldung der Bauforderungen.

§. 16. Auf die durch dieses Gesetz den Bauforderungen zugestandenem Begünstigungen kann erst nach dem Beginne der Anmeldefrist (§§. 4, 15) oder nach Bewilligung der Execution auf die betreffende Liegenschaft giltig verzichtet werden.

Der Verzicht ist nur hinsichtlich solcher Ansprüche zulässig, die für schon bewirkte Leistungen erwachsen sind.

Durch die Einräumung des Vorzugspfandrechtes für Bauforderungen nach diesem Gesetze bleibt die Geltendmachung allfälliger sonstiger, hiedurch nicht gedeckter Ansprüche unberührt.

§. 17. Die Bestimmungen dieses Gesetzes finden auch dort sinngemässe Anwendung, wo Verfachtbücher bestehen.

§. 18. Durch Verordnung der Minister des Innern und der Justiz nach Einvernehmung der betreffenden Landesauschüsse wird bestimmt, in welchen Gemeinden und Gemeindetheilen dieses Gesetz Anwendung zu finden hat.

Wird die bezügliche Anordnung in Betreff einer Gemeinde oder eines Gemeindetheiles zurückgenommen, so findet dieses Gesetz daselbst nur noch in Ansehung jener Liegenschaften Anwendung, bei denen die bücherliche Eintragung des Bauvermerkes bereits erfolgt ist.

§. 19. Die Bauführungen des Allerhöchsten Hofes, des Staates, der Länder, der in der Verwaltung des Staates

oder der Länder stehenden öffentlichen Fonde, der Gemeinden, dann Bauführungen auf Eisenbahngrundstücken der dem öffentlichen Verkehre dienenden Eisenbahnen sind von den Bestimmungen dieses Gesetzes ausgenommen.

Kwestyonaryusz zaś opiewa, jak następuje:

**Fragebogen**, betreffend die Sicherung der Bauforderungen.

1. In welchen Formen tritt bei Bauführungen eine unsolide Gebarung zutage, durch welche diejenigen, die durch Arbeit und Stoff zur Herstellung des Gebäudes beitragen, um die ihnen für ihre Leistungen gebührende Vergütung kommen (Bauschwindel)?

2. Welchen Umfang und welche örtliche Ausbreitung hat der Bauschwindel erlangt?

3. Herrscht der Bauschwindel nur bei der Erbauung von Wohnhäusern oder auch bei anderen Bauführungen?

4. Schädigt der Bauschwindel nur die Baugewerbetreibenden oder auch die Bauarbeiter und die Lieferanten von Baumaterialien und Maschinen?

5. Welche Kategorien der Baugläubiger sind der Schädigung in höherem Grade ausgesetzt?

6. In welchem Umfange besteht bei Bauführungen ein directer Verkehr zwischen dem Bauherrn und den Bauhandwerkern, Bauarbeitern und Lieferanten?

7. Werden behufs Beschaffung der Arbeiten und Materialien schriftliche Vereinbarungen getroffen? Erhalten die Bauhandwerker und Lieferanten Bestellbriefe oder sonstige die Vereinbarung bescheinigende Ausfertigungen?

8. Ist es üblich, nebst der Vergütung für Arbeit und Material einen eventuellen Zinsenanspruch zu vereinbaren?

9. Kommt es vor, dass eine den ortsüblichen Preis oder Lohn offenbar übersteigende Vergütung vereinbart wird?

10. In welcher Weise werden den Baugewerbetreibenden und Lieferanten die einzelnen Leistungen und deren Wert bestätigt?

11. In welchen Zeitabschnitten pflegt die Auszahlung der Bauarbeiter stattzufinden?

12. Kommt es häufig vor, dass der Grundeigenthümer den Bau einem hiezu berechtigten Gewerbsinhaber zur Ausführung für Rechnung des Eigenthümers überträgt?

13. Unter welchen Modalitäten geschehen in diesem Falle die Zahlungen des Eigenthümers, und wie vergewissert sich derselbe der Berichtigung sämmtlicher Bauforderungen?

14. In welchem Umfange besteht die Gepflogenheit, die Bauführung durch einen Unternehmer und durch Subunternehmer im Accordwege besorgen zu lassen?

15. Ist der Grundeigenthümer auch bei reeller Bauführung auf die Benützung des Baucedites angewiesen?

Bis zu wie viel Procent der gesammten Baukosten?

16. Befinden sich unter den Bauceditgebern auch Creditinstitute, insbesondere Sparcassen?

17. Wird die Bauceditforderung zumeist schon vor Beginn des Baues oder erst in einem vorgeschrittenen Stadium des Baues grundbücherlich eingetragen?

18. Welche Ingerenz nimmt der Bauceditgeber auf die Verwendung des Darlehens zur Befriedigung der Baugläubiger?

19. Beeinflusst diese Ingerenz die Bedingungen der Creditgewährung (höherer Zinsfuss, Provision u. dgl.)?

20. Welche Rollen spielen bei den Schwindelbauten die gewerbsmässigen Bauunternehmer und Bauceditgeber?

21. Ist vielfach die Bauceditgewährung mit der Grundspeculation vereinigt?

22. Übersteigt nach Fertigstellung des Baues der Wert des Gebäudes — nach Abschlag des Wertes der Baustelle — den Gesamtbetrag der aufgewendeten Baukosten? Mit wie viel Procent des Bauaufwandes kann dieser Mehrwert beiläufig beziffert werden?

23. Ist nach Vollendung des Baues eine verlässliche Abschätzung der einzelnen Arbeitsleistungen und Materiallieferungen thunlich?

24. Kommen Fälle vor, wo nach dem Beginne des Baues von dessen Fortsetzung ganz Abstand genommen wird? Aus welchen Ursachen?

25. Sind die Fälle häufig, dass vor Vollendung des Gebäudes hierauf Execution geführt wird?

26. Wie bedeutend pflegt in solchen Fällen die Entwertung des Baues (absehend vom Werte der Baustelle) zu sein, ausgedrückt in Procenten des Wertes der in den Bau verwendeten Arbeiten und Materialien?

27. Welche Vorkehrungen haben die Bauinteressenten bisher im Wege der Selbsthilfe getroffen, um sich gegen den Bauschwindel zu schützen? Mit welchem Erfolge?

28. Ergibt es sich oft, dass ein reeller Bauherr bemüsstigt ist, schon während des Baues oder kurze Zeit nach dessen Vollendung die Liegenschaft aus freier Hand zu veräußern?

29. Wäre beim Zustandekommen eines dem vorliegenden Entwurfe entsprechenden Gesetzes eine Beeinträchtigung der reellen Bauführungen zu besorgen? Inwiefern?

30. Wäre nach einem solchen Gesetze eine Beeinträchtigung des soliden Realitätenverkehrs zu besorgen? Inwiefern?

31. Wäre nach einem solchen Gesetze eine Erschwerung der Baurediterlangung für solide Bauherren zu befürchten? Inwiefern?

Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi w której wy-czerpano wszelkie momenta ruchu budowlanego w Galicyi zachodniej, uchwalono odpowiedzieć, co następuje:

Do c. k. namiestnictwa we Lwowie.

W odpowiedzi na zapytanie z dnia 13. czerwca 1899 L. 4285 pr., dotyczące wypracowanego przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości projektu ustawy przeciw oszukańczym manipulacyom budowlanym (Bauschwindel), Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ma zaszczyt odpowiedzieć, iż z stanowiska interesów terytoryalnego okręgu, który reprezentuje, nie zachodzi bynajmniej potrzeba wydania takiej ustawy, gdyż ruch budowlany w zachodniej Galicyi nie wykazuje zupełnie znamion t. zw. Bauschwindel. W całej zachodniej Galicyi, nie wyłączając Krakowa, prowadzi budowę i zawiera kontrakty z rzemieślnikami zwyczajnie sam właściciel gruntu, na którym ma budowla stanąć, a podział znany w Niemczech: (Bauherr i Bauführer), który sprowadza niejako dwie

grupy umów, jedną pomiędzy właścicielem gruntu a przedsiębiorcą budowy, drugą pomiędzy przedsiębiorcą a dostawcami robót i materiałów, zupełnie jest tutaj nieznaną. Oprócz tego istnieje tutaj w zachodniej Galicyi zwyczaj wypłat tygodniowych za roboty, a nawet za cegłę i inne materiały tak, że — o ile Izbie stosunki jej okręgu są znane — t. zw. Bauschwindel w tej formie, jak go ma na myśli ustawa, zupełnie miejsca nie ma. Z tego powodu odpada też dla Izby potrzeba szczegółowej odpowiedzi na poszczególne pytania kwestyonariusza i wydania szczegółowej opinii o przepisach ustawy, o której Izba sądzi, że jest w całości, zbyt uczynna, zwłaszcza, iż normy podobnej treści, jak się mieszczą w §§. 10, 11 projektu, zdolne są raczej t. zw. Bauschwindel wyhodować, niż go ograniczyć. Niebezpieczeństwa, jakie projekt hipoteki dla pretensyi budowlanych mieści w sobie w stosunku do potrzeb obrotu i kredytu gruntowego, były w ostatnich czasach przedmiotem tak licznych dyskusyi publicznych i opracowań w czasopismach fachowych, iż Izba snadnie rzec się może powtórzenie tych ogólnie znanych argumentów.

## X.

Izba otrzymała następujące pisma, które się podaje do wiadomości plenum.

- a) Ministerstwo handlu przesyła reskrypt z dnia 2. czerwca 1899 L. 1115, którym znosi w korespondencyi Izb handlowych z państwowymi i autonomicznymi władzami i instytucjami przestarzałe formy korespondencyi, polegające na używaniu słów: »Świetny, Prześwietny, Wysoki« etc., oraz wszelkich innych dodatków, wyrażających wzajemny hierarchiczny stosunek władz do siebie.
- b) Członek Izby p. Ludwik de Saulenfels Seeling, wybrany do państwowej rady opodatkowania spirytusu, oświadczył Izbie, iż nie będąc z zawodu gorzelnikiem, wyboru przyjąć nie może, ustępując miejsca innemu przemy-

słowcowi, który specjalnie pracuje przy wyborze spirytusu.

Izba uchwaliła rezygnacyi p. Ludwika de Saulenfels Seelinga do wiadomości nie przyjąć i uprosić go, aby ofiarowany sobie mandat zatrzymał, a to ze względu, iż Izbie właśnie na tem zależy, aby nie tylko sami gorzelnicy, ale i fabrykanci likierów weszli w skład przybocznej rady do opodatkowania spirytusu. Współpracownictwo dyrektora Izdebnickiej fabryki likierów wydaje się więc Izbie ze wszech miar pożądanem i wskazanem.

c) Inne do Izby nadeszłe pisma, dotyczące drobnych personalnych spraw, przyjmuje Izba do wiadomości.









PROTOKÓŁ  
z szóstego publicznego posiedzenia  
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ  
w Krakowie  
z dnia 18. września 1899.

---

Porządek dzienny.

I.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia.

II.

2. Wybór jednego sędziego obywatelskiego dla c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie.

III.

Sprawozdanie prezydium z czynności Izby za miesiące lipiec i sierpień 1899.

3. Taryfy na cement galicyjski w stosunku do Węgier.
4. Taryfy na wapno w eksporcie do Rosyi.
5. Utrudnienia w transportach mięsa z Rzeszowa do Wiednia.
6. Sprawa reklamacji frachtowych.
7. Utrudnienia w ogłaszaniu publicznych dostaw kolejowych.

8. Pogorszenie połączenia kolejowego Galicyi z Wiedniem.

9. Studya nad rozkładem jazdy pociągów osobowych w Galicyi.

10. Sprawa telefonów lokalnych w Krakowie.

11. Sprawa połączenia międzymiastowego Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa z Wiedniem, oraz tych miast pomiędzy sobą.

12. Niedostatki we filiach telegraficznych w Krakowie przy ulicy Podwale i Stradom.

13. Telegraf w Nadbrzeziu.

14. Telegraf w Wadowicach.

15. Ankieta eksportowa w Hamburgu.

16. Utworzenie biura komisowego w Hamburgu dla eksportu z Galicyi.

17. Działalność Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na polu popierania eksportu.

18. Interwencya w poszukiwaniu agentów zagranicznych.

19. Uwolnienie cukru i spirytusu, przeznaczonego na fabrykaty wywozowe, od podatku spożywczego.

20. Przygotowania do traktatów handlowych.

21. Wystawa w Paryżu.

22. Wystawa i kongres w Filadelfii.

#### IV.

23. Pismo ministra handlu dotyczące postępowania władz administracyjnych w sprawach odnoszących się do przemysłu oraz stosunku administracji państwowej do przemysłu.

#### V.

24. Projekt ustawy o nieuczciwej konkurencyi.

#### VI.

25. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o projekcie nowego podziału rękodzieł.

#### VII.

26. Sprawozdanie komisji o szkole dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu.

## VIII.

27. Sprawozdanie komisji o odznaczeniu pewnej firmy na podstawie §. 58 u. p.

## IX.

28. Pisma nadeszłe do Izby.

## X.

## Wnioski i interpelacje:

29. Wniosek o udzielenie subwencji wystawowej, (wnioskodawca M. Dattner).

30. Przyspieszenie transportów węglowych z Sierszy, (wnioskodawca J. Kwiatkowski).

31. Ubezpieczenie terminu dostaw kolejowych; (wnioskodawca Ludwik de Saulenfels Seeling).

32. Rezolucya w sprawie wylewów Rudawy, (wnioskodawca J. Kwiatkowski).

**Obecni :**

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący.  
Delegat Izby do prezydium: Henryk Schwarz.

Delegat ministerstwa handlu: c. k. radca Dworu i podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby:**

1. Dattner Maurycy. 2. Epstein Juliusz. 3. Ehrenpreis Maksymilian. 4. Fritsch Herman. 5. Kwiatkowski Jan. 6. Mandel Dawid. 7. Pisz Józef. 8. Resch Zygmunt. 9. Seeling de Saulenfels Ludwik. 10. Szancer Zygmunt.

**Nieobecność swą usprawiedliwili:**

1. Falter Józef. 2. Götz Jan. 3. Steinhaus Bogusław.

**Ze strony biura:**

Dr. Ferdynand Weigel, szef biura. Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

## I.

Prezes, skonstatowawszy komplet, otwiera posiedzenie o godzinie 5-tej popoł.

1) Protokół z ostatniego posiedzenia został ogłoszony drukiem i rozesłany pomiędzy członków.

Gdy nikt do protokołu nie wniósł uwag, uważa się takowy za przyjęty.

Prezes Albert Mendelsburg poświęca na wstępie wspomnienie pośmiertne, przedwcześnie zmarłemu członkowi Izby ś. p. Stanisławowi Rehmanowi, który przez długi czas jako reprezentant rękodziel należał do Izby i brał czynny a zawsze bardzo ceniony udział we wszystkich sprawach dotyczących podniesienia krajowego handlu i przemysłu. Wytrawne i na gruntownej znajomości krajowych stosunków oparte zdanie ś. p. Stanisława Rehmana, niejednokrotnie pomogło Izbie do rozwiązania niejednego trudnego zadania gospodarczego — a śmierć ś. p. Stanisława Rehmana uczyniła też dotkliwą, a nie tak łatwo dającą się wypełnić lukę w gronie członków Izby.

Prezydyum Izby złożyło na trumnie ś. p. Stanisława Rehmana imieniem Izby wieniec, a członkowie Izby korporatywnym udziałem w pogrzebie, dali wyraz swym uczuciom żalu za zmarłym kolegą i czci dla Jego zasług obywatelskich.

Izba wysłuchiwała tego przemówienia stojąc, poczem uchwalono zapisać tę żałobną manifestację w protokole.

## 2. Wybory.

## II.

Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie wezwało Izbę do przedsięwzięcia wyboru sędziego obywatelskiego w miejsce p. dra Henryka Szarskiego, który wyborowi nie przyjął.

Izba uchwaliła przedstawić na asesora handlowego p. Jerzego Mikuckiego, kupca w Krakowie, i zarazem zwrócić uwagę prezydyum sądu na niezwykle trudności, z jakimi się walczy przy wyszukaniu osób, któreby posiadały intelektualne i społeczne kwalifikacje do pełnienia urzędu sędziego obywatelskiego. Urząd ten zajmuje obecnie tyle czasu,

iż nie można się dziwić, że zajęci kupcy tylko z wielką niechęcią podejmują się tych obowiązków, zwłaszcza że często równocześnie na te same osoby spadają i czynności sędziego przysięgłego. Stosunki te możnaby poprawić jedynie w ten sposób, gdyby się sędziów obywatelskich zwolniło od pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego.

### III.

Sekretarz Izby Dr. Artur Benis zdaje sprawę z czynności Izby za miesiące lipiec i sierpień.

W czasie tym załatwiła Izba 1778 spraw, z których najważniejsze i budzące pewien ogólny interes, tutaj się przedstawia:

#### **3. Taryfy na cement galicyjski w stosunku do Węgier.**

Na wniosek delegata Izby do państwowej rady kolejowej p. M. Dattnera, uchwalono na sesyi państwowej rady kolejowej, odbytej w maju b. r., aby celem skutecznej ochrony galicyjskiego przemysłu cementowego przed coraz natarczywiej nacierającą konkurencyą węgierską, uprzystępnić obecnie istniejące korzystne taryfowanie cementu wedle taryfy wyjątkowej I, tylko austriackim fabrykom cementu, aby natomiast wyłączyć z tej taryfy fabryki węgierskie.

Ministerstwo kolejowe ma atoli wobec tego wniosku, względnie wobec tej uchwały rady kolejowej, pewne wątpliwości. Ministerstwo sądzi, że wniosek ten mógłby w zasadzie być wziętym pod uwagę tylko w odniesieniu do galicyjskich fabryk cementu w Szczakowej i w Podgórzu-Bonarce, na co się Izba zresztą chętnie zgadza.

Ministerstwo handlu sądzi atoli, że fabryki węgierskie nawet na wypadek stworzenia korzystniejszych taryf dla fabryk galicyjskich, mogłyby w drodze przekartowania z ulg tych korzystać, tak, iż zachodzi obawa, że taryfowe ulgi staną się dla fabryk galicyjskich w praktyce iluzoryczne. Ministerstwo prosi więc Izbę o wydanie opinii o obecnej sprawie.

Izba sprawą taryf cementowych zajęła się bardzo gorliwie i celem przygotowania materiału, porobiła wstępne

studya, po ukończeniu których, zwołano strony interesowane na naradę.

W ankiecie tej wzięli udział: c. k. dyrekcya kolei państwowej w Krakowie przez swego referenta taryfowego, zastępcy fabryk cementu w Podgórzu-Bonarce i w Szczakowej, tudzież sekretarz Izby. Zaproszony na posiedzenie wnioskodawca i członek rady kolejowej p. M. Dattner, z powodu przeszkody przybyć nie mógł.

Po dokładnem zbadaniu sprawy tak ze strony kupieckiej jak i taryfowej, wystosowało prezydyum Izby do c. k. ministerstwa kolei memoriał, który się tutaj w tłumaczeniu podaje:

Do c. k. ministerstwa kolejowego w Wiedniu.

Na reskrypt z dnia 7. lipca 1899. L. 31.071/XIV dotyczący taryf na galicyjski cement, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ma zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Galicya zachodnia posiada obecnie dwie w wielkim stylu urządzone fabryki cementu, a mianowicie fabrykę cementu firmy Bernard Liban i Sp. w Podgórzu-Bonarce pod Krakowem, oraz akcyjną fabrykę cementu w Szczakowej na linii kolei północnej Trzebinia-Granica. Obydwie fabryki są zakładami przemysłowymi urządzonymi w sposób nowożytny i pracującymi na wielką skalę.

Roczna produkcya tych fabryk waha się między 8 do 10.000 wagonów. Pole zbytu zachodnio-galicyjskich fabryk rozciąga się na Galicyę, Bukowinę, Śląsk, Morawę, Rosyę, i, jakkolwiek w małej tylko ilości, na Węgry północne, gdzie sobie galicyjski cement z powodu swej doskonałej jakości mimo wyższych cen uzyskał acz skromne prawo obywatelstwa obok cementu węgierskiego.

Całe to terytoryum jest właściwem i naturalnem polem zbytu dla zachodnio-galicyjskiego przemysłu cementowego, gdyż na tej przestrzeni nie ma prócz naszych, żadnych innych fabryk.

Zakład w Tlumatschau jest bowiem małą i wedle starożytnego systemu urządzoną fabryczką, która pracuje tylko na lokalne potrzeby.

Konkurentów zachodnio-galicyskich fabryk cementu można podzielić na dwie grupy:

Do pierwszej należą fabryki w Opolu na Śląsku pruskim, które poprzednio sprzedawały do nas wiele cementu i których wyroby, jak powszechnie wiadomo, były niestety przez władze wojskowe chętniej kupowane niż produkty galicyjskie i używane w wielkim rozmiarze do budowy fortyfikacji.

Technicznym i kupieckim wysiłkom fabryk cementu w Galicyi udało się wyprzeć produkt opolski, tak, że Opole sprzedaje do Galicyi, Bukowiny i Ślązka teraz 500 lub 600 wagonów rocznie, a tę ilość tylko dla tego, że jak to w dalszym ciągu wyłuszczyliśmy, taryfy austriackich kolei państwowych konkurencyę tę wogóle umożliwiają.

Do drugiej grupy należą północno-węgierskie fabryki cementu, z których jedna istnieje w Ledecz, a druga w Labatlan. Fabryki te są równie jak zachodnio-galicyskie założone na wielki rozmiar.

Nadto kończy się obecnie budowa wielkiej fabryki cementu w Zsolnej.

Fabryki węgierskie nie mają u siebie dostatecznego pola zbytu. Szczególnie cement z Ledecz jest w Węgrzech południowych prawie zupełnie nieznanym. Węgry północne potrzebują zaś cementu wogóle mało, tak, że północno-węgierskie fabryki grawitują siłą rzeczy ku temu samemu terytorium co i Galicya.

Ledecz stara się też sprzedawać swój cement w Galicyi, na Śląsku i na Morawach, do czego fabryki te formalnie zachęca i bliskość austriackiej granicy i korzystny dla nich, a niekorzystny dla galicyjskich fabryk, system austriackich taryf kolejowych.

Nie od rzeczy będzie tutaj także wspomnieć, że galicyjskie fabryki cementu z innymi austriackimi fabrykami (Austria dolna, Czechy, Tyrol) z powodu położenia geograficznego nie konkurują, tak, że pola zbytu poszczególnych centrów fabrykacji cementu w Austrii są geograficznie od siebie w sposób ścisły oddzielone. Przekroczenie tej naturalnej granicy jest ze względów taryfowych absolutnie niemożliwym i wykluczonym.

Uchwała państwowej rady kolejowej ma na celu, aby taryfowanie artykułu cement wedle taryfy wyjątkowej I. uprzystępnąć jedynie tylko austriackim fabrykom cementu, a c. k. ministerstwo kolei zastrzegło sobie reskryptem z dnia 7. lipca 1899, L. 31.071 zastosowanie tej zasady wyłącznie tylko w odniesieniu do państwowych linii kolejowych znajdujących się w Galicyi i na Bukowinie. Ministerstwo kolei żywi atoli pewne wątpliwości, że z powodu możliwości przekartowania transportów, ulgi taryfowe w równej mierze służyć będą galicyjskim jak i węgierskim fabrykom cementu, tak, że np. wszelkie ulgi taryfowe ustanowione dla fabryk w Podgórze-Bonarce i w Szczakowej pójdą w drodze przekartowania także i na korzyść fabryki cementu w Ledecz, która jest ich główną współzawodniczką.

Po wszechstronnych studyach przekonała się atoli Izba, że tak nie jest.

Różnica frachtowa pomiędzy wysyłkami z Ledecz i z zachodnio-galicyjskich fabryk wyniesie, jeżeli uchwała rady państwowej kolejowej zostanie wprowadzoną w życie, przeciętnie 3—4 koron na wozie, co przy produkcji 8—10.000 wagonów rocznie, stanowi dla galicyjskiego przemysłu cementowego różnicę 15—20.000 złr. rocznie. Jestt kwota w każdym razie dość wysoka, aby wykazać skuteczność i słuszość środka proponowanego przez państwową radę kolejową, i aby fabrykom galicyjskim zapewnić chociaż niewielką osłonę przed węgierską konkurencją.

Projekt państwowej rady kolejowej dotknąłby tylko nieznacznie współzawodnictwa, jakie urasta z przemysłu cementowego opolskiego. Jednakowoż, jak już wspomnieliśmy, konkurencja opolska nie jest tak groźną jak węgierska, jeżeli nie z innych, to już z tego powodu, że rozkwit przemysłowy w Niemczech, a specjalnie na Śląsku pruskim zapewnia przemysłowi opolskiemu w najbliższem otoczeniu poprostu wyśmienite szanse zbytu. — Opole ma nadto przez korzystne połączenia wodne otwartą drogę do wywozu na porty bałtyckie, i drogi tej też w wielkim rozmiarze używa.

Izba musi atoli dać wyraz przekonaniu, że zarządzenia projektowane przez państwową radę kolejową są jedynie po-

łowiczne i nie udzielają przemysłowi krajowemu wobec przemysłu węgierskiego tej ochrony, jakiej domagać się nasz przemysł ma prawo.

Izba stanowisko to zajmuje tembardziej, ile, że w obecnej kwestyi zachodzi ten rzadki wypadek, iż bez jakiegokolwiek zniżki taryfowej i bez jakiegokolwiek pokrzywdzenia interesów skarbu kolejowego, może być uzyskaną dla galicyjskiego przemysłu prawie wystarczająca ochrona przed konkurencją węgierską.

Projekt, który Izba poniżej przedstawi c. k. ministerstwu kolejowemu ma także i tę dodatnią stronę, że się przemysłowi opolskiemu utrudni konkurencję z przemysłem austriackim w obrębie Galicyi.

Projekt Izby da się streścić pokrótce w żądaniu, aby austriackie taryfy na cement ujęte zostały w taki sam system, jaki obecnie wprowadzony został w Węgrzech dla cementu węgierskiego, i jaki też tam dla tego przemysłu już wydał najlepsze skutki.

Taryfy cementowe należy w Austrii podwyższyć a w szczególności należy przepisać dla cementu klasę taryfową C. Natomiast należy zastrzedz taryfę wyjątkową I., dla cementu, nadawanego w owych stacyach austriackich, w których znajdują się fabryki cementowe. Specyalnie dla galicyjskich fabryk cementu należałoby wedle tego *barème* wypracować taryfę bezpośrednią pomiędzy Podgórzem-Bonarką, względnie Szczakową, a wszystkiemi stacyami c. k. austriackich kolei państwowych, kolei północnej ces. Ferdynanda i towarzystwa kolei państwowej (Staatseisenbahngesellschaft) na Morawach, w Galicyi, na Bukowinie i na Śląsku.

Projekt Izby nie narusza w niczem obecnych interesów skarbu kolejowego, a pozwala osiągnąć wszystko, czego się ze słuszną racją można domagać dla ochrony galicyjskiego przemysłu cementowego przed węgierską i niemiecką konkurencją. Projekt ten nie nadwiera w końcu bynajmniej jakichkolwiek interesów konsumującej cement publiczności.

Austriackie fabryki cementu opłacałyby bowiem od swego towaru, tak jak dotychczas, fracht wedle taryfy wyjątkowej I., podczas gdy cement proweniencyi nieaustriackiej

opłacaćby musiał klasę taryfową wyższą, a mianowicie klasę C. Wobec tego, że cement kupuje się zawsze loco fabryka i że koszta przewozu ponosi kupujący, przypadłaby cała korzyść z kombinacji frachtowej przedstawionej przez Izbę jedynie tylko konsumentom, względnie projekt Izby nie wywarłby na cenę konsumcyjną cementu żadnego wpływu. Dla skarbu kolejowego i dla fabryk cementu oznacza projekt Izby zatrzymanie status quo, stwarza atoli ten gospodarczo nieoceaniony fakt, że się zastrzega austriackie pole zbytu dla austriackich fabryk cementowych. Wobec fabryk cementowych węgierskich natomiast, które oparte na bezprzykładnej pomocy rządowej starają się umieścić w Galicyi swą hiperprodukcję, stosuje tensam system taryfowych uciążliwości, jakich Węgry przestrzegają wobec cementu austriackiego. Z całym naciskiem podnosi też tutaj Izba, że jej projekt nie jest niczem innym, jak tylko zastosowaniem do Austrii tegosamego systemu taryfowego, jaki wprowadziły Węgry w życie dla swego i dla austriackiego cementu. Z samego pojęcia taryfowej wzajemności wynika też, że Austria dla swego cementu może i powinna użyć tych samych zasad taryfowych, które Węgry stworzyły dla swego przemysłu cementowego. Byłoby to też skończoną niedorzecznością, aby w Austro-Węgrzech istniał dla cementu system taryfowy, wedle którego produkt węgierski miałby wszelkie ułatwienia we Węgrzech i w Austrii, i aby tak we Węgrzech, jak i w Austrii miał taryfową wyższość nad cementem austriackim, żeby atoli w relacji odwrotnej nie obowiązywała ta sama zasada i równa miara.

Podnosimy też z całym naciskiem, że taryfowa wzajemność, której żądamy i której praktycznym wyrazem jest powyżej przedstawiony projekt Izby, nie może być pojętą, ani przeprowadzoną jako wzajemność formalna (formelle Reciprocität).

Austriacki a specjalnie galicyjski cement nie odniósłby bowiem najmniejszych korzyści z tego, gdyby zarządy kolejowe udzieliły mu w obrębie Węgier tychsamych ulg, jakie przysługują w Węgrzech cementowi węgierskiemu. Wychoząc z kupieckiego punktu widzenia jest bowiem wykluczonym, aby austriacki a specjalnie galicyjski cement mógł odnieść

jakaś większą korzyść z taryfowych ulg na liniach węgierskich. Dzieje się to na skutek znanych a przez rząd zainicjowanych warunków dostaw i publicznych robót, przy których od oferentów żąda się używania wyłącznie tylko węgierskiego cementu. Galicyjskie fabryki cementu nie mogą swego produktu prosto w Węgrzech sprzedawać w większej ilości, a cement nasz kupuje się w Węgrzech tylko w tych wypadkach, gdzie chodzi specjalnie o dobrą bardzo markę.

Wzajemność formalna byłaby więc dla austriackich fabryk cementu podarkiem zupełnie bezużytecznym, ponieważ handlowo Węgry nie są polem zbytu dla naszego cementu. Izba żąda wzajemności materialnej (*materielle Reciprocität*) polegającej na tem, iż austriacki cement ma być w Austrii traktowanym tak, jak w Węgrzech węgierski. Wtenczas dopiero będzie można mówić o zrównoważeniu przemysłu austriackiego z węgierskim, podczas gdy system obecnie w Austrii panujący, przedstawia się jako jednostronna korzyść na rzecz Węgier.

Izba pozwala sobie także zwrócić uwagę c. k. ministerstwa kolejowego na fakt następujący:

Jest rzeczą powszechnie znaną, że węgierskie fabryki cementu oprócz dla siebie tak korzystnych taryf używają w stosunku do Austrii pewnych refakcji, których wysokości z natury rzeczy oznaczyć nie można, które atoli przedstawiają się jako bardzo potężna pomoc udzielona przemysłowi przez rząd. Przy wszystkich wojskowych, skarbowych i publicznych budowlach, przy wszystkich większych obiektach, a nawet takich, których budowę oddają prywatne strony, żąda się w Węgrzech wyraźnie cementu węgierskiego, tak, że cement austriacki spotyka się tam z największymi przeszkodami kupieckiej natury. Przeszkody te rosą teraz tembardziej z powodu, iż węgierskie cementowe fabryki pomiędzy sobą prowadzą dość ostre współzawodnictwo a na podstawie taryf kolejowych i bezpośredniej pomocy rządu używają wszelkich środków, aby odbyć w Węgrzech wyłącznie tylko dla siebie zarezerwować. Izba podnosi z całym naciskiem, że już jest naprawdę najwyższy czas, aby i u nas w sprawach taryfowych raz złamano owe sztywne biurokratyczne formy i aby

dla przemysłu stworzono takie taryfy, których się praktyczne życie domaga i które krajowej pracy zapewniają ochronę przed współzawodnictwem węgierskiej produkcji. Przy stósunkach jakie obecnie panują pomiędzy Austryą a Węgrami, wykraczałoby to przeciw wszelkim pojęcióm o słuszności, gdyby ministerstwo kolei ograniczyło się na żądaniu wzajemności formalnej i gdyby odmówiono galicyjskiemu cementowi owych ulg, jakimi się cieszy przemysł węgierski na węgierskich kolejach państwowych. Projekt Izby nie jest połączony dla kolei austriackich z żądnymi ofiarami materyalnemi. Chodzi więc tylko o dobrą wolę i należyte zrozumienie sprawy.

Nie można też w końcu przemilczeć, że przyszłość przemysłu cementowego w Galicyi nie zapowiada się bardzo różowo. Koleje lokalne, które oczywiście zużywały wiele cementu, są już na ukończeniu, a program budowlany na przyszłość jest tak mały, że zupełnie nie zaważy w ogólnej konsumpcyi cementu. Ogólne stosunki gospodarcze w kraju nie pozwalają zaś żywić nadziei, że dalsza budowa kolei lokalnych będzie w przyszłości raźniejszym postępować tempem, lub, że się będzie budować nowe linie główne. Taksamo są już roboty kanalizacyjne i wodociągowe w Krakowie i we Lwowie prawie ukończone, co też silnie wpływa na zużycie cementu. Wkońcu zbliżają się także ku końcowi czynności w zakresie budowy fortyfikacyjnych, tak, że wielkie fabryki cementu pełne trosk patrzą w przyszłość. Najbliższe lata będą w każdym razie dla targu cementowego krytyczne, a wkłada to tem cięższy i tem ważniejszy obowiązek na wszystkie do tego powołane czynniki, aby krajowy przemysł cementowy skutecznie i silnie obronić przed konkurencją węgierską.

Odpisu tego memoriału udzielono c. k. Ministerstwu handlu.

Odpowiedzi nań Izba dotychczas nie otrzymała.

#### **4. Sprawa taryf eksportowych na wapno do Królestwa Polskiego.**

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się w marcu b. r. do ministerstwa handlu z przedstawieniem dotyczącem handlu wywozowego wapnem z okolicy podgórsko-krakowskiej do Królestwa Polskiego.

Nad Wisłą w okolicach Krakowa i Podgórze rozwinął się w ostatnich latach bardzo poważny przemysł wapienniczy, urządzone wedle najnowszych wymagań techniki i posiadający bardzo znaczną produkcję, która przy poszczególnych wapiennikach dochodzi do pewnej, ministerstwu bliżej określonej ilości. Sprzedaż wapna podgórskiego odbywa się w Galicyi, na Śląsku, na Morawach, w dolnej Austrii, a część idzie i poza granice monarchii. Obecnie otwierają się dla podgórskich fabryk bardzo korzystne szanse eksportu wapna do fabryk cukru, położonych w Królestwie Polskiem, specjalnie w gub. lubelskiej i na Wołyniu. Kilka cukrowni z tamtych okolic robiło próby i doświadczenia z wapnem podgórskiem i przekonało się przytem, że podgórskie wapno wskutek swej doskonałej jakości nadaje się szczególnie dobrze do użycia przy fabrykacyi rafinowanego cukru.

Ceny wapna na miejscu w Podgórzu i Królestwie są też takie, że się nawet opłaci eksportować na cele budowlane wapno pierwszej jakości. Wapno idzie z Podgórze do Sokala koleją, a z Sokala spławem przez Bug w dół, względnie dowozi się wapno z Sokala wozami do bliżej nad granicą leżących fabryk.

Obecnie atoli jest cło rosyjskie na wapno bardzo wysokie. Wynosi ono na wagonie 28 rs. w złocie, a fracht kolejowy z Krakowa względnie Podgórze do Sokala jest tak wygórowany, że uniemożliwia wogóle eksport, gdyż pochłania cały zarobek na wapnie. Fracht za wagon wapna z fabryki podgórskiej do Sokala wynosi okragło 40 złr. 50 kr. Jeżeli się do tego doda należytości manipulacyjne i uboczne, koszta asekuracyi i koszta przeładowania w Sokalu i inne, oraz cło w kwocie 28 rs. w złocie, okazuje się, iż wapno podgórskie w Królestwie Polskiem obciążone jest tak wielkimi opłatami, iż eksport przestaje wogóle być korzystnym interesem.

I Wołyn i gub. lubelska przez swój przemysł cukrowniczy i przez silnie się rozwijający przemysł budowlano-fabryczny mogłyby się stać bardzo poważnymi konsumentami naszego wapna, zwłaszcza, że fracht wynosi przeszło  $\frac{2}{3}$  ceny samego towaru. O potrzebie podniesienia eksportu Izba sądzi, że się szeroko rozpisywać nie potrzebuje. Leży to i w ogólnym

zakresie obecnych tendencji handlowej polityki i specjalnie w interesie przemysłu podgórskiego, który przez rozbięcie kartelu i spadek cen wapna, przechodzi obecnie bardzo krytyczne czasy. Fracht na wapno w relacji do Sokala jest tak wysoki, iż bez najmniejszego uszczerbku dla skarbu kolejowego znacznie może być obniżony, coby zarazem umożliwiło silniejsze niż dotychczas pielęgnowanie stosunków eksportowych. Izba stawia więc wniosek, aby ministerstwo handlu ze względu na stosunki eksportowe wystarało się w ministerstwie kolejowem o zniżkę frachtu na artykuł: wapno palone i niepalone, w pełnych wagonach przy minimalnym eksporcie 100 wagonów rocznie.

Izba sądziła, że słusność sprawy i wzgląd na popieranie eksportu, który rząd z taką emfazą głosi, będą dostatecznym motywem do korzystnego jej załatwienia. Stało się jednak inaczej, i to głównie wskutek niezrozumiałego oporu ze strony ministerstwa kolejowego.

W pierwszych dniach sierpnia b. r. otrzymała bowiem Izba z c. k. ministerstwa handlu następujące pismo:

Mit dem Berichte vom 17. März l. J. Zl. 1516 hat die Kammer die hr. Intervention in Angelegenheit der Erstellung billigerer Frachtsätze für nach Russland gehende Kalktransporte in der Relation Krakau—Sokal erbeten.

In Entsprechung des von der Kammer gestellten Ansuchens hat sich das Handels-Ministerium an das k. k. Eisenbahn-Ministerium mit dem Ersuchen gewendet, die von der Kammer zur Sprache gebrachte Tarifangelegenheit einer neuerlichen Prüfung zu unterziehen.

Das k. k. Eisenbahn-Ministerium hat nunmehr dem Handels-Ministerium eine Mitteilung zukommen lassen, laut welcher dasselbe nicht in der Lage zu sein erklärt, den von der Kammer geäußerten Wünschen in Betreff der Herabsetzung der Bahnfracht für Kalk im der gedachten Relation entsprechen zu können.

Das k. k. Eisenbahn-Ministerium geht hiebei von der Erwägung aus, dass bereits seit einer Reihe von Jahren von den in der Umgebung von Krakau befindlichen Fabriken nur via Sokal nach Russland exportirt wird, und dass sich dieser

Export auf die Deckung des Bedarfes der beiden nächst der österr. Grenze gelegenen russischen Zuckerfabriken Mircze und Poturzyn beschränkte. Das via Sokal ausgeführte Quantum beläuft sich auf etwas über 100 Wagen pro Jahr und entspreche somit jenem, welches in der vorliegenden Eingabe für den Fall besonderer Frachtbegünstigungen in Aussicht gestellt wird.

Hieraus ergebe sich, dass es sich nicht um eine erhebliche Steigerung des Exportes, die hiebeizuführen die Staats-Eisenbahnverwaltung auch im eigenen Interesse bemüht ist, sondern hauptsächlich nur um eine Reduction der bestehenden Frachtsätze handle.

Da übrigens laut Pos. 19. des Anhanges zum Localgütertarife der k. k. Staatsbahnen, Teil II., Heft 2 für den Verkehr von Krakau beziehungsweise Podgórze nach den anderen galizischen Stationen ohnehin besonders ermässigte Frachtsätze für Kalktransporte bereits bestehen, welche in der Relation Sokal nur um 3·5 kr. pro 100 kg. höher sind, als jene des Ausnahme Tarifes II., d. i. des niedrigsten Tarifes der k. k. Staatsbahnen, so sei für das k. k. Eisenbahn-Ministerium umsoweniger Veranlassung zu einer weiteren Tarifreduction gegeben als damit, ohne eine wesentliche Erhöhung des bisherigen Export-Quantums zu erzielen, nur eine schädigende Rückwirkung auf die Absatzverhältnisse der ostgalizischen Kalkindustrie verbunden wäre.

Im Übrigen habe sich, da Kalk aus Galizien und speciell auch aus den Fabriken nächst Krakau über die anderen ostgalizischen Grenzpunkte zb. Brody und Podwołoczyska nach Russland bisher nicht exportirt wurde, die Krakauer Interessenten jedoch einen solchen Export bei Gewährung entsprechender Frachtbegünstigungen in Aussucht stellen, — das k. k. Eisenbahn-Ministerium veranlasst gesehen, für Kalk ab Podgórze nach Russland via Brody und Podwołoczyska versuchsweise vorläufig für die Dauer d. J. die Frachtsätze des, wie schon bemerkt wurde, niedrigsten Local-Ausnahme Tarifes II. zuzugestehen.

Das Handels-Ministerium wäre bereit, das vom k. k. Eisenbahn-Ministerium abschlägig beschiedene Ersuchen um

Zugestehung der in Rede stehenden Tarifiermässigung neuerlich bei dem genannten k. k. Ministerium befürwortend zu vertreten, falls die Kammer in der Lage wäre durch Beibringung von verlässlichen Daten über die Höhe des über Sokal voraussichtlich eintretenden Kalkexportes sowie in Betreff der vom k. k. Eisenbahn-Ministerium befürchteten nachtheiligen Rückwirkung auf die ostgalizische Kalkindustrie eine neue Grundlage für die im Gegenstande seitens des bezeichneten k. k. Centralstelle zu treffende neuerliche Schlussfassung zu schaffen.

Das Handels Ministerium überlässt es sohin der Kammer in der fraglichen Angelegenheit nochmalige eingehende Erhebungen zu pflegen und über deren Ergebnis anher zu berichten.

Po przeprowadzeniu dotyczących studyów, wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do ministerstwa handlu powtórne przedstawienie następującej treści:

»Powołując się na reskrypt z dnia 29. lipca 1899 r. L. 29.679 odnoszący się do taryf eksportowych na wapno w stosunku do Rosyi, pozwalamy sobie na wstępie w imieniu dotyczących przemysłowców złożyć c. k. ministerstwu handlu podziękowanie za gorliwość i chętność, jaką c. k. ministerstwo handlu w tej sprawie okazało. Przechodząc do meritum sprawy zauważamy co następuje:

1). Ministerstwo kolejowe podnosi przeciw niższości taryf eksportowych na wapno w relacji Kraków—Podgórze via Sokal i spław Bugiem do Rosyi następujące wątpliwości, a mianowicie twierdzi c. k. ministerstwo kolejowe

1) że już obecnie via Sokal przechodzi blisko 100 wagonów rocznie wapna proveniencji podgórskiej do gubernii lubelskiej;

2) z czego c. k. ministerstwo kolei wnosi, że niższość taryfowa nie będzie w stanie eksportu podnieść i żąda od interesentów, aby ci przeprowadzili dowód na przeciwieństwo:

3) dalej podnosi c. k. ministerstwo kolejowe naruszenie interesów wapienników wschodnio-galicyjskich przez to, że wapienniki podgórskie zachodniej Galicyi osiągną pewne ulgi frachtowe;

4) podnosi c. k. ministerstwo kolejowe, że taryfa via Sokal jest tylko o 3.50 zlr. droższa niż wyjątkowa taryfa lokalna II;

5) twierdzi c. k. ministerstwo kolei, że w zeszłym roku stworzyło taką taryfę eksportową na wapno do Rosyi via Podwołoczyska—Brody, a mimoto, że taryfa ta istnieje już pełnych 8 miesięcy, nie wywołała jeszcze znacznego eksportu wapna do Rosyi.

II). Z wszystkich tych wątpliwości c. k. ministerstwa kolejowego nie wytrzyma żadna najłżejszej krytyki i są wątpliwości te wynikiem rozumowania, które jest przejęte na wskrós duchem biurokratycznego fiskalizmu, a które ze stanowiska interesów gospodarczych, musi być uznane za niezgodne ze zdrowym rozsądkiem. Jest przecież niedorzecznością żądać dowodu na eksport tam, gdzie dopiero w przyszłości właśnie na skutek niskich taryf eksport ma się rozwinąć. C. k. ministerstwo kolejowe uzna przecież, że eksportujący fabrykant wapna musi swą ofertę do sprzedaży wapna za granicę przedtem wykalkulować, i że dopiero wtenczas będzie w stanie ofiarować rosyjskim cukrowniom swe wapno, jeżeli sobie wyliczy wiele go towar loco rosyjska fabryka będzie kosztował. C. k. ministerstwo kolejowe musi dojść do zrozumienia rzeczy, że przy tanich artykułach masowych jak przy wapnie, fracht odgrywa przy eksporcie decydującą rolę, i że przemysłowcy innego popierania eksportu ani nie żądają, ani się nie spodziewają.

Wapno jest już obecnie przedmiotem wywozu. Towar jest w Rosyi dobrze wprowadzony, a interesenci dążą do eksportu w drodze czystej samopomocy, w drodze kooperacyi. Wszystkie te usiłowania będą atoli zupełnie bezowocne, jeżeli taryfy kolei państwowych austriackich odbierają producentom możliwość konkurencyi. Izba pozwala sobie przytem podnieść, że przemysłowcy i od zarządu kolei państwowych mają prawo żądać ustępstw, i że w uregulowanych stosunkach państwowych nie można tego poprostu ścierpieć, aby jeden dział administracyi państwowej dokładał wszelkich starań do podniesienia eksportu w tych gałęziach, w których wywozu jeszcze nie ma, i aby równocześnie inny zarząd centralny, narażał

na przeszkody i utrudniał wywóz tam, gdzie już istnieje i gdzie ma szanse przyszłego rozwoju.

Wątpliwości c. k. ministerstwa kolejowego są tego rodzaju, że wystawione na światło dzienne faktycznych stosunków redukują się do zera, i z pewnością nie byłyby nawet podniesione, gdyby c. k. ministerstwo kolejowe było świadome faktycznych stosunków i konjunktury handlowej na Podolu, Wołyniu i w gub. lubelskiej.

III). Terytorya, któreśmy wymienili, trudnią się obecnie w bardzo wielkim rozmiarze uprawą cukrowych buraków, które się na miejscu na cukier przerabia, a olbrzymi wzrost produkcji cukrowniczej w tych właśnie dzielnicach Królestwa Polskiego jest faktem każdemu człowiekowi powszechnie znanym. Z tego się okazuje, jak błędem jest przypuszczenie c. k. ministerstwa kolei, że tylko dwie fabryki rosyjskie byłyby w stanie konsumować wapno podgórskie, i jak mylną jest ocena tej konsumpcji na 100 wagonów rocznie. W samej gubernii lubelskiej buduje się teraz trzy nowe cukrownie, a wszystkie te cukrownie zmuszone są wapno sprowadzać z zagranicy. Wystarczy też rzucić okiem na mapę kolejową, aby się przekonać, że spław Bugiem stanowi dla wywozu wapna w tych okolicach prosto idealną drogę wodną i naturalną komunikację dla wywozu do Rosji.

Grupa podgórskich interesentów tylko z największym wysiłkiem jest w stanie na razie zatrzymać sobie klientelę rosyjską i to tylko dzięki osobistym stosunkom i ciągłym przyrzeczeniom, że taryfa eksportowa na wapno wkrótce ulegnie obniżeniu. Rosyjskie fabryki cukru już dawno żądały na obecną kampanię cukrowniczą tańszych taryf, i tylko niezwykłym staraniem interesentów udało się stosunki z temi cukrowniami utrzymać w dotychczasowym rozmiarze. O powiększeniu eksportu tak długo nie może być mowy, aż fracht nie będzie niżony. Prawdą jest, że interesenci nie mogą udowodnić, że z chwilą obniżenia frachtu nastąpi w tej chwili wzrost eksportu. Fabrykanci wapna opierają atoli swe szanse eksportowe na tem, że zapotrzebowanie wapna na cele cukrownicze w dorzeczu Bugu ciągle rośnie, że okolica ta jest skazana na import wapna z Austrii, że stosunki handlowe

już od lat kilku istnieją, że wapno podgórskie jako marka cieszy się tam dobrą reputacją, i że Bug stanowi doskonałą drogę wodną dla importu do Rosyi. Bug, zdaniem interesentów, ma jako droga spławna przyszłość bardzo wielką, tak, że nie jest wykluczeniem, że nawet wapno na cele budowlane Bugiem spławiać się będzie. Szanse eksportowe są najlepsze, jeżeli ze strony austriackiej będzie obniżoną taryfa frachtowa z Podgórze do Sokala. C. k. ministerstwo kolejowe przyznaje toż samo, że fracht w relacji Podgórze—Sokal jest droższy o 3:50 złr. na wagonie, niż fracht wedle taryfy lokalnej, co przy towarze, który w Podgórzu loco fabryka kosztuje 50—60 złr. bardzo silnie wchodzi w rachubę. Dyferencja frachtowa wynosi też blisko 7<sup>0</sup>/<sub>10</sub> wartości. Oprócz tego nie można absolutnie pojąć, dlaczego właśnie w tej relacji, na której się faktyczny eksport rozwija, ma być fracht droższy niż w relacjach innych, na których żadnego eksportu niema.

Troskliwość i obawa o powodzenie wschodnio-galicyskich fabryk wapna, dla których ministerstwo kolejowe odkrywa w sobie współczucie, jest całkiem nie na miejscu, jeżeli się stanie na gruncie faktycznie istniejących stosunków, a nie porusza w zakresie biurokratycznych możliwości.

Ze względu na pole zbytu w rosyjskich fabrykach nie istnieje bowiem zupełnie żadne współzawodnictwo pomiędzy wschodnio- i zachodnio-galicyskimi fabrykami wapna. Fabrykanci z Podgórze nic też nie mają przeciw temu, aby tesame ulgi, o które proszą, były udzielone także producentom wapna Galicyi wschodniej.

W ten sposób dostarczy się ministerstwu kolejowemu dowodu, że w danym wypadku nie chodzi o konkurencję przeciw jakiegokolwiek grupie producentów galicyjskich. Wapno z Podgórze przedstawia się wobec rosyjskich fabryk cukru jako pewna marka handlowa, co już wynika z następującego faktu:

Różnica odległości wschodnio- i zachodnio-galicyskich fabryk od właściwego pola zbytu wynosi blisko 400 km.

Ta różnica odległości, odbija się naturalnie na kosztach przewozu i jest tak wielką, że fracht za przewóz wapna z Galicyi wschodniej do Rosyi jest o tyle niższy od frachtu

za przewóz wapna z Galicyi zachodniej, iż rosyjskie fabryki z pewnością jużby się dawno były posługiwały wapnem wschodnio-galicyskiem, gdyby się ono im nadawało gatunkiem i ceną.

Pozwalamy sobie w końcu zauważyć, że sprawa z nieużywania drogi wywozowej na Brody i Podwołoczyska ma się także trochę inaczej.

Pewna grupa podgórskich interesentów żądała swego czasu od c. k. ministerstwa kolejowego równocześnie zniżek kolejowych na transport do Rosyi via Brody—Podwołoczyska i via Sokal, przyczem zwrócono uwagę ministerstwu kolejowemu, że przez Sokal i Bug już się znaczny wywóz odbywa, a z drugiej strony nie jest wykluczonem, że przy odpowiednio niskiej taryfie da się także uzyskać pewien zbyt via Brody i Podwołoczyska. Ministerstwo kolejowe zaś nie zniżyło taryfy w istniejącej już i ważnej relacyi via Sokal, natomiast obniżyło taryfę via Podwołoczyska—Brody, aby zyskać dla tej linii transporty. Okazało się atoli, że wskutek rosyjskich taryf, wapno podgórskie do Rosyi via Brody wogóle dojść może tylko bardzo trudno, a na Podwołoczyska z pewnością w ciągu lat eksport się rozwinie.

W sprawach wywozowych trzeba mieć także trochę cierpliwości w oczekiwaniu, i nie można poprostu żądać, aby się zniżka taryfowa w stosunkach eksportowych zaraz w pierwszym lub drugim roku sowicie opłaciła kolei, która tej zniżki udziela. Nie możemy w końcu powstrzymać uwagi, że właściwie nie widzimy, w czem polega tak wysoko przez c. k. ministerstwo kolejowe sławiona ofiara przy stworzeniu niższej taryfy przez Podwołoczyska i Brody. Jeżeli istnieje taryfa eksportowa w relacyi, na której rzeczywisty wywóz jest drobny albo nawet żaden, to przecież kolej nic nie ryzykuje i nic nie traci, gdyż w każdym razie przy taryfie wyższej, tą rutą nie potoczyłby się ani jeden wóz z wapnem w kierunku ku Rosyi.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pozwala sobie raz jeszcze najgoręcej i najmocniej polecić tę sprawę uwadze c. k. ministerstwa handlu i kładzie najsilniejszy nacisk na to, że wedle zgodnej opinii wszystkich eksporterów, najważniejszym jest wywóz wapna via Sokal. Właśnie w tej

relacji, opartej na tanim spławie rzecznym przez Bug, odzywa się coraz silniejsza potrzeba za austriackiem wapnem, zwłaszcza, że wapno to jest już tam znane i wypróbowane. Oprócz tego istnieją pomiędzy Krakowem a Królestwem Polskim pewne oddawna istniejące związki, które ogromnie ułatwiają stosunki handlowe i które stanowczo przed sobą wielką mają przyszłość. Przy ciągłej pieczy i żywym zainteresowaniu się, z jakim c. k. ministerstwo handlu traktuje sprawy eksportowe, byłoby w każdym razie obowiązkiem zarządu kolejowego, aby przez krótkowidzącą politykę taryfową nie wstrzymywać wywozu.

Izba nie wątpi też, że c. k. ministerium handlu użyje całego swego wpływu, aby niniejszą kwestyę pomyślnie załatwić.

Na owe pismo nie otrzymaliśmy z ministerstwa handlu żadnej odpowiedzi. Izba jednak sprawą tą w przyszłości energicznie się jeszcze zajmie.

### **5. Utrudnienia w transportach mięsa z Rzeszowa do Wiednia.**

Rzeźnicy z Rzeszowa, trudniący się wywozem mięsa cielęcego do Wiednia, zwrócili się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z przedstawieniem uciążliwości, jakie ich spotykają wskutek zmian dotychczasowych przepisów kolejowych, regulujących transport mięsa z Rzeszowa do Wiednia. Rzeźnicy żalą się, że wskutek niewłaściwych zarządzeń i zbytniego formalizowania nie są w stanie załatwić ekspedycji mięsa w ten sposób, aby ono jeszcze tegosamego dnia odeszło w wagonie lodowym do Wiednia.

Izba przedstawienie rzeźników przesłała c. k. dyrekcji kolei państwowej w Krakowie z poparciem, otrzymała jednak od tejsze władzy lakoniczną odpowiedź, że dyrekcya kolei państwowej obok popierania handlu i przemysłu obowiązana jest także ochraniać c. k. skarb kolejowy od strat; z tego powodu prośbie handlarzy mięsa z Rzeszowa zadość uczynić nie może. Gdy sprawa obecna przedstawia dla Rzeszowa nader wielką ważność, wystosowało prezydyum Izby

handlowej i przemysłowej w Krakowie do c. k. dyrekcji kolei państwowej następujące pismo:

»Do prezydium c. k. dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

W odpowiedzi na pismo z d. 22. lipca 1899 L. 3385/VIII pozwala sobie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podnieść, że odmowne załatwienie sprawy poruszonej przez rzeźników rzeszowskich nie wydaje się Izbie być podyktowane koniecznością oraz ową życzliwością, jakiej handel od zarządów kolejowych domagać się ma prawo.

Faktem jest, że z Rzeszowa utrzymuje się bardzo żywy i silny wywóz mięsa cielęcego do Wiednia, z czego korzysta nie tylko miejscowy handel ale w pierwszej linii włościanscy hodowcy, dla których exportowi rzeźnicy są najważniejszym, bo wielkim, stałym i gotówką płacącym odbiorcą.

Mięso to przeznaczone do Wiednia odchodzi dotychczas pociągiem wyruszającym z Rzeszowa o 3 g. 47 m. popołudniu, a czas nadawania mięsa do tego pociągu został ograniczonym do godziny 12-tej. To ograniczenie podcina poprostu nogi całemu handlowi bitemi cielętami w Rzeszowie. Warunkiem koniecznym eksportu mięsa cielęcego jest, aby mięso tegosamego dnia natychmiast po zabiciu zwierzęcia było nadane na kolej, gdyż inaczej staje się ono wiotkie i traci na wartości. Rzeźnik kupujący zaś pomiędzy 8—10 przedpołudniem cielęta na targu, nie jest poprostu w stanie do godziny 12-tej załatwić swoje czynności tak, aby przed godziną 12. z zupełnie gotowem mięsem był już na stacyi. Jest więc bezwarunkowo potrzebnem, ażeby czas nadawania mięsa do pociągu odchodzącego o godzinie 3 m. 47, rozszerzonym został co najmniej do godziny 2 m. 30, albo 3-ciej tak, aby handlarze mięsa z połączenia kolejowego istotnie byli w stanie korzystać, a w każdym razie byłoby i ze stanowiska kolei i ze stanowiska ogólnych interesów gospodarczych nader opacznem i zgubnem, gdyby kolej dla względów czysto formalnych lub administracyjnych nie chciała się nagiąć do rzeczywistych wymagań obrotu i faktycznych stosunków.

Oćnosi się to także do sygnowania nadanych sztuk w magazynie, która sprawa przedstawia się jak następuje:

Rzeźnicy z powodu braku czasu spiesząc do magazynu, nie są w stanie przywieść na stację mięsa już sygnowanego i czynią to w obecności urzędnika kolejowego w magazynie, czego im rzeszowski urząd kolejowy ze względu na przepisy formalne zabrania i któryto zakaz powtórzonym został piśmie c. k. dyrekcji kolei z dnia 22. lipca 1899 L. 33851/VIII. I w tej sprawie, która acz sama w sobie mało znaczna, przecież przedstawia wielką doniosłość dla interesowanych, zmuszoną jest Izba odwołać się do kulancyi c. k. dyrekcji z prośbą, aby przez zbytnie formalizowanie nie stawiano biurokratycznych przeszkód obrotowi tam, gdzie to się bez żadnych kosztów ani nakładu pracy da uczynić.

Wkońcu musi Izba podnieść, że zupełne skasowanie wagonu z mięsem przy pociągu 162 względnie 62 odchodzącym z Rzeszowa o 8 g. 29 m. względnie 9 g. 27 m. wieczorem, a umotywowane rzekomym względem na skarb kolejowy, również nie da się w zupełności usprawiedliwić. O ile bowiem Izba w zupełności uznaje, że zarząd kolejowy nie może wstawiać całego wagonu lodowego na szlaku Rzeszów-Wiedeń dla drobnej przesyłki mięsa, o tyle z drugiej strony faktem jest, że w dni targowe a mianowicie we środy i we czwartki eksport cieląt z Rzeszowa jest tak znaczny, że wystarczy, aby pociągowi wieczornemu dostarczyć frachtów całowagonowych, a w tym ostatnim wypadku interesenci mają prawo żądać, aby im kolej wagonu, jakiego potrzebują, dostarczyła. W każdym razie obrona interesów skarbu kolejowego, którą z takim naciskiem podniesiono w piśmie L. 33851/VIII z dnia 22. lipca b. r. nie stoi na przeszkodzie wysłaniu pełno naładowanego wagonu mięsa.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, polecając ponownie tę sprawę światłej uwadze c. k. dyrekcji, tuzi też sobie niepełną nadzieję, że taż w obecnych tak dla handlu i przemysłu krytycznych czasach dołoży wszelkich możliwych starań, ażeby interesenci ze strony zarządu kolei państwowych doznali rzeczywiście czynnego poparcia i sprawiedliwego uwzględnienia interesów handlo-

wych, które stanowią część ogólnych gospodarczych interesów kraju».

Krakowska dyrekcyja zajęła się, jak to z wszelkiem uznaniem podnieść należy, tą sprawą z wielką gorliwością i poczyniła dla stron interesowanych prawie wszystkie ułatwienia, jakich się one domagały. Termin do nadawania mięsa przedłużono do godziny 3. popołudniu, tak, iż mięso to odchodzi obecnie pociągiem, opuszczającym Rzeszów o godzinie 3'47 popołudniu. Wysyłanie przesyłek mięsa z Rzeszowa pociągiem wieczornym nie da się już, jak na teraz, przy obecnym rozkładzie jazdy uskutecznić, gdyż przewożenie wagonów do transportu mięsa przeznaczonych, zostało w porozumieniu z ościennemi c. k. dyrekcyami kolei państwowych i koleją północną, tudzież z towarzystwem dostawy lodu, tak uregulowane, że obecnie byłoby to zupełnie niemożliwem kursa tych wagonów zmienić w myśl życzeń rzeszowskich interesentów. Dyrekcyja kolei oświadczyła zresztą, że przy układaniu przyszłorocznego planu jazdy, poczynione będą studia w tym kierunku, aby w miarę możliwości życzenia rzeszowskich interesentów zostały uwzględnione.

Izba zanotować może sukces ten tem przyjemniej, ile że ze strony krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej w tej sprawie spotkała się z ową »życzliwością dla ekonomicznych interesów kraju«, do której, jak to sama dyrekcyja w swoim piśmie przyznaje, »zarządy kolejowe niewątpliwie są zobowiązane«.

### **6. Sprawa reklamacyj frachtowych.**

Na skutek często do Izby napływających skarg na niewłaściwe funkcjonowanie władz kolejowych w sprawie reklamacyj frachtowych wystosowała Izba do c. k. dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie następujące pismo:

Do świetnej dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Krakowie:

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pozwala sobie zwrócić się do świetnej dyrekcyi w następującej sprawie, dotyczącej reklamacyi frachtowych:

Regulamin ruchu z dnia 10. grudnia 1892. Dz. pr. p. l. 187 postanawia w §. 61. ustęp 4, co następuje: »Jeżeli ta-

ryfy użyto w sposób niewłaściwy albo jeżeli zaszły błędy w rachunku przy obliczeniu frachtu i innych należności, należy ubytek zapłacić względnie nadpłatę stronie zwrócić, o czym uprawniony ma bezzwłocznie (thunlichst bald) otrzymać wiadomość«. Z tych przepisów wynika, że koleje mają obowiązek bezzwłocznie zawiadomić stronę o nadpłatach, jakie kolej czyto przez niewłaściwe użycie taryf czyto przez omyłkę w obliczeniu pobrała ponad to, co się jej należało.

Zgodnie z tem postanawia także dodatek VIII do §. 61 regulaminu ruchu, co następuje:

- e) »Nadpłaty skonstatowane przy rewizyi frachtów powinny być co miesiąc w drodze wykazów podane do wiadomości owych stacyj, które nadpłatę pobrały, a stacye te mają zapomocą osobnych pism zawiadomić o tem na koszt kolei strony, które nadpłatę uiściły i które teraz do żądania zwrotu są uprawnione. Tylko w tych wypadkach, gdzie nie można skonstatować adresu strony uprawnionej do żądania zwrotu należy wykaz ten wywiesić na 3 miesiące przy okienku kasowem ekspedytu dla frachtów zwykłych względnie pospiesznych«.

Ze sfer kupieckich i przemysłowych w Krakowie oraz na prowincyi odzywają się ciągle skargi, że przepis ten w okręgu świetnej dyrekcji nie jest należycie wykonywanym. Nawet firmy, których siedziba jest notorycznie znaną, nie otrzymują wyraźnie przepisanego zawiadomienia o nadpłatach chociaż stacye doskonale znają adresy tych firm, w tych wypadkach, jeżeli chodzi o coś innego np. o żądanie należności dla kolei.

Strony twierdzą, że stacye, czy to dla własnej wygody czy dla innych powodów zadowolniają się wywieszaniem wykazów za kratką, a trudno przecież od kupca czy przemysłowca żądać, aby tracił swój czas, przeglądając ową masę nalepionych na stacyi ogłoszeń tylko po to, aby uzyskać zwrot nadpłaty, którą kolej nieprawnie pobrała i której zwrot z ustawy mu się należy, zwłaszcza że często chodzi tutaj o widoczne pomyłki rachunkowe (wstawienie złotych

reńskich zamiast koron, pomyłki w mnożeniu, dzieleniu, dodawaniu i odejmowaniu i t. p.), które wprost stacya odbiorcza ma możność skonstatować.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pozwala sobie tedy zwrócić się do świetnej dyrekcji z uprzejmą prośbą, aby świetna dyrekcya stacyom towarowym w swoim obrębie przypomniiała a względnie nakazała jak najściślejsze i wolne od ducha biurokracyi przestrzeganie przepisów §. 61 regul. ruchu, w szczególności, aby stacyom tym polecono o skonstatowanych nadpłatach strony zawiadamiać indywidualnie do rąk własnych, a nie zapomocą wywieszonych za kratką plakatów«.

Na pismo to otrzymała Izba z dyrekcji kolei przyrzeczenie, że wykonanie przepisów §. 61 regulaminu ruchu przez powołane do tego organy z największą ścisłością bywa przestrzegane i przez c. k. dyrekcję kontrolowane, a nadto, że w celu większego ulżenia stronom dyrekcya przepisy tego paragrafu we własnym zakresie działania rozszerzyła i zarządziła dwukrotne co miesiąc zawiadamianie stron o nadpłatach. Równocześnie wydała c. k. dyrekcya kolei w Krakowie powtórnie surowe polecenie, aby stacye dotyczące przepisy jak najściślej wykonywały i w granicach ustawy przestrzegały pilnie ulg przyznanych stronom. Do Izby zaś zwróciła się także ta dyrekcya z prośbą, aby ją uwiadamić o wszystkich zażaleniach, jakieby do Izby w tej materji w przyszłości napływały.

Odpowiedź dyrekcji kolei podano do wiadomości interesentów.

## **7. Utrudnienia w połączeniu kolejowem Wiednia z Galicyą.**

Przez wprowadzenie nowego pociągu pospiesznego pomiędzy Berlinem a Bukaresztem, pogorszyło się w bardzo rażący i dotkliwy sposób połączenie Galicyi z Wiedniem, które się prawie równa zniesieniu bezpośredniej komunikacyi zapomocą nocnych pociągów kuryerskich.

Wieczorny pociąg pospieszny kolei północnej Nr. 1, przychodzący do Krakowa o 8 g. 18 m. wieczorem, prowa-

dzi z sobą tylko jeden wagon, idący wprost z Wiednia do Galicyi, podczas gdy podróżni umieszczeni we wszystkich innych wagonach muszą się w Krakowie przesiadać do pociągu pospiesznego Nr. 1 kolei państwowej, który odchodzi z Krakowa w kierunku do Lwowa i Czerniowiec. Natomiast wagony przychodzące z Wiednia pociągiem pospiesznym, łączą się z pociągiem osobowym nocnym kolei państwowej, odchodzącym do Galicyi.

Przez te zarządzenia dochodzi się do anomalii, że podróżni używający pociągu kuryerskiego z Wiednia muszą się w Krakowie przesiadać, podczas gdy ci, którzy jadą do Krakowa pociągiem pospiesznym, a z Krakowa dalej pociągiem osobowym zostają w tychsamych wagonach. Konieczność zmiany wagonu jest przy połączeniach kuryerskich bądźco bądź bardzo wielką niewygodą, zwłaszcza że kuryer zatrzymuje się w Krakowie tylko kilkanaście minut, których podróżni używają do pokrzepienia sił.

W interesie uproszczenia ruchu kolejowego i wygody podróżującej publiczności, która płacąc wysokie ceny za kuryerskie połączenia, ma także prawo żądać, aby jej potrzeby i wygodę uwzględniano zwróciła się Izba do krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej z prośbą o usunięcie tego stanu, który w porównaniu ze stosunkami istniejącymi przed 1. maja b. r. przedstawia się jako krok wstecz.

Na pismo to otrzymała Izba z c. k. krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej odpowiedź odmowną, umotywowaną względami technicznymi, a mianowicie względem na stosunek obciążenia pociągu do jego chyżości.

Pismo to opiewa jak następuje:

»Jak wiadomo, zostało stworzone dniem 1. maja b. r. pociągiem pospiesznym Nr. 1 nowe międzynarodowe połączenie pomiędzy Berlinem, Bukaresztem, Konstancą względnie Konstantynopolem, przez Galicyę i Bukowinę, które to połączenie ma być drogą konkurencyjną wobec istniejącego takowego połączenia via Bogumin-Budapeszt.

»Stworzenie tej ruty konkurencyjnej wymagało znacznego przyspieszenia ruchu tego pociągu.

»Przyspieszenie to jednak mogło być uskutecznione tylko kosztem znacznego zredukowania obciążenia tego pociągu, a ponieważ dodaje się temu pociągowi w Oświęcimie jeden czteroosiowy wóz, idący z Berlina do Bukaresztu a nadto w Krakowie jeszcze duży wóz sypialny, przeto część wozów idących z Wiednia, które obsadzone są przeważnie podróżnymi, jadącymi w kierunku do Podwołoczysk, przechodzi w Krakowie do pociągu osobowego, gdyż pociąg pospieszny w danych warunkach nie może takowych od Krakowa dalej zabrać.

«Podróżni więc jadący z Wiednia do Lwowa tym pociągiem pospiesznym bywają mieszczeni w wagonie idącym wprost z Wiednia via Lwów do Ickan i tylko w wypadku, gdy już miejsca w tymże brakuje, muszą się w Krakowie przesiadać.

»Z powodów wyżej wyłuszczonych nie może więc na razie podpisana c. k. Dyrekcyja życzeniu Szanownej Izby zać dość uczynić. C. k. dyrektor kolei państwowych.

*Horoszkiewicz.»*

Wyjaśnienia dane przez c. k. dyrekcję kolei państwowych w Krakowie nie mogły Izby żadną miarą zadowolić.

Prezydyum Izby oświadczyło też dyrekcji kolei państwowych, iż nie podziela wyrażonych tam zapatrywań i będzie czynić wszelkie kroki, aby obecnym naprawdę gorszącym stosunkom kres położyć.

Fakt, iż dla stworzenia wygodniejszej komunikacji pomiędzy Berlinem a Rumunią, zarząd austriackich kolei państwowych poświęcił interes komunikacyjny kraju, nie należy do rzędu takich, nad którymi można przejść do porządku dziennego.

Cały ruch podróżnych pomiędzy Wiedniem a Galicyą napotyka obecnie na najdotkliwsze przeszkody i odbywa się wskutek zmiany wagonów w sposób taki, jakgdyby pomiędzy Wiedniem a Lwowem via Kraków istniała kolej lokalna a nie główne połączenie kuryerami.

C. k. dyrekcyja kolei państwowych powołuje się na fakt, że jeden wagon z Wiednia idzie bezpośrednio. Jestto bezsprzeczna prawda.

Z drugiej strony atoli codzienna obserwacja na krakowskim dworcu uczy, że ten jeden wagon nie wystarcza i cały szereg osób jadących tym pociągiem pospiesznym do Galicyi z Wiednia albo z owych linii, które się z tym pociągiem łączą, musi się w Krakowie przesiadać i zmieniać wagon wśród ogromnej niewygody, pośpiechu i zamętu, przez co się stosunki komunikacyjne Galicyi i Krakowa z Zachodem utrudnia i publiczność od takowych odstręcza.

Również nie może Izba przyznać racyi bytu dalszemu argumentowi natury więcej technicznej.

Trudności techniczne nie są też tego rodzaju, aby przy dobrej woli i odpowiednim nakładzie kosztów nie mogły być pokonane. Obecnie idzie z Wiednia do Galicyi tylko jeden trzyosiowy wagon pierwszej i drugiej klasy, co potrzebom kraju absolutnie zadość nie czyni.

Izba odwołuje się tutaj do niejednokrotnie u c. k. dyrekcji stwierdzonych dobrych chęci i przychylności w sprawach krajowych komunikacji i tuszy też niepłonną nadzieję, że c. k. Dyrekcya użyje wszelkich środków, aby tym poprostu rażącym a dla kraju nader szkodliwym stosunkom raz kres położyć.

Zarazem mamy zaszczyt zawiadomić c. k. dyrekcję, iż w tym samym kierunku czynić będziemy kroki w państwowej radzie kolejowej i ministerstwie kolejowem.

Równocześnie wniosła Izba do c. k. Ministerstwa kolejowego następujące przedstawienie:

An das k. k. Eisenbahnministerium Wien.

Die Handels- und Gewerbekammer in Krakau erlaubt sich an das k. k. Eisenbahnministerium eine Beschwerde in nachfolgender Angelegenheit zu richten.

Infolge der Einführung der neuen Schnellzugsverbindung Berlin—Rumänien haben die Verkehrsverhältnisse Galiziens mit Wien und mit den an die Linie Krakau—Wien anschliessenden eine sehr empfindliche und geradezu unglaubliche Verschlechterung erfahren, welche mit Bezug auf den früheren Zustand sich als ein gewaltiger Rückschritt darstellt.

Die directe Schnellzugsverbindung Wien—Galizien vermittelst des Nordbahnschnellzuges Nr. 1. und des Staatsbahnschnellzuges Nr. 1. ist nämlich in Krakau unterbrochen, so dass die Schnellzugspassagiere, welche von Wien nach Galizien reisen in Krakau umsteigen und sich einem äusserst lästigen Wagenwechsel unterziehen müssen.

Von Wien rollt nach Galizien nur ein einziger dreiachsiger Wagen I. und II. Classe, welcher für den sehr regen Verkehr absolut nicht reichen kann. Alle übrigen Passagiere müssen in Krakau umsteigen, was bei einer Schnellzugsverbindung auf einer Hauptlinie wirklich unerhört ist.

Die Kammer anerkennt es, dass dem Berlin-rumänischen Verkehr Concessionen gemacht werden müssen, hegt aber die Ueberzeugung, dass dies nicht auf Kosten des österr. Verkehrs zwischen Wien und Galizien geschehen darf.

Die jetzt bestehenden Verhältnisse werden sowohl von der einheimischen als auch von der fremden mit Galizien arbeitenden Geschäftswelt als überaus lästig und störend empfunden und erlaubt sich die Kammer das k. k. Eisenbahnministerium dringend zu ersuchen hier eine geeignete Remedur eintreten lassen zu wollen.

Równocześnie zarządziło prezydyum odpowiednie kroki, aby na najbliższej państwowej radzie kolejowej sprawę tę w energiczny sposób poruszono.

## **8. Studya nad rozkładem jazdy pociągów osobowych w Galicyi.**

Z licznych stron napływają do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zażalenia, iż połączenia pociągami osobowymi w Galicyi, zwłaszcza na nowych liniach, nie odpowiadają bynajmniej potrzebom obrotu i odznaczają się niezwykle powolnością i ociężałością. Niejednokrotnie połączenia na mały dystans zmuszają podróżnego, aby się kilka razy przesiadał i narażają go wskutek braku korespondujących pociągów na to, że się na małych stacyach czeka po kilka godzin, marnując w ten sposób drogi każdemu czas.

Niejednokrotnie także przebycie stosunkowo małych przestrzeni powoduje stratę kilkunastu godzin przez wolny

ruch pociągów, długie przystanki na stacjach, brak bezpośrednich wagonów i złe połączenia. Podczas gdy na całym świecie zarządy kolejowe wyężdżają swe siły, aby ruch kolejowy uczynić sprawnym i szybkim we wszystkich relacjach, u nas panuje na tem polu pewien zastój tem dotkliwszy, ile, że wymagania obrotu rosną i u nas, a z przykrością tylko widzi się, jak w ogólnym rozwoju połączeń kolejowych my pozostajemy w tyle.

Prezydyum Izby przeprowadza odnośne studia nad poszczególnymi relacjami i wystąpi na jednym z najbliższych posiedzeń z konkretnymi wnioskami.

### **9. Utrudnienia w ogłaszaniu dostaw kolejowych.**

Na skutek żądań pewnej grupy interesentów zachodniogalicyskich, należących przeważnie do sfer mało-przemysłowych, przedstawiła Izba c. k. ministerstwu kolejowemu niepraktyczność i szkodliwość wydanego przezeń w najnowszych czasach zarządzenia, aby dostawy kolejowe były ogłaszane jedynie tylko w urzędowej gazecie lwowskiej. Gazeta ta znachodzi się tylko w niewielu lokalach publicznych i jest zwłaszcza w zachodniej części kraju mało znana. Jeżeli ministerstwo kolejowe istotnie chce ogłaszać dostawy po to, aby się wiadomość o nich rozeszła pomiędzy publicznością przemysłową, należałoby zatrzymać dawny system ogłaszania o dostawach we wszystkich czytanych dziennikach.

Tej części prośby ministerstwo odmówiło; natomiast będzie udzielać Izbie wiadomości o wszystkich rozpisywanych dostawach celem stosownego powiadomienia stron interesowanych bądźto przez bezpośrednie wezwanie, bądź też przez notatki w gazetach, co zresztą krakowska Izba już od dłuższego czasu z własnej inicjatywy praktykuje.

### **10. Sprawa telefonów w Krakowie.**

Sprawa ta, stanowiąca od blisko 2-ech lat przedmiot ciągłych skarg ze strony Izby, doznała wreszcie na skutek bezustannych ciągle do c. k. ministerstwa handlu przez Izbę wysyłanych telegraficznych urgensów korzystnego załatwienia.

Przysłany na skutek zażaleń Izby urzędnik (radca budownictwa) wprowadził nieco szybszy tok roboty około telefonu miejscowego tak, iż obecnie telefon lokalny funkcjonuje zupełnie dobrze i ku zadowoleniu wszystkich, abonentów.

## **11. Połączenie międzynarodowe Krakowa, Rzeszowa i Tarnowa z Wiedniem, oraz tych miast pomiędzy sobą.**

Natomiast słusznego powodu do skarg dostarczają opłacone stosunki telefonicznego połączenia międzymiastowego w Galicyi.

Połączenie telefoniczne Krakowa z Wiedniem istnieje tylko na papierze. Linia ta w praktyce jest dla stron prywatnych nie do użycia, gdyż jest przeciążoną rozmowami urzędowymi i dziennikarskimi, a nadto cierpi albo na jakies braki w konstrukcyi, albo na niedbałość obsługi, gdyż ciągle nieomal co tydzień się psuje. Oprócz tego linia ta obsługuje całą Galicyę, Bielsk, część Ślązka i Moraw tak, iż korespondenci z Krakowa poprostu do tego nie przychodzą, aby się z Wiedniem rozmówić.

Zaradzić tym gorszącym stosunkom możnaby tylko przez wybudowanie drugiej specjalnie dla Galicyi służącej linii telefonicznej z Wiednia.

Stosunki telefoniczne w Galicyi zachodniej nie są lepsze.

Miasto Tarnów do dziś dnia nie posiada sieci telefonicznej mimo, że się zgłosiła już potrzebna liczba abonentów, a nadto ani Tarnów, ani Rzeszów nie posiadają połączeń telefonicznych ani z Krakowem, ani z Wiedniem, ani ze Lwowem, co nader niekorzystnie wpływa na rozwój stosunków handlowych.

W całej Austrii, lada miasteczko prowincjonalne, leżące przy głównej rucie telefonicznej, posiada telefon lokalny; jedynie tylko w Galicyi dwa tak wielkie miasta, jak Tarnów i Rzeszów pozbawione są połączeń międzymiastowych, a w części także lokalnych, mimo, że leżą przy głównej linii telefonicznej.

W końcu żali się słusznie przemysł naftowy z Jasła i Gorlic, że brak mu jest połączeń telefonicznych z Wiedniem, z którym go wiążą stosunki handlowe i przemysłowe.

W sprawach tych wniosło prezydium Izby obszernie przedstawienie do c. k. ministerstwa handlu i poruszonych tu przedmiotów nadal spuszczać z oka nie będzie.

## **12. Niedostatki we filiach telegraficznych w Krakowie.**

Kraków posiada 2 filie pocztowe: na Stradomiu i na Podwału, które zarazem przyjmują depesze i spełniają wobec publiczności funkcje urzędów telegraficznych. Wewnętrzna manipulacja tych telegraficznych filii jest atoli taka, iż prawie ostrzedz należy publiczność, aby telegrafu w tych filiach nie używała. Filie bowiem te nie mają ani telegraficznego ani telefonicznego połączenia z urzędem głównym, a depesze nadane przez strony prywatne w tych urzędach zanoszą zwykły posłaniec pieszy względnie zawozi je wóz pocztowy w pewnych odstępach czasu na urząd główny, skąd się dopiero te telegramy w właściwej drodze telegraficznej dalej ekspedjuje.

Prezydium Izby w tej sprawie zwróciło uwagę właściwych władz na szkodę, jaką z tych, z duchem instytucji telegrafu sprzecznych urządzeń ponosi miasto Kraków, domagając się zarazem w energiczny sposób jak najrychlejszego usunięcia tych niedostatków.

## **13. Telegraf w Wadowicach.**

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zwróciła się do Izby z zapytaniem, czy i z jakich względów byłoby wskazaniem zaprowadzenie całodzienniej służby telegraficznej przy c. k. urzędzie pocztowym w Wadowicach, o co uprasza Magistrat wadowicki.

Izba sprawę urządzenia całodzienniej służby telegraficznej w Wadowicach chętnie i gorąco poparła ze względu na rosnący tam ruch ludności oraz rozwój przemysłu i handlu, który acz narazie w szczupłych się granicach porusza, potrzebuje przecież wydatniejszego i lepszego telegraficznego połączenia, które jest nieodzownym warunkiem jego bytu. Handel i przemysł tam dopiero mogą się rozwijać, gdzie poprzednio utworzono należyte środki komunikacyjne.

#### 14. Telegraf w Nadbrzeziu.

W styczniu b. r. zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie z prośbą o utworzenie urzędu telegraficznego w Nadbrzeziu, gdzie spław wiślany pociąga za sobą nieodzowną potrzebę miejscowego telegrafu. Mimo kilkakrotnych urgensów, nie postępuje ta, dla kraju nader ważna sprawa, ani krokiem naprzód i Nadbrzezie, które odgrywa coraz to większą rolę w stosunkach eksportowych i importowych przez Wisłę i koleje lokalne Jarosław—Tarnobrzeg i Dębica—Tarnobrzeg, telegrafu dotychczas nie posiada, pod czem dotkliwie cierpi cały bieg interesów handlu Wisłą. Wedle prywatnych z Nadbrzezia zasiągniętych informacyj, miała c. k. dyrekcja poczt zasadniczo zgodzić się na telegraf w Nadbrzeziu, o ile czynniki miejscowe zbudują odpowiednie budynki, względnie dostarczą potrzebnych lokoli.

Izba, nie mogąc dać wiary, aby to było prawdą, zwróciła się z zapytaniem do właściwej władzy, przedstawiając zarazem, jak dalece byłoby to krzywdzącem i niesłusznem, gdyby koszta inwestycji telegraficznych, które z zasady ma ponosić państwo, przewalano wbrew słuszności na barki miejscowych czynników.

Jeżeli Nadbrzezie telegrafu potrzebuje, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, wówczas jest obowiązkiem zarządu poczt nie tylko telegraf taki tam urządzić, ale się też własnym kosztem postarać o potrzebne na ten cel ubikacje.

#### 15. 16. 17. 18. Sprawy eksportowe.

W sprawie rozwoju stosunków eksportowych zwołało było c. k. ministerstwo handlu w miesiącu kwietniu strony interesowane do Wiednia, gdzie poruszono utworzenie agencji eksportowej w Hamburgu, jako w centralnym punkcie handlu zachodniej i północnej Europy.

W dalszym ciągu uchwalono prowadzić uzupełniające studia co do formy i organizacji handlu komisowego na miejscu w Hamburgu, w których to studiach wzięło udział ministerstwo handlu, generalny konsulat w Hamburgu oraz

kilka większych Izb handlowych i przemysłowych austriackich, między innymi także i krakowska.

Przedmiotem studyów była organizacja i sfinansowanie domu komisowego w Hamburgu, któryby miał za zadanie pośredniczyć w komisowej sprzedaży austriackich wyrobów dla eksporterów hamburskich z zupełnem wyłączeniem eksportu bezpośredniego, który w Hamburgu, wzorującym się na Anglii, zupełnie jest wykluczony.

Z wyrobów zachodnio-galicyskich mają niektóre w Hamburgu bardzo dobre pole zbytu i to właśnie skłoniło krakowską Izbę do żywszego zainteresowania się tą sprawą. Sam projekt organizacyjny i dotychczas poczynione kroki przygotowawcze, uznane zostały za poufne i dlatego też pomija się je w protokole.

Również za poufne uznano komunikaty, dotyczące kroków poczynionych przez Izbę celem podniesienia eksportu w pewnych gałęziach, oraz czynności, mające za zadanie pośrednictwo w wyszukiwaniu zagranicznych agentów i komisyonerów dla galicyjskich producentów.

Zaznaczyć jedynie wypada, że prace Izby na tem polu uwieńczone zostały nader korzystnymi rezultatami i że Izba usiłowania te dalej kontynuować będzie.

## **19. Uwolnienie cukru i spirytusu, przeznaczonego na fabrykaty wywozowe, od podatku spożywczego.**

W pewnym związku ze sprawą popierania eksportu, stoi także i sprawa uwolnienia cukru i spirytusu przeznaczonego na fabrykaty eksportowe od opłaty podatku spożywczego.

Zachodnią Galicyę, która produkuje wiele wódek i likierów na eksport, sprawa ta bardzo interesuje i uwolnienie to stanowiło też przedmiot licznych przez Izbę wnoszonych petycyj.

Z tem większą też przyjemnością należy zaznaczyć, że rozporządzenia cesarskie, będące w związku z ugodą węgierską, uwolnienie to zaprowadziły.

Izba wypracowała w swoim biurze dla fabrykantów wzór odnośnego podania i takowy rozesłała wszystkim interesowanym, a większe fabryki likierów skorzystały też w tej sprawie z interwencji Izby.

## 20. Przygotowania do traktatów handlowych.

Celem ułożenia programu prac przygotowawczych do traktatów handlowych, odbyła się w lipcu b. r. w ministerstwie handlu konferencja, w której wzięli udział członkowie sekcji I. rady przemysłowej, oraz sekretarze Izb handlowych z Wiednia, Pragi, Reichenbergu, Pilzna, Berna, Opawy i Krakowa.

Przedmiotem obrad była przedwstępna statystyka produkcji, którą przeprowadzić mają Izby handlowe, każda w swoim okręgu.

Dotyczące prace są obecnie w krakowskiej Izbie w pełnym toku, a rezultat ich zostanie przedstawiony po ukończeniu.

## 21. Wystawa w Paryżu.

Prace komitetu zachodnio-galicyjskiego dla wystawy paryskiej 1900 r., które na siebie objęła Izba, nie wydały ogółem pożądanego rezultatu, a to głównie wskutek niechęci, z jaką się spotkano w generalnym komisaryacie paryskiej wystawy, oraz u niektórych władz centralnych.

Nie tylko, że się nie udało uzyskać dla wystawców krajowych żadnych, chociażby najmniejszych subwencji na opędzenie kosztów instalacji, ale nadto generalny komisaryat i komitet centralny pod najblahszymi pozorami odmawiały zgłaszającym się wystawcom miejsca, tak, że tylko przez energiczną osobistą interwencję zdołano uzyskać dla kilku wystawców.

Sprawa wystawy, na którą z ogólnych funduszów państwowych poszło przeszło  $1\frac{1}{2}$  miliona złr., przedstawia się dla Galicyi zachodniej bardzo niekorzystnie wskutek apatyi pewnych czynników krajowych oraz obojętnej niechęci i biurokratycznego formalizmu centralnych zarządów.

## 22. Wystawa i kongres handlowy we Filadelfii.

Kongres dla handlu międzynarodowego we Filadelfii wzbudził żywsze zainteresowanie w kołach handlowych i przemysłowych, a to głównie z powodu konkurencji amerykańskiej, której skutki w całym szeregu artykułów dają się odczuć Galicyi. Na szczególną uwagę zasługuje eksport drzewa kanadyjskiego, które znachodzi sobie zbyt w portach północnego i bałtyckiego morza i tam konkuruje z galicyjskiem.

Na kongres handlowy we Filadelfii wydelegowała Izba p. Henryka Faltera, prokurzystę firmy drzewnej »Falter & Dattner« w Krakowie, polecając swemu delegatowi specjalne zajęcie się studjami nad techniczną i finansową organizacją północno-amerykańskiego i kanadyjskiego handlu drzewem, oraz zbadanie całej odnośnej grupy stosunków handlowych.

P. Falter złożył za swoim powrotem Izbie swe sprawozdanie o wyniku podróży.

P. Falter został zaopatrzony przez c. k. ministerstwo handlu w listy polecające i odbywa podróż na własne koszta,

## IV.

### 23. Pismo ministra handlu dotyczące postępowania władz administracyjnych w sprawach przemysłowych oraz stosunku administracji państwowej do przemysłu.

Sprawy przemysłowe w Austrii przedstawiają obecnie smutny obraz. Podczas gdy w ostatnich 5-ciu latach ruch przemysłowy i handlowy rozwinął się w całej Europie z intensywnością i siłą, jakiej się dotychczas wogóle nie spotykało w dziejach, podczas gdy tam ekspansja przemysłu i handlu dosięga najdalszych zakątków gospodarczego życia i przesyca je dobrobytem, — panuje w Austrii jakaś dziwna stagnacja i upadek tem właśnie dziwniejszy, że, gdy u nas mimo wszelkich wysiłków nie można utrzymać w produkcji nawet status quo, inne państwa idą naprzód z zdumiewającą szybkością i otwierają w ten sposób dla swej ludności obfite i nowe źródła dochodu.

Fakt ten jest tak bijącym w oczy, że zwrócił na siebie nawet uwagę rządu, który dotychczas sprawę przemysłu w Austrii traktował praktycznie w sposób całkiem obojętny.

Dyskusya publiczna, przeprowadzona przez interesentów, wykazała cały szereg przyczyn tej stagnacyi, noszących na sobie jedną zasadniczą wspólną cechę:

W państwie nowożytnem przemysł tylko tam rozwijać się może, gdzie państwo samo prowadzi politykę gospodarczą we wielkim stylu i gdzie tworzy owe warunki, urządzenia i instytucye ogólnej natury, które są podwaliną rozwoju prywatno-gospodarczej działalności.

Tam, gdzie w zewnętrznej i wewnętrznej polityce nie odgrywają roli względy gospodarcze, jednym słowem tam, gdzie państwo nie prowadzi polityki ekonomicznej, tam też napróżno oczekiwać się będzie wzrostu gospodarczej działalności na polu przemysłu i handlu i tam zasychają też, jak to się w Austrii dzieje, te ozywczce źródła powszechnego dobrobytu.

Pierwszym warunkiem ożywienia działalności gospodarczej jest usunięcie owych przeszkód, jakie biurokratyczna, z wymogami przemysłu nieobeznana, a czasem prywatnej działalności zarobkowej wprost nieprzychylna administracya stawia owym osobom, które w Austrii przystępują do praktycznej działalności jako fabrykanci, przemysłowcy, rękodzielnicy lub kupcy.

Dopóki administracya państwowa nie będzie do głębi przejęta przeświadczeniem, że rozwój przemysłu jest ogólnym interesem państwowym, że przemysł jest najważniejszą podwaliną nowożytnych państw i głównem źródłem ich dobrobytu, oraz że jednym z najgłówniejszych zadań i celów administracyi państwowej jest wspomagać czynnie rozwój przemysłu, że w końcu przemysłu owego innej formie wspomagać nie można, jak tylko przez czynne wspieranie i niestawianie przeszkód poszczególnym przemysłowcom, — tak długo też nie będzie można w Austrii pomyśleć o zmianie stosunków.

Przedewszystkiem muszą być zerwane pęta i usunięte

przeszkody, które stawia przemysłowi własna austriacka administracya.

Ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych uważały też za konieczne w ogólnym interesie państwowym zająć to powyżej określone stanowisko i wydały do władz politycznych okólnik, który tu podajemy w streszczeniu:

L. 93958/98.

K. k. Ministerium des Innern. 31254. An die k. k. Statthaltereien in Lemberg.

Der Aufmerksamkeit des Ministeriums des Innern, sowie des Handelsministeriums ist es nicht entgangen, dass bei den Industrie-Enqueten mancherlei Klagen und Beschwerden gegen das bisherige Verhalten der öffentlichen Verwaltung und ihrer Organe in Betreff der Industrie und der für ihr Gedeihen erforderlichen Anlagen erhoben worden sind.

Es ist klar, dass ein Anwurf dieser Art sich berechtigter Weise nicht auf jene Beziehungen zwischen Industrie und öffentlicher Verwaltung erstrecken kann, in denen die Letztere nichts anderes als die Vollziehung ausdrücklicher gesetzlicher Anordnungen ist und daher nichts anderes betätigen kann, als den in den Normen niedergelegten und umschriebenen Geist der positiven Gesetzgebung.

Damit ist das Gebiet der Beziehungen zwischen Industrie und Verwaltung aber nicht erschöpft.

Der freien Function der Letzteren ist ein grosser Spielraum in allen Fragen und Entscheidungen gegeben die auf gesetzlicher Grundlage dem freien Ermessen der Behörden anheim gestellt sind. Dies ist der Boden, auf dem die Verwaltung und ihre Organe jederzeit vernünftigen und wohlwollenden Erwägungen Raum geben müssen, durchdrungen von dem Bewusstsein der wirtschaftlichen Aufgaben der heutigen Zeit und von der Erkenntniss, dass jede Entscheidung — so geringfügig sie im Einzelnen scheinen mag — geeignet ist, darauf zurückzuwirken, ob diese Aufgaben erfüllt werden können oder nicht.

Das selbstverständliche Ziel in den Besitz einer dichten und leistungsfähigen Industrie zu gelangen, beherrscht die

Politik aller grossen Industriestaaten, welche darin die wirthschaftliche Grundlage ihrer Stellung und der Wohlfahrt ihrer Bevölkerung erblicken.

Andere Staaten, welche in den Anfängen industriellen Lebens stehen, scheuen vor keinem Mittel, vor keiner Aufwendung zurück, um, sei es um den Preis individueller Ausnahmen, von den allgemeinen Staatslasten zu einer raschen und intensiven Vergrösserung der Industrie im eigenen Lande zu kommen.

Oesterreich ist über die Anfänge industrieller Thätigkeit längst hinaus, indem es eine grosse, entwicklungsfähige Industrie besitzt und es ist kein Zweifel, dass dieser Bestand heute als entscheidender Factor in der ganzen volkswirtschaftlichen und staatsfinanziellen Structur des österreichischen Staatsgebietes in Betracht kommt. Daraus ergibt sich die Nothwendigkeit, der weiteren Entwicklung der Industrie die aufmerksamste Fürsorge zuzuwenden und zu diesem Zwecke die Bethätigung gesunden Unternehmungsgeistes nach Kräften zu unterstützen und zu fördern.

Es wird die Verwaltung innerhalb des ihr gestellten Rahmens von dem Bewusstsein durchdrungen sein müssen, dass es eine der vornehmsten Aufgaben der Gewerbebehörden bilde, das Zustandekommen von Unternehmungen, welche Arbeitsgelegenheit bieten und neue Werthe schaffen, thatkräftigst zu fördern, die Ermöglichung günstiger Productionsbedingungen verständnisvoll zu unterstützen und nicht durch einseitige Bevorzugung vermeintlicher, öffentlicher Interessen sicherheitspolizeilicher oder hygienischer Natur das eminent öffentliche Interesse der Hebung der Volkswirtschaft zu vernachlässigen.

Das Ministerium des Innern im Verein mit dem Handelsministerium behalten sich vor, die zahlreichen besonders in der letzten Zeit in Enqueten, Berichten und Publicationen enthaltenen Beschwerden, Anregungen und Vorschläge einer eingehenden Prüfung zu unterziehen und dadurch zur Feststellung gewisser Directiven zu gelangen, die einer auf das oben angedeutete Ziel lossteuernden Industriepolitik zur Grundlage dienen können. Eine practische Bethätigung sol-

len aber die Absichten der Regierung schon durch die folgenden Verfügungen erhalten, welche in Zukunft den politischen und Gewerbebehörden zur allgemeinen Richtschnur zu dienen haben.

Wenn die Gewerbebehörden bei Behandlung von Gesuchen um Bewilligung der Neuerrichtung oder Erweiterung von Betriebsanlagen sich im Allgemeinen von den vorstehend bezeichneten Rücksichten leiten zu lassen haben, so werden sie insbesondere auch bei Einleitung des Verfahrens nach dem §§. 27 und f. G. O. ihre Thätigkeit auf dieselben Zielpuncte richten müssen.

Das Schwergewicht dieses Verfahrens ist in der commissionellen Verhandlung zu suchen, die einerseits die Gelegenheit bietet, widerstreitende Rechte und Interessen zu erörtern und auszugleichen und andererseits die Grundlage für die Entscheidung in allen Instanzen bilden soll.

Je gründlicher hiebei die controversen Fragen contradictrisch zur Erörterung gelangen, umso schneller und sicherer werden die Gewerbebehörden zu einem befriedigendem Resultate gelangen und erscheint daher geboten, das mit der Leitung der commissionellen Verhandlungen über Betriebsanlagen nur erfahrene, in gewerblichen Angelegenheiten bewanderte Beamte betraut werden, welche insbesondere bei grösseren oder schwierigen derartigen Verhandlungen ihre Erfahrung und Einfluss für ein befriedigendes Ergebnis der Verhandlung, geltend zu machen im Stande sind.

Dem zur Leitung der Verhandlung designirten Beamten wird daher auch die Einleitung der vorbereitenden Massnahmen obliegen. Er wird vor Ausschreibung der commissionellen Verhandlung, bezüglich welcher die im §. 29 der G. O. festgesetzte Frist jedenfalls genau einzuhalten ist, das Project in der Richtung einer Prüfung zu unterziehen haben, ob dasselbe den Vorschriften des §. 28 G. O. gemäss entsprechend instruiert sei und es eventuell zur Ergänzung zurückzustellen haben.

Bei der commissionellen Verhandlung selbst ist auch eine möglichst kurze, dabei aber präzise und erschöpfende Erörterung der aufgeworfenen Fragen hinzuwirken.

Der Commissionsleiter würde seine Aufgabe verkennen und unterschätzen, wenn er sich darauf beschränken sollte, die Partheienerklärungen und Sachverständigen — Gutachten zu Protocoll zu nehmen und nach einem allfälligen oberflächlichen Vergleichsversuche das Protocoll zu schliessen.

Im Sinne des §. 8 der Instruction für die politischen Bezirksämter und des §. 30 der G. O. hat der die Commission leitende Beamte den Erschienenen den Verhandlungsgegenstand kurz und deutlich klarzulegen, alle massgebenden Umstände von amtswegen zu erheben und die vorkommenden Einwendungen gründlich zu erörtern und deren Beilegung im gütlichen Wege zu versuchen. Hiebei ist immer das Wesentliche der Sache mit Vermeidung jeder Abschweifung und Weitläufigkeit im Auge zu behalten und sind daher alle für die Entscheidung der Sache bedeutungslosen Anträge und Erörterungen der Partheien abzuschneiden.

Der Commissionsleiter wird demnach alle öffentlichen und privaten Interessen gleichmässig wahrzunehmen und zu prüfen und sich um eine billige Ausgleichung der zu Tage getretenen Differenzen mit Ernst und Geduld zu bemühen haben.

Ein eigentlicher Vergleichsversuch ist selbstverständlich nur rücksichtlich der von privater Seite erhobenen Einwendungen möglich; über dieselben werden auf Grund der Gutachten der Sachverständigen concrete Vergleichsvorschläge zur Discussion der Partheien zu stellen und durch vermittelnde Aufklärung auf die Beseitigung der Differenzen hinzuwirken sein.

Soferne es sich um Bedenken oder Bedingungen handelt, die von Seite behördlicher Organe in Wahrung des öffentlichen Interesses erhoben oder gestellt wurden, ist zwar ein Vergleich im engeren Sinne ausgeschlossen, jedoch sind über dieselben jedenfalls die Äusserungen und die eventuell auf geeignete Abhilfe abzielenden Gegenvorschläge der Unternehmer einzuholen und der Erörterung zu unterziehen.

Hiebei wird insbesondere klarzustellen sein, in welcher Weise die vom Standpunkte öffentlicher und fremder privater Interessen ausgestellten

Forderungen in einer den Unternehmer möglichst wenig belastenden Weise durchgeführt werden könnten.

Der Commissionsleiter hat sich mit einem einseitigen, die vollkommene Ablehnung des Gesuchsbegehrens beantragenden Gutachten der Sachverständigen nicht zu begnügen, sondern hat für den Fall, als es sich die Gewerbebehörde für die Zulässigkeit der Anlage entscheiden sollte, auch ein Gutachten über die Bedingnisse, unter denen dies geschehen könnte, einzuholen.

Das Verfahren bei der Commission ist in Gemässheit der Instruction für die Bezirksämter und der Vorschriften der Gewerbeordnung ein mündliches und kann auch nur im mündlichen Gedankenaustausche eine gründliche Erörterung und zweckmässige Ausgleichung bestehender Differenzen gewärtigt werden.

Falls jedoch nach Lage der Dinge ausnahmsweise schriftliche Partheianträge oder Gutachten der Sachverständigen nicht vermieden werden könnten, sind dieselben stets vor dem Einbeziehen in das Protocoll zur mündlichen Discussion zu stellen.

Das Protocoll über die Verhandlung ist gemäss §. 82 der Instruction für die politischen Bezirksämter klar und bündig abzufassen und hat mit Hinweglassung alles nicht zur Sache gehörigen ein getreues Bild des Ganges und der Resultate der Verhandlung zu geben. Wesentliche Äusserungen der Partheien und Zeugen und die Befunde der Sachverständigen sind thunlichst mit deren eigenen Ausdrücken aufzunehmen.

Um dieses Resultat zu erzielen, empfiehlt es sich, Partheienerklärungen und Sachverständigenbefunde nicht unmittelbar, sondern erst dann zu Protocoll zu nehmen, wenn sich nach eingehender mündlicher Discussion die Möglichkeit ergeben hat den relevanten Inhalt scharf zu präcisiren.

Die Entscheidung ist klar und bündig abzufassen und sind in derselben die Entscheidungsgründe und die angewendeten Gesetzesstellen anzuführen.

Die Form der Entscheidung hat sich den Vorschriften des §. 30 der G. O. anzupassen und ist in derselben jedenfalls klar auszusprechen, ob und unter welchen Bedingungen die beantragte Betriebsanlage in gewerbepolizeilicher Beziehung zulässig sei und daher genehmigt wird.

Im Zweifel, ob mildere oder härtere Bedingungen vorzuschreiben sind, wird in Erwägung zu ziehen sein, ob nicht zu Gunsten des Unternehmers mit dem Vorbehalte entschieden werden kann, dass etwa später hervortretende Schädlichkeiten zu beseitigen sein werden.

Die Entscheidung hat mit aller Beschleunigung unter Beisetzung einer richtigen Recursbelehrung zu erfolgen und hat an alle interessirten Partheien zu ergehen.

Das Ministerium des Innern findet im Einvernehmen mit dem Handelsministerium die k. k. Statthalterei einzuladen, die unterstehenden politischen Behörden bei Mittheilung dieses Erlasses mit den entsprechenden Weisungen zu versehen, deren Durchführung zu überwachen und über die hiebei genommenen Wahrnehmungen zu berichten.

Wien, am 27. September 1898.

*Thun m. p.*

To zarządzenie rządu przyjął z żywą radością cały przemysł austriacki a specyjalnie galicyjski, gdyż u nas wytknięte przez zarząd centralny braki, silniej niż w innych prowincjach dokuczają przemysłowi.

Rezultat praktyczny atoli nie odpowiedział oczekiwaniom. Urzędy niższych instancyj, powodowane bezwładnością, spełniały swe funkcyje tak, jak dotychczas, a nowy duch polityki gospodarczej, wiejący z ministerstw nie dotarł do nizin, do owych urzędów administracyjnych I. instancyj i magistratów, od których zależą realne interesy i potrzeby przemysłowców.

Okazało się poprostu, że austriacki aparat administracyjny jest tak ciężki lub tak niesprawny, iż nie może podążać za zmianą steru w kierownictwie.

Intencye centralnej administracyi spełzły na niczem, gdyż administracya w instancyach niższych nie była w stanie zmienić kierunku i pójść za nowym impulsem.

To spostrzeżenie skłoniło c. k. Ministerstwo handlu i spraw wewnętrznych do wydania nowego reskryptu, który podajemy poniżej:

K. k. Ministerium des Innern. Zl. 24565. Wien, am 5. August 1899. An den Herrn Statthalter für Galizien.

Mit dem im Einvernehmen mit dem k. k. Handelsministerium ergangenen h. o. Erlasse vom 27. September 1898 Zl. 31254, wurden den Landesstellen unter Hinweisung auf die den Verwaltungsorganen obliegende Aufgabe der thunlichsten Förderung der Interessen der Industrie, Directiven über das Vorgehen der Gewerbebehörden bei Consendirung von Betriebsanlagen gegeben.

Zugleich wurden die Landesstellen beauftragt, die Durchführung dieser Weisungen zu überwachen, und über die gemachten Wahrnehmungen zu berichten.

Aus Anlass mehrfacher, dem k. k. Ministerium des Innern und dem k. k. Handelsministerium bekannt gewordener Beschwerden, dass den Intentionen des früher bezogenen Erlasses noch nicht im vollen Umfange entsprochen werde; ersuche ich Euere Excellenz den bezüglichen Bericht baldigst zu erstatten, wobei ich Werth darauf lege, dass vor Erstattung dieses Berichtes mit den Handels- und Gewerbekammern das Einvernehmen gepflogen werde, um in dieser Weise den Interessentenkreisen die Gelegenheit zu bieten, ihre Ansichten über die Durchführung der in dem bezogenen Erlasse gekennzeichneten Intentionen der Regierung auszusprechen.

Bei diesem Anlasse kann es nicht unbemerkt bleiben, dass nach den vom Ministerium des Innern gemachten Wahrnehmungen auch bei einzelnen Landesstellen der Behandlung von Betriebsanlagen — Angelegenheiten nicht immer die nöthige Sorgfalt zugewendet wird.

Es kommt vor, dass die bezüglichen bei den Landesstellen einlangenden Recurse von dem Gewerbedepartement, ohne dass vorerst durch ein eingehenderes Studium der Acten

hiefür die Nothwendigkeit sichergestellt worden wäre, sowie auch in Fällen, in welchen die erstinstanzliche Entscheidung nur aus formellen oder verwaltungsrechtlichen Gründen angefochten wird, den Fachdepartements zur Begutachtung zugewiesen werden; wobei es andererseits öfters unterlassen wird, in Gemässheit des §. 4 der Verordnung des Staatsministeriums vom 8. Dezember 1860, R. G. Bl. 268, diesen Fachorganen bekannt zu geben, in welcher Richtung deren Äusserung für die im eigenen Ermessen der Landesstelle stehende Entscheidung für erforderlich erachtet wird.

Hiedurch entsteht einzelnen Falles eine eventuell vermeidbare Verzögerung in der Erledigung solcher Recurse, und kann durch diesen Vorgang die Entscheidung der Landesstelle umsomehr beeinflusst werden, wenn die Fachorgane im Widerspruche mit den Bestimmungen der erwähnten Verordnung den Sachverhalt abfassen und sich bei diesem Anlasse auch in eine Erörterung gewerberechtllicher Fragen einlassen, diese Erörterung aber dann mitunter in ihrem Wortlaute in die Entscheidung aufgenommen wird.

Jedenfalls wird für die Abgabe der fachmännischen Gutachten stets eine angemessene Frist vorzuschreiben und deren Einhaltung zu überwachen sein.

Es könnte übrigens in einzelnen Falle sich die Möglichkeit ergeben, die Behandlung dieser Angelegenheiten durch eine mündliche Berathung unter Protocollaufnahme zwischen dem Gewerbereferenten und dem Fachreferenten wesentlich zu beschleunigen.

Falls seitens der Fachorgane Ergänzungen des von der I. Instanz erhobenen Thatbestandes verlangt werden, wird von Fall zu Fall zu prüfen sein, ob die Nothwendigkeit solcher für die Parteien oft zeitraubenden und kostspieligen Erhebungen aus dem Grunde vorliegt, weil ein von amtswegen wahrzunehmender erheblicher Mangel des nach §. 26 oder 30 der Gewerbeordnung durchgeführten Verfahrens zu beseitigen ist, oder weil die Recurse die Richtigkeit oder die Vollständigkeit des erhobenen Thatbestandes bestreiten.

Jedenfalls wird die baldigste Durchführung solcher Er-

hebungen durch die Unterbehörden zu überwachen sein, damit die Entscheidungen durch Zwischenerledigungen nicht allzusehr verzögert werden.

Obzwar eine reformatio in pejus einer Entscheidung durch die Oberbehörde im offenen Instanzenzuge aus öffentlichen Rücksichten im Administrationsverfahren zulässig ist, so soll hievon doch in der Regel nur in Fällen schwerer Bedrohung öffentlicher Interessen Gebrauch gemacht werden, da derartige Entscheidungen insbesondere dann eine grosse Härte enthalten, wenn der Recurs von dem Unternehmer in der Erwartung überreicht wurde, eine Erleichterung der Bedingungen des erstinstanzlichen Consensus zu erreichen.

In dem h. o. Erlasse vom 27. September 1898, Zl. 31254 wurde ausgeführt, dass im Zweifel ob mildere oder härtere Bedingungen vorzuschreiben sind, zu erwägen sein, ob nicht zu Gunsten des Unternehmers mit dem Vorbehalte entschieden werden kann, dass etwa später vorkommende Schädlichkeiten zu beseitigen sein werden.

Manche Landesstellen und auch Gewerbebehörden I. Instanz nehmen nun nach gemachten Wahrnehmungen in den Consens auch dann, wenn der erhobene Thatbestand und die Erfahrungen bei ähnlichen bestehenden Betrieben zu einem Zweifel über die vorzuschreibenden Consensbedingungen keinen Anlass geben, einen Vorbehalt und überdies in der allgemeinen Fassung auf »dass wenn durch die Anlage die Nachbarschaft gefährdet oder belästigt würde, der Unternehmer verpflichtet sei, entsprechende Vorkehrungen zur Hintanhaltung dieser Gefährdung oder Belästigung zu treffen, widrigens der Betrieb eingestellt werden würde.«

Ein solcher allgemein gehaltener Vorbehalt entspricht weder der Absicht des Gesetzes, noch den Intentionen des bezogenen Erlasses.

Ist ein solcher Vorbehalt ausnahmsweise im Interesse des Zustandekommens eines Unternehmens nothwendig, so wird er im Sinne des Gewerbegesetzes derart zu fassen sein, dass durch denselben keine Rechte für die Nachbarschaft geschaffen und das Ermessen der Behörde auch für die

künftige Beurtheilung des Erfordernisses von Verbesserungen in der Anlage oder in deren Betrieb gewahrt bleibt.

Ein solcher Vorbehalt wäre demnach etwa in folgender Form zu kleiden:

»Es bleibt der Gewerbebehörde jedoch vorbehalten, wenn in gewerbepolizeilicher Beziehung unzulässige Schädlichkeiten für die Nachbarschaft der Anlage entstehen sollten, die nach ihrem Ermessen erforderlichen Anordnungen zu treffen, damit diese Schädlichkeiten thunlichst auf ein zulässiges Mass vermindert werden und ist der Besitzer der Anlage gehalten, diesen Anordnungen nachzukommen.

Auch muss es als unzulässig bezeichnet werden, wenn bei einer nach §. 32 erfolgenden Genehmigung eine Änderung einer bisher vorbehaltlos genehmigten Anlage Anlass genommen wird, auch die bereits consentirte Anlage unter Vorbehalt zu stellen.

Das Ministerium des Innern behält sich vor in einem späteren Zeitpunkte im Einvernehmen mit dem k. k. Handelsministerium auch gewisse Directiven für die Auswahl der Sachverständigen und über die Form der Einholung ihrer Gutachten, den Unterbehörden zukommen zu lassen, kann jedoch nicht umhin schon dermalen zu bemerken, dass auch der k. k. Oberste Sanitätsrath in einem, in der Frage der Zulässigkeit einer Betriebsanlage anher erstatteten Gutachten, seiner Anschauung dahin Ausdruck gegeben hat, dass das sanitäre Wohl zu allererst an die Frage der Existenzmöglichkeit der anwachsenden Bevölkerung geknüpft ist und dass es daher nicht Aufgabe der Sanitätsorgane sein kann, die Quellen der materiellen Daseinsfristung zu unterbinden, sondern müssen sich Fortschritt in Industrie und Gewerbe mit dem Fortschritte auf hygienischem Gebiete vereinigen, um nach beiden Richtungen ausgleichend und in erträglicher Weise einem höheren Ziele zuzustreben.

Der Erstattung des erwähnten Berichtes wird bis spätestens 15. October entgegengesehen.

*Thun m. p.*

Na temat powyż przytoczonych reskryptów ministerjalnych, wszczęła się w Izbie bardzo ożywiona dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy obecni. W dyskusyi tej podniesiono, że stosunek administracyi państwowej do przedsiębiorstw przemysłowych przedstawia się w Galicyi nieco inaczej niż w innych częściach monarchii. Aczkolwiek władze przemysłowe przy powstawaniu nowych zakładów fabrycznych w Galicyi czynią może jeszcze większe trudności z punktu widzenia rzekomych interesów publicznych niż to ma miejsce w innych krajach koronnych, przecież okoliczność ta nie wchodzi bardzo w rachubę z tego powodu, iż ruch budowlany w przemyśle niestety tylko bardzo słabo u nas się rozwija.

Powstawanie większych zakładów przemysłowych o charakterze fabrycznym należy w Galicyi do rzadkości tak, iż niechętność, ociężałość albo biurokracyzm władz administracyjnych w tej dziedzinie zarządu publicznego mało ma sposobności, aby dać się w znaki światowi przemysłowemu, choć i w tej mierze nie brak jaskrawych a przez niektórych mówców przytoczonych przykładów.

Dla nas, dla kraju, daleko jest ważniejszym stosunek administracyi państwowej, do już w ruchu będących przedsiębiorstw przemysłowych, wobec których organa zarządu publicznego zachowują postawę, którą w skutkach, acz nie w intencjach, nazwać wypadnie wprost niezyczliwą. Odnosi to się po części i bezpośrednio do administracyi w ścisłym tego słowa znaczeniu, przedewszystkiem jednak do stosunku władz skarbowych, władz podatkowych tak rządowych jak krajowych, oraz niektórych zarządzeń kolei państwowych. Wymagania wielkiego przemysłu i wielkiego obrotu dóbr traktowane są u nas po macoszemu, i niejednokrotnie dopiero z wielkim wysiłkiem i po wielu naleganiach udaje się przemysłowcowi w Galicyi w interesie swojej produkcji otrzymać to, co jego współzawodnicy w innych krajach już dawno posiadają.

Punkt ciężkości nie leży więc w Galicyi w stosunku do państwowych władz przemysłowych ale w stosunku do zarządu skarbowego, zarządu kolejowego, zarządu poczt i telegrafów, oraz pewnych agend autonomicznego zarządu krajowego.

Do tych władz i organów powinny być też skierowane owe przyjazne dla przemysłu usposobieniem przejęte słowa, które mieści przytoczony reskrypt ministerjalny.

Celem wyświeetlenia całej grupy tych stosunków w ich łączności i w wzajemnej od siebie zawisłości, uchwaliła Izba urządzić ankietę mającą za przedmiot omówienie stosunku przemysłu galicyjskiego do administracyi w najszerszym tego słowa znaczeniu, oraz postawienie ścisłych postulatów względnie pewnego planu reformy stosunków obecnie istniejących.

Ze względu na trudności językowe ma ankietę tę odbyć się oddzielnie dla Krakowa i Galicyi zachodniej, odrębnie zaś dla grupy przemysłu bialskiego. Za urządzeniem osobnej ankiety w Białej przemawia także ta okoliczność, że reprezentowany w Białej przemysł prężalny technicznie, administracyjnie i taryfowo inne ma żądania niż przemysł, reprezentowany w bardziej na wschód położonych częściach kraju. Do ankiety tej mają być zaproszeni przedstawiciele odnośnych działów administracyi państwowej i autonomicznej. Wykonanie tych postanowień poruczono prezydium Izby.

Materyał zebrany na ankietach przedłożony będzie centralnym władzom administracyjnym.

## V.

### **24. Projekt ustawy o nieuczciwej konkurencyi w handlu.**

Sekretarz Izby Dr. Benis przedstawia Izbie treść reskryptu wydanego przez c. k. ministerstwo handlu w sprawie stworzenia ustawy przeciw nieuczciwej konkurencyi w handlu.

Ministerstwo handlu wychodzi z zasady, że w nader intensywnej walce konkurencyjnej, wśród której obecnie handel i przemysł muszą walczyć o byt, okazuje się potrzeba stworzenia norm zmierzających ku ochronie uczciwego przemysłu i handlu przed niełojalnymi manewrami konkurencyjnymi współzawodników.

W walce konkurencyjnej obie strony powinny posługiwać się równą bronią a tolerowanie niełojalnych i nierze-

telných środków współzawodnictwa równa się niejako premii dla owych przemysłowców, którzy nie przestrzegają zasad honoru kupieckiego.

Za wzorem ustawodawstw w innych krajach europejskich, ma ministerstwo handlu zamiar w drodze uchwalić się mającej przez parlament ustawy, unormować następujące kwestye:

- fałszywe oznaczenie proveniencji towarów;
- zatajenie oznaczenia właściwej wagi lub miary przy towarach sprzedawanych w opakowaniu;
- naruszenie praw płynących z używania pewnej firmy lub pewnej nazwy towarowej;
- oszukańczą reklamę;
- podstępne odstręczanie współpracowników z innych zakładów przemysłowych, oraz kilka innych mniej ważnych objawów nieuczciwej konkurencji.

Sam reskrypt opiewa jak następuje:

Der Schutz des redlichen, zur Anspannung aller seiner Kräfte mehr, wie jemals gezwungenen Gewerbestandes erheischt dringend eine möglichst umfassende und wirkungsvolle Ergänzung der bestehenden in verschiedenen Gesetzen enthaltenen Vorschriften gegen unlauteren Wettbewerb.

Dem Handelsministerium liegen äusserst schätzenswerthe, von den Handels- und Gewerbekammern und anderen fachmännischen Corporationen erstattete Gutachten vor, welche sich auf die falschen Herkunftsbezeichnungen beziehen.

Ebenso bieten die Äusserungen, die zu dem mehrfach umgearbeiteten Entwurfe eines Gesetzes zum Schutze gegen Übervortheilungen in Bezug auf Quantität und Qualität im Warenverkehre abgegeben worden sind, werthvollen Stoff für eine Bestimmung, welche der, insbesondere im Kleinhandel vielfach geübten, Quantitätsverschleierung begegnen soll.

Gleichzeitig mit diesen beiden Erscheinungsformen un-reellten Geschäftsgebahrens verlangt aber noch eine Reihe anderer Misbräuche auf dem Gebiete des Wettbewerbes schleunigste Abhilfe, die — zweckmässigerweise — in einem einzigen thunlichst kurzen und gemeinverständlichen Gesetze zu suchen sein wird.

Im Zuge der beabsichtigten Revision mehrerer Bestimmungen der Gewerbe-Ordnung werden zunächst deren Vorschriften über »Eingriffe«, sofern sie nicht lediglich gewerbepolizeilicher Natur sind, bei ihrer Einfügung in das neue Gesetz gegen unlauteren Wettbewerb verallgemeinert und verbessert werden müssen. Die gemeinten Paragraphen (46 ff.), die bei ihrer Erlassung allgemein als wichtiger Fortschritt anerkannt worden waren, sind nur selten zur Anwendung gelangt, in das allgemeine Rechtsbewusstsein nur wenig übergegangen. Es wird ein Ausbau dieser Normen in der Richtung stattfinden müssen, dass jede Aneignung der Bezeichnung, unter welcher ein Erwerbsgeschäft geführt wird, wenn durch diese Aneignung eine Verwechslung mit diesen Geschäfte beabsichtigt und möglich gemacht wird, für verfolgbar erklärt wird. Was den Begriff der Verwechslung betrifft, so wird an dem, auf verwandten Rechtsgebieten bewährten Satz festzuhalten sein, dass eine solche dann immer, aber auch nur dann gegeben sei, wenn die Unterschiede der Bezeichnungen von dem gewöhnlichen Abnehmer der Leistung oder Ware nur durch Anwendung besonderer Aufmerksamkeit wahrgenommen werden können.

Im Zusammenhang mit dem eben gedachten Verbote, durch welche zahlreiche von jenen Machenschaften getroffen werden sollen, bei denen es direct darauf abgesehen ist, das wohl erworbene Renomé eines Unternehmens oder eines Erzeugnisses für sich auszubeuten, wird zu untersuchen sein, ob und in welcher Art das gewerbliche Firmenrecht auszugestalten sei, ob insbesondere und mit welchen Massgaben die einschlägigen, nach dem Handelsgesetzbuche für Kaufleute vollen Rechtes geltenden Grundsätze auch für sonstige Gewerbsunternehmungen zu adoptieren sind.

Dass bei dem heutigen Stande der Gütererzeugung und des Güterabsatzes die Öffentlichkeit einen nicht bloss nützlichen sondern geradezu unentbehrlichen Factor bildet, steht ausser Frage. Insbesondere erscheint die Anwerbung von Kunden durch die sich täglich mehrenden und wirksamer gestaltenden Mittel der Verlautbarung, vor allem durch

die tausendzüngige Presse als ein, an und für sich durchaus legitimes Hilfsmittel gewerblicher Thätigkeit, dessen hinwiederum auch ein ansehnlicher Theil des Publicums bei der Befriedigung seiner Bedürfnisse kaum zu entrathen vermöchte. Umso minder zulässig ist jedoch die Reklame dann, wenn sie sich an dem, zu ihrem Zweck nothwendigen Lobe und an der, zu einem allgemeinen Gebrauch gewordenen Übertreibung des Lobes nicht genügen lässt, sondern um den Anschein eines besonders günstigen Angebotes hervorzurufen nicht verschmäht, sich an die Öffentlichkeit mit unrichtigen, ganz concreten Angaben zu wenden, zumal sich diese, der Wahrheit unmittelbar zuwiderlaufenden Behauptungen, auf die massgebenden Momente des betreffenden Geschäftes beziehen.

Als solche Momente hätten in erster Linie Beschaffenheit und Erzeugungsart der empfohlenen Ware zu gelten. Es dürfte nicht Baumwolle als Leinen, Halbseide als Seide, Honigsurrogat als Honig, Eisen als Stahl, Maschinenproduct als Handarbeit, fremder als »eigenes Erzeugnis« angeboten werden.

Art des Bezuges der Ware und Anlass ihres Verkaufes erscheinen oft als nicht minder wesentliche Verhältnisse; es dürfte nicht gegen die Wahrheit angepriesen werden der Bezug von Waren direct aus der Fabrik, aus einer Verlassenschaft, einer Concursmasse, der Verkauf infolge der Abreise einer Künstlerin, der Räumung des Warenlagers, eines gänzlichen Ausverkaufes. Auch über die Art der Preisberechnung hätte sich die Reclame unrichtiger Angaben zu enthalten, wie zum Beispiel der Clauseln: »um den Einkaufspreis«, »unter dem Schätzwert« oder der Ankündigung billigerer Preise in den Schaufenstern, als beim Kaufe thatsächlich verlangt werden.

Anschliessend an die eben gekennzeichneten Ausschreitungen der Reklame käme noch eine besondere Form derselben zu behandeln. Die Herabsetzung der Waren, der gewerblichen Leistungen, des Erwerbsgeschäftes eines Anderen oder der Person dieses Anderen durch unwahre Behauptungen, um dadurch dessen Geschäftsbetrieb oder Credit

zu schädigen und die Werthschätzung der eigenen Leistungen und Producte in den Augen des Publikums zu erhöhen.

Von mehreren Seiten ist auch listiges Abspensstigmachen und Anwerben von Arbeitern als ein Mißbrauch des Wettbewerbes bezeichnet worden und wird für den Schutz von Betriebs- und Geschäftsgeheimnissen wirksame Vorsorge zu treffen sein; allerdings müsste hiebei im Auge behalten werden, dass nicht durch diese oder jene Regelung Handlungsgehilfen, Lehrlinge, Gesellen oder sonstige Arbeiter in ihrem Fortkommen unberechtigterweise behindert werden, oder die Anwerbung von Arbeitskräften erschwert wird. Bei der Sicherung des Betriebsgeheimnisses würde überdies auch vorgekehrt werden müssen, dass dasselbe nicht auf Kosten des auf dem Grundsatz der Publicität neu geregelten Patentschutzes ausgenützt werde.

Was die Unterdrückung der im Vorstehenden nur sehr allgemein gekennzeichneten Arten unlauteren Wettbewerbes betrifft, so ist beabsichtigt, die Mittel der Abwehr zunächst in die Hände des Mitbewerbers selbst zu legen. Den Mitbewerbern im weitesten Sinne und natürlich jeder Vereinigung solcher Mitbewerber soll das Recht zustehen, beim ordentlichen Richter die Unterlassung der unlauteren Handlung — also Beseitigung des Übels — zu verlangen. War die Handlung wissentlich oder mit auffallender Sorglosigkeit vorgenommen, so soll sich das Klagerecht auch auf den Ersatz des Schadens gemäss den allgemeinen Grundsätzen — also auf Beseitigung auch der Folgen des Übels — erstrecken. Und nur dort, wo eine aus Arglist oder in böser Absicht unternommenen Handlung, sonach ein Bruch der allgemeinen Rechtsordnung vorliegt, soll strafrechtliche Verfolgung eintreten können.

Wo ein solches öffentliches Interesse nicht verletzt wird, da soll es genügen, den mit Schaden Bedrohten oder Geschädigten in die Lage zu versetzen, dass er sich auf dem Wege des bürgerlichen Rechtes Ruhe und Genugthuung hole.

Dieser Weg, den in Oesterreich eben erst die neue Ordnung des Civilprocesses gangbar gemacht hat,

indem sie die richterliche Thätigkeit von den Beweisregeln entbunden und überdies die Quantitätsbestimmung des zu ersetzenden Schadens und Interesses dem richterlichen Ermessen im Sinne freier Beweiswürdigung vorbehalten hat, bietet jedenfalls die sicherste Gewähr dafür, dass das Klagerrecht nur von Solchen geübt werde, die daran ein erhebliches wirtschaftliches Interesse haben und sich ihres guten Rechtes bewusst sind, nicht aber in Chicanen und Denunciationsarten ausarten.

In denjenigen Fällen übrigens, wo eine strafrechtliche Remedur einzutreten haben wird, dürfte die öffentliche Bekanntmachung des Urtheils auf Kosten des Schuldigen als Correctiv oft den Vorzug vor selbst strenger Geld- und Freiheitsstrafe verdienen.

Billigerweise wird hingegen auch auf Antrag eines freigesprochenen Angeschuldigten die öffentliche Bekanntmachung des Freispruches anzuordnen sein.

Die Handelskammer wird eingeladen, sich zu den vorstehenden Bemerkungen eingehend und rückhaltlos zu äussern.

Da es sich bei der beabsichtigten Gesetzgebung hauptsächlich, wenn auch gewiss nicht ausschliesslich, um eine Massnahme zum Schutze des gewerblichen Mittelstandes handelt, so wird der Handels-Kammer nahe gelegt, jedenfalls auch berufene Vertreter des Letzteren im Gegenstande besonders zu hören.

Wenn übrigens von der Handels-Kammer empfohlen werden sollte, noch andere, als die hier angedeuteten Thatbestände in einem Gesetze gegen unlauteren Wettbewerb zu erfassen, so wollen dieselben mit Genauigkeit gekennzeichnet und nach der Häufigkeit und Gefährlichkeit ihres Vorkommens gewürdigt werden. Bei der Auswahl der gemeinten Thatbestände wäre stets daran festzuhalten, dass nicht angestrebt werden kann, berechnete Arten der Concurrrenz, die minder rührigen Berufsgenossen un bequem sein mögen, zu verfolgen, sondern dass das Ziel dahin geht, solche Wettbewerbs-handlungen zu treffen, die sich als Verletzungen von Treu und Glauben, als Äusserungen skrupelloser Gewinnsucht darstellen.

Die Äusserungen der Handels- und Gewerbe Kammern werden bis längstens Mitte November d. J. zuverlässig gewärtigt und erwarte ich durch Mittheilung der vielfältigen einschlägigen Erfahrungen der beteiligten Kreise eine Ergänzung des reichen, die Gesetzgebung des Auslandes betreffenden Materiales, von welch' letzterer insbesondere diejenige Frankreichs und des deutschen Reiches wird in Betracht gezogen werden müssen; in Frankreich hat bekanntlich die fast hundertjährige Anwendung einer einzigen Gesetzestelle zu einer vielbenedicteten Judicatur über illoyale Concurrenz geführt, während sich auf Grund einer gleichbedeutenden Bestimmung unseres bürgerlichen Rechtes eine analoge Praxis nicht entwickelt hat. Die Ergebnisse aber des in Deutschland im Jahre 1896 versuchten, weit ausgreifenden Specialgesetzes dürften — nach verlässlichen Zeugnissen — günstig genug sein, um dasselbe als in vieler Hinsicht berücksichtigungswerth erscheinen zu lassen und wird der im Einvernehmen mit den mitbetheiligten Ministerien auszuarbeitende Gesetzentwurf der Handels-Kammer seinerzeit noch zur Begutachtung zugehen.

Der k. k. Handels-Minister:

*Di Pauli.*

Izba po krótkiej dyskusyi uchwaliła sprawę odesłać do komisji połączonych sekcji, oraz zaprosić do współudziału w tych pracach Prof. Dra Zolla Fryderyka młod.

## VI.

### **25. Projekt rozporządzenia dotyczący nowej klasyfikacji przemysłów rękodzielniczych.**

C. k. namiestnictwo we Lwowie zakomunikowało Izbie reskrypt ministerstwa handlu z dnia 28/7 1899 r., L. 34964 następującej treści:

Unter Bezugnahme auf den hierortigen Erlass vom 2. März 1894, Zl. 11121, mit welchem die Kammer eingeladen wurde, sich nach Einvernehmung der Gewerbege-

nossenschaften, der Vereine von Gewerbsunternehmern und Arbeitern über die beabsichtigte Einreihung mehrerer Gewerbe in das Verzeichniss der handwerksmässigen Gewerbe gut-ächtlich zu äussern, wird der Handels- und Gewerbe-Kammer angeschlossen der auf Grundlage der abgegebenen Gutachten ausgearbeitete Entwurf einer diessbezüglichen Verordnung mit folgenden Bemerkungen zugemittelt:

Der vorliegende Entwurf unterscheidet sich von dem bisher geltenden Verzeichnisse vor Allem dadurch, dass die einzelnen handwerksmässigen Gewerbe nicht in der alphabetischen Ordnung, sondern systematisch aneinander gereicht wurden, wobei als Grundlage für die Reihenfolge derselben das im Jahre 1896 herausgegebene systematische Verzeichniss der Gewerbe für statistische Zwecke der Handels- und Gewerbe-Kammern in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern gedient hat.

Die systematische Anordnung bietet vor der alphabetischen Reihenfolge den Vorzug der besseren Übersichtlichkeit hinsichtlich der zu grösseren Gruppen gehörigen verwandten Gewerbe.

Ferner ergibt sich als eine Neuerung die Vorschrift des §. 2. des Entwurfes, wonach bezüglich der unter einem Punkte zusammengefassten mehreren Gewerbe, der für eines dieser Gewerbe erbrachte Befähigungsnachweis, auch zum Antritte eines anderen dieser Gewerbe ausreicht.

Das Gewerbe der Erzeugung landwirtschaftlicher Maschinen, bezüglich dessen die Kammer mit dem Eingangs citirten hierortigen Erlasse um Abgabe ihres Gutachtens angegangen wurde, blieb bei der Verfassung des beiliegenden Entwurfes vorläufig ausser Betracht, weil die Frage nach dessen Einreihung unter die handwerksmässigen Gewerbe im engen Zusammenhange mit der Frage der Einreihung des Maschinenbauergewerbes behandelt werden muss und hinsichtlich dieses Gewerbes die mit dem hierortigen Erlasse vom 2. März 1898, Zl. 38.306 eingeleiteten Verhandlungen noch nicht zum Abschlusse gelangt sind.

Die Handels- und Gewerbekammer wird nun mehr eingeladen über den beiliegenden Entwurf ein zusammenfassendes

Gutachten zu erstatten, wobei insbesondere der Frage der Zusammenfassung mehrerer Gewerbe in einem Punkte ein besonderes Augenmerk zuzuwenden sein wird.

Die betreffende Äusserung wolle mit möglichster Beschleunigung im Wege der politischen Landesbehörde erstattet werden.

Der k. k. Handels-Minister.

In Vertretung:

*Wittek* m. p.

Sam projekt rozporządzenia, zawierający schemat podziału rzemiosł na wolne i rękodzielnicze, opiewa jak następuje:

Entwurf einer Verordnung des Handelsministeriums im Einvernehmen mit dem Ministerium des Innern, womit in Ergänzung und theilweiser Abänderung der Ministerial-Verordnungen vom 17. September 1883, R. G. Bl. Nr. 148, vom 30. Juni 1884, R. G. Bl. Nr. 110 und vom 10. November 1886, R. G. Bl. Nr. 159, die Bezeichnung der handwerksmässigen Gewerbe erfolgt.

§. 1. In Ergänzung und theilweiser Abänderung der Ministerial-Verordnung vom 17. September 1883, R. G. Bl. Nr. 148, vom 30. Juni 1884, R. G. Bl. Nr. 110 und vom 10. November 1886, R. G. Bl. Nr. 159, betreffend die Bezeichnung der handwerksmässigen Gewerbe, werden auf Grund des §. 1. Abs. 2. des Gesetzes vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, die nachfolgenden Gewerbe mit den im §. 1. Abs. 3. dieses Gesetzes enthaltenen Beschränkungen als handwerksmässige bezeichnet u. zw. die Gewerbe der:

1. Töpfer (Hafner);
2. Graveure (Stein- und Glasgraveure, Ciseleure, Emailleure, Gillocheure, Notenstecher, Formenstecher, Metallographen und Matallausschneider);
3. Feinzeugschmiede, Sporer, Messerschmiede, Metall- und Stahlschleifer, Feilhauer, Laubsägenmacher, Nadler und Webekammacher;
4. Sensenschmiede;
5. Roh- (Grob-) Schmiede, Wagenschmiede, Hacken- und Pfannenschmiede, Nagelschmiede;

6. Schlosser;
7. Siebmacher und Gitterstricker;
8. Spängler;
9. Kupferschmiede;
10. Gürtler und Broncewaarenerzeuger;
11. Metall- und Zinngiesser;
12. Gold-, Silber- und Juwelenarbeiter;
13. Gold-, Silber- und Metallschläger;
14. Plattirer;
15. Wagner;
16. Fein- oder Präcisionsmechaniker, Erzeuger chirurgisch-medizinischer Instrumente und Apparate, Optiker;
17. Metall-Uhrgehäuseverfertiger;
18. Uhrmacher;
19. Erzeuger musikalischer Instrumente (Clavier, Orgel, Harmonium u. dgl., Flöte, Clarinette, Fagot, Oboë, Violine, Violon, Violoncello, Guitarre, Zither u. dgl.).
20. Maultrommelmacher;
21. Binder;
22. Tischler;
23. Vergolder;
24. Korbflechter;
25. Kamm- und Fächermacher, Beinschneider;
26. Drechsler;
27. Lohgerber;
28. Weissgerber;
29. Taschen, Riemer, Peitschenmacher, Kappenschirmschneider, Sattler, Wagensattler, Pferdegeschirmmacher;
30. Bürstenbinder;
31. Seiler;
32. Posamentirer, Schnür- und Börtelmacher, Knopf- und Crepinmacher, Gold- und Silber-Drahtzieher, Gold- und Silberplättner und Spinner, Silber- und Perlensticker;
33. Färber;
34. Tapezierer, Erzeuger von gesteppten Decken und Kissen und von Matratzen;
35. Kleidermacher;
36. Schuhmacher;

37. Handschuh- und Bandagenmacher;
38. Sonnen- und Regenschirmmacher;
39. Kürschner, Kappenmacher, Rauhwaarenfärber;
40. Hutmacher;
41. Erzeuger von Damenputzwaren (Modisten, Modistinnen),  
dann von Kunstblumen und Schmuckfedern;
42. Friseure, Raseure, Perückenmacher;
43. Buchbinder, Futteralmacher, Ledergalanterie- und Car-  
tonnagen-Arbeiter;
44. Bäcker;
45. Zucker-, Kuchen-, Mandoletti-Bäcker, Canditenerzeuger;
46. Lebzelter, Wachszieher;
47. Fleischhauer, Kleinviehstecher;
48. Fleischselcher;
49. Seifensieder;
50. Ziegel- und Schieferdecker;
51. Glaser;
52. Anstreicher und Lackirer, Schilder- und Schriftenmaler,
53. Zimmermaler.

§. 2. Sofern im §. 1. dieser Verordnung unter einem Punkte mehrere Gewerbe zusammengefasst sind, ist der für eines dieser Gewerbe erbrachte Befähigungsnachweis, auch zum Antritte eines anderen dieser Gewerbe als ausreichend anzusehen.

§. 3. Diese Verordnung tritt mit dem Tage ihrer Kundmachung in Wirksamkeit.

Porównując projekt ten z stanem istniejącym obecnie, dochodzi się do wniosku, iż liczba przemysłów, którym ma być odebrany charakter wolności, a które mają być poddane pod ostrzejsze przepisy regulujące przemysł rękodzielniczy, jest nader drobna, a przemysły, o które chodzi, kwalifikują się raczej na wszystko inne, niż na rękodzieła.

Są to następujące zawody:

1. Wykuwanie kos.
2. Wyrób kopert z metalu na zegarki.
3. Wyrób drumli (Maultrommelmacher).
4. Farbiarstwo.

5. Modysterya dla kobiet, wyrób kwiatów sztucznych i piór fryzowanych, oraz
6. Mydlarstwo.

Izba handlowa i przemysłowa mając o tym projekcie wydać opinię, przesłuchała cały szereg miejscowych interesentów i doszła do następujących wniosków:

Rękodzieła, o których charakterze ma się obecnie decydować, należy ze stanowiska Izby podzielić wedle swej natury na 3 grupy, z których każda odrębnie musi być traktowana.

A) Do pierwszej należą przemysły, których się w obrębie Izby krakowskiej zupełnie nie wykonuje. Są to: wykuwanie kos, wyrób kopert na zegarki oraz wyrób drumli.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie nie posiadając żadnego własnego empirycznego materiału co do technologicznego i kupieckiego rozwoju tych przemysłów, których się w Galicyi zachodniej nie spotyka, musi się od wydania opinii wstrzymać, aby nie wpaść w ogólniki i frazesy, zaczerpnięte z literatury o tym przedmiocie, noszącej zresztą głównie charakter partyjno-polemiczny. Wyrób drumli jest zresztą w całej Austrii przedmiotem przemysłu domowego i jako taki nie podlega ustawie przemysłowej.

B) Drugą grupę stanowi modysterya damska, wyrób kwiatów sztucznych i piór fryzowanych.

Grupa ta traktowana przez c. k. ministerstwo handlu jako całość, bynajmniej atoli nie jest jednolitą.

Modysterya damska nosi na sobie u nas charakter handlu stroikami, które podlegają nieznacznej tylko i niewymagającej żadnej rękodzielniczej wprawy adaptacyi, albo też jest przemysłem wykonywanym przez kobiety, które się z braku czego innego, chwyciły tej godziwej pracy celem uzyskania środków do życia.

Przemysł ten pospolicie przez kobiety wykonywany, nosi na sobie charakter określony ustępem ostatnim §. 14. ust. przem., i zdaniem Izby powinien być uwolnionym od dowodu uzdolnienia.

Wyrób piór fryzowanych, postawiony przez projekt ministerstwa na równi z modysteryą, nosi wedle dochodzeń

przeprowadzonych przez Izbę, charakter całkiem odrębny i przedstawia się jako przemysł handlowy. Przy wyrobie piór fantazyjnych jest rzeczą główną zakupno surowych nie apretowanych piór, które się sprzedaje na aukcyach w Londynie i w Belgii. Ten akt zakupna surowego materiału wymaga niezwyklej znajomości rzeczy i od znawstwa osoby zakupującej zależy też całe powodzenie jej interesu. Pióra surowe zestawia się po kilka razem zapomocą kilku prostych rękoczynów bez użycia jakichkolwiek maszyn lub narzędzi w takie ułożenie, jak go chwilowa moda wymaga, a następnie oddaje do specjalnych zakładów farbiarskich celem zabarwienia.

Skoro pióra wróca od farbiarza, poddaje się je dalej również pojedynczemu rękoczynowi ufryzowania, poczem pióra są gotowe do sprzedaży w handlu. Największą wagę w całym tym przemyśle ma umiejętny zakupno piór surowych, co się przedstawia jako czynność handlowa, a następnie farbowanie piór, czego atoli żaden przemysłowiec wyrabiający pióra fantazyjne (Federnschmücker) sam nie robi, chociażby już z tego powodu, że farbowanie piór należy do najbardziej skomplikowanych i najtrudniejszej gałęzi farbiarstwa, którą się trudnią jako specjalnością nieliczne tylko fabryki. — Praca przy zestawianiu i fryzowaniu piór jest nader pojedynczą i można się jej wyuczyć za kilka godzin. Tu zaś odgrywa główną rolę lekkość ręki, wyrobiony smak w doborze kolorów i odczucie potrzeb mody, a więc właściwości, które nie noszą na sobie cechy rękodzielniczej i której też przez warsztatową pracę w charakterze terminatora i czeladnika, co stanowi treść przemysłów rękodzielniczych, nabyć nie można. Przemysł wyrobu piór fantazyjnych nie nadaje się więc swoją naturą do zaliczania go w szereg przemysłów rękodzielniczych.

C) Odnosnie do przemysłów farbiarskiego i mydlarskiego zapytała Izba o opinię strony interesowane, a mianowicie znaczniejszych krakowskich farbiarzy i mydlarzy, którzy zgodnie z obecnym stanem rozwoju w tych przemysłach stwierdzili, iż tak mydlarstwo jak i farbiarstwo noszą na sobie obecnie charakter przemysłów chemicznych, których skuteczne i pożyteczne wykonywanie zależy od znajomości chemicznej technologii i pewnych chemicznych urządzeń,

a nie od rękodzielniczo warsztatowej wprawy personalu, który zresztą rekrutuje się tak jak w ogólności w przemysłach chemicznych, z pośród ukwalifikowanych robotników.

Wyrób mydeł polega obecnie wyłącznie tylko na znajomości chemiczno-technologicznej natury całego szeregu mineralnych i roślinnych tłuszczów, których się ciągle nowe gatunki w handlu pojawiają, oraz na dokładnej znajomości owych chemicznych reakcyi, które towarzyszą ich zmydłaniu. Oprócz tego przy wyrobie mydeł toaletowych odgrywa wielką rolę znajomość technologii związków aromatycznych, zwłaszcza, iż na tem polu bezustannie mnożą się wynalazki, dążące do wprowadzenia w drodze chemicznej syntezy uzyskanych olejków eterycznych i woni, w miejsce naturalnych. Wyrób mydła i powodzenie takiego przedsiębiorstwa zależy od jakości maszynowego urządzenia, oraz od zdolności poznania natury i oddziaływania na siebie owych składników chemicznych, które się zmydla. Do tego zaś potrzebnem jest wykształcenie chemiczno-technologiczne a nie rękodzielnicza praktyka warsztatowa. W mydlarstwie bowiem nie ręczna wprawa ale wiedza i inteligencya kierownika stanowi podstawę całego przemysłu.

Wszystko to, co się powiedziało o mydlarstwie w wyższej jeszcze mierze zastosować się da do farbiarstwa, które nosi obecnie całkiem wybitny charakter chemicznej wiedzy, zastosowanej do przemysłu. Ruch na polu chemii farbnikowej jest ogromny, a fabryki chemiczne zwłaszcza niemieckie, zatrudniające całe szeregi naukowo-wykształconych i wysoko płatnych chemików, zasypują formalnie świat najróżniejszymi preparatami do barwienia i bajcowania tkanin. Wystarczy tutaj wskazać tylko na rewolucyę, jaką w farbiarstwie ciągle jeszcze wywołuje wprowadzenie farb anilinowych i rozwój w ich fabrykacyi i zastosowaniu. Farbiarz musi posiadać gruntowną wiedzę, jeżeli się ma zorientować w tej powodzi nowych wynalazków i jeżeli musi polegać na swoim własnym sądzie, aby z tych wszystkich nowości wybrać rzeczy dla swego przedsiębiorstwa użyteczne. Jeżeli przedsiębiorca farbiarski nie chce być przez konkurencyę zgniecionym, musi iść z postępem przemysłu i stosować u siebie to, co prze-

mysł chemiczny tworzy. Wybór jego zawsze atoli będzie szukaniem po omacku, jeżeli w pracy tej nie będzie mu przyświecało gruntowne chemiczno-technologiczne wykształcenie. Ten charakter farbiarstwa jako przemysłu chemicznego zgoła zaś go nie kwalifikuje do uznania za przemysł rękodzielniczy, który w wykształceniu mechanicznych zdolności pracownika i w praktyczno-warsztatowym wyszkoleniu ręki, widzi swą główną rację bytu.

Z dochodzeniami Izby znajduje się w zupełnej zgodności opinia Dra Gustawa Steingraberera, prof. technol. chemii w c. k. szkole przemysłowej wyższej w Krakowie, który w tej sprawie był przez Izbę o zdanie pytany.

Tekst opinii prof. Steingraberera jest następujący:

»Żądanie, aby przemysł farbiarski i mydlarski uznać za rękodzielnicze, da się jedynie wytłumaczyć dzisiejszą tendencją walki małego przemysłu przeciw wielkiemu. We walce tej nieuwzględnia przemysł mały, opierający się na dawnej tradycji, że warunki dzisiejsze są zupełnie zmienione, i że się właśnie w kwestyach przemysłu nie można opierać na tradycji. Ta tradycja ma zapewnić zagrożonemu rzekomo małemu przemysłowi dalszą egzystencję. Dlatego też spotyka się właśnie w tych kołach z niechęcią, skierowaną przeciw szkolnictwu fachowemu i połączonemu z temże prawem samodzielnego wykonywania pewnych gałęzi przemysłu przez ukończonych uczniów. Zapomina się chętnie o wykształceniu fachowem, które to szkolnictwo przyszłym przemysłowcom nadaje, zapomina się o podniesieniu całego stanu wskutek tego wykształcenia — a ma się na oku jedynie niewygodną chwilową konkurencję, którą trzeba złamać przez zastosowanie dawnych tradycyjnych metod cechowych.

Że szkoła przemysłu nie stworzy, to jest — z małemi wyjątkami — rzeczą pewną. Ale nie mniej pewnem jest, że tylko ściśle, fachowe wykształcenie, oparte na szerokiej nauce jest w stanie przemysł, (każdą jego gałąź), aż do pewnej granicy rozwinięty, dalej poprowadzić i umożliwić mu byt w ciężkiej konkurencyi.

Każdy prawie przemysł rozwinął się z rękodzielnictwa, a granice pojęć — »rękodzielnictwa« i »fabrycznego prze-

mysłu» są tak zatarte, że ścisłej różnicy tych dwóch pojęć dać nie można. Przy należytem prowadzeniu przemysłu rękodzielniczego i przy sprzyjających okolicznościach wyrobić się zeń może przemysł fabryczny. A to należyte prowadzenie wymaga ścisłego wykształcenia naukowego, którego tak zwany praktyczny sposób kształcenia (że się tak wyrażę »cechowy«) dzisiaj już nigdy dać nie może. Dokładne rozpoznanie najrozmaitszych materiałów surowych, często coraz to nowych — dokładne rozpoznanie zmieniających się metod produkcji i zastosowanie tychże; zastosowanie coraz to nowych środków pomocniczych — wszystko to wymaga fachowego i bardzo ścisłego wykształcenia, które wyłącznie dobra szkoła dać jest w stanie.

Może jedyny wyjątek stanowią niektóre gałęzie rękodzielniczego przemysłu noszące na sobie znamię indywidualności — gałęzie, które co do kształtów utartych, lub co do jakości, tożsamo utartej, nie podlegają zmianom — i owe gałęzie przemysłu, które wprost z wymaganiami jednostek kupujących liczyć się muszą.

W obu wypadkach wyćwiczenie się praktyczne może zastąpić ogólne przemysłowe wykształcenie, ale musi być zawsze poparte nauką staranną pomocniczą (choćaby tylko rysunków lub modelowania).

Obydwa przemysły, o które się tutaj właśnie rozchodzi, są wybitnie chemiczne i nie mają tego znamienia. Obydwa te przemysły podlegają ciągle zmianom i udoskonaleniom, a korzystne ich prowadzenie zależy od możliwości wytrzymania konkurencyi na targu światowym, co do jakości produktu i taniości produkcji. W tych to właśnie przemysłach wspomniana powyżej dokładna znajomość materiałów surowych, ich wartości i możliwej ich kombinacji, jakoteż ocena preparatów nowych, prawie co dzień się pojawiających, odgrywa ogromną rolę. Sposoby roboty, środki pomocnicze, urządzenia pracowni, mające na celu udoskonalenie, ułatwienie i obniżenie cen, ciągle się zmieniają i ulepszają. Trzeba się szybko zorientować, trzeba się nauczyć krytyki trafnej, by dobre od złego łatwo odróżnić i nie popaść w drogie eksperymenta,

a z drugiej strony, by nie pozostać w tyle z powodu obawy przed nowością. A do tego wszystkiego potrzeba pozytywnej znajomości chemii-technologii teoretycznej i praktyki laboratoryjnej, jaką jedynie dać może nauka teoretyczna bardzo obszerna i ścisła. Dziś przedstawiają obydwie te fabrykacje ważne części wielkiego i poważnego przemysłu chemicznego i wymagają wielkiego nakładu i wielkiej znajomości teorii. Bez niej o korzystnym prowadzeniu tychże gałęzi przemysłu, dzisiaj nawet mowy być nie może. Nawet pomocnik nieodpowiednio wykształcony może dużo zepsuć — a cóż dopiero kierownik. Źle zrozumiana konjunktura handlowa materiałów, zła ocena produktów odpadkowych, lub ich nieuwzględnienie, mogą dotkliwie zaszkodzić fabrykacyi.

Zapewne, że gdzieś tam daleko od świata, zdala od wszelkiej konkurencji, można robić mydło i farbować tak samo, jak robili mydło i farbowali dziady i pradziady.

W naszych ciężkich warunkach przemysłowych europejskich należałoby raczej odmówić uzdolnienia do samodzielnego prowadzenia tychże gałęzi przemysłu owym aspirantom, którzy mogą się wykazać li-tylko »nauką w charakterze terminatora, wyzwoleniem na czeladnika i ukończeniem kilku lat praktyki w charakterze czeladnika« — aniżeli owym, którzy się wykształcili w odnośnych szkołach fachowych, a nie byli ani terminatorami ani czeladnikami«.

Dochodzenia przeprowadzone przez Izbę wykazały więc z jednej strony, iż przemysły wyż wyliczone na podstawie swej natury nie kwalifikują się do uznania za rękodzielnicze z ustawowem tego słowa zrozumieniem. Z drugiej zaś dotychczasowe doświadczenia, poczynione z dowodem uzdolnienia w przemysłach rękodzielniczych od czasu wprowadzenia noweli przemysłowej przekonały Izbę, że samo żądanie dowodu uzdolnienia, tudzież określenie charakteru pewnego rzemiosła, jako rękodzieła, nie daje zgoła żadnej gwarancyi lepszego technicznego, zawodowego i kupieckiego wykształcenia, w czem zdaniem Izby leży przyszłość rękodzieł. Podnieść poziom zawodowego wykształcenia w rękodzielach, może jedynie tylko tęga nauka zawodowa, bez której dowód uzdolnienia

uzyskany przez praktykę w charakterze terminatora, jest najczęściej tylko czczym słowem.

Izba powyższe sprawozdanie komisji przyjęła do wiadomości i poleciła sekretaryatowi wypracowanie zgodnego z tymi wywodami memoriału do c. k. Namiestnictwa.

## VII.

### **Krajowa szkoła dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu.**

26. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała od komisji krajowej dla spraw przemysłowych następujące pismo, mające za przedmiot założenie szkoły dla przemysłu ceramicznego z siedzibą w Podgórzu.

Pismo to opiewa jak następuje:

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych, mając na uwadze wzrastający w kraju przemysł ceramiczny, a w szczególności większe fabryki i piece, przeznaczone dla wyrobu cegieł, wszelkiego rodzaju dachówek, rurek drenowych, kaffi, większe wapienniki, oraz fabryki cementu i wyrobów cementowych — uważa za wskazane, ażeby celem lepszego przygotowania fachowych pracowników, przyjść im w pomoc uzupełnianiem ich wiedzy na urządzonych odpowiednio kursach zawodowych.

Wymienione tu gałęzie przemysłu doszły do wielkiego rozkwitu poza granicami kraju, nietylko pod względem fabrycznej organizacyi wyrobu lecz i jakości fabrycznego produktu. Wpłynął na to nietylko znaczny postęp w technologii ceramicznej, lecz także współdziałanie lepiej kształconych pomocników w pracy fabrycznej, werkmistrzów, palaczy, nadzorców, dla których specjalne kursa i szkoły celem lepszego ich wykształcenia są urządzone. Okoliczność ta, jako warunek lepszego rozwoju tej gałęzi przemysłu, powinna być i u nas wziętą pod rozwagę, a przedewszystkiem nie powinna być obojętną dla właścicieli odnośnych fabryk, którzy na brak inteligentnych robotników w kraju nie jednokrotnie się skarżą i zmuszeni są zagranicznymi robotnikami się zasiląć. Gdy zaś w kraju naszym okolica Krakowa i Podgórze największej fabryk

tej kategorii posiada, uważałyby Komisya za wskazane, ażeby przedewszystkiem w Krakowie lub Podgórzu w porozumieniu z rzeczonymi fabrykami, przystąpić do urządzenia fachowej szkoły, któraby pracownikom tych zawodów dawała sposobność dalszego teoretyczno-fachowego uzupełnienia swych wiadomości.

Zasady organizacyi zakładu, który komisya za pożądaną uważa, są następujące:

1. Szkoła byłaby dostępną tylko starszej młodzieży, wymagałaby przeto co najmniej ukończonego 16-go roku życia, ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej i dawałaby pierwszeństwo robotnikom, zatrudnionym już praktycznie w ceglarstwie, wapiennictwie i pokrewnych działach przemysłu ceramicznego.

2. Plan nauki rozdzielony na dwa lata, obejmować ma:

- a) dwa sześciomiesięczne kursa, jeden ogólny, drugi specjalny, w czasie od 1 września do 31 marca, na których w 40 godzinach tygodniowo udzielaną będzie nauka teoretyczna, posiłkowana rysunkami, modelowaniem i ćwiczeniami laboratoryjnymi;
- b) dwa sześciomiesięczne kursa pracy zawodowej w odnośnych fabrykach, w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia, której uczniowie oddają się pod kierunkiem zarządu fabrycznego, wedle planu, ułożonego w porozumieniu z kierownikiem szkoły i pod jego nadzorem.

3. Na każdym kursie może być najwyżej 12 uczniów.

Nauka na drugim kursie ma być z szczegółowem uwzględnieniem specjalnego zawodu ucznia prowadzoną. Dla uczniów z kraju pochodzących jest bezpłatną.

Komisya byłaby skłonna dążyć do uzyskania potrzebnej pomocy funduszu krajowego i skarbu państwa, ażeby szkołę tego rodzaju, to jest »szkołę dla przemysłu cegielnianego i wapiennego« utworzyć w Podgórzu, pod warunkiem wszakże, iż nietylko gmina miasta Podgórza lecz i inne czynniki, bliżej tą sprawą interesowane, zechcą do utrzymania rzeczonej szkoły się przyczyniać.

Do czynników takich zalicza komisya w pierwszym rzędzie Świątyną Izbę, na której spoczywa zadanie podno-

szenia i poprawy przemysłu krajowego, a w szczególności przedsiębiorstw przemysłowych, istniejących w jej okręgu. Świetna Izba zechce przeto, o ile możliwości w jak najkrótszym czasie zawiadomić komisję, czy i jaką kwotą byłaby skłonna do utrzymania będącej w mowie szkoły corocznie się przyczyniać.

Nadto, uprasza komisja, aby świetna Izba raczyła odnieść się do tamtejszych właścicieli cegielń, wapienników, fabryk cementowych i w ogóle fabryk przemysłu ceramicznego z zapytaniem, jak się na zamiar Komisji zapatrują i jak oceniają możliwość współdziałania fabryk z projektowaną szkołą co do odbywania praktyki zawodowej w fabrykach przez uczniów tej szkoły.

We Lwowie dnia 13 lipca 1899 r.

Celem wyjaśnienia sprawy zwołała Izba ankietę, w której wzięli udział: Pp. Garbaczyński, burmistrz miasta Podgórze, p. Starkel, sekretarz krajowej komisji przemysłowej, p. Rolle, kierownik szkoły ceramicznej w Porębie, p. Prof. Steingraber, p. Ehrenpreis, współwłaściciel firmy Ehrenpreis & Liban, p. Weinberg, zarządca wapiennika miejskiego w Podgórzu i p. Wimmer wspólnik firmy Homolacs, Żeleński i Wimmer, fabryka dachówek w Niepołomicach.

Urządzenie tej ankiety dało możliwość poznania życzeń i zapatrywań kół bezpośrednio interesowanych, zwłaszcza w kierunku koniecznego dla szkoły związku z bezpośrednią produkcją fabryczną. Na podstawie obrad ankiety doszła komisja do przekonania, że projektowaną przez Wydział krajowy szkołę powitać należy jako bardzo upragniony nabytek dla podgórskiego przemysłu ceramicznego, cementowego i wapiennikowego, którymto gałęziom produkcji ciągle jeszcze zbywa na należycie ukwalifikowanych lepszych krajowych robotnikach, tak, iż się lepiej płatny personal niejednokrotnie sprowadza z zagranicy. Szczupłe środki Izby nie pozwalają atoli udzielić owej szkole tak obfitego materialnego poparcia, na jaką ona ze wszech miar zasługuje.

Komisja stawia wniosek, ażeby krajowej szkole ceramicznej w Podgórzu udzielić na rok 1900 zasiłku w kwocie 300 złr. przeznaczonego na 3 stypendya po 100 złr., co do

którychto stypendyów rozdawnictwo przysłużyć będzie krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej w porozumieniu z dyrekcją szkoły. W myśl obowiązujących przepisów zastrzega sobie atoli Izba prawo wysyłania do Wydziału szkolnego delegata tak długo, jak długo szkoła przez Izbę subwencyonowaną będzie.

Po krótkiej przemowie p. Ehrenpreisa, który imieniem przemysłowców podgórskich popiera myśl założenia i subwencyonowania szkoły, oraz oświadcza, że się więksi producenci z pewnością nie cofną i przed materyalnymi odpisami na jej cele, uchwała Izba jednogłośnie wedle wniosków komisyi.

## VIII.

### **Sprawa 14-dniowego terminu wypowiedzenia dla robotników przemysłowych.**

27. Izba otrzymała w sprawie zmiany obecnie obowiązujących przepisów o terminie wypowiedzenia dla robotników przemysłowych od c. k. ministerstwa handlu pismo następującej treści:

»Von Seite des niederösterreichischen Gewerbevereines ist beim Handelsministerium folgende Änderung des §. 77 der geltenden Gewerbe-Ordnung in Anregung gebracht worden: »Wenn über die Kündigungsfrist nichts anderes vereinbart wurde, so wird vorausgesetzt, dass das Arbeitsverhältnis vom Gewerbeinhaber und vom Arbeiter jederzeit sofort gelöst werden kann«.

Für diesen gänzlichen Wegfall der dispositiven Kündigungsfrist in der Gewerbe-Ordnung wird geltend gemacht, dass der in der modernen Entwicklung des Arbeitsverhältnisses begründeten Tendenz der Mobilisierung des Arbeitsvertrages im Gesetzgebungswege Rechnung getragen werden solle. Da die Festsetzung der Lösbarkeit des Arbeitsvertrages ohne vorhergegangene Kündigung in der Praxis, namentlich in der Fabriksindustrie thatsächlich mehr und mehr an Boden gewinnt, wird die Kammer ersucht, sich über die etwaige Abänderung der bestehenden gesetzlichen Vorschriften hinsichtlich der Kündigungsmodalitäten des gewerblichen Arbeitsverhält-

nisses nach Einvernehmung der beteiligten Kreise, auf Grund der im Kammerbezirke bestehenden thatsächlichen Verhältnisse und gemachten Erfahrungen gutächtlich zu äussern.

Hiebei wird jedoch die Aufmerksamkeit der Kammer auf jene Bedenken gelenkt, welche gegen die Eliminierung der dispositiven Kündigungsfrist aus dem Gesetze geltend gemacht werden. Es wird einerseits zu erwägen sein, dass hiedurch die auch im öffentlichen Interesse wünschenswerthe Stabilität jedes Gewerbsbetriebes, die Sicherheit der Lieferungen und hiemit die Leistungsfähigkeit der Industrie in Frage gestellt wird, indem die nicht auf bestimmte Zeit oder auf Accord aufgenommenen Arbeiter jeden Augenblick durch Massenaustritt den Betrieb gefährden können andererseits, dass der wirtschaftlich schwächere Vertragstheil, der Arbeiter, ohne darauf vorbereitet zu sein, von der Stunde an, brotlos werden kann.

Dauernde Arbeitsverhältnisse sind heute noch ebenso wünschenswerth als sie es je waren. Eine entsprechende sittliche Wechselwirkung, ein tüchtiges Geschäftsleben ist nur da vorhanden, wo ein Stand fester Arbeiter existiert. Allerdings verbürgt eine längere Kündigungsfrist noch keineswegs länger dauernde Vertragsverhältnisse, diese entstehen dort, wo der sociale Friede besteht, wo man einen gerechten *modus vivendi*, mit dem man gegenseitig zufrieden ist, gefunden hat. Das schliesst aber nicht aus, dass bestimmte Fristen, welche den materiellen Verhältnissen des Geschäftslebens entsprechen, als normale Minimaldauer der Arbeitsverträge bezeichnet werden.

Es wird übrigens, da die Verhältnisse im Kleingewerbe und in der Fabriksindustrie in dieser Beziehung verschiedene sind und ein Wechsel der Arbeiter im Kleingewerbe bei der verhältnismässig grösseren Rolle, welche hier die Individualität des Arbeiters spielt, viel störender ist, als im Fabriksbetriebe, eventuell auch in Erwägung zu ziehen sein, ob nicht die subsidiäre 14-tägige Kündigungsfrist wenigstens für das Kleingewerbe beizubehalten wäre, wobei etwa als äusseres Kriterium das Vorhandensein einer Arbeitsordnung angenommen werden könnte.

Bei einer allfälligen Abänderung des §. 77 G. O. würde ferner das Handels-Ministerium an der in der Gesetzesvorlage zur Abänderung der Gewerbeordnung (1355 der Beilagen zu dem stenografischen Protokoll des Abgeordneten-Hauses, XI. Session 1895) beantragten Bestimmung festhalten, wonach die Kündigungsmodalitäten für beide Vertragstheile gleichermaßen Geltung haben sollen, und eine vereinbarte Kündigungsfrist für beide Theile gleich sein muss, widrigens die Vereinbarung als nichtig anzusehen ist.

Dementsprechend wäre der zweite Satz des §. 77, welcher von den Stück- und Accord-Arbeitern, im Gegensatz zu den oben behandelten Zeitlohnarbeitern, spricht, mit §. 1160 des allg. bürgerl. Gesetzbuches in Einklang zu bringen und somit derart zu fassen, dass Hilfsarbeiter, welche nach dem Stück entlohnt werden oder in Accord arbeiten, ohne gesetzlichen Grund weder die Arbeit aufgeben noch entlassen werden dürfen, bevor sie die übernommenen Arbeit ordnungsmässig beendet haben.

Gerade diese letztere Abänderung des §. 77 Gew. Odg. erscheint dem Handels-Ministerium im Interesse der rechtlichen Gleichstellung des Accord- und Stück-Arbeiters mit dem Arbeitgeber dringend geboten. Die diesfällige Parität im Arbeits-Vertragsverhältnisse ist übrigens bereits im cit. §. 1160 allg. bürgerl. Gesetzbuch begründet, wenn sie auch bisher in der Gewerbeordnung nicht Ausdruck gefunden hat.

Das über sämtliche, vorstehende Anregungen zu erstattende Gutachten, wolle, wenn möglich, binnen Monatsfrist im Wege der Statthalterei dem Handels-Ministerium vorgelegt werden«.

Für den k. k. Handels-Ministers:

*Weigelsperg.*

Ponieważ krótkość czasu stała na zawadzie zwołaniu ustnej ankiety z przedsiębiorców i robotników złożonej, była Izba zmuszoną zwrócić się do jednych i do drugich w drodze pisemnej i rozesała do wszystkich większych przedsiębiorców przem. i fabrykantów w kraju oraz do wszystkich związków i towarzystw robotniczych, jak niemniej do wszystkich stowarzyszeń przemysłowych pismo następującej treści:

»Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ma zaszczyt zapytać P. T. o jego opinię w następującej sprawie.

Ministerstwo handlu nosi się z myślą zmiany obecnie obowiązujących przepisów o terminie wypowiedzenia dla robotników przemysłowych (handlowych), któryto termin ustawa przemysłowa obecnie w §. 77 zakreśla na dni 14. Ministerstwo handlu prowadzi studia w tym kierunku, czy nie należałoby przepisu tego w zupełności uchylić i pozwolić tak pracodawcy jak i pracownikowi stosunek roboczy każdej chwili bez dalszego wypowiedzenia, oczywiście o ileby strony w tej mierze inaczej się nie ułożyły, rozwiązać. Wedle projektu ministeryalnego mógłby tak pracodawca jak i pracownik stosunek roboczy rozwiązać każdej chwili.

Różne względy rozmaitej natury przemawiają częścią przeciw projektowi rządowemu a częścią za nim. W pierwszej linii należy podnieść, że już obecnie wiele zakładów przemysłowych (handlowych), zwłaszcza większych, wprowadziło u siebie ze zgodą własnych robotników rozwiązywanie stosunku pracy bez wypowiedzenia, co gwarantuje tak robotnikom jak i pracodawcom możliwość swobodniejszego i niczem niekrepowanego roporządzenia siłą roboczą. Z drugiej strony nie można tak przemilczeć, że tak w interesie publicznym, jak też w interesie rozwoju przemysłu (handlu) leży, ażeby robotników z zakładem przemysłowym, w którym pracują, łączył pewien stalszy stosunek. Możliwość opuszczania pracy bez wypowiedzenia kwestyonuje w wielu przemysłach ciągłość produkcji, a z drugiej strony możebność natychmiastowego wypowiedzenia pracy robotnikowi, czyni jego los niepewnym i narazić go może każdej chwili na utratę zarobku i chleba.

Trwałego stosunku przemysłowego pomiędzy zakładem przemysłowym (handlowym) a robotnikiem, nie może atoli zagwarantować dłuższy termin wypowiedzenia, który wprawdzie szybką zmianę zajęć utrudnia, ale jej nie zapobiega. Należy w końcu podnieść, że stosunki w przemyśle fabrycznym i w przemyśle rękodzielniczym nie są równe, gdyż przemysł rękodzielniczy bardziej jest zależnym od indywidualnej zręczności robotnika niż przemysł fabryczny, który, używając pracy

ludzkiej głównie do dozoru i obsługi maszyn pod pewnym względem mniej zważa na indywidualność.

Jako kryterium pomiędzy wielkim a małym przemysłem należałoby uznać fakt, czy w danym zakładzie przemysłowym istnieje porządek robotniczy (Arbeitsordnung).

Odnosnie do robót akordowych uległby przepis tej zmiany, że stosunek roboty akordowej nie może być ani przez pracodawcę ani przez robotnika zerwanym przed należytem ukończeniem roboty.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie prosi uprzejmie P. T. o objawienie swego zdania w pisemny lub ustny sposób o powyż przedstawnym projekcie c. k. ministerstwa handlu z szczególnem uwzględnieniem stosunków lokalnych w swoim przemyśle. W pierwszej linii chodziłoby o to, czy P. T. uważa, iż u nas w naszych stosunkach zmiana terminu wypowiedzenia byłaby pożądaną i z jakich powodów, następnie czy proponowany projekt zmiany powinien obejmować tylko przemysł fabryczny, czy także i rękodzielniczy (handel).

Ze względu na ważność sprawy upraszamy o możliwie najrychlejszą odpowiedź«.

Na rozesłany cyrkularz nadeszło około 70% odpowiedzi, które atoli co do treści i motywów nader są różnorodne. Postaramy się je tutaj ugrupować wedle głównych charakterystycznych rysów:

A) Robotnicy w wielkim i małym przemyśle oświadczyli się bez żadnych wyjątków za utrzymaniem 14-dniowego terminu.

Robotnicy twierdzą, że zmiana dotychczasowych przepisów ustawowych nie wpłynęłaby zupełnie na zmianę stosunku robotnika do pracodawcy w tych gałęziach przemysłu, gdzie termin wypowiedzenia przestrzegany jest przez obydwie strony na podstawie umowy, będącej integralną częścią składową umowy o sam stosunek roboczy (np. drukarstwo).

Tam zaś, gdzie stosunek roboczy dla pewnych gałęzi produkcji nie jest unormowany jednolitą umową, przedsiębiorcom, wskutek ekonomicznej przewagi i tak stoi otworem możność zupełnie dowolnej zmiany ustawowego terminu wypowiedzenia przez wprowadzenie t. zw. rewersów z klauzulą wypowiedzenia. (§. 88 ust. przem.).

Robotnicy twierdzą, że w naszych stosunkach przemysłowych całkowite uchylenie terminu wypowiedzenia ex lege byłoby po prostu klęską.

Z jednej strony dawałaby nowa sytuacja robotnikom możliwość do często zbyt pochopnie nie w porę i źle przygotowanych strejków, z drugiej zaś strony przedsiębiorcy byłiby zwolnieni od skutków §§. 82 i 84 ust. przem. i za lada pozorem mogłyby być całe masy robotników pozbawione środków utrzymania i zarobku.

Robotnicy tak wielko- jak i mało przemysłowi są za utrzymaniem przepisów obecnych, w których widzą, acz drobną tyłką ochronę robotnika i zapewnienie jutra.

B) Z przedsiębiorców oświadczyła się za zniesieniem terminu wypowiedzenia tylko drobna część, wynosząca około 5%.

1. Przedsiębiorcy ci twierdzą, że istnienie ustawowego terminu wypowiedzenia na dni 14 istnieje tylko na niekorzyść pracodawcy. Robotnik bowiem, jeżeli chce, ma już obecnie zupełną wolność wystąpienia z zakładu przem. każdej chwili a to z powodu niemożności jakiegokolwiek egzekutywy praktycznej po stronie przedsiębiorcy na robotnika, który bez wypowiedzenia swą pracę samowolnie opuszcza. Żaden pracodawca nie będzie się w takim razie z robotnikiem wdawał w procesy lub odwoływał się do pomocy władz administracyjnych. W razie strejków, termin wypowiedzenia w zupełności zawodzi, gdyż i w tym wypadku robotnicy jak to z natury rzeczy wynika, bez wypowiedzenia pracę zawieszają. 14-dniowy termin wypowiedzenia obowiązuje więc w praktyce jedynie tylko pracodawcę a pociąga za sobą tę niekorzyść, że robotnik, któremu się pracę wypowiedziało, zwykle mniej jest gorliwym i uważnym tak, iż z powodu szkód jakie się przy takiej mniej uważnej pracy zdarzyć mogą, niektórzy pracodawcy uważają za praktyczniejsze zaraz w chwili wypowiedzenia robotnika oddalić i zapłacić mu za 14-dniową pracę.

Niektórzy z przedsiębiorców, oświadczających się za zniesieniem ustawowego terminu wypowiedzenia, wprowadzili już na podstawie §. 88 ust. przem. w umowę roboczą warunek, zniesienia terminu wypowiedzenia. Dotyczące formularze przedłożono Izbie w oryginale. I opiewają one jak następuje:

### Oświadczenie.

Podpisany oświadcza niniejszem, że znajomym mu jest warunek, że żadne obustronne wypowiedzenie nie istnieje, i że na warunek ten w zupełności się zgadza, co własnoręcznie podpisem stwierdza. (podpis robotnika).

### Do wiadomości.

W zakładzie naszym wypowiedzenia żadnego nie ma, jest ono zniesione przez obopólne porozumienie się przy wstąpieniu do pracy.

Wystąpienie lub uwolnienie może nastąpić w każdej chwili, przyczem się wyraźnie zaznacza, że roboty akordowe muszą być przed wystąpieniem w całości i w porządku wykonane. (podpis pracodawcy).

Jak już wspomnieliśmy, za zniesieniem terminu wypowiedzenia oświadczyła się nieliczna grupa fabrykantów i to bez wyjątku z takich zawodów, u których ustępującą siłę roboczą bardzo jest łatwo zastąpić inną. Te przedsiębiorstwa przem. albo w ogóle nie wymagają robotników ukwalifikowanych, albo też przez położenie we większych miastach obok innych tegosamego rodzaju fabryk, mają pewność, iż w każdej chwili znaleźć sobie mogą zastępcę w miejsce oddalonego robotnika.

2. Stowaryszenia rękodzielnicze obejmujące przeważnie mały przemysł oraz stow. handlowe, oświadczyły się przeciw zniesieniu terminu wypowiedzenia.

Pracodawcy podnoszą tutaj prawie jednogodnie, że roboty warsztatowa polega na wyrobionym i wprawnym współpracowniku, którego zdolności i wprawa są niejednokrotnie podstawą powodzenia całego interesu. W własnym interesie majstra rękodzielniczego leży, aby go wypowiedzenie ze strony czeladnika nie zaskoczyło nagle i aby przynajmniej przez dni 14 miał czas wyszukać sobie odpowiedniego zastępcę. Stowarzyszenia podnoszą nadto, że termin wypowiedzenia, który jeszcze przez 14 dni po samym fakcie wypowiedzenia utrzymuje łączność pomiędzy majstrem a czeladnikiem, wpływa uśmierniająco na złagodzenie istniejących sprzeczności tak, iż niejednokrotnie w czasie owych 14 dni strony ze sobą się godzą i majster względnie pomocnik, wypowiedzenie cofa.

3. Przemysł fabryczny oświadczył się z wyjątkiem kilku wypadków pod 1 powyż wymienionych za utrzymaniem terminu wypowiedzenia.

Przemysłowcy konstatują, że w wielkim przemyśle interesa pracodawców i robotników aż do pewnego punktu są równoległe.

Każdemu fabrykantowi zależy na tem, aby robotnicy w fabryce jego pracowali stale i aby mogli być należycie wynagradzani, gdyż leży to w interesie samego procesu produkcji, aby się robotnik z nim zżył i aby nie miał głowy zaprzątniętej troską o jutro. W tych punktach zapatrywania robotników nie odbiegają od zapatrywań przedsiębiorców wielkoprzemysłowych.

Jednym z wielu warunków, które są do osiągnięcia tego stanu potrzebne, jest i termin wypowiedzenia. Ze stanowiska fabrykanta podnieść należy, że w większej części przemysłów brak jest u nas robotników wykwalifikowanych, a fabryki, zwłaszcza na prowincyi położone, nie mają zgoła możliwości aby w przeciągu 1 lub 2-ch dni robotnika ukwalifikowanego zastąpić innym.

Tosamo odnosi się też do robotników specjalnych, którzy pracując w przemysłach nielicznie reprezentowanych, niejednokrotnie po opuszczeniu jednego miejsca, mogą znaleźć odpowiednią swym zdolnościom pracę tylko w pozakrajowych fabrykach. W interesie fabryk, potrzebujących robotników ukwalifikowanych jak również w interesie robotników, zdolnych do lepiej płatnej ukwalifikowanej pracy, leży więc, aby pomiędzy dniem wypowiedzenia a opuszczenia pracy leżał pewien czas, przez który robotnik może się postarać o odpowiednie dla siebie zajęcie, a fabrykant o odpowiedniego robotnika. Znieść termin wypowiedzenia, znaczyłoby w takich wypadkach dla fabrykanta pogorszyć proces produkcji oparty na pracy ukwalifikowanej. Dla robotnika zaś znaleźć się nagle na bruku bez środków utrzymania, a często (tam gdzie są robotnicze mieszkania) i bez dachu nad głową. Groźba takich stosunków wisząca ciągle ponad fabrykantem i robotnikiem, żadną miarą przyczynić się nie może do utrwalenia zgodnego współprawnictwa.

Zapytani przez Izbę pracodawcy podnoszą również, iż w większych fabrykach zdarza się bardzo często, że jedna lub druga strona wypowiada drugiej w gniewie lub uniesieniu stosunek pracy. W ciągu owych 14 dni niejednokrotnie przychodzi pracodawca lub robotnik do przekonania, iż wypowiedzenie wywołane zostało chwilowym gniewem lub rozżaleniem, że przez zmianę robotnika lub pracodawcy żadna strona korzyści nie odniesie i stosunek roboczy trwa dalej z niewątpliwą dla obydwu stron korzyścią.

Fabrykanci zatrudniający większą liczbę robotników podnoszą też nie bez racji, że zniesienie terminu wypowiedzenia przyczyniłoby się też niepomrotnie do proletaryzacji robotnika i powiększyłoby robotników, którzy zdemoralizowani częstymi zmianami miejsca i cygańskim życiem, są właściwie fabrycznymi wyrobnikami, niezdolnymi do pracy wyżej ukwalifikowanej i wyrządzają równą szkodę interesom robotników jak i pracodawców.

Wobec tych nieomal zgodnych zapatrywań wszystkich interesowanych czynników, uchwaliła Izba odpowiedzieć c. k. ministerstwu handlu, iż zniesienie obecnie istniejącego terminu wypowiedzenia nie uważa za wskazane i nie leżące w interesie pracodawców i robotników.

## IX.

### **Sprawozdanie komisji o odnaczeniu pewnej firmy z §. 58 ustawy przemysłowej.**

28. Pewna firma przemysłowa w Krakowie wniosła do c. k. urzędu ochmistrzowskiego podanie o przyznanie jej tytułu nadwornego dostawcy. Urząd ochmistrzowski zwrócił się za pośrednictwem władzy administracyjnej do Izby z prośbą o wydanie opinii, jakiej sławy używa producent w świecie handlowym i przemysłowym.

Po krótkiej dyskusji, którą uznano za poufną, przekazano tę sprawę do załatwienia komisji połączonych sekcji, której uchwała ma służyć potem prezydyum Izby za podstawę do dalszego traktowania tej sprawy.

## X.

### Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o bieżących sprawach przemysłowych.

29. C. k. Namiestnictwo we Lwowie przesłało do opinii projekt taryfy kominiarskiej dla Wadowic.

Po zbadaniu projektu przez siły fachowe uchwalono odpowiedzieć, że system ryczałtów rocznych projektowany w Wadowicach, uważa się w zasadzie za nieodpowiedni i że wynagrodzenie za czyszczenie kominów powinno być obliczane w zasadzie za pracę jednorazową.

Komisja wyrobiła projekt taryfy maksymalnej z uwzględnieniem stosunków faktycznych, istniejących w mniejszych miastach Galicji.

Projekt ten, który w porównaniu z wadowickiem, jest dla publiczności korzystniejszy, powinien być zdaniem Izby, przyjęty jako normalny i opiewa jak następuje:

- |   |                |                  |
|---|----------------|------------------|
| 1. Od wyczyszczenia każdej szuflady<br>komina parterowego . . . . .   | jednorazowo po | 5 ct.            |
| 2. Od wyczyszczenia każdej szuflady<br>komina piętrowego . . . . .    | »              | » 8 ct.          |
| 3. Od wyczyszczenia każdej szuflady<br>komina dwupiętrowego . . . . . | »              | » 10 ct.         |
| 4. Od wyczyszczenia komina łązo-<br>wego parterowego . . . . .        | »              | » 8 ct.          |
| 5. Od wyczyszczenia komina łązo-<br>wego piętrowego . . . . .         | »              | » 10 ct.         |
| 6. Od wyczyszczenia komina łązo-<br>wego dwupiętrowego . . . . .      | »              | » 15 ct.         |
| 7. Od wyczyszczenia komina piekar-<br>skiego parterowego . . . . .    | »              | » 15 ct.         |
| 8. Od wyczyszczenia komina piekar-<br>skiego piętrowego . . . . .     | »              | » 25 ct.         |
| 9. Od wyczyszczenia komina piekar-<br>skiego dwupiętrowego . . . . .  | »              | » 40 ct.         |
| 10. Od wyczyszczenia komina fabry-<br>cznego do 20 metrów wysokości   | »              | po 1 złr. 50 ct. |
| zaś nad 20 metrów . . . . .   | »              | » 3 złr.         |

- |  |   |                       |
|--|---|-----------------------|
| 11. Od wyczyszczenia pieca kuchennego . . . . .                              |   | jednorazowo po 10 ct. |
| 12. Od wyczyszczenia pieca kamyczkowego . . . . .                            | » | » 15 ct.              |
| 13. Od wyczyszczenia pieca kaflowego . . . . .                               | » | » 25 ct.              |
| 14. Od wyczyszczenia pieca żelaznego samego . . . . .                        | » | » 10 ct.              |
| 15. Od wyczyszczenia rury jedno-metrowej . . . . .                           | » | » 5 ct.               |
| 16. Od wypalenia szuflady kominowej bez różnicy . . . . .                    | » | » 40 ct.              |
| 17. Od wypalenia wędzarni kominowej bez różnicy . . . . .                    | » | » 30 ct.              |
| 18. Od wypalenia komina fabrycznego . . . . .                                | » | » 1 złr.              |
| 19. Wypracowanie nowego komina lub przebicie szuflady, od szuflady po 25 ct. |   |                       |
- Wywożenie sadzy należy do właściciela domu.

30. Izbie handlowej we Wiedniu, która pracuje nad memoriałem, wykazującym braki urządzenia telefonów w Austrii, uchwalono udzielić następującej odpowiedzi: Połączenie telefoniczne okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z Wiedniem jest nader niewystarczające i formalnie urąga wszelkim pojęciom o roli telefonów w nowożytnym systemie komunikacyjnym.

Te stosunki telefoniczne są też przedmiotem nieustannych a niestety całkiem bezskutecznych skarg wnoszonych przez Izbę do c. k. ministerstwa handlu.

Połączenie międzymiastowe posiada z Wiedniem z całej Galicyi zachodniej tylko Kraków i Białą. Zresztą nie posiada żadna inna miejscowość telefonu międzymiastowego.

Połączenie Krakowa z Wiedniem jest nędzne. Jeden przewód obsługuje całą Galicyę, cały Szląsk i połowę Moraw. Skutkiem tego jest, iż drut jest depeszami dziennikarskimi i giełdowymi w relacji ku Wiedniowi i ku Lwowowi tak zajęty, że w godzinach kantorowych telefon dla kupca i przemysłowca staje się prawie niedostępnym.

Wielu kupców i przemysłowców niemających czasu lub cierpliwości czekać na telefoniczne połączenie z Wiedniem, zrzeka się też w zupełności używania telefonu i posługuje się zwykłym albo pilnym telegramem. Daje się to specjalnie uczuć owym interesom, które albo są filiami wiedeńskich domów albo zastępują wiedeńskie firmy albo posiadają same zakłady filialne we Wiedniu. Min. handlu jest atoli na wszystkie te zażalenia głuchem i nie może się zdecydować nawet na drobne inwestycje jak np. na urządzenie rozmownicy na dworcu lub na akustyczne urządzenie sali telefonicznej w gmachu pocztowym. Zaradzić złemu możnaby jedynie przez wybudowanie drugiej linii Kraków—Wiedeń, tak, aby przynajmniej jedna linia służyła wyłącznie ruchowi galicyjskiemu i aby chociaż częściowo czyniła zadość słusznym wymaganiom tutejszego świata kupieckiego i przemysłowego.

Dalszym brakiem systemu telefonicznego w Galicyi zachodniej jest, iż prócz Białej i Krakowa wogóle żadne miasto galicyjskie niema połączenia z Wiedniem.

Odnosi to się w pierwszej linii do miast Tarnowa i Rzeszowa, które z Wiedniem mają regularne stosunki handlowe i obywają się do dziś dnia bez telefonu międzymiastowego, mimo, iż posiadają sieci lokalne. Wobec tego, że Rzeszów i Tarnów leżą na głównej linii Wiedeń—Lwów, jest to rzeczą względnie drobnym inwestycyi, których atoli doprosić się do dziś dnia nie było można. Podobny wypadek zachodzi i w Gorlicach, będących centralnym punktem zachodniej galicyjskich kopalń i rafinerji nafty. Ten potężny przemysł wskutek kartelu najściślej z Wiedniem złączony, obywa się do dziś dnia bez telefonu międzymiastowego, mimo iż na miejscu istnieje dosyć gęsta sieć telefoniczna miejscowa. Przemysł naftowy tembardziej odczuwa brak telefonu do Wiednia, ile że cały szereg przedsiębiorstw ma swe siedziby lub kantory we Wiedniu i że na Wiedeń też idzie część obrotów destylatem i ropą. Przy towarze o tak wybitnie międzynarodowym charakterze jak nafta, jest rzeczą trudną do pojęcia, iż mimo częstych petycji, do dziś dnia zarząd państwowy nie zdecydował się na zbudowanie telefonów.

Analogiczne stosunki istnieją przy przemyśle cukrowniczym w Przeworsku, przy przemyśle cementowym, ceramicznym, metalurgicznym, żelaznym, węglanym, przy wyrobie sody i cementu w Trzebinie, Sierszy, Szczakowej, Oświęcimie i w kilku innych miejscowościach powiatu chrzanowskiego, przy przemyśle browarnianym w Okocimie i w Żywcu, przy przemyśle spirytusowym w Wieliczce oraz przy przemyśle drzewnym na Podkarpaciu, któreto wszystkie gałęzie produkcji stoją w ciągłym kontrakcie z bankami, spedytorami, handlarzami i kupcami we Wiedniu.

Świat handlowy, specjalnie spedytorzy i handlarze zbożem odczuwają też dotkliwie, że punkta przechodnie austriackich kolei do Prus i do Rosyi w szczególności Szczakowa, Mysłówice i Oświęcim nie posiadają połączenia telefonicznego z Wiedniem, chociaż spedycja i transit przez te punkta dla Wiednia bardzo doniosłe ma znaczenie.

## XI.

### **Pisma nadeszłe do Izby.**

31. Prezydyum donosi Izbie, iż od P. Dyrektora Horoszkiewicza otrzymało następujące pismo w odpowiedzi na słowa, którymi przywitano nominację tego tak zasłużonego na polu podniesienia stosunków ekonomicznych w kraju urzędnika, na dyrektora kolei państwowej w Krakowie.

Pismo to opiewa:

Niniejszem mam zaszczyt złożyć Świetnej Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie za zaszczytne dla mnie i wielce łaskawe pismo z dnia 10 lipca b. r. l. 3.360 serdeczne podziękowanie.

Wyrazy uznania dla mej dotychczasowej działalności, ze strony Reprezentacji świata handlowego i przemysłowego sprawiają mi wielkie zadowolenie, albowiem okazują, że zgodnymi zdążamy drogami do jednego wielkiego celu, jakim jest dobro powszechne.

Proszę przyjąć zapewnienie, że i na przyszłość staraniem mojem będzie uwzględniać — wedle możliwości — inte-

resa handlu i przemysłu, które niezaprzeczenie stanowią wielką dźwignię społeczno-ekonomicznego rozwoju państwa i kraju.

C. k. dyrektor kolei państwowych:  
*Horoszkiewicz.*

## XII.

### Wnioski członków.

32. P. R. I. Jan Kwiatkowski stawia następujący wniosek prosząc zarazem o uznanie takowego za nagły.

Tegoroczny wylew Wisły i Rudawy spowodził znowu na ziemię krakowską ciężką i dotkliwą klęskę powodzi. Pomijając szkody wyrządzone rolnictwu, o które się upomniały inne, do tego powołane czynniki, z żalem podnieść należy, że powódź ta dała się boleśnie we znaki całemu ruchowi handlowemu w okolicy Krakowa, oraz wielu zakładom przemysłowym, który wskutek powodzi pośrednio lub bezpośrednio wielkiego doznały uszczerbku.

Wnioskodawcy znane są fakta, że wskutek zalewu dróg na prawym brzegu Wisły i utrudnionego dostępu do wapienników i ceglarń, ruch budowlany w tej okolicy uległ zastojowi a sama produkcya narażoną została na przerwę regularnego toku interesów. W niektórych fabrykach położonych nad Wisłą zalała woda magazyny, psując tak surowy towar jak też już wyrobiony produkt. Najbardziej zaś ucierpiała najbliższa okolica Krakowa, gdzie wskutek nieuregulowanych stosunków wodnych Rudawy, wylew przybrał dla miasta charakter powodzi rozmiarami swoimi i wpływem gospodarczym niesłychanie szkodliwej. Mówca stawia dlatego wniosek nagły, aby Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do rządu z prośbą o przyspieszenie sprawy regulacyi Rudawy i górnej Wisły, którą to sprawę z wielką dla kraju i miasta szkodą przez tak długi czas zaniedbywano i obojętnością pomijano.

Izba wniosek uchwała polecając jego wykonanie Prezydium.

33. R. I. Jan Kwiatkowski zwraca się do Prezydium Izby z prośbą o poruszenie we właściwym miejscu następującej sprawy: Dowóz węgla z Sierszy do Krakowa, który się dawniej odbywał regularnie, uległ obecnie od czasu otwarcia linii kolei lokalnej Siersza-Trzebinia i objęcia administracyi przez c. k. kolej państwową silnemu, a dla Krakowa bardzo dotkliwemu pogorszeniu. Wozy z węglami wyekspedowane w Sierszy, przychodziły dawniej do Krakowa regularnie i zawsze na drugi dzień. Od pewnego czasu trwa ekspedowanie dwa dni, co w pierwszych dniach każdego tygodnia naraża handlarzy węgla na niedogodności i straty. Z jednej strony bowiem handlarze węgla otrzymują w poniedziałek węgiel z dwóch dni, a więc w tak znacznej ilości, iż w przepisany czas do wyładowania wozów nie są w stanie pracy tej ukończyć, a z drugiej strony w dniu wtorkowe nie otrzymuje się zupełnie żadnego węgla z Sierszy, co jest tem dotkliwsze, iż właśnie we wtorki jest bardzo żywy ruch w sprzedaży węgla z powodu iż furmanki, zjeżdżające na wtorkowy targ do Krakowa z okolicy, nastęrczają dobrą sposobność do rozsyłki poza obręb miasta. Niedosyć szybkie ekspedowanie wagonów z Sierszy sprowadza więc we wtorki brak węgla, a w poniedziałki przeciążenie magazynów węglowych pracą, która je naraża na płacenie kar z powodu niemożności dość spieszego opróżnienia wagonów.

Mowca nie chce tutaj przesądzać kwestyi, kto ponosi winę tego spóźnienia, zwraca się atoli do prezesa Izby z prośbą, aby sprawę tę tak dla Krakowa ważną poruszył w właściwym miejscu z należyłą energią.

Prezydium Izby przyrzeka wdrożyć odnośne kroki i uwiadomić wprost wnioskodawcę o ich rezultacie.

Na tem posiedzenie zakończono.

# PROTOKÓŁ

z siódmego publicznego posiedzenia

## IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

w Krakowie

z dnia 31. października 1899.

### Obecni:

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący.

Wiceprezes: Wojciech Biechoński.

Delegat ministerstwa handlu, c. k. radca dworu i podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

### Członkowie Izby:

1. Ehrenpreis Maksymilian. 2. Epstein Juliusz. 3. Fritsch Herman. 4. Götz Jan. 5. Holzer Izak. 6. Judkiewicz Jakób. 7. Landau Hirsch. 8. Perlberger Joachim Szymon. 9. Rakower Efraim. 10. Ritterman Salomon. 11. Schönfeld Markus. 12. Szancer Artur. 13. Szancer Zygmunt. 14. Zins Dawid.

### Nieobecność swą usprawiedliwili:

1. Dattner Maurycy. 2. Falter Józef. 3. Resch Zygmunt. 4. Schwarz Henryk. 5. Steinhaus Bogusław.

**Obecni ze strony biura:**

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

**Porządek dzienny.**

## I.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia.

## II.

Wybory cenzorów.

2. Dla Krakowa.
3. » Tarnowa.
4. » Rzeszowa.

## III.

Wybory assessorów handlowych.

5. dla Rzeszowa.

## IV.

6. Zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1898.

## V.

Sprawy poczt i telefonów.

7. 1. Doręczanie listów w Krakowie.
2. Potrzeba otwarcia 2. nowych filii pocztowych w Krakowie.
3. Ulepszenie służby telegraficznej w krakowskich filiach pocztowych na Podwalu i przy ulicy Grodzkiej.
4. Sprawa urzędu pocztowego przy ulicy Rakowickiej.
5. Druga linia telefoniczna Kraków—Wiedeń.
6. Telefony lokalne w Krakowie.
7. Filia pocztowa w Tarnowie.
8. Telefony w zachodniej Galicyi.
9. Sieć telefoniczna w Oświęcimie.
10. Urząd pocztowy w Wadowicach.
11. Brak sił urzędniczych na pocztach w Galicyi.

## VI.

Bieżące sprawy przemysłowe.

8. Stowarzyszenie powroźnicze w Krakowie.
9. Przyspieszenie transportów węgla z Sierszy do Krakowa.

## I.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia Izby, został wydany w druku i rozesłany pomiędzy członków. Gdy przeciw jego brzmieniu nikt nie podnosi zarzutów, uważa się protokół ten za przyjęty.

## II.

## Wybory cenzorów.

2. Filia banku austro-węgierskiego w Krakowie zawiadamia Izbę, iż z końcem roku 1899 ustępują następujący cenzorowie działu wekslowego: Pp. Jawornicki Józef, John Alfred, Matusiński Jacek, Słonecki Zenon. W ich miejsce oraz w miejsce zmarłego śp. Rehmana Stanisława, należy przedstawić 8 nowych kandydatów. Przy wyborze uzyskali największą ilość głosów Pp.: Falter Józef, Holzer Zygmunt, Jawornicki Józef, John Alfred, Landau H., Matusiński Jacek, Słonecki Zenon, Sulikowski Aleksander.

3. W filii tegoż banku w Tarnowie ustępują następujący pp. cenzorzy: Förster Otto, Frey Zygmunt, Glaser Dr. Ludwik, Leszczyński Franciszek, Silbiger Juliusz. Izba mając przedstawić 7 kandydatów, proponuje ponownie ustępujących pp. cenzorów oraz pp. Kornfelda B. i Maschlra Józefa.

4. Rzeszowskiej filii tegoż banku zostali zaproponowani na cenzorów działu wekslowego pp.: Als Dr. Roderyk, Liebermann Natan, Schott Leon, Zangen Wilhelm.

## III.

## Wybory assesorów handlowych.

5. C. k. sądowi obwodowemu w Rzeszowie przedstawiono w miejsce p. Ignacego Wurma, b. dyrektora akcyjnej garbarni w Rzeszowie, który zrezygnował z piastowanej przez siebie godności ławnika handlowego, następujących pp. celem obsady tegoż miejsca: Karpińskiego Eustachego, Zangena Wilhelma.

## IV.

## Zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1898.

6. C. k. ministerstwo handlu zatwierdziło reskryptem z d. 19. września 1899 L. 16884 przedłożone przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, podaniem z dnia 31. marca 1899 dok. 1581 zamknięcie rachunkowe za rok 1898.

Zatwierdzony rachunek przedstawia się w szczegółach, jak następuje: (str. 214—215).

Izba zamknięcie rachunków, dokonane przez c. k. ministerstwo handlu, które to zamknięcie jest zupełnie zgodne z sprawozdaniem komisji budżetowej, za rok 1898. swego czasu Izbie przedłożonem, przyjmuje do wiadomości.

## V.

## Sprawy poczt i telefonów.

7. Imieniem komisji połączonych sekcji, przedstawia sekretarz Dr. Artur Benis, co następuje:

Administracja poczt, telegrafów i telefonów w Krakowie wykazuje we wielu punktach bardzo rażące braki, które nader niekorzystnie wpływają na rozwój stosunków obrotowych w naszym mieście.

1) W dziale poczt z przykrością zaznaczyć należy, że przyrzeczona przez c. k. krajową dyrekcję poczt i telegrafów we Lwowie reforma w doręczaniu listów 4 razy na dzień, do dziś dnia jeszcze nie weszła w życie. Ruch z Królestwem Polskiem, z Rosją, z Prusami, oraz z całym najbardziej na zachód wysuniętym kątem Galicyi bardzo pod tem cierpi.

2) Co do poczty samej, jest niezbędnie potrzebnem utworzenie w Krakowie dwóch nowych filii pocztowych, z których jedna powinna być umieszczoną dla obsługi Kleparza na rynku Kleparskim, na placu Matejki lub przy ulicy Długiej. Druga przeznaczona dla dzielnicy Kazimierz, przy ulicy Dietla, ulicy Krakowskiej albo Wolnicy.

Tak Kleparz jak i Kazimierz, dzielnice o bardzo znacznym ruchu listowym nie posiadają żadnego zgoła urzędu pocztowego. Pociąga to za sobą ogromne przeciążenie i utrudnienie w załatwianiu spraw na poczcie głównej, oraz we filiach na Podwalu, tudzież przy ulicy Grodzkiej. Zwłaszcza podczas godzin wieczornych, w chwili ekspedycji popołudniowej poczty listowej oraz przesyłkowej są te urzędy słóczoną publicznością formalnie nabite i prawie codziennie, mimo całej gorliwości ze strony personalu pocztowego, zdarza się, że część publiczności wśród głośnych a uzasadnionych sarkani i żalów opuszcza gmach pocztowy, nie załatwiwszy swych interesów.

3) W sprawie telegrafów stanowczo zażądać należy, aby raz przecie usunięto owe wprost skandaliczne stosunki we filiach pocztowych przy ulicy Grodzkiej oraz na Podwalu. Filie te pełnią wobec publiczności rolę urzędów telegraficznych, atoli nimi w istocie nie są. Utrzymuje się w tych filiach ten formalny anachronizm, że się depesze nadawane w c. k. urzędach pocztowych i na Podwalu lub przy ulicy Grodzkiej przez posłańca lub wóz pocztowy odsyła w pewnych odstępach czasu na urząd telegraficzny główny, skąd dopiero następuje ekspedycja. Filie te muszą otrzymać aparaty telegraficzne lub telefony, aby depesze tam nadawane można bez straty czasu wprost wysyłać celem dalszej ekspedycji na urząd główny.

4) Również należałoby zreorganizować i powiększyć, względnie przekształcić na filię, prywatny urząd pocztowy, istniejący przy ulicy Rakowickiej.

5) W sprawie telefonów podniesiono bezwzględną potrzebę stworzenia drugiej linii telefonicznej pomiędzy Krakowem a Wiedniem, gdyż obecna, używana także przez cały Szląsk i część Moraw, jest tak zajęta, iż w Krakowie trzeba czekać nieraz po kilka godzin na połączenie z Wiedniem, a otwiera się ono dopiero w porze, gdy interesa i biura kupieckie są już pozamykane.

6) Natomiast z uznaniem podnieść należy prawidłowe obecnie funkcjonowanie telefonu lokalnego w Krakowie,

**Zamknięcie**

wydatków i dochodów Izby handlowej

DOCHODY		Wal. austr.			
		pojedynczo		razem	
		zlr.	ct.	zlr.	ct.
1	Reszta kasowa z końcem r. 1897	—	—	7,375	56
2	Składka uprawnionych do wyboru	16,704	04	—	—
3	Należytość za rejestrowanie marek	175	—	—	—
4	Należytość za rejestrowanie wzorów . . . . .	19	50	—	—
5	Taksy za wystawienie kart legitymacyjnych . . . . .	11	90	—	—
6	Procenta od kapitałów . . . . .	236	92	17,147	36
7	Zwrot zaliczek . . . . .	—	—	248	—
8	Subwencya gminy m. Krakowa za czynsz . . . . .	—	—	800	—
9	Dochód z podnajmu . . . . .	—	—	600	—
Suma				26,170	92

**II. Zestawienie**

A k t y w a					
1	Reszta kasowa z końcem r. 1898	—	—	6,640	21
2	Zaległe i przypadające do zwrotu zaliczki na pensye . . . . .	—	—	270	—
Suma		—	—	6,910	21

Powyższe zamknięcie rachunkowe uznano za zgodne z przedłożonymi i zbadanymi tutaj rachunkami.

Z departamentu rachunkowego c. k. Ministerstwa handlu.

Wiedeń, 15. września 1899.

W zastępstwie, podpis nieczytelny.

**rachunkowe**

i przemysłowej w Krakowie za rok 1898.

WYDATKI		Wal. austr.			
		pojedynczo		razem	
		zlr.	ct.	zlr.	ct.
1	Pensye i zasługi . . . . .	8,200	—	—	—
2	Dyurna . . . . .	1,262	99	—	—
3	Utrzymanie katastru przemysłowego . . . . .	1,210	67	—	—
4	Koszta podróży . . . . .	467	76	—	—
5	Wydatki kancelaryjne . . . . .	737	63	—	—
6	Druki . . . . .	562	62	—	—
7	Książki, gazety, introligator . . . . .	470	51	—	—
8	Opał i oświetlenie . . . . .	54	79	—	—
9	Porto, telegramy i telefon . . . . .	145	35	—	—
10	Subwencye i stypendya . . . . .	3,449	—	—	—
11	Wydatki nadzwyczajne . . . . .	723	14	—	—
12	Składka do funduszu pensyjnego	746	25	18,030	71
13	Zaliczki na pensye . . . . .	—	—	200	—
14	Czynsz za mieszkanie . . . . .	—	—	1,300	—
15	Reszta kasowa z końcem r. 1898	—	—	6,640	21
Suma				26,170	92

**majątku.**

P a s y w a					
1	Majątek Izby per saldo . . . . .	—	—	6,910	21

aby tylekroć powtarzana prośba Izby o urządzenie publicznej rozmownicy na dworcu kolejowym do dziś dnia nie została spełnioną.

7) W Tarnowie okazuje się piekącą potrzeba filii pocztowej. Wobec znacznego oddalenia dworca, obsługuje cały Tarnów jeden tylko urząd pocztowy, którego lokal i siły nie wystarczają ani w drobnej części na to, aby pokonać ruch miejscowy. Funkcjonowanie poczty w Tarnowie daje też powód do ciągłych słusznych zażaleń.

8) W sprawie telefonów lokalnych w Tarnowie oraz w sprawie połączeń międzymiastowych Tarnowa, Rzeszowa, Wieliczki, Przeworska, Trzebini, Szczakowej, Oświęcima oraz lokalnej sieci telefonów w okolicach naftowych powiatów jasielskiego, gorlickiego i krosnieńskiego, powołuje się Izba na swoje wnioski, wydrukowane w protokole z ostatniej sesji (pag. 156 i 204).

9) Dodatkowo podnieść tutaj należy prośbę o wprowadzenie lokalnej sieci telefonicznej w Oświęcimie, gdzie ruch przemysłowy i handlowy w ostatnich czasach bardzo się ożywił. Oświęcim posiada kilka bardzo poważnych wielkich zakładów przemysłowych (wałcownia cynku, fabryka śrub i nitów, fabryka chemiczna przetworów z dziegciu, gazownia), oraz cały szereg bardzo wybitnych firm handlowych (drzewo, bydło, zboże, słoma, masło, jaja) i spedycyjnych, dla których telefon lokalny jest koniecznie potrzebny. W Oświęcimie znalazłaby się też niewątpliwie bardzo prędko potrzebna ilość abonentów.

Ze strony interesantów oświęcimskich zwrócono też uwagę Izby na konieczność i potrzebę telefonicznego połączenia Oświęcimia z pruskim Szląskiem (Katowice i Bytom), z którymi to miastami Oświęcim codziennie jest w najżywszych stosunkach handlowych. Cały szereg firm oświęcimskich gotów jest też zagwarantować zarządowi poczt, pewną minimalną liczbę rozmów międzymiastowych rocznie z Śląskiem pruskim.

10) W końcu wnosi komisya, aby się upomnieć energicznie o zwiększenie sił urzędniczych na galicyjskich pocz-

tach, których brak sprawia, że poczta galicyjska nie postępuje naprzód takim tempem, jakiego wymaga rosnący obrót, i nie oddaje publiczności takich usług, jak w innych krajach koronnych. Głównym powodem złego jest brak sił, oraz przeciążenie urzędników.

Wystarczy tutaj wskazać na następujące cyfry:

W roku 1895 zatrudniały poczty austriackie 25191 ludzi, z czego przypadało na Galicyę 3115.

W lat kilka później, a mianowicie w roku 1897 liczył status urzędników pocztowych w Austrii 27884 osób, z czego na Galicyę przypada 3172. Liczba urzędników zatrudnionych na pocztach austriackich wzrosła więc o 2653 osób, z czego na nasz kraj przypada poprostu upokarzająca cyfra 67, co w zupełności tłumaczy powód do skarg na funkcjonowanie poczt w Galicyi.

Izba uchwaliła wszystkie wnioski komisji i poleca sekretaryatowi wypracowanie odnośnych memoriałów.

## VI.

### Bieżące sprawy przemysłowe.

8. Na zapytanie c. k. krajowej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, uchwalono oświadczyć się za zamianą dotychczas prywatnego urzędu pocztowego w Wadowicach na państwowy.

9. W sprawie utworzenia stowarzyszenia przemysłowego powroźników w Krakowie otrzymała Izba od magistratu m. Krakowa następujące pismo:

»Istniejący dawniej w Krakowie cech powroźników, miał następnie przeistoczyć się po myśli ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 r. L. 39. Dz. p. p. w stowarzyszenie przemysłowe powroźników. Po śmierci swego starszego ś. p. Karola Wałkowińskiego, członkowie tegoż cechu wybrali prowizorycznym starszym Szymona Bieńczyckiego a tenże przedłożył projekt statutu dla tegoż stowarzyszenia przemysłowego, prosząc o wyjednanie zatwierdzenia tego statutu przez c. k. namiestnictwo. Wedle §. 2. projektowanego statutu, utworzyć się mające stowarzyszenie obejmować ma

wszystkich w gminie Kraków mieszkających majstrów jako członków a ich czeladników i terminatorów jako uczestników i ma swą siedzibę w Krakowie.

Atoli wedle zarządzonych dochodzeń w Krakowie, mieszka i wykonuje przemysł powroźniczy razem zaledwie 4 (czterech) przemysłowców, mianowicie Szymon Bieńczycki, przy placu Latarnia L. 7., Marya Wałkowińska, utrzymująca warsztat przy ul. Pędzichów L. 17., Amalia Lisowska, prowadząca warsztat w Półwsiu Zwierzynieckiem, zaś sprzedaż pod L. 12. przy ul. Basztowej i Łukasz Mąka przy ul. Rybaki L. 4., a wobec tego zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stowarzyszenie o tak małej liczbie członków ma wogóle rację bytu, gdy nie jest w możności zadosyć uczynić najistotniejszym celom i zadaniom jakiegokolwiek stowarzyszenia.

Wskutek tego po myśli §. 106 ustawy przem., upraszam Świątą Izbę handlową i przemysłową o udzielenie opinii, czy wobec zbyt małej liczby osób, trudniących się w Krakowie przemysłem powroźniczym, nie należałoby zaniechać projektowanego utworzenia osobnego stowarzyszenia przemysłowego a natomiast dążyć do przyłączenia powroźników do innego z istniejących obecnie stowarzyszeń przemysłowych, ewentualnie do którego z tychże.

W tym celu uprasza się świątą Izbę o przesłuchanie osób wyżej wymienionych, trudniących się powroźnictwem i o objawienie po wysłuchaniu ich, swej opinii w tej sprawie. «

Sprawą stowarzyszenia powroźniczego zajmowała się już Izba niejednokrotnie (ostatni raz bardzo szczegółowo w roku 1896), zawsze atoli ze skutkiem ujemnym.

Powroźnictwo, które technologicznie i gospodarczo straciło już warunki bytu jako rękodzieło, upada w Krakowie w nader szybkim tempie. Wedle urzędowej statystyki wydanej przez c. k. Ministerstwo handlu w roku 1895 podaną jest ilość powroźników osiadłych w Krakowie i należących do stowarzyszenia powroźników, zawiązanego dnia 31. stycznia 1882, na 7 osób.

Obok tych dat znajduje się w statystyce c. k. ministerstwa handlu charakterystyczna notatka: »Die Genossen-

schaft entfaltet keine Thätigkeit«. Jestto tak dalece zgodne z prawdą, iż stowarzyszenie od roku 1882 do 1896, a więc w przeciągu lat 14 nie dało na zewnątrz żadnego znaku życia, nie oznaczyło dla swych członków ani składki rocznej, ani należitości za przyjęcie do cechu i za wyzwoliny.

W roku 1896. było w Krakowie powroźników już 6. tylko, a w roku 1899, mieszka i wykonywuje w Krakowie przemysł swój zaledwie 4 powroźników. Jeden z nich pomógł przekształca swój zakład w fabrykę pracującą maszynami, podczas gdy reszta, prowadzi swe warsztaty w bardzo skromnych rozmiarach.

Przędzalnie konopi połączone z fabrykami szpagatu, sznurów i lin, oraz rozpowszechniające się używanie drutu i lin drucianych, odebrały wszędzie rękodziełu powroźników gospodarczą rację bytu.

Powroźnictwo, jeżeli nie chce uleść tańszej i racjonalniejszej produkcji fabrycznej, ma przed sobą, o ile nie pozostaje wiejsko-domowym przemysłem, jak np. w Radymnie — jedną tylko drogę: zaakomodować się do postępów techniki, i całego kupieckiego toku handlu konopiami, wprowadzić podział pracy i maszyny robocze, jednym słowem przekształcić się we fabrykę. Tam zaś, gdzie niema na to albo potrzebnej inteligencji, albo co gorsza, gdzie brak niezbędnych ku temu kapitałów, otwierają się dla powroźnictwa, jako dla rękodzieła, nader smutne i beznadziejne aspekta, których nie uchyli żadna formalno-prawna organizacya.

Liczba samodzielnych powroźników jest w Krakowie stanowczo za małą, aby pomyśleć o jakiejś odrębnej organizacyi cechowej.

Stowarzyszenie o 4 członkach istnieć poprostu nie może.

Poruszona przez krakowski magistrat myśl połączenia stowarzyszenia powroźników z innym stowarzyszeniem przemysłowem, napotyka również na tak poważne przeszkody, iż zrealizowanie tego projektu staje się niemal niepodobieństwem.

Powroźnicy oświadczyli się za połączeniem z krakowskim stowarzyszeniem szcztokarzy.

Stowarzyszenie to, również w upadku będące, przedstawia atoli nader smutny objaw inercyi i osłabienia, właściwy owym rękodzielom, które technicznie i kupiecko dały się wyprzedzić innym formom produkcji. W roku 1882 wykazuje statystyka ministeryalna 8 samodzielnych szczotkarzy w Krakowie. Obecnie jest ich pięciu. Z szczotkarzy krakowskich nie płaci żaden wyższego podatku zarobkowego nad 5 złr. Są to więc warsztaty minimalnych rozmiarów.

Mimo długiego istnienia, organizacja formalna cechu szczotkarzy nie jest jeszcze zupełną (zatwierdzenie statutów, czas terminowania, należytość za przyjęcie, wyzwoliny i wpis).

Nadzieja poprawy tych stosunków u szczotkarzy bardzo jest słabą. I tu produkcja warsztatowo-rękodzielnicza upada wobec nacisku pracy fabrycznej, oraz systemu nakładowego, wspartego na pracy domowej, i częściowo na pracy więźniów.

Na pytanie zaś, czy jest wskazane połączenie jednego stowarzyszenia zdezorganizowanego z drugim jeszcze niezorganizowanym i czy z takiej fuzyi można oczekiwać ożywienia i skrzepienia obydwu stowarzyszeń, sądzi Izba, że można dać tylko przeczącą odpowiedź.

Podnieść należy tutaj jeszcze moment braku technicznego pokrewieństwa.

Do agend cechowych należy w pierwszej linii bezprzeczenie fachowy nadzór nad zawodem wykształceniem i umożliwienie gospodarczej kooperacyi członków. Cech złożony z tak mało z sobą spokrewnionych zawodów, jak powroźnictwo i szczotkarstwo, z góry musiałby już zrezygnować w możność dopięcia do tych celów, które w myśl ustawy są właściwą racją bytu stowarzyszeń.

Istniejące związki szczotkarzy i powroźników są nadto tak ubogie i nieracyjne, iż nawet zebrane w jedną grupę, nie byłyby finansowo dosyć silne, aby rozwinąć jakąkolwiek pozytywną działalność na polu społecznym, (własne kasy chorych, kasy zaliczkowe, rejestrowane kasy wsparcia lub pomocy, gospody dla czeladników lub uczniów, lokale wspólnej sprzedaży, stowarzyszenia spożywcze, wytwórcze składowe lub surowcowe, szkoły uzupełniające etc. etc), która w myśl

ustawy stanowi drugą grupę zadań ciężących na stowarzyszeniach przemysłowych (cechach).

Na to wszystko potrzeba atoli pieniędzy. Bez należycie ufundowanej egzystencji finansowej, bez należycie zapewnionych i budżetowanych dochodów, zdaje się Izbie istnienie stowarzyszenia przemysłowego, być wprost niemożliwym, jeżeli się nie chce poprzestać na czysto formalistycznym, z wszelkiego społecznego lub gospodarczego znaczenia wyzutom, zadosyć uczynieniu literze ustawy.

Izba rozumie to doskonale, że magistrat jako władza przemysłowa musi dołożyć wszelkich starań, aby wprowadzić w życie także i owe ustępy ustawy przemysłowej, które dotyczą organizacyi rękodzielniczych stowarzyszeń, i że nie jestto winą magistratu, jeżeli ta praca chybia celu. Siła stosunków faktycznych jest atoli większa niż przepis ustawy. Zło tkwi głębiej. To atoli przechodzi ramy traktowania tej kwestyi.

10. Na ostatniej sessyi poruszył R. J. Jan Kwiatkowski sprawę pogorszenia stosunków ruchu węglowego na linii Siersza-Trzebinia-Kraków. Reklamacye u c. k. dyrekcyi kolei państwowych wykazały, iż wina nie spada na administracyę kolei państwowej, ale jedynie na zarząd kolei północnej. Wagony obładowane węglem zajeżdżają z Sierszy na stacyę kolei północnej Trzebinia późnym dopiero wieczorem. Tam czekają przez noc i przychodzą do ekspedycyi dopiero nazajutrz przedpołudniem. Na skutek interwencyi Izby, wprowadziła kolej północna nocną służbę w kancelaryi rachunkowej w Trzebini, tak że węgiel dostawiony przez kolej państwową bez zwłoki idzie dalej do Krakowa i przybywa tutaj nad ranem.

Oprócz tego jest w opracowaniu taryfa bezpośrednia na węgiel z Sierszy do Krakowa.

Usterki podniesione przez R. J. pana Kwiatkowskiego są więc w zupełności usunięte.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 7-mej.







PROTOKÓŁ  
z ósmego publicznego posiedzenia  
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ  
w Krakowie  
z dnia 28. listopada 1899.

Porządek dzienny:

- I.  
1. Protokół ostatniego posiedzenia.
- II.  
2. Wybór dwóch ławników dla c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.
- III.  
3. Wybór rewizorów dla badania projektów nowych spółek akcyjnych.
- IV.  
4. Wybór członków dla rady przybocznej w sprawie marek ochronnych.
- V.  
5. Budżet na rok 1900.
- VI.  
6. Sprawozdanie z ostatniej sesji rady przemysłowej.

## VII.

7. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o bieżących sprawach przemysłowych.
8. Sprawa należytości przenośnych od nieruchomości.
9. Sprawa obrotu mlewa.
10. Notowanie cen targowych w Krakowie.
11. Kryty przejazd dla akcyzy.

## VIII.

12. Pisma nadeszłe do Izby.

## IX.

13. Doręczanie listów w Krakowie.
14. Połączenie Wiednia z Galicyą pociągiem pospiesznym nocnym.
15. Wydawnictwo »Sociale Rundschau«.

## X.

## Wnioski.

16. Wniosek o przyspieszenie budowli publicznych w Krakowie.

**Obecni :**

Prezes: Albert Mendelsburg, jako przewodniczący.

Delegat Izby: Henryk Schwarz.

Delegat ministerstwa handlu, c. k. radca dworu i podkomorzy: Kazimierz Laskowski.

**Członkowie Izby :**

1. Dr. Wilhelm Binder. 2. Dattner Maurycy. 3. Ehrenpreis Maksymilian. 4. Falter Józef. 5. Fritsch Herman. 6. Landau Hirsch. 7. Merz Wilhelm. 8. Resch Zygmunt. 9. Ritterman Salomon. 10. Rakower Efraim. 11. Seeling Ludwik de Saulenfels. 12. Szancer Zygmunt. 13. Szancer Artur.

**Nieobecność swą usprawiedliwili :**

1. Götz Jan. 2. Steinhaus Bogusław.

**Obecni ze strony biura :**

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby.

## I.

Prezes skonstatowawszy komplet, otwiera posiedzenie o godzinie 5. popołudniu.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia został ogłoszony drukiem i rozesłany pomiędzy członków.

Gdy nikt do protokołu nie wnosi uwag, uważa się takowy za przyjęty.

Prezes Albert Mendelsburg poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi Izby bp. Samuelowi Fränklowi.

W przeciągu krótkiego czasu śmierć nawiedziła po dwa kroć grono członków Izby. Przed dwoma miesiącami straciliśmy długoletniego i kochanego kolegę w osobie ś. p. Stanisława Rehmana, a dzisiaj znowu wypadnie nam prace nasze rozpocząć żałobnymi słowy, poświęconymi pamięci bp. Samuela Fränkla, który przez dwie kadencje wyborcze zastępował w Izbie przemysł bialski, jako właściciel jednego z największych zakładów przemysłowych w tem mieście.

Gruntowna znajomość swojego zawodu i niepośledne ogólne handlowe wykształcenie zgasłego kolegi, poparte wytrawnym doświadczeniem, zawsze wysoce było cenionem przez wszystkich członków Izby i decydowało niejednokrotnie tam, gdzie chodziło o sprawy tak ważnego dla kraju przemysłu spirytusowego, w którejto dziedzinie zmarły był powagą. Inicytywie i współpracownictwu zmarłego zawdzięcza też Izba cały szereg wniosków względnie prac, zdążających do podniesienia i udoskonalenia tej gałęzi produkcji. Bp. Samuel Fränkel zszedł ze świata w pełni sił, licząc zaledwie lat 56, a wszyscy, bolejąc nad stratą, jaką poniosła Izba, zachowamy o nim wdzięczne wspomnienie jako o dobrym i wiernym koledze, jako o obywatelu niepospolitych zalet i jako o przemysłowcu, który się czynem zasłużył około podniesienia pracy produkcyjnej.

Prezydyum Izby w drodze telegraficznej dało wobec pozostałej rodziny zmarłego wyraz swojemu żalowi i uczuciom Izby.

Izba manifestacyi żałobnej wysłuchała stojąc i uchwaliła zapisać ją do swego protokołu.

## II.

**W y b o r y.**

2. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wezwał Izbę do przedstawienia 2-ch ławników dla senatu handlowego tegoż sądu.

Zadosyćuczynienie żądaniu sądu rzeszowskiego napotyka na bardzo ważne przeszkody, albowiem owi kupcy, którzy swem stanowiskiem i doświadczeniem dają gwarancję posiadania właściwych kwalifikacyi na asesorów handlowych znachodzą się w Rzeszowie tylko nielicznie, a nadto najczęściej z powodu braku czasu wzbraniają się przyjąć obowiązki asesora handlowego. Niejednokrotnie też spotyka Izbę ten zawód, że po dokonany wyborze, wybrani mandatu nie przyjmowali, a sprawa przez to doznawała kilkakrotnej odwołki. Wobec tego upoważnia Izba prezydium, ażeby się porozumiała z kupcami rzeszowskimi, i aby propozycja na asesorów handlowych załatwioną została *ex praesidio* po poprzednim zapewnieniu się, że zaproponowani obowiązki te przyjmą.

## III.

**Rewizory do badania projektów spółek akcyjnych.**

3. Z c. k. ministerstwa handlu otrzymała Izba reskrypt z dnia 20/9 1899, L. 2031, dotyczący ingerencyi Izby w sprawie propozycyi rewizorów dla towarzystw akcyjnych, oraz w sprawie prowadzenia rejestru akcyjnego.

Reskrypt ten opiewa, jak następuje:

Wie der Kammer bekannt ist, sind die Arbeiten wegen Zustandebringung eines auf moderner Grundlage stehenden neuen Actiengesetzes in vollem Zuge.

Bis zum Abschlusse dieser Action wird die Erleichterung der Errichtung und Umbildung von Actiengesellschaften nur dadurch erzielt werden können, dass den wiederholt laut gewordenen Wünschen nach einer Formulirung und allgemeinen Bekanntmachung der, bei der Concessionirung solcher

Gesellschaften zur Anwendung kommenden Grundsätze, sowie nach Beschleunigung des Verfahrens, nach Möglichkeit entgegengekommen wird.

Das beifolgende Regulativ für die Errichtung und Umbildung von Actiengesellschaften, dessen Verlautbarung auf Grund des Vereinsgesetzes vom Jahre 1852 im Verordnungswege erfolgt, ist bestimmt, diesem Zwecke auf jenen Gebieten zu dienen, wo sich das Bedürfnis hiefür am Meisten gezeigt hat, nämlich auf dem Gebiete von Industrie und Handel. Gleichzeitig soll damit auch ein Übergang zu der im Zuge befindlichen Actien-Reform angebahnt werden.

Das Handelsministerium lenkt die besondere Aufmerksamkeit der Kammer auf zwei durch das Regulativ geschaffene neue Institutionen, für deren Durchführung die Handels- und Gewerbekammern als die geeignetsten Organe zu erkennen sind.

Die erste Einrichtung dieser Art sind die sogenannten Revisoren (§. 10).

Bei der Wichtigkeit und immer mehr zunehmenden Bedeutung der Umwandlung bestehender industrieller Unternehmungen in Actiengesellschaften, erscheint es zur Beurtheilung derartiger Gründungen unter Umständen nothwendig, ein fachmännisches Urtheil über die Werthverhältnisse der betreffenden Erwerbungen zu besitzen. Solche autorisirte Sachverständige sollen die Revisoren sein, und es ist nahelegend, dass die Handels- und Gewerbekammern vermöge der ihnen zu Gebote stehenden reichen Kenntnisse und Erfahrungen auf dem Gebiete des Handels und der Industrie berufen erscheinen, die Auswahl derartiger Fachmänner zu treffen.

Eine weitere derartige Institution ist ein bei den Handels- und Gewerbekammern zu führendes öffentliches Register über sämtliche Actiengesellschaften, welches zu dem Zwecke in's Leben gerufen werden soll, um die Kenntnis aller für die Beurtheilung der rechtlichen und wirtschaftlichen Verhältnisse der einzelnen Actiengesellschaften massgebende Momente der Öffentlichkeit leichter und in einem weiteren Umfange zugänglich zu machen, als dies durch das Handelsregister

möglich ist. Hievon handeln die §. §. 12, 14, 16 und 17, und behält sich das Handelsministerium vor, im Bedarfsfalle Detailvorschriften über die Einrichtung des Registers im Einvernehmen mit den Handels- und Gewerbekammern in einem späteren Zeitpunkte zu treffen.

Dieses Register soll in der Weise ausgestaltet werden, dass dasselbe nicht bloß die den Gegenstand des Regulatives bildenden, sondern alle Actiengesellschaften umfasst, und es wird daher Veranlassung getroffen, dass der Kammer die Statuten aller im Bezirke bestehenden, sowie der künftig zu concessionirenden Actiengesellschaften, sowie alle Statuten-Änderungen mitgetheilt werden.

Schliesslich gibt das Handelsministerium der Erwartung Ausdruck, dass die Kammer die derselben im Regulative zugeordneten Functionen mit gewohnter Sachkenntniss durchführen und dadurch zur möglichsten Förderung unseres Actienwesens, auf dessen zur Zeit noch bestehenden Grundlage, ein wesentliches Stück beitragen werde.

Für den k. k. Handelsminister:

*Stibral* m. p.

W wykonaniu tego reskryptu wydało c. k. namiestnictwo we Lwowie następujące zarządzenie:

»Według §. 10. rozporządzenia ministeryalnego z 20. września 1899. Dz. pp. Nr. 175, którem wydano nowy regulatyw dla zawiązywania i przekształcania się towarzystw akcyjnych z zakresu przemysłu i handlu, mają Izby handlowe i przemysłowe przedkładać politycznej władzy krajowej listy osobistości uzdolnionych według ich zdania do pełnienia funkcji rewizorów przy badaniu projektów na założenie towarzystw akcyjnych w myśl postanowień tego rozporządzenia.

Listy te winny być sporządzone według grup głównych rodzajów ważniejszych gałęzi przemysłu, a grupy jakoteż ilość dla każdej z nich ustanowić się mających znawców, mają być po wysłuchaniu Izb oznaczone przez polityczną władzę krajową.

W skutek reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewn. z 14. października b. r. L. 32248 wzywa się szanowną Izbę,

aby przedstawiła c. k. namiestnictwu w tym ostatnim kierunku odpowiednie wnioski, poczem odnośna decyzja zostanie szan. Izbie bezzwłocznie zakomunikowaną celem ułożenia list rewizorów.

Z uwagi, że według §. 10. powyższego regulatywu ułożenie list rewizorów musi być dokonane najdalej do 22. listopada 1899, o czym c. k. namiestnictwo ma zdać sprawę c. k. ministerstwu spraw wewn., wzywa się szan. Izbę, aby żądany wniosek przedstawiła.

Przy tej sposobności zawiadamia się szanowną Izbę, iż c. k. namiestnictwo z polecenia c. k. ministerstwa spraw wewn. od wszystkich istniejących w kraju towarzystw akcyjnych żąda równocześnie przedłożenia swych statutów i że statuta te po nadejściu zostaną przesłane szanownej Izbie dla utrzymywania przepisanej regulatywem ewidencji rzeczonych towarzystw«.

Izba chcąc przystąpić do spełnienia owego zadania, musiała przedewszystkiem przedsięwziąć podział przemysłów na grupy, wedle stosunku ich liczebnej reprezentacji w okręgu Izby. Wydawało się bowiem Izbie nieodpowiednem, ażeby rewizorów, przy których decydującą jest fachowa znajomość kupieckich i technicznych gałęzi przemysłu, zestawiać w jedną ogólną listę. W tym wypadku łatwo bowiem zdarzyłoby się mogło, że czynności rewizyjne powierzoneby były rewizorom z tą właśnie gałęzią przemysłu nie obznajomionym, co się w zasadzie sprzeciwia duchowi nowego akcyjnego regulatywu.

Uchwalono więc rewizorów podzielić na 7 grup:

- 1) przemysł żelazny, metale i maszyny;
- 2) tkactwo, przędzalnictwo;
- 3) przemysł drzewny;
- 4) wyrób cementu, wapna, cegieł, dachówek etc.;
- 5) przemysł naftowy;
- 6) piwo, spirytus, środki spożywcze, przemysł chemiczny;
- 7) przemysł handlowy i znawcy o charakterze ogólnym.

Dokonane wybory przedstawiają wedle grup następujący rezultat:

### I. Przemysł żelazny, metale i maszyny:

Bartik Franciszek, fabryka maszyn w Tarnowie; Epstein Tadeusz, współdyrektor fabryki gwoździ »Stowarzyszenie dla przemysłu żelaznego« w Podgórzu; Górecki Józef, fabryka ślusarska w Krakowie; Gülcher Robert, fabryka elektrotechniczna w Białej; Jarra Marcin, fabryka wyrobów metalowych w Krakowie; Kaszab Juliusz, fabryka śrub i nitów w Oświęcimiu; Dr. Lowitsch Leopold, huta cynkowa w Trzebini; Peterseim Rudolf, fabryka maszyn rolniczych w Krakowie; Rožen Adolf, fabryka maszyn w Krakowie; Zielniewski Leon, fabryka maszyn w Krakowie.

### II. Tkactwo, przędzalnictwo:

Brüll Adolf, fabryka sukna w Białej; Grünspan Joachim, wyroby bawełniane i tkackie w Andrychowcie; Hess Gustaw, fabryka sukna w Białej; Lukas Rudolf, fabryka sukna w Białej; Strzygowski Karol, fabryka sukna w Białej; Vogt Jan, fabryka sukna w Białej; Zipser Edward jun., fabryka przędzy w Mikuszowicach.

### III. Przemysł drzewny:

Ader Michał, tartak w Krakowie; Dattner Maurycy, tartak w Krakowie; Falter Józef, tartak w Krakowie; Serog Zygmunt, papiernia w Żywcu; Stasiński Ludwik, stolarnia w Krakowie; Stryjeński Tadeusz, stolarnia i fabryka parkietów w Krakowie; Weill Rudolf, fabryka mebli giętych w Buczkowicach.

### IV. Wyrób cementu, wapna, cegieł, dachówek, kamieni etc.

Baranowski Józef, kamieniołom w Krakowie; Czecz Karol, fabryka dachówek w Bierzanowie; Ehrenpreis Maksymilian, wapiennik w Krakowie; Fritsche Gustaw, fabryka cementu w Szczakowej; Kamsler Hermann, wapiennik w Mydlnikach; Kirchmayer Kazimierz, fabryka kaffi w Dębnikach; Liban Bernard, fabryka cementu w Podgórzu; Liban Władysław, wapiennik w Podgórzu; Merz Wilhelm, dyrektor stowarzyszenia fabryki dachówek w Płaszowie; Dr. Steingraber Gustaw, technologia chemiczna w Krakowie; Wimmer Władysław, fabryka dachówek w Niepołomicach.

### V. Przemysł naftowy:

Biechoński Wojciech, rafinerya nafty w Gorlicach; Gu-

batta Adam, dyrektor akcyj. rafinerii nafty w Trzebini; Mac Garvey Jan, rafineria i kopalnia nafty w Marympolu; Dr. Olszewski Stanisław, sekretarz towarzystwa naftowego we Lwowie; Stawiarski Waleryan, rafineria i kopalnia nafty w Wójtowej; Zins Dawid, rafineria nafty i handel produktów naftowych w Tarnowie.

#### VI. Piwo, spirytus, środki spożywcze, przemysł chemiczny:

Dąbrowski Mieczysław, gazownia miejska w Krakowie; Fränkel Alfred, fabryka likierów w Białej; Kuźnitsky Emil, fabryka smołowca i destylatów węglowych w Brzezince; Landau Hirsch, młyn w Krakowie; Reich Zygmunt, fabryka likierów w Białej; Rosknecht Michał, browar Jana Götza w Okocimie; Rząca Karol, fabryka przetworów chemicznych w Krakowie; Seeling Ludwik de Saulenfels, fabryka likierów w Izdebniku; Szancer Artur, młyn w Tarnowie.

#### VII. Przemysł handlowy i znawcy o charakterze ogólnym:

Bereźnicki Julian, dyrektor pow. kasy oszczędności w Krakowie; Blumenfeld Adolf, dyrektor filii banku hipotecznego w Krakowie; Epstein Juliusz, kantor bankierski w Krakowie; Kwiatkowski Jan, handel węgla w Krakowie; Dr. Prażmowski Adam, dyrektor związku kółek rolniczych w Krakowie; Schwarz Henryk, towary bławatne w Krakowie; Dr. Szarski Henryk, towary kolonialne w Krakowie.

#### IV.

#### Rada w sprawie marek ochronnych.

4. Celem poparcia działalności ministerstwa handlu przy administracji i jurysdykcji w sprawie marek ochronnych, uchwaliło to ministerstwo stworzyć zawodową radę przyboczną, która pocnie funkcjonować w roku 1900. Statut tej rady przybocznej opiewa jak następuje:

#### Entwurf eines Statutes für den Markenschutz-Beirath des k. k. Handelsministeriums.

1. Der Markenschutz-Beirath hat die Aufgabe, dem Handelsministerium in Betreff der im gesetzlichen Wirkungs-

kreise desselben gelegenen Entscheidungen und Verfügungen in Markenschutz-Angelegenheiten sein Gutachten abzugeben.

2. Die Mitglieder des Markenschutz-Beirathes werden vom Handels-Minister auf die Dauer von drei Jahren ernannt. Doch ist in dieser Zwischenzeit eine Vermehrung und Ergänzung der Mitglieder stets möglich; es erlischt aber die Function auch der nachträglich ernannten Mitglieder mit dem Ende der dreijährigen Functionsperiode. Die sämmtlichen Mitglieder können nach dem Ende der Functionsdauer wieder berufen werden.

3. Die Mitglieder des Markenschutz-Beirathes müssen ihren Wohnsitz, beziehungsweise ihre Handelsniederlassung in Wien haben, oder wenn dies nicht der Fall, sich ausdrücklich bereit erklärt haben, jederzeit über allfällige Berufung zu den Verhandlungen des Beirathes in Wien zu erscheinen.

4. Bei der Ernennung der Mitglieder des Markenschutz-Beirathes ist auf die Vorschläge Bedacht zu nehmen, welche von den durch den Handels-Minister hiezu aufgeforderten Handels- und Gewerbekammern und anderen Körperschaften werden erstattet werden. In der Auswahl der vorzuschlagenden Persönlichkeiten sind die Handels- und Gewerbekammern nicht an ihre Mitglieder gebunden.

Die Vorschläge der Kammern wie aller anderen Körperschaften sollen nur solche Personen enthalten, welche das Wesen des Markenschutzes im praktischen Verkehre erfassen. Unter Berücksichtigung der in Betracht kommenden Waarengattungen ist vorzüglich darauf zu achten, dass die Vorgeschlagenen über die Auffassungen und Gewohnheiten der rücksichtlich der Beurtheilung von Waarenzeichen massgebenden Kreise, namentlich der Abnehmer der betreffenden Waaren verlässliche Auskünfte zu geben vermögen.

5. Die Mitglieder sind verpflichtet, sich den Arbeiten des Markenschutz-Beirathes eifrig zu widmen und ebenso auch die von ihnen seitens des Handelsministeriums etwa verlangten schriftlichen Gutachten, Äusserungen, Auskünfte in Markenschutz-Angelegenheiten ohne Verzug abzugeben.

Die Mitglieder haben das Recht, während ihrer Functionsdauer den Titel »Mitglied des Markenschutz-Beirathes des k. k. Handels-Ministeriums« zu führen.

Ihre Function ist ein Ehrenamt, mit welcher eine Entlohnung nicht verbunden ist.

Die Mitglieder haben, soferne sie nicht Staatsbeamte sind, vor Beginn ihrer Function in die Hand des Handels-Ministers oder seines Stellvertreters feierlich zu geloben, dass sie an den Arbeiten des Markenschutz-Beirathes mit allem Eifer und aller Gewissenhaftigkeit theilnehmen, die von ihnen erbetenen Auskünfte und Gutachten nach bestem Wissen und Gewissen unpartheiisch abgeben und die gebotene Verschwiegenheit über die ihnen in ihrer Function bekannt gewordenen Thatsachen unverbrüchlich halten werden.

6. Soferne ein Mitglied zur Überzeugung gelangt, dass es bei Abgabe seines Gutachtens, betreffend eine Entscheidung oder Verfügung in einer Markenangelegenheit infolge von eigenen oder ihm nahestehenden Privat-Interessen, die durch die fragliche Entscheidung oder Verfügung getroffen werden könnten, der vollen Unbefangenheit entbehren würde, ist es berechtigt und verpflichtet, eine jede Äusserung abzulehnen, ohne gehalten zu sein, diese Ablehnung näher zu begründen.

7. Als Vorsitzender des Markenschutz-Beirathes fungirt der Präsident des Patentamtes in seiner Eigenschaft als Vorstand des Departement I des Handelsministeriums.

Als Stellvertreter des Vorsitzenden fungirt der Präsident-Stellvertreter des Patentamtes.

Die Bureaugeschäfte des Markenschutz-Beirathes besorgen der Secretär desselben und dessen Stellvertreter.

Der Secretär und dessen Stellvertreter werden vom Handelsminister aus dem Personale des Handelsministeriums oder Patentamtes bestimmt.

8. Zur Erfüllung seiner Aufgabe gliedert sich der Markenschutz-Beirath in die erforderliche Anzahl von Fachabtheilungen.

Die Anzahl und die Abgrenzung der Fachabtheilungen nach Massgabe der denselben zugewiesenen Waarengattun-

gen werden auf Grund eines Vorschlages des Vorsitzenden von der Plenarversammlung bestimmt.

9. Der Plenarversammlung obliegt nebst dieser Einteilung der Fachabtheilungen nach Waarengruppen, die Kenntnissnahme der Thätigkeit der Commissionen (s. Punkt 10), die Berathung einer Geschäftsordnung und die Berathung und Antragstellung über die ihr vom Handelsministerium besonders zugehenden Vorlagen, insbesondere über Anträge und Entwürfe zur Abänderung der den Markenschutz betreffenden Gesetze und Verordnungen, sowie über mit auswärtigen Staaten zu vereinbarende Markenschutz-Verträge.

10. Die Mitglieder des Markenschutz-Beirathes reihen sich in die Fachabtheilungen ein, wobei es jedem Mitgliede frei steht, mehreren derselben beizutreten. Doch ist es dem Vorsitzenden vorbehalten, jede Fachabtheilung durch andere Mitglieder des Markenschutz-Beirathes zu ergänzen.

11. Zur Berathung und Abgabe des Gutachtens über eine einzelne, der competenten Entscheidung des Handelsministeriums unterliegende Angelegenheit, oder über mehrere solche Angelegenheiten beruft der Vorsitzende des Markenschutz-Beirathes oder dessen Stellvertreter eine drei- oder fünfgliedrige Commission in der Regel aus den Mitgliedern derjenigen Fachabtheilung, welcher die in Betracht kommenden Waarengattungen zugewiesen sind. Doch kann im Bedarfsfalle eine solche Commission auch aus Mitgliedern von zwei oder mehreren Fachabtheilungen gebildet werden.

12. Die Berathungen der Commission werden von dem Vorsitzenden des Markenschutz-Beirathes oder dessen Stellvertreter oder von demjenigen Beamten geleitet, welchem die Bearbeitung der betreffenden Angelegenheit obliegt. Dieser Beamte soll übrigens den Berathungen auch dann zugezogen werden, wenn der Vorsitzende des Markenschutz-Beirathes oder dessen Stellvertreter den Vorsitz in der Commission führt. An den Abstimmungen nimmt weder der Vorsitzende noch auch der zugezogene andere Beamte theil.

Die Protocollführung wird durch einen hiezu bestimmten definitiv angestellten Functionär des Handelsministeriums oder Patentamtes besorgt.

13. Die Verhandlung der Commission beginnt mit einer Darlegung des Sachverhaltes des betreffenden Falles und der Stellung der von der Commission zu beantwortenden Fragen durch den Vorsitzenden, beziehungsweise den noch ausserdem zugezogenen Beamten (siehe Punkt 12).

Sofern bereits auf diese Fragen bezügliche Erhebungen stattgefunden haben, insbesondere Äusserungen von Handels- und Gewerbekammern, Gewerbevereinigungen oder anderen Corporationen vorliegen, oder aber Gutachten des Markenschutz-Beirathes in Fällen erstattet worden sind, die mit diesen Fragen im Zusammenhange stehen, kann der Vorsitzende das vorhandene Materiale im Originale oder auszugsweise der Commission bekanntgeben.

14. Sowohl seitens des Vorsitzenden als auch seitens jedes Commissionsmitgliedes kann die schriftliche oder mündliche Einvernehmung von Experten verlangt werden. Auch ist es dem Vorsitzenden vorbehalten, einen oder mehrere Experten, deren Einvernehmung ihm nach Kenntniss der Sachlage wünschenswerth erscheint, zur Theilnahme an der Berathung der Commission einzuladen.

15. Bei der Auswahl der Experten ist nach Thunlichkeit auf eine Liste der ständigen Experten Bedacht zu nehmen, welche auf Grund von Vorschlägen der hiezu aufgeforderten Handels- und Gewerbekammern und anderen Körperschaften unter Berücksichtigung der den einzelnen Fachabtheilungen zugewiesenen Waarengattungen im Handelsministerium angelegt und von Zeit zu Zeit entsprechend ergänzt wird. Es können jedoch jederzeit auch in diese Liste nicht aufgenommene, zur Äusserung in dem besonderen Falle geeignete Personen als Experte berufen werden. Auch Mitglieder des Markenschutz-Beirathes können eingeladen werden, als Experte zu fungiren.

16. Die Commission fasst ihre Beschlüsse mit absoluter Majorität, doch steht es jedem Mitgliede frei, die Protocollirung seines von diesem Beschlusse abweichenden Votums oder einer besonderen Begründung dieses Votums zu verlangen.

Die gefassten Beschlüsse sind für das Handelsministerium nicht bindend.

17. Nach dem Ermessen des Vorsitzenden des Markenschutz-Beirathes oder durch Beschluss einer jeden Commission kann jeder einzelne Fall nach seiner Begutachtung durch diese Commission noch einer weiteren Berathung durch die betreffende Fachabtheilung oder gegebenenfalls durch zwei oder mehrere vereinigte Fachabtheilungen unterzogen werden.

Auf die Berathungen der Fachabtheilungen sind die vorstehenden Bestimmungen, die von den Commissionen handeln (P. 12—15) sinngemäss anzuwenden.

18. Die Entscheidungen und Verfügungen des Handels-Ministeriums, welche nach Anhörung einer Commission oder einer Fachabtheilung des Markenschutz-Beirathes getroffen werden, werden mit dem Beisatze nach Einvernehmung des Markenschutz-Beirathes hinausgegeben.

19. Die Einladungen zu den Plenarsitzungen sowie zu den Berathungen der Commissionen oder einer Fachabtheilung erfolgen stets schriftlich unter Angabe der Gegenstände der Tagesordnung, und, was die Commissionen betrifft, nach Umständen unter Mittheilung von Abbildungen und Probestücken der strittigen Marken oder unter Bekanntgabe, wo dieselben vor der Berathung besichtigt werden können. Die Einladungen sollen, wenn thunlich, mindestens fünf Tage vor dem Sitzungstage in den Händen der Adressaten sein.

20. Der Markenschutz-Beirath correspondirt nicht nach aussen; er erstattet Berichte, Gutachten und Anträge nur an das Handels-Ministerium.

An den Markenschutz-Beirath gerichtete Zuschriften sind als Einlaufstücke des Handels-Ministeriums zu behandeln.

21. Die Sitzungen und Berathungen des Markenschutz-Beirathes, der Fachabtheilungen und der Commissionen desselben sind nicht öffentlich.

Izba wezwana do wydania opinii o projekcie statutu, oraz do przedstawienia expertów w sprawie marek, niema przeciwko projektowi statutu nic do zarzucenia, sądząc, że statut ten zakreśla kompetencyi stworzyć się mającej rady właściwe ramy i że nie krępuje zbytniemi formalnościami jej czynności. Spełnia ten statut więc właściwie wszystko, czego od statutu można wymagać. Przy wyborach zo-

stali zaproponowani na znawców w sprawach marek następujący pp.:

### Znawcy w sprawie marek:

Fuchs Rudolf w Białej, Grosse Juliusz w Krakowie, Mandel D. w Krakowie, Pagacz Władysław w Krakowie, Reich Zygmunt w Białej, Rittermann Aleksander w Krakowie, Rożnowski Stanisław w Krakowie, Schönfeld Marek w Krakowie, Seeling Ludwik w Izdebniku, Strzygowski Karol w Białej, Dr. Szarski Henryk w Krakowie.

## V.

### Budżet na rok 1900.

5. P. Henryk Schwarz przedkłada jako referent sekcji budżetowej projekt budżetu na rok 1900 ułożony w kolonach.

Budżet ten przedstawia się jak następuje:

### Projekt budżetu

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1900.

A) WYDATKI.	1899	1900
I. Pensye, dyurna i posługi.	w koronach	
1. Pensya szefa biura . . . . .	6.000	6.000
2. Dodatek na komorne . . . . .	2.000	2.000
3. Pensya sekretarza . . . . .	4.000	4.000
4. Dodatek na komorne . . . . .	1.000	1.000
5. Pensya I. oficyała . . . . .	2.400	2.400
6. Dodatek na komorne . . . . .	400	400
7. Pensya II. oficyała . . . . .	2.000	2.000
8. Dodatek na komorne . . . . .	400	400
9. Zasługa woźnego . . . . .	900	900
10. Dodatek służbowy . . . . .	100	100
11. » na komorne . . . . .	200	200
12. » na liberyę . . . . .	100	100
13. Dyurna . . . . .	3.200	3.200
14. Dodatek drożyzniany dla dyurnistów.	320	320
15. Palacz, froter i posługacz . . . . .	160	300
16. Podatek dochod. od pensyi urzędników	300	300
Do przeniesienia . . . . .	23.480	23.620

1899 1900  
w koronach

Z przeniesienia . . 23.480 23.620

II. Kataster i statystyka.

17. Utrzymanie katastru przemysłowego	800	1.400
18. Druki dla katastru i szafy . . .		400

III. Kancelarya.

19. Potrzeby kancelaryjne . . . . .	520	800
20. Podróże . . . . .	600	600
21. Druki . . . . .	1.600	1.600
22. Książki i introligator . . . . .	600	600
23. Portorya, telegramy i telefon . . .	200	400
24. Opał i światło . . . . .	120	120
25. Wydatki prezydyalne . . . . .	400	400
26. IV. Wybory. . . . .	1.000	1.000

V. Subwencye.

27. Szkoła handlowa w Krakowie . . . . .	1.000	4.000
28. » » uzupeł. w Białej . . . . .	400	400
29. » przemysł. uzupeł. w Białej . . . .	400	400
30. » » » w Gorlicach . . . . .	300	300
31. » » » w Jasle . . . . .		200
32. » » » w Podgórzu . . . . .	200	200
33. » » » w Rzeszowie . . . . .		200
34. » » » w Nowym Sączu . . . . .	200	200
35. » » » w Starym Sączu . . . . .	200	200
36. » » » w Tarnowie . . . . .	300	300
37. » » » w Żywcu . . . . .	200	200
38. » stolarska w Kalwaryi (stypendya)	400	400
39. » ceramiczna w Podgórzu (stypendya)		600
40. » kowalska w Sułkowicach . . . . .	400	400
41. » ślusarska w Świątnikach (stypendya)	500	500
42. Stowarzyszenie przem. w Białej . . .	400	400
43. Stow. młodzieży handl. katol. w Krakowie	300	300
44. » » » izrael. » . . . . .	300	300
45. » opieki nad uwolnion. więźniami . .	50	50

Do przeniesienia . . 34.870 40.490

	1899	1900
	w koronach	
Z przeniesienia . . .	34.870	40.490
46. Przytulisko dla terminatorów ks. Siemaszki	600	600
47. » » » izrael.	400	400
48. Kursa majsterskie dla szewców	600	—
49. Izba handl. i przemysł. w Konstantynopolu	50	50
50. Izba handl. i przemysł. w Aleksandryi	50	50
51. Akademia eksportowa w Wiedniu (2 r.)	400	400
52. Fundusz jubileuszowy dla akademii handlowej w Krakowie (2 r.) . . .	3.000	3.000

## VI. Wydatki nadzwyczajne.

53. Z okazji wystawy w Paryżu . . .		1.000
-------------------------------------	--	-------

## VII. Fundusz emerytalny.

54. Składka 5% . . . . .	1.981	2.299, 50
	<u>41.951</u>	<u>48.289, 50</u>

## Rekapitulacja:

I. Pensye i dyurna . . . . .	23.480	23.620
II. Kataster i statystyka . . . . .	800	1.800
III. Kancelarya . . . . .	4.040	4.520
IV. Wybory . . . . .	1.000	1.000
V. Subwencye . . . . .	10.650	14.050
VI. Wydatki nadzwyczajne . . . . .		1.000
VII. Fundusz emerytalny . . . . .	1.981	2.299, 50
	<u>41.951</u>	<u>48.289, 30</u>

## B) POKRYCIE.

Przypuszczalny remanent kasowy . . . . .	koron	10.000
Składka 3% na rok 1900 . . . . .	»	44.000
Specyalne pokrycie subwencji dla szkoły handlowej w Krakowie . . . . .	»	625, 20
		<u>koron 54.625, 20</u>

W porównaniu z budżetem za rok 1899, wykazuje budżet na rok 1900 następujące zmiany:

- poz. 15. Palacz, froter i posługacz w r. 1899 kor. 160, w r. 1900 kor. 300. Zwiększenie wydatku okazało się potrzebnem ze względu na to, iż woźny Izby nie jest w stanie podołać wszelkim pracom, mającym na celu utrzymanie porządku i czystości w lokalu Izbowym.
- poz. 17 i 18. Wydatki na kataster przemysłowy wynosiły w r. 1899 kor. 800, na r. 1900 są preliminowane w wysokości kor. 1800. Zwiększenie wydatków spowodowane jest nową instrukcją katastralną, która za sobą pociągnie potrzebę nowego nakładu druków (około 30.000 kart), oraz potrzebę sprawienia szafy. Zapas druków obliczony jest na lat cztery.
- poz. 19 i 23. Wydatki na potrzeby kancelaryjne zwiększą się w r. 1900 o 280 kor., a wydatki na portorya i telegramy o 200 koron.
- Cyfry te odpowiadają rzeczywistym wydatkom na potrzeby kancelaryjne i portorya, łożonym w r. 1899. Zwiększenie tych wydatków zostało spowodowane znacznym wzrostem czynności Izbowych.
- poz. 26. Wydatki na wybory preliminowane w r. 1899 na 1000 kor. przeniesione zostały w tejsamej wysokości na r. 1900, w którym się wybory odbędą.
- poz. 27. Subwencya szkoły handlowej w Krakowie podniesioną została o kor. 3000, któryto wydatek spowodowanym jest rozwojem Akademii handlowej w Krakowie na podstawie nowego statutu organizacyjnego, a w szczególności przemianą szkoły 3 klasowej na 4 klasową, której ostatni kurs w r. 1900 zostanie zaktywowanym.
- Nowych subwencji udzielono:
- poz. 31. Szkole przem. w Jasle w kwocie 200 kor.
- poz. 33. » » w Rzeszowie » 200 »
- poz. 39. » ceramicznej w Podgórzu w kwocie 600 kor.
- Natomiast odpada wskutek organizacyi miejskiej szkoły dla szewców, potrzeba ad poz. 48 subwencji dla kursów majsterskich dla szewców w Krakowie.
- poz. 53. Z okazji wystawy powszechnej w Paryżu, uchwaliła komisya wstawić w rubrykę wydatków nadzwy-

czajnych kwotę kor. 1000, powołując się na dawną uchwałę Izby, powziętą z okazji wystawy jubileuszowej w Wiedniu z r. 1898. Pozycja ta wówczas preliminowana na 500 złr. tj. 1000 koron, nie została wypłaconą ówczesnemu wystawcy. Subwencya wystawowa jest płatną, skoro fakt obesłania wystawy paryskiej w należyty sposób Izbie będzie wykazany.

Izba budżet wraz z uwagami w zupełności według referatu r. I. Henryka Schwarza zatwierdza i uchwała celem pokrycia wydatków zatrzymać dotychczasowy 3-ch procentowy dodatek do powszechnego podatku zarobkowego, oraz do podatku zarobkowego opłacanego przez instytucje i towarzystwa, obowiązane do publicznego składania rachunków.

## VI.

### **Sprawozdanie z ostatniej sesji rady przemysłowej.**

6. W ostatniej sesji rady przemysłowej brał imieniem Izby udział sekretarz Dr. Artur Benis, jako zastępca członka Dra Wilhelma Bindera. Prócz tego powołanym był także do rady przemysłowej R. I. Maurycy Dattner, jako zastępca członka p. Jana Götza Okocimskiego, który z powodu pewnych przeszkód, w obradach tych nie mógł uczestniczyć.

Przedmiot obrad stanowiła ugoda z Węgry, którąto część porządku dziennego, na skutek życzenia wyrażonego przez p. ministra handlu Stibrala, uznano za poufną.

Dalszym przedmiotem obrad była sprawa uregulowania kartelów. Rada przemysłowa uchwaliła pójść poza pierwotne przedłożenie rządowe, rozciągające ingerencję państwa wyłącznie na kartele, mające za przedmiot produkcję artykułów podlegających podatkowi spożywczemu.

Przyjęto zasadę, że ustawowe unormowanie faktycznie istniejących stosunków kartelowych, musi być dokonane wszechstronnie, jako sprawa najwyższej wagi, dotycząca w równej mierze samego rdzenia organizacyi przemysłu, jak niemniej warunków konsumpcyi u szerokich mas publiczności i warunków produkcyi w owych nieskartelowanych przemysłach, którym kartele dostarczają materiałów surowych i półfabrykatów. W sprawie kartelu jest Galicya

interesowana bardzo silnie, gdyż cały szereg galicyjskich fabryk należy do związków kartelowych (nafta, cukier itp.,) niektóre zaś przemysły, oraz konsumująca publiczność bez żadnej ochrony narażoną jest na zwyżkę cen, dyktowaną przez kartele np. w przemyśle żelaznym.

Na radzie przemysłowej przeprowadzono nad kartelami jedynie dyskusję generalną, poczem przekazano ją do wypracowania konkretnych wniosków wybranej *ad hoc* komisji.

Rada przemysłowa zajęła się organizacją sekcji, mającej przygotować na podstawie już zebranego przez Izby handlowe materiału, projekt autonomicznej taryfy cłowej, która posłuży za podstawę do nowych traktatów handlowych. Sekcji takich utworzono 15, zostawiając członkom rady przemysłowej wolność zapisywania się w sekcye wedle swego wyboru oraz wedle interesów gospodarczych, jakie reprezentują.

Na porządku dziennym stanęła również poruszona przez p. Maurycego Dattnera sprawa ceł różniczkowych, praktykowanych w cesarstwie niemieckiem na drzewo austriackie, którato taryfa praktyczne ma zastosowanie głównie do drzewa proweniencji galicyjskiej.

Wniosek ten opiewał, jak następuje:

Sekcyja dla przemysłu, rzemiosł i handlu rady przemysłowej i rolniczej zechce przy przygotowaniu materiałów do nowych traktatów handlowych z Niemcami zwrócić szczególną uwagę na potrzebę znizienia ceł niemieckich na austriackie drzewo tarte (deski), a to z następujących powodów.

W stosunku do Niemiec obowiązują obecnie następujące opłaty cłowe:

Okragłaki za 10.000 kg. 20 marek.

Drzewo ciosane za 10.000 kg. 40 marek.

Drzewo obrabiane piłą za 10.000 kg. 80 marek.

Naturalnym skutkiem tych całkiem niewłaściwie ustosunkowanych należytości cłowych jest, że Niemcy wybudowali sobie wzdłuż całej galicyjsko-pruskiej granicy tartaki, które tną na deski nisko ocłone drzewo okragłe, pochodzące głównie z Galicyi.

Przemysł drzewny niemiecki zyskuje przez różnicę cła 80 marek na materyał tarty, a 20 marek na materyał okragły

korzystną kalkulację dla swej produkcji, Austria zaś względnie Galicya traci możność prowadzenia racjonalnego przemysłu drzewnego i zamiast desek wywozi surowe pnie, a nie potrzeba przecież bliższego uzasadnienia na to, iż wybitny interes każdego kraju wymaga, ażeby produkt surowy w kraju uległ przeróbce i ażeby do eksportu przychodził produkt gotowy lub przynajmniej produkt na pół obrobiony, co atoli obecnie w stosunku do Niemiec i do Rosyi jest niemożliwym.

Wniosek powyższy przyjęto i przekazano takowy komisji traktatów cłowych.

Sekretarz Izby Dr. Benis poruszył na radzie cłowej sprawę taryf kolei państwowych na wapno eksportowane z okolic Krakowa do Rosyi, którąto sprawa szczegółowo w protokole Izby z dnia 18/9 b. r. na str. od 136 do 145 była przedstawioną.

Przy tej sposobności przedstawił też wnioskodawca radzie przemysłowej sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy popierającą wywóz polityką ministerstwa handlu a fiskalizmem taryfowym ministerstwa kolejowego, które jak to np. miało miejsce w powyż poruszonej sprawie eksportu wapna przez nieracjonalny opór i nieracjonalne taryfy istniejącemu już eksportowi czyni przeszkody i trudności.

Rada przemysłowa przyjęła skombinowany wniosek pp. Dra Benisa i I. Singera, polecający wszystkim sekcjom rady przemysłowej i rolniczej wdrożenie studyów nad wpływem, jaki w Austrii wywierają faktycznie istniejące lądowe i morskie frachty, tudzież organizacya austriackich instytucyi transportowych na rozwój przemysłu w monarchii, oraz na eksport poza granice państwa.

Szczegółowy referat o tej sprawie ma być przedłożony na najbliższem posiedzeniu rady przemysłowej, a celem przygotowania tego referatu wybiera się komisję, do której każda sekcya (przemysłowa i rolnicza) wysyła 6 członków. Przy obradach tego komitetu ma uczestniczyć także zastępca ministerstwa kolejowego.

## VII.

**Sprawa podwyższenia opłat od przeniesień majątkowych.**

7. Na podstawie §. 14. ust. zasadniczej z dnia 21/12 1867 Dzpp. L. 141, wydano cesarskie rozporządzenie z dnia 16/8 1899 Dzpp. L. 158 dotyczące opłat od przeniesień majątkowych, które jako przedłożenie rządowe zostało radzie państwa do zatwierdzenia przedstawione.

O ile rozporządzenie cesarskie zawiera zniżkę należności przenośnych dla mniejszych włościąńskich budynków i realności, tudzież o ile mieści w sobie ulgi przy przeniesieniu własności pomiędzy krewnymi w linii wstępnej lub zstępnej, wita Izba rozporządzenie to, przynoszące ulgi skarbowe włościąńskiej ludności z szczerem zadowoleniem.

Niesłusznem atoli wydaje się być Izbie plan finansowy rozporządzenia, który ulgi te czyni kosztem ludności większych miast.

Ustanowienie należności 4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> przy zmianach własności budynków i gruntów, których wartość przechodzi 40.000 koron jest nowym ciężarem, nałożonym na miasta i miejskie przemysły. Izba nie przeczy, że szybka zmiana własności w realnościach miejskich nie zasługuje na poparcie ani z ogólnych względów socjalno-politycznych, ani z punktu widzenia polityki skarbowej, jak niemniej musi Izba uznać, że upusty należnościowe od szybko po sobie następujących, a ze spekulacyi budowlanej wypływających sprzedaży domów, mieszczą w sobie pewien element faworyzowania podatkowo silniejszych aktów obrotowych przed słabszymi.

W przeważnej atoli liczbie wypadków są upusty należnościowe przy sprzedaży realności większych zupełnie usprawiedliwione, a utrzymanie obecnych norm należnościowych pociągnęłyby za sobą bardzo dotkliwą klęskę dla całego przemysłu budowlanego. Stosunki w Krakowie tak się ułożyły, że przedsiębiorca budowlany kupuje grunt, buduje na nim dom i takowy dopiero sprzedaje właściwemu kapitaliście, który przez zakupno szuka lokacyi swego majątku. W najczęstszych wypadkach dom w tej drugiej ręce pozostaje bardzo krótko i dopiero, gdy straci cechę świeżego budynku i gdy

się stosunki zamieszkania uregulują, przechodzi w trzecią stałą rękę, która go przez dłuższy czas zatrzymuje.

Każdy nabywca kalkuluje cenę domu łącznie z należnością przenośną tak, aby na podstawie dochodu z domu dojść można do obliczenia, jak się procentuje łączna suma, łożona na kupno domu. Jeżeli 2-gi względnie 3-ci nabywca będzie miał płacić należność pełną, niewątpliwie całą należność, albo jej część przesunie na przedsiębiorcę budowlanego, który znowu przez tańszą, oszczędniejszą i mniej solidną budowę, będzie się starał o ochronę przed stratą.

Rozporządzenie podwyższające należności przenośne, względnie znoszące opusty, w rezultacie wyjdzie na korzyść niesolidnego przemysłu budowlanego, a pełnym ciężarem swoim zawiśnie tylko na rzetelnym przemyśle budowlanym, co przecież nigdy nie może być celem racjonalnej polityki podatkowej.

Izba podnosi przytem, że należności przenośne w Austrii są już same przez się bardzo wysokie i wyższe niż w Niemczech, gdzie się wahają pomiędzy  $\frac{1}{2}\%$  i  $2\%$  całej wartości.

Dругa część cesarskiego rozporządzenia odnosi się do pewnych zmian w skarbowem traktowaniu spadków, które to zmiany w rezultacie przedstawiają się jako niesłuszne obciążenia handlu i przemysłu. Oprócz tego noszą na sobie te rozporządzenia charakter weksatoryjny, który w nowożytnem ustawodawstwie znachodzić się nie powinien. Odnosi się to głównie do przepisów §§. 10, 11, 12, 13 i 14.

§. 10 nakłada na strony obowiązek opłaty  $5\%$  zwłoki, jeżeli wykaz majątku spadkowego w przeciągu  $\frac{1}{2}$  roku do wymiaru przedłożonym nie będzie. Izba zupełnie pomija tutaj wzgląd, iż przy znanej ociążałości austriackiego postępowania niespornego nie zależy przyspieszenie sporządzenia wykazu spadkowego od spadkobierców, ale raczej od sądu. Pomija również dalszy wzgląd, jak przeciwne i opaczne jest zarządzenie opłaty procentów zwłoki w wypadkach, gdzie strona jeszcze wogóle nie wie jaką należność i kiedy ma ją opłacić. Podnieść atoli musi z całym naciskiem, iż właśnie przy spadkach, w których znajdują się większe zakłady przemysłowe, albo większe przedsiębiorstwa kupieckie, sporządze-

nie wykazu spadkowego w przeciągu 6 miesięcy zwyczajnie jest niemożliwym, tak, iż każdy z takich spadkobierców zmuszonym będzie opłacać procenta zwłoki, które wobec niego będą nosić charakter niezawinionej grzywny.

§. 11. daje władzom skarbowym w rękę broń, która zwłaszcza po doświadczeniach dokonanych w dziedzinie podatku osobisto-dochodowego w Galicyi, każdego znawcę naszych stosunków uzasadnioną musi napawać obawą i bojaźnią. Chodzi tu o przysięgę, którą władza może wskazać spadkobiercom, jeżeli się nasuwają »wątpliwości«, iż nie cały spadek przedstawionym został do wymiaru. Ustawa przewiduje wprawdzie, iż wniosek taki o odebranie przysięgi od spadkobierców musi znaleźć zatwierdzenie przez ministra skarbu, ale nie daje żadnej gwarancji, że sprawa owych »wątpliwości« nie będzie traktowaną w taki sam powierzchowny i szablonowy sposób, jak przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego, gdzie władze skarbowe pociągały zasady w wątpliwość każde słowo w dobrej wierze złożonej fasyi. Izba nie może też zataić obawy, że postanowienie rozporządzenia co do zasiągania w sprawie przysięg zezwolenia ministra przejdzie wkrótce w bezduszny, biurokratyczny szablon, który się w sposób sztykanujący wobec stron stosować będzie.

Utrudnienia zawarte w §. 13 i 14 noszą na sobie piętno ogólniejsze, a Izba przeciwko nim o tyle zaprotestować musi, o ile one także obciążają sfery handlowe i przemysłowe. Wobec iście nieznośnego ucisku fiskalnego, pod których brzemieniem ugina się w naszym kraju handel i przemysł, uchwała Izba zwrócić się do wysokiego Koła polskiego w Wiedniu z prośbą, aby Koło odmówiło parlamentarnego zatwierdzenia wspomnianemu na wstępie rozporządzeniu.

## 8. Sprawa obrotu mlewa.

Członek Izby p. Artur Szancer przedstawia sprawę obrotu mlewa, który z dniem 1 stycznia 1900 r. ma być zniesiony.

Obrót mlewa jest podstawą istnienia dla galicyjskiego młynarstwa, i zniesienie go jest równie dotkliwą klęską dla galicyjskiego przemysłu młynarskiego jak i dla galicyjskiego rolnictwa. Przez zniesienie obrotu mlewa stracą młyny galicyjskie cały eksport i zmuszone będą produkcję swoją ograniczyć, co znowu wobec tego, że koszta zarządu ogólnego (oprocentowanie i amortyzacja wartości młyna, wydatki na personal techniczny i administracyjny, podatki, procenta od hipotecznych długów itd.) pozostaną niezmiennione, wpłynąć musi niekorzystnie na podrożenie kosztów właściwej przeróbki zboża krajowego na mąkę. Podrożenie kosztów przeróbki odbić się musi przez depresję cen krajowego zboża i zdrożenie mąki. Oprócz tego Galicya będzie po zniesieniu obrotu mlewa zalaną przez mąkę węgierską, pozbawioną obecnie istniejącego eksportu za granicę. Cena mąki węgierskiej w Galicyi jest ową miarą, do której dostraja się poziom ceny mąki wyrobionej z krajowego zboża.

Napływ mąki węgierskiej, spowodowany zniesieniem obrotu mlewa, oraz z tego samego powodu płynące podrożenie procesu przemielania krajowego zboża, nie tylko, że zniszczy galicyjskie młyny, ale równie silny nacisk wywrze na ceny krajowej pszenicy. Dziwnym rządzeniem wypadków właśnie w Galicyi zapoznano w tej sprawie zupełną równoległość interesów młynarstwa i rolnictwa, tak, iż sfery agrarne z największą dla siebie szkodą głosowały za zniesieniem obrotu mlewa.

Po obszernej dyskusyi, w której żywy udział brali pp.: dyrektor Ludwik Seeling de Saulenfels, p. Dr. Binder, p. Zygmunt Resch i p. Artur Szancer, przychyliła się Izba jednogłośnie do wniosku p. Artura Szancera, aby poczynić wszelkie kroki do wprowadzenia napowrót obrotu mlewa, względnie do uzyskania dla galicyjskich młynów równoważnych rekompensat. Organizację dalszej akcji poruczono sekretaryatowi Izby.

## **9. Sprawa notowania cen targowych w Krakowie.**

Ze sfer kupieckich zwrócono się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z zupełnie ugruntowanym przed-

stawieniem, iż ceny targowe notowane przez komisaryat targowy przy współdziale delegata Izby, nie dają z powodu pewnych wad w metodzie rzeczywistego obrazu cen, oraz ich podczas targu fluktuacyi. Okoliczność ta, iż ceny notowane nie odpowiadają niejednokrotnie rzeczywistym cenom targowym, jest dla kupiectwa bardzo wielkiej wagi. O ile bowiem chodzi o targi prowincjonalne, tudzież o skonstataowanie cen za czas przeszły przy sporach, stanowią ceny krakowskie normę dla całej zachodniej Galicyi, a pewna niedokładność w notowaniu, narazie bez znaczenia, może niejednokrotnie po latach stać się przyczyną wielkich i niesłusznych strat materyalnych.

Oprócz tego zachodzi w Krakowie i ta nieprawidłowość, że urzędowe notowania komisaryatu targowego nie są publikowane w dziennikach, podczas gdy publikacyi podlegają cenniki prywatne, zabarwione niejednokrotnie w dodatnim lub ujemnym kierunku i od rzeczywistych cen targowych różne.

Na wniosek p. radcy Zygmunta Rescha uchwaliła Izba w porozumieniu z magistratem m. Krakowa wprowadzić urzędowe publikowanie cen targowych ziemiopłodów w Krakowie w sposób podobny jak to czyni przy papierach wartościowych i walutach. Przeprowadzenie odnośnych pertraktacyi z magistratem m. Krakowa i obmyślenie sposobu układania i publikowania cennika poruczono sekretaryatowi Izby.

10. Na wniosek p. Zygmunta Rescha uchwalono zwrócić się do magistratu m. Krakowa z wnioskiem względnie prośbą w następującej sprawie:

Stacya akcyzowa przy ulicy Pawiej urzęduje obecnie pod gołem niebem, tak, iż rewizya towarów odbywa się bez żadnej ochrony przed wilgocią, deszczem lub śniegiem. Naraża to cały szereg artykułów kupieckich na zepsucie lub umniejszenie wartości. Niedogodnościom tym możnaby zapobiedz najłatwiej przez zbudowanie krytego przejazdu tak, aby wozy podlegające rewizyi osłonięte były choć częściowo dachem. O taki kryty przejazd postanowiono wystarać się w zarządzie miejskim.

## VIII.

**Pisma nadeszłe do Izby.**

11. Krajowa dyrekcya poczt i telegrafów zawiadamia Izbę, iż na skutek jej prośby zarządza się czterokrotne doręczanie listów w Krakowie, o godzinie 8 zrana, 11 przedpołudniem, o 4 popołudniu i o 6 popołudniu. Również powiększa się liczbę wózków rozwożących pakiety z pięciu na sześć.

12. Ministerstwo kolejowe zawiadamia Izbę, że stosownie do jej prośby pociąg pospieszny Nr. 1. prowadzić będzie ze sobą 2 wagony bezpośrednie I. i II. klasy z Wiednia do Galicyi.

13. Ministerstwo handlu przedkłada Izbie projekt wydawnictwa »Sociale Rundschau«, zapraszając Izbę do współpracownictwa i do zdawania peryodycznych relacji o stanie targu pracy w Galicyi zachodniej. Izba porucza sekretaryatowi objęcie odnośnego referatu.

## IX.

**W n i o s k i**

14. Członek Izby M. Dattner stawia następujący wniosek nagły ze względu na panującą obecnie w przemyśle budowlanym stagnacyę, która za sobą pociąga także i upadek przemysłów i z przemysłem budowlanym związanych: jak ceglarnie, wapienniki, fabryki dachówek, kamieniarstwo, murarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, ślusarstwo, tokarstwo, blacharstwo, malarstwo i pokostnictwo, raczy świetna Izba zwrócić się do Rządu z prośbą, aby celem ożywienia budowlanego ruchu i ulżenia smutnemu stanowi rękodziel przyspieszył za przykładem Węgier budowę gmachów publicznych w Krakowie, a specjalnie nowego gmachu sądowego, nowego gmachu dla starostwa, nowej szkoły przemysłowej, szpitali i koszar, na

których to gmachów część już są wygotowane plany i uchwalone kredyty, a z których budową Rząd zwleka z wielką dla ludności szkodą.

Izba uchwała nagłość wniosku, a następnie sam wniosek. Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 8. wieczorem.









